217

Panu Dr. Stanisławowi Tomkowiczowi
w dowód głębokiego poważania i szacunku
poświęca
Autor

Z prośbą o zachowanie mu swej życzliwości

STUDYA DO HISTORYI SZTUKI I KULTURY WIEKU XVIII W POLSCE.



Ho. 415

EMMANUEL SWIEYKOWSKI.

STUDYA

DO

HISTORYI SZTUKI I KULTURY WIEKU XVIII W POLSCE.

TOM I.

MONOGRAFIA DUKLI

Z TRZEMA TABLICAMI W HELIOGRAWURZE I 38 ILLUSTRACYAMI W TEKSCIE
WEDLE ORYGINALNYCH ZDJĘĆ AUTORA.



W KRAKOWIE.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1903.

Akademia Teol. Kat. w W-wie BIBLIOTEKA

01287

Osobne odbicie z Rozpraw Wydziału filologicznego Tom XXXV.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

Seminarjum HISTORJI KOŚCIOŁA W POLSCE Uniwersytecie Jagiellońskim
Nr. 415

Z BIBLJOTEKI DR. ST. TOMKOWICZA

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

PRZEDMOWA.

„Wiek osiemnasty jest bardzo bliskim nas. On począł, nosił w swem łonie i ukształtował wiek, w którym żyjemy. Jego tradycye krążą, idee żyją, jego dążności trwają, a geniusz jego walczy w świecie współczesnym. Wszystkie źródła naszego pochodzenia w nim są zawarte: wiek nowożytny wyszedł z niego i rozpoczyna się od niego". Przytaczam zdanie wypowiedziane przez znakomitych badaczów wieku osiemnastego: Edmunda i Juliusza de Goncourt, sądząc, że ono streszcza w kilku słowach znaczenie tego wieku we Francyi zarówno jak w Polsce.

Wiek ten przynosi nam nową erę rozwoju. Po działających na Polskę wpływach niemieckich przez cały wiek XV, a włoskich przez XVI, rozpoczyna się z początkiem XVIII w. przewaga stanowcza wpływu francuskiego nad krzyżującymi się przejściowymi prądami, które w XVII w. na nią działały. Wpływ francuski bezpośrednio lub też przez Saksonię dochodzi do nas, wywołując zmiany i przeistoczenia w naszej cywilizacyi, warte głębszego zbadania. Z Francyi między innemi przybywa zamiłowanie do życia towarzyskiego i domowego, poświęconego przyjemnościom estetycznym i życiowym, odsuwające ogół od życia politycznego i publicznego [1]). Zwrot ten w całej Europie się ujawnia, ale nigdzie nie wywołuje objawów tak jaskrawych, jak w Polsce, którymi są bierność i zaślepienie narodu wobec najtragiczniejszych wypadków dziejowych.

---

[1]) Anton Springer: *Bilder aus der neueren Kunstgeschichte.* Bonn 1867. str. 249.

Nieszczęścia na nas spadłe z końcem wieku osiemnastego niezatarte piętno wybiły na naszem społeczeństwie. Pozostawiły jednak równocześnie spuściznę dziejową: najszlachetniejsze porywy epoki Stanisława Augusta do dźwignięcia się kulturalnego. Usiłowania te wiekopomnie wsławiły się na kartach dziejowych, a stworzyły nowe warunki pomyślnego rozwoju literaturze, naukom i sztuce. Do nich zaliczyć należy osobistą działalność króla i jego otoczenia, założenie teatru narodowego, utworzenie zawiązku przyszłej szkoły sztuk pięknych, popieranie wszystkich utalentowanych sił współczesnych i stworzenie pierwszego dla Polski świata artystyczno-literackiego. Najwyższym wyrazem tych usiłowań do podniesienia społeczeństwa są uchwały Sejmu czteroletniego i nieśmiertelne zasługi komisyi edukacyjnej. Ta spuścizna dziejowa, którą nam wiek osiemnasty pozostawił, zawiera w sobie ożywczą siłę odrodzenia, kształci i wychowuje nowe pokolenia. Pisarze i myśliciele tej epoki stali się mistrzami naszych wieszczów; jej ekonomiści i politycy wzorem dla naszych obywateli i mężów stanu, a u samego schyłku wieku powstaje wielki człowiek, którego nam Opatrzność dla wiecznej chwały zesłała. Pamięć tych wielkich ludzi rozrzewnieniem przejmuje serce każdego Polaka, zagrzewa i napełnia je otuchą.

Mimo tego ścisłego związku, łączącego nas z wiekiem osiemnastym, zaniedbywano dotychczas, rzec można, jego opracowanie. Podobne zjawisko jeszcze temu lat 40 miało miejsce we Francyi. „Historycy francuscy pogardzali tym wiekiem, stroniąc od studyów nad nim, jak od przedmiotu kompromitującego ich prace historyczne. Obawiali się chyba zarzutu lekkomyślności, że się zajmują tym wiekiem, którego lekkomyślność jest tylko powierzchowną maską“. Przytoczyłem tu znów słowa Edmunda i Juliusza de Goncourt. Dla dopełnienia jednak tego obrazu rodzimemi barwami ich stylu, przytaczam następny ustęp w oryginale: *„Négligé par l'histoire, le dix-huitième siècle est devenu la proie du roman et du théâtre qui l'ont peint avec des couleurs de vaudeville, et ont fini par en faire comme le siècle légendaire de l'Opéra Comique“* [1])

Czyż u nas do niedawna nie było zupełnie tak samo? W ostatnich dopiero czasach ukazały się znakomite prace historyczne, roztrząsające czasy bezkrólewia, elekcyi, Sejmu czteroletniego i rozbiorowe, stosunki ekonomiczne i administracyjne za Stanisława Augusta i dzieje powstania Kościuszkowskiego. Literaturą wieku osiemnastego

[1]) Edmond et Jules de Goncourt: *La femme au Dix-huitième siècle.* Paris. 1862. p. X.

również dopiero od niedawna zaczęto się zajmować. Wobec takiego zwrotu wszystkich umiejętności, dążących do naukowej rekonstrukcyi naszej przeszłości, zaczęto w ostatnich latach badać historyę sztuki tej epoki, związaną tak ściśle z historyą jej kultury. Prace dotychczas wydane w tej dziedzinie nauki są nieliczne, ale tworzą ważny materyał do przyszłych badań osiemnastego wieku [1]).

---

[1]) Na pierwszem miejscu wyliczyć tu należy prace i liczne komunikaty w *Sprawozdaniach komisyi do badania historyi sztuki w Polsce,* w których znajdujemy podstawową publikacyę Prof. Dra Maryana Sokołowskiego p. t.: *Źródła do historyi sztuki w Polsce wieku XVII i pierwszej połowie XVIII w.* Kraków 1893. Wykazawszy prądy działające na Polskę od początku XVII w., podaje Prof. Sokołowski źródła pierwszorzędnej wartości w zbiorach i archiwach drezdeńskich, a częściowo i berlińskich. Na tej publikacyi opiera się praca Dra Jerzego Mycielskiego: *Gaetano Chiaveri w Polsce i jego książka szkiców w królewskim gabinecie rycin w Dreznie* Kraków 1896 (Tom VI. str. 76—88). Prof. Mycielski podaje bardzo ważne i zajmujące szczegóły o znakomitym architekcie włoskim, bawiącym w Polsce w latach 1734—1735 i o znalezionej jego książce szkiców, o której w poprzednio wymienionej pracy pisał prof. Sokołowski, a przedtem Cornelius Gurlitt.

Szczegółowy spis wszystkich opracowań i komunikatów w *Sprawozdaniach komisyi do badania historyi sztuki w Polsce,* odnoszących się w całości lub częściowo do badań nad osiemnastym wiekiem, zamieszczam w końcu niniejszej rozprawy.

Po za obrębem prac Komisyi ukazało się: obszerne i bardzo cenne dzieło Dra Jerzego Mycielskiego: *Sto lat dziejów malarstwa w Polsce 1760—1860.* Kraków 1897, zawierające dzieje malarstwa polskiego drugiej połowy XVIII w. i mnóstwo wiadomości nader ważnych o tej epoce, (str. 11—133); opracowanie z tej samej dziedziny Dra J. Kieszkowskiego: *Malarz Czechowicz,* studyum oparte na krakowskich jego dziełach. *Przegląd powszechny* 1898, maj, czerwiec, lipiec. Publikacya krakowskiego grona konserwatorów p. t. *Teka konserwatorów Galicyi zachodniej* zawiera pierwszorzędny dla nas materyał naukowy: Inwentaryzacye kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja i kościoła pod wezwaniem św. Tomasza apostoła w Krakowie, opracowane przez p. Juliana Pagaczewskiego (T. I, str. 55—94), oraz sprawozdania Dra Stanisława Tomkowicza z objazdów w swoim okręgu konserwatorskim na posiedzeniach grona konserwatorów Galicyi zachodniej, i jego inwentaryzacye (patrz rozdział o kościele dukielskim). (Tom I, Kraków 1900, str. 95—165, 167—319, 395—396). Tu również podnoszę artykuł prof. H. Struvego *Budownictwo Warszawy za czasów saskich* „Kłosy“ 1889 Nr. 1251 i 1252, prace p. Aleksandra Kraushaara, Wiktora Gomulickiego i innych uczonych warszawskich, a przedewszystkiem znakomite dzieło Tadeusza Korzona *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta,* Warszawa 1897—1898, przedstawiające obraz rozwoju przemysłu artystycznego w tych czasach, smutny stan miast przed obiorem Stanisława Augusta, pierwsze fabryki polskie za czasów saskich, następnie zaś fabryki i zakłady przemysłowe, tworzone z woli lub na zachętę Stanisława Augusta, wreszcie daje nam opis miast Litwy, Małopolski, Wielkopolski i Warszawy (Tom II, rozdział V), podając przytem cały szereg portretów, podobizn dokumentów; widoki miast, gmachów, pałaców, podobizny wyrobów fabryki Belwederskiej, Tyzenhauzowskiej, Koreckiej; kart i pasów polskich; mundurów, pieniędzy i map współczesnych. W końcu tego wyliczenia

Zamiłowanie osobiste do historyi sztuki i kultury tych czasów, oraz gorące zachęty Prof. Dra Maryana Sokołowskiego, który z prawdziwie wyjątkową troskliwością popiera prace swych uczniów nad zabytkami ojczystymi. skłoniły mnie do rozpoczęcia niniejszej pracy p. t.: *Studya do historyi sztuki i kultury wieku osiemnastego w Polsce,* której program, jeśli Bóg dozwoli, przeprowadzę w sposób następujący:

Studya składać się będą z oddzielnych monograficznych opisów znamiennych zabytków wieku osiemnastego dotychczas nieopracowanych. Wychodzić będą w systematycznie obmyślonym porządku, tak, że wszystkie razem stworzą prawie jednolite opracowanie przedmiotu. Wszystkie opisy zaopatrzę w jak najdokładniejsze reprodukcye zabytków, oraz w zdjęcia szczegółów i planów. Po ukazaniu się pewnej części studyów, charakteryzujących grupę zabytków z czasów saskich, chciałbym wydać ustęp objaśniający znamienne cechy tej grupy. To samo będzie z zabytkami epoki stanisławowskiej. W końcu dzieła pragnę umieścić indeksy osobowe i rzeczowe. Porządek zabytków, które opracować zamierzam, nie jest jeszcze zupełnie ułożony. *Monografia Dukli*, obecnie wydana, nasunęła mi projekt całego wydawnictwa i dlatego je rozpoczyna. Pozostaje tylko trudność wyboru zabytków tak ciekawych, dotychczas nie opracowanych, do których przedewszystkiem należą: Kościół i klasztor warowny w Berdyczowie (1754 kons.). Zamek książąt Lubomirskich w Równem (1738—1790) i pozostałe po nim zabytki. Rydzyna książąt Sułkowskich (około 1742 r.). Białystok, wspaniała rezydencya hetmana Jana Klemensa Branickiego (około 1749). Niektóre pałace warszawskie: Brühlowski (uk. 1759), Błękitny, Krasińskich, oraz statuy Saskiego ogrodu, pozostałości wielkich projektów Augusta II i Pöpelmanna z r. 1712. Wreszcie zaś „Biały domek“ króla w ogrodach Łazienkowskich i Pałac królewski Łazienek w Warszawie, wykwit dobrego smaku wieku osiemnastego w Polsce, a zarazem pomnik najczystszego stylu Ludwika XVI w całej rzec można Europie.

Kraków, styczeń 1902.

---

przytoczę pierwszą monografię, dotyczącą życia towarzyskiego, politycznego i literackiego: *Puławy* (1762—1830) przez Ludwika hr. Dębickiego, Lwów 1887. W nich znajdujemy obraz ruchu umysłowego i ważne studyum cywilizacyjne epoki tak ciekawej, wiążące się często z historyą jej sztuki i kultury.

MONOGRAFIA DUKLI.

I.

Dzieje Dukli do początku osiemnastego wieku.

Dukla. miasteczko w Galicyi, położone pod 49°7′ szer. a 39°5′ dług. geogr., należy do powiatu krośnieńskiego [1]). Dawniej należało do powiatu bieckiego i w aktach bieckich znajduje się najwięcej materyału do jego historyi. Miasteczko to leży w malowniczym wąwozie, zw. dukielskim, nad rzeką Jasiołką, w odległości 20 klm. od granicy węgierskiej.

Z powodu swego położenia u stóp sławnej dukielskiej przełęczy, od najdawniejszych już czasów miała Dukla znaczenie handlowe i strategiczne.

Rozwój Dukli zostaje w ścisłym związku z handlem win węgierskich, tędy do Polski ciągnących, a aż do naszych czasów słyną z nich piwnice kupców dukielskich.

Za to znaczenie strategiczne przełęczy pobliskiej zawsze ujemnie działało. częste bowiem napady nieprzyjaciół i przemarsze wojsk przyczyniły się do zubożenia miasta i zniszczenia jego zabytków.

Najdawniejszą wzmiankę drukowaną o Dukli znalazłem u Sarnickiego [2]). W pierwszej bowiem części swego dzieła: *„De situ et ambitu veteris Sarmatiae eiusque divisione iuxta veteram sententiam“* mówi: *„Ducleotae adhuc oppidum est ad radices montium Sarmaticorum de nomine illorum Ducla dictum“*. W drugiej części: *„Index tabulae Sarmatiarum simulque urbium, montium, fluviorum, sylvarum etc.* podaje położenie geograficzne Dukli:

Ducla latitudo: 50 gradus 3 minutae
longitudo: 43 „ 5 „ , z uwagą:

„Ptolomeus eo quoque loci ponit Ducleatos populos voce neutiquam dissona“.

Pierwszy dokument znany [3]), w którym Duklę jeszcze jako wieś

---

[1]) *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* Warszawa 1881, Tom I str. 111.

[2]) *Descriptio Veteris et novae Poloniae cum divisione eiusdem veteri et nova.* 1585, bez miejsca druku (Scharffenberg, Kraków).

[3]) *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej* z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, wskutek fundacyi ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego, wydane staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego. Lwów 1872. Tom III, str. 36.

znajdujemy wymienioną, jest przywilej Kazimierza Wielkiego, wydany we Włodzimierzu 28 sierpnia 1366 r. W akcie tym Kazimierz Wielki potwierdza podział i darowiznę dóbr [1]), dokonaną przez kanclerza Janusza na korzyść swych synowców, z wyłączeniem linii żeńskiej.

Już w roku 1403 Dukla jest miastem o organizacyi sądowniczej niemieckiej, gdyż akta sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu wymieniają pod datą 11 grudnia 1403 wójta dukielskiego Tyla [2]). Również znajdujemy wiele dokumentów odnoszących się do losów Dukli w początkach XV w. w aktach grodzkich i ziemskich archiwum bernardyńskiego we Lwowie [3]), z których możemy dojść do tego samego wniosku.

W pierwszej połowie wieku XV nabiera Dukla powszechnego rozgłosu z powodu pamiętnych narodzin błogosławionego Jana z Dukli, zwanego Duklanem. Urodził się w Dukli w r. 1413 [4]), był jedynakiem. Po ukończeniu nauk w Akademii krakowskiej, powraca i przygotowuje się do stanu duchownego w samotnej pustelni w lesistych górach za miastem. Tu go odwiedza w r. 1439 święty Jan Kanty, idący przez Węgry do Włoch. W r. 1442 przyjmuje błog. Jan z Dukli śluby zakonne i święcenia w klasztorze Braci Mniejszych św. Franciszka w Krakowie, skąd się przenosi później w r. 1455 do Lwowa, do tegoż zakonu ostrzejszej reguły t. zw. Obserwantów. W zakonie piastuje urząd gwardyana w Krośnie, Poznaniu i we Lwowie, gdzie zostaje kustoszem klasztoru [5]). Tam przez długie lata pracując, jako gorliwy kaznodzieja i spowiednik, świątobliwego życia w r. 1484 dokonał [6]).

---

[1]) Oto spis tych dóbr: *Cobyle, Macowiscze, Sadky, Lesczina, Sulostrziowa, Zagorze, Lanky, Pancraczowa Wola, Chirwatowa Wola, Gloscze, Ducle, Zawandole, Msana, Droganowo, Iwla* i *Rybytwy*. Dokument ten drukował przed wydaniem aktów z r. 1872 w *Dodatku tygodniowym* do *Gazety Lwowskiej* 1851 Nr, 32. S. X. Wolański. Cytuje ten akt w swem cennem dziele ks. Władysław Sarna: *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*. Przemyśl 1898 str. 458—464.

[2]) *Acta castrensia biecesia*, Protoc. T. I, str. 105.

[3]) *Akta grodzkie i ziemskie z czasów rzeczypospolitej polskiej* z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie i t. d. Lwów 1872 Tom XVI str. 387 l. MCCCLVI, str. 152, l. DCXIV, str. 165 l. DCLVI, str. 390 l. MCCCLXIII, str. 422 l. MCDXL, str. 385 l. MCCCXLI i wiele innych.

[4]) Ks Jan Zwoliński: Żywot błogosławionego Jana Duklana na tle lekcyi drugiego nokturnu brewiarza rzymskiego. Jasło 1897.

[5]) *Monumenta Poloniae historica* Tom V Lwów 1888. Monumenta ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum str 246—248.

[6]) Akt elewacyi zwłok w r. 1521 opisany tamże. Nadmieniam datę beatyfikacyi błogosławionego Jana z Dukli w r. 1736 przez papieża Klemensa XIII.

Życiorys błogosławionego Jana z Dukli. Broszura bezimienna, wydana nakładem bractwa przy kościele OO. Bernardynów we Lwowie, druk E. Winiarza 1862.

Miejsce urodzenia i pustelnia błogosławionego Jana od owego czasu zasłynęły w całej Polsce jako miejsce pielgrzymek i cudów. Przyczynia się ten wzgląd do rozwoju Dukli i wzbudza w następnych pokoleniach staranie o utrzymanie i ozdobienie tego uświęconego miejsca.

W roku 1474 spada na Duklę klęska. Wojska Macieja Korwina, pod dowództwem Tomasza Tarczy, wtargnęły w sile 6000 do Polski przełęczą dukielską i doszczętnie złupiły i spaliły miasto [1])

Potomkowie kanclerza Janusza od dóbr Kobylany *(Cobyle* w przywileju Kazimierza Wielkiego) przybierają nazwisko Kobylańskich. W ich ręku pozostaje Dukla przez cały wiek XV. Dopiero w r. 1503 Hieronim Kobylański, kasztelan rozpierski, oddaje Duklę z przedmieściami i wsiami Lipowicą i Tylawą Stanisławowi Czykowskiemu z Mikluszowic, w zamian za dobra Moykowice w województwie krakowskiem, powiecie proszowskim, z dopłatą dwóch tysięcy grzywien [2]). Nowy dziedzic Dukli Stanisław Czykowski (Szczykowski) wyjednywa u króla Aleksandra przywilej wydany w Krakowie w r. 1504, przenoszący Duklę z przedmieściami i wsiami Starą Duklą, Iwlą, Chyrową, Mszaną Tylawą i Liliczową, wieczyście z prawa polskiego i ruskiego na prawo magdeburskie, usuwając tym przywilejem wyżej wymienione miejscowości z pod jurysdykcyi wojewodów, kasztelanów, starostów i innych dygnitarzy ziemskich [3]).

W dwadzieścia lat po tym układzie Ewa Czykowska wdowa po Stanisławie z Mikluszowic Czykowskim, sprzedaje lub darowuje w r. 1523 Mikołajowi Kobylańskiemu wsie: Iwla, Hirowa, Mszana. Tylawa, Szyndramowa, Trzciana i Przedmieście wyższe dukielskie. Dobra te powracają tym sposobem do Kobylańskich [4]). W cztery lata później następuje układ między Jakóbem Kobylańskim starostą wieluńskim, a Mikołajem Kobylańskim jego bratankiem, polegający na wzajemnym

---

[1]) Ks. Władysław Sarna: l. cit.

[2]) *Rękopis Biblioteki Poturzyckiej we Lwowie.* Inter Jeronimum Kobylański, castellanum Rosperiensem et Stanislaum Czikowski bonorum Dukla divisio. Odpis tego rękopisu w skróceniu podaję w *Anneksach* l. I.

Oryginał tego układu znajduje się również w aktach ziemskich bieckich w archiwum krajowem w Krakowie Tom IV inductów str. 83. *Acta in Biecz feria sexta post festum purificationis Virginis Marie Anno Domini 1503.*

[3]) Transumpt tego przywileju znajduje się w przywileju Stanisława Augusta z d. 14 grudnia 1766 r. Przywilej ten jest w Dukli, w posiadaniu Adama hr. Męcińskiego, obecnego dziedzica. Odpis przywileju króla Aleksandra jest również w urzędzie gminnym w Dukli.

[4]) *Actum in curia regali biecensi* feria tertia in vigilia Sanctorum Simonis et Iudae Apostolorum A. D. 1523. *Acta castr. Biecensia* Tom VI, str. 288. Archiwum krajowe w Krakowie.

zapisie dóbr, bez prawa ich sprzedaży. W razie bezpotomnego zejścia obu z nich z tego świata, przechodzi cały majątek na siostry ich rodzone i na ich spadkobierców. Tę formę ordynacyi dóbr zatwierdza król Zygmunt I wieczystym przywilejem [1]), danym w Krakowie Sabbato proximo ante Dominicam Rogationis 1527. Sama zaś Dukla (bez przedmieścia wyższego i wsi okolicznych) pozostaje własnością Ewy Czykowskiej, wdowy po Stanisławie z Mikluszowic. Ona sprzedaje zapewne przed rokiem 1540 to miasto Janowi z Zakliczyna Jordanowi, gdyż pod datą 17 czerwca 1540 akta bieckie ziemskie wymieniają go iako dziedzica Dukli [2]).

Jan z Zakliczyna Jordan otrzymuje w r. 1540 nowy przywilej [3]) króla Zygmunta I, nadający Dukli dwa doroczne jarmarki: na święta św. Maryi Magdaleny i św. Katarzyny, targ zaś w poniedziałki każdego tygodnia. Z tych czasów pochodzi ciekawa księga [4]) ławników dukielskich z lat 1540 – 1564. W kościele dukielskim do naszych czasów pozostał wspaniały ornat z herbem Jordanów „Trąby“, ofiarowany kościołowi niewątpliwie przez Jana Jordana.

Dukla przechodzi po Janie na Wawrzyńca Spytka na Melsztynie Jordana, kasztelana krakowskiego, starostę przemyskiego, kamienieckiego i czchowskiego. Spytek ożeniony z Sieniawską pozostawia († 1568 [5])) Duklę swej córce Zofii, wydanej za Zborowskiego Samuela. Samuel Zborowski umiera wkrótce potem, pozostawiając dwóch synów: Aleksandra i Samuela i dwie córki: Elżbietę i Annę. Oni dziedziczą dobra dukielskie po matce.

Król Zygmunt III w r. 1588 nadaje Dukli znów przywilej na skład wina [6]). Uniwersał poborowy z r. 1589 opiewa: „Wina wszystkie

---

[1]) *Rękopis biblioteki poturzyckiej we Lwowie:* Documentum Sigismundi I. bona Ducla, Kobylany et alia spectans. Odpis tego przywileju podaję w skróceniu w *Anneksach* II.

[2]) *Acta terrestria biecensia* Tom VII, str. 178, passim.

[3]) Datowany w Radomiu 1540, w dniu św. Jakóba i Filipa apostołów. Transsumpt tego przywileju znajduje się w przywileju Stanisława Augusta z d. 14 grudnia 1766 r., znajdującego się w Dukli u hr. Adama Męcińskiego.

[4]) Patrz *Anneksa* III.

Patrz również protokół posiedzenia grona konserwatorów Galicyi zachodniej z d. 7 listopada 1895 r. *Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej,* Kraków, 1900 Tom I, str. 426.

[5]) Bartosz Paprocki: (1584). „Herby rycerstwa polskiego“, wyd. Turowskiego 1858, str. 607 i 167.

[6]) J. W. Smoniewski: *Opis miast Polski historyczno-statystyczny.* Rękopis Bibl. Akad. Um. l. 142.

na szynk by innemi drogami nie szły, jeno temi: na Jaśliska, na Duklę etc,". Już w r. 1595 jest w Dukli komora celna[1]). Wszystko to wpływa na rozwój handlowy miasteczka.

W r. 1600 Aleksander Zborowski, na mocy zrzeczenia się swego brata Samuela i sióstr, otrzymane dobra dukielskie po matce Zofii z Jordanów, darowuje Krzysztofowi z Drohojowa Drohojowskiemu. W darowiznę tę wchodzi mianowicie cała Dukla, oraz wsie: Zyndramowa, Barwinek, Przedmieście dukielskie wyższe, Trzciana, Tylawa i Lipowica[2]). Dobra te sprzedaje Drohojowski następnego roku 1601 Andrzejowi z Kurozwęk Męcińskiemu, kasztelanowi wieluńskiemu[3]) synowi Wojciecha Męcińskiego i Jadwigi z Kobylańskich. Andrzej Męciński posiadał już przedtem wszystkie dawne dobra Kobylańskich, z wyjątkiem Dukli i wyżej wymienionych wsi, odziedziczywszy po matce Jadwidze z Kobylańskich w r. 1592[4]) wsie: Kobylany, Łęki, Sulistrowę, Makowiska, Draganowę, Gloszcze, Przedmieście dukielskie, Iwlę, Herowę, Mszanę i Smerecznę; po ojcu zaś Wojciechu z Kurozwęk Męcińskim odziedziczył Nowy Dwór, Ośmiolicę[5]) i inne dobra.

Mylnem jest więc twierdzenie ks. Sarny[6]) jakoby Dukla przez Kobylańską przeszła do Męcińskich, co zresztą byłoby niemożliwem. Jakim bowiem sposobem dziedzictwo Jordanów przez Kobylańską miało przejść do Męcińskich? Andrzej Męciński ożeniony z Katarzyną z Choczwi, umiera około r. 1604, pozostawiając trzech synów: Andrzeja, Macieja i Jana, i dwie córki: za Drohojowskim i Gołuchowskim. Od tego czasu nieprzerwanie pozostaje Dukla w całości lub częściowo, aż do końca wieku siedemnastego, w rękach Męcińskich, których potomkowie znów w naszych czasach ją odzyskali.

Po śmierci Andrzeja Męcińskiego, kasztelana wieluńskiego, starosty brzeźnickiego następuje podział dóbr między Katarzyną *de Choczew* wdową a jej synami: Andrzejem, Maciejem i Janem w r. 1604.

---

[1]) *Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne.* Tom IV, R. XIII, 1901 Nr. 1 (47) str. 282. Józef Zieliński: *Rzadki druk poznański z 1606 roku.*

[2]) *Acta castr. biec. Inducta* T. XXXIV, str. 35. Actum in curia Regali Biecensi Sabbatho post festum S. Agnethis proxime Anno Domini 1600. Archiwum krajowe w Krakowie. Patrz: „Genealogia dziedziców Dukli z domu Męcińskich" str. 10.

[3]) *Acta castr. biec Inducta* T. XXXIV, str. 581—584. Actum in C. R. B. feria tertia post festum Purificationis Beatae Mariae Virginis A. D. 1601. Archiwum krajowe w Krakowie.

[4]) *Acta castr. biec. Inducta* T. XXIX, str. 812. Actum in C. R. B. feria quarta post festum Stae. Luciae Virg. proxima A. D. 1592. Andreae Męciński Castellani Wielunensis Intromissio. Archiwum krajowe w Krakowie.

[5]) *Herbarz Niesieckiego,* wyd Bobrowicza. Lipsk 1840, Tom V, str. 359—368.

[6]) Ks. W. Sarna l. cit.

Oblata tej intercyzy, datowanej w Wieluniu *sabbato ante festum s. Laurentii mart. A. D. 1604*, znajduje się w aktach grodzkich bieckich [1]). W pięć lat później umiera Katarzyna z Choczwi, gdyż znajdujemy w tychże aktach oblatę aktu podziału dóbr [2]) między synami kasztelana wieluńskiego, mocą którego dostały się: Janowi Męcińskiemu (najmłodszemu) Kobylany, Łęki, Iwla, Głoszce, Draganowa. Makowiska, Przedmieście dukielskie, Sulistrowa, Herowa, Mszana, Szmereczna, a także i dwór w Krakowie, którego nikomu sprzedać nie miał prawa; Maciejowi (bratu średniemu) dostała się majętność wszystka w województwie sieradzkiem powiecie radomskim i wieluńskim, mianowicie miasteczko Działoszyn i wsie: Szczyty, Raczyszyn, Trębaczów, Piwiska, Prusicko z Wolką kusznicką (prusiecką) i Nową Wioską *cum omn. attin.;* Andrzejowi (bratu najstarszemu) Rdzów, Mokrzycka i Wola mokrzycka w pow. radomskim, Swieszkowiska w strupickim powiecie a województwie sandomirskiem leżące, a także miasto Dukla i wsie: Przedmieście dukielskie, Lipowica, Trzciana, Tylawa, Zyndramowa, Barwinek

Genealogia dziedziców Dukli z domu Męcińskich w XVII wieku.

Józef (1704) sprzedaje ostatnią część Dukli Józefowi Wandalinowi Mniszchowi w r. 1710.		
Wojciech podczaszy chełmiński († 1687) Zofia Anna z Gledzianowa 2° v. Zborowska	Paweł pułkownik zn. panc. bezdzietny.	Stefan podkomorzy sanocki ż. Bronikowska Elżbieta († 1692).
Anna 1° v. za Wojną 2° v. za Radziejowskim	Jan pułkownik zn. panc. ż. Tomicka Izabella.	Wojciech bezdzietny
Jan żona Barbara Ługowska.	Andrzej umarł na wyprawie mosk. 1618 ż. Ewa z Gniewoszów 2° v. Palczewska	Maciej poseł ziemi wieluń. 1627 ź. Katarzyna z Mstyczowa Pazionka.

Andrzej kasztelan wieluński starosta brzeźnicki († 1604)
ż. Katarzyna *de Choczew* (Balówna).

Wojciech z Kurozwęk Męciński
ż. Jadwiga Kobylańska († 1592).

[1]) *Acta castrensia Biecensia* Tom XXXVIII str. 1153. Actum in Curia Regali Biecensi feria secunda post Dominicam Laetare quadragesimalem. Prima Anno Domini 1608. Archiwum krajowe w Krakowie.

[2]) *Acta castr. biec.* Tom XXXIX, str. 661. Actum in Curia Regali Biecensi feria sexta post festum sancti Bartholomei Apostoli 1609. Arch. kraj. w Krakowie.

cum attin. in palat. crac. dist. biecensi consist., „która majętność dukielska z majętnością kobylańską isz dostatecznych granic nie ma".

Andrzej Męciński, najstarszy syn zmarłego kasztelana wieluńskiego, dziedzic Dukli, własnym kosztem zaciąga chorągiew i 15 sierpnia 1618 [1]) wyrusza na wyprawę królewicza Władysława do Moskwy. Na niej ginie tegoż 1618 roku.

Wdowa po nim, Ewa z Gniewoszów, pozostaje z trojgiem dzieci w ciężkiem położeniu z powodu długów i ciężarów zaciągnionych na majątek, na koszta wyprawy moskiewskiej, przez męża. Skoro wyszła powtórnie za mąż za Palczewskiego, a synowie podrośli i zaczęli się upominać o ojcowiznę, zapanowała niezgoda w rodzinie. Przy ustanowieniu bractwa różańcowego w Dukli syn najstarszy Jan nie zatwierdził zapisu [2]) matki z d. 16 stycznia 1625 na cele tego bractwa, co jeszcze pogorszyło stosunki. Długi wciąż rosły tak, że synowie zażądali podziału dóbr na cztery części.

Akt podziału [3]) między Janem a Wojciechem Męcińskimi, synami Andrzeja, datuje z r. 1636, po śmierci zapewne matki, która swoją część sprzedała kasztelanowi sądeckiemu, Franciszkowi Bernardowi Wandalinowi Mniszchowi [4]). Wojciech otrzymał dwór z folwarkiem i część miasta od bramy węgierskiej do krakowskiej, ab oriente ad occidentem, *cum iure patronatus ecclesiae catholicae rit. rom.*, ratusz w rynku miasta z jego wszystkimi pożytkami i wsie: Lipowica, Trzciana i Przedmieście dukielskie. Janowi Męcińskiemu zaś dostała się część miasta Dukli i cały szereg mieszczan poddanych, „a isz na tey części drugiey miasta niemasz dworu ani folwarku tedy na tę część dostaie i de facto dodaie się grunt za wałami mieyskiemi, ... na którym temuż I. M. Panu Męcińskiemu dwór, folwark, gumna, stodoły, ogrody, zasadzać y budować będzie wolne". Oprócz tego wsie: Tylawa, Żyndramowa i Barwinek do tej części należały.

---

[1]) *Actum in Curia Duklensi* per magnificum D. Dominum Andream de Kurozwąky Męciński Illustrissimum haeredem bonorum Duklensium in ipso discessu verso Moscoviam Anno Domini 1618 die 15 augusti de verbo ad verbum introductio suae magnae voluntatis. W księdze sądowej dukielskiej l. 3, patrz *Anneksa* III.

[2]) Zapis ten wymieniony w akcie erekcyjnym kościoła patrz *Anneksa* XI.

Akt potwierdzający ten zapis, wydany przez Marcina Szyszkowskiego, biskupa krakowskiego, 20 grudnia 1628 r., znajduje się w probostwie w Dukli. Rękopis. l. A. in dnpl.: *Erekcya prebendy bractwa różańcowego w Dukli* sub lit. annuntiationis B. M. V. przez JO. Xięcia Biskupa krak. Szyszkowskiego i dokument na placowe i widerkaff do Różańca z R. 1628.

[3]) *Acta castr. biecensia Inducta* T. LI str. 186. Feria quarta post dominicam Oculi Quadragesimalem A. D. 1636. Archiwum krajowe w Krakowie.

[4]) *Acta terrestria biecensia* tom XXXIII str. 841. Arch. kraj. w Krakowie.

Jan Męciński. jak to zobaczymy, utrzymał się przy tej czwartej części miasta, wybudował sobie dwór, obwarował i ogrodził, nazwany Jangrodem, złorzecząc całej rodzinie Mniszchów, której przypisywał niedolę swego rodu [1]).

Franciszek Bernard Mniszech. brat Maryny, był starostą sanockim i szczerskim, kasztelanem sądeckim. Niesiecki o nim powiada: „Był to Pan z Bogiem złączony, dla tego, gdy kosztowny zamek w Laszkach mu pogorzał i na dwakroćstotysięcy szkody uczynił, on dowiedziawszy się o tem, ani sarknął w tej przygodzie; do św. Franciszka, Bernarda i Jana z Dukli był szczególnie nabożny“ [2]). Może z czcią do bł. Jana wiąże się przyczyna, dla której część Dukli nabył i resztę jeszcze dokupić pragnął. Jak można wnosić z napisu znalezionego na płycie w murach pałacu dukielskiego, o której obszerniej będzie mowa, przystąpił Mniszech zaraz po nabyciu swej części do restauracyi znajdującego się tam starożytnego zamku, zrujnowanego oddawna przez wypadki wojenne. Datę tej restauracyi odnoszę na mocy napisu do roku 1638.

Podczas gdy Mniszech urządza swą rezydencyę, Męciński w coraz to gorsze wpada położenie. W roku 1653 wytaczają mu wierzyciele proces w Bieczu na sądzie ziemskim, na którym 16 wyroków za długi i gwałty na niego ferują. podczas jego nieobecności, gdyż pojechał był na sejmik do Proszowic [3]).

Równocześnie powstają kłótnie między Męcińskim a Mniszchem, spowodowane zatargami sąsiedzkimi i przeczuciem Męcińskiego. że Mniszech ciągle myśli o nabyciu ostatka Dukli i że go w końcu prawdopodobnie kupi. Zapewne w tym celu udzielił Mniszech Męcińskim pożyczki 18000 złp., której kwit w Samoklęskach datowany dnia 17 sierpnia 1654, cytuje Morawski *(Sanok grod. ks. 186, str. 1741)*. Pożyczkę tę ubezpieczono na dobrach Jangród. Kwit podpisany przez Wojciecha Męcińskiego syna Jana [4]).

W roku 1656 wraca przez Duklę król Jan Kazimierz ze Szląska, gdzie przed Szwedami się schronił. Wita go tu radośnie licznie zgromadzone rycerstwo, a król. jak mówią kroniki, zatrzymał się we dworze dziedzica Męcińskiego [5]).

[1]) *XVI Rocznik samborski,* Sambor 1892—1893 str. 1951. Początek krwawego tępienia Aryan, zwanych bracią polską, opowiedział Szczęsny Morawski. Autor tego artykułu opiera się na księgach ławniczych dukielskich, aktach grodzkich sanockich i przemyskich, które szczegółowo cytuje. Podaje wiele szczegółów obyczajowych.

[2]) Niesiecki Kasper: *Herbarz polski,* Tom V, str. 437.

[3]) *XVI Rocznik samborski,* l. cit.

[4]) Ibidem.

[5]) Ks. Sarna: loc. cit.

W r. 1661 panuje w Dukli zaraza [1]). W r. 1665 przechodzi tędy Jerzy Lubomirski, prowadząc znaczne wojska cudzoziemskie ze Szląska i przychylną sobie szlachtę na Częstochowę, gdzie nastąpiło starcie z wojskiem Jana Kazimierza [2]).

Twierdzenie ks. Sarny, że Franciszek Bernard Mniszech kupił ostatnią część Dukli od Męcińskich, uzasadnione przytoczonymi faktami, muszę tu sprostować na mocy dokumentu bardzo ciekawego, znajdującego się w zbiorach hr. Męcińskich, obecnych dziedziców Dukli. Jest nim: *„Inwentarz miasta Dukla, części świętey pamięci I. M. Pana Woyciecha z Kurozwęk Męcińskiego, podczaszego chełmińskiego, die 14 mensis Februarii Anno Domini 1687 spisany.* (Patrz *Anneksa* IV). Inwentarz ten podpisany przy oddaniu majątku w dzierżawę Baranowskiemu przez Pawła Męcińskiego, syna Jana, dowodzi, że w roku 1687 owa część Dukli jeszcze do Męcińskich należała. zawiera przytem ciekawy opis starego dworu w mieście, zapewne tego, w którym Męcińscy przyjmowali Jana Kazimierza. Data tego dokumentu przekracza o 26 lat datę śmierci Mniszcha.

Jan Męciński, pułkownik znaku pancernego, ożeniony z Tomicką Izabellą, pozostawia trzech synów: Wojciecha podczaszego chełmińskiego, Pawła i Stefana. Wojciech Męciński, podczaszy chełmiński, „sortium certarum oppidi Dukla et villarum Tylawa et Zyndramowa haeres“ robi zapis mszalny w r. 1680 na korzyść kościoła dukielskiego [3]).

Franciszek Bernard Mniszech, protoplasta wszystkich następnych generacyj Mniszchów. umiera w r. 1661. Żychliński [4]) podaje wiadomość o mowie żałobnej na jego pogrzebie uroczystym w Dukli d. 13 lutego 1662, drukowanej w Krakowie. W kościele parafialnym znalazłem w grobowcu pod kaplicą prawą od wejścia ślad spróchniałej trumny z szczątkami kości. Być może, że to resztki trumny Franciszka Bernarda. Aluzya w tytule tej mowy do siedmiu piór strusich Kończyca Mniszchowskiego w nazwie „Zamku siedmioro Dukielskie“ może być w związku z napisem niezrozumiałym na płycie znalezionej w ścianie zamku, w której mowa o strusiu i jego piórach, a zamek do jego

[1]) Ks. Sarna: l. cit. ubi supra str. 178.

[2]) Prof. Dr. Anatol Lewicki: *Zarys historyi polskiej,* Kraków 1897, str. 307.

[3]) *Actum in Castro Biecensi.* Feria sexta in vigilia festi Sanctorum Petri et Pauli apostolorum Anno Domini 1680. Urzędowy odpis współczesny tego aktu w probostwie dukielskiem.

[4]) Teodor Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej.* Rocznik X. Poznań 1888. str. 208.

gniazda przyrównany [1]). Nowy ten przyczynek do dziejów Dukli dowodzi również o wyjątkowem przywiązaniu Franciszka Bernarda do Dukli, gdyż się tam kazał pochować. Zapewne, że i w tem widzieć należy dowód jego wyjątkowego nabożeństwa do błog. Jana z Dukli. Po śmierci Franciszka Bernarda Mniszcha dziedziczy część Dukli przez niego nabytą jego syn Jerzy, wojewoda wołyński, starosta sanocki i szczerski, ożeniony z Anną Chodkiewiczówną.

W r. 1678 potwierdza król Jan III przywileje Zygmunta I [2]). Jerzy Mniszech umiera w r. 1693, pozostawiając część Dukli swym synom: Leopoldowi, Jakóbowi i Józefowi. Po układach [3]) między Jakóbem a Leopoldem z lat 1695—1705 pozostaje właścicielem owej części Dukli ich brat Józef Wandalin Mniszech i ten wreszcie nabywa od Józefa Męcińskiego syna Wojciecha, podczaszego chełmińskiego, ostatnią czwartą część Dukli w roku 1710 [4]).

Z chwilą przejścia Dukli całkowicie w ręce Mniszchów rozbudza się w niej nowe życie, zaczyna się okres jej świetności. — Kończę więc w tem właśnie miejscu pierwszy ustęp niniejszej pracy, aby następny poświęcić charakterystyce Mniszchów i dziejom Dukli za ich czasów.

---

[1]) Inscriptie
siedmią piór herbowych
od zmarłej ręki
Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana
P. Franciszka Bernarda
z Wielkich Kończyc
MNISHKA
kasztelana sądeckiego, na ostatnie
Valete wyrażone;
na wieczną pamięć nieśmiertelnych cnót przy początku
Aktu funeralnego w Zamku Siedmioro Dukielskie
przez
X. Franciszka Wolsciusa
Ordinis Minorum Reformatorum S. Francisci
Konwentu krakowskiego kaznodzieię kazaniem pogrzebnem
publikowane
Roku pańskiego 1662. Dnia 13 lutego
w Krakowie
W drukarni u wdowy y dziedziców Franciszka Cezarego J. K. Mci Typografa
(W zbiorach poznańskiego Tow. Przyj. Nauk).

[2]) J. W. Smoniewski l. cit.

[3]) *Acta castr. biec.* w różnych miejscach (1695—1705).

[4]) *Acta castr. biec.* Protocoll. Inscription T. 145 str. 80—92.
Actum feria sexta in crastino festi SSmi Corporis Christi Dni. Anno eiusdem 1710. Archiwum krajowe w Krakowie.

II.

Dzieje Dukli od początków osiemnastego wieku aż do naszych czasów.

Pierwszym z domu Mniszchów właścicielem całej Dukli, jak wykazaliśmy w poprzednim rozdziale, jest Józef Wandalin Mniszech. Ród Mniszchów ma w nim jednego z najznakomitszych przedstawicieli. Jest starostą sanockim, jaworowskim (1716) i rohatyńskim, jenerałem artyleryi (1701), marszałkiem nadwornym W. Ks. Lit. (1706); marszałkiem wielkim koronnym, wreszcie kasztelanem krakowskim (1742). Chociaż stale mieszka w Jaworowie, jednak często przebywa w Dukli z powodu podjęcia robót przy restauracyi zamku dukielskiego, który jego dziad, jak wiemy, w r. 1638 zaczął restaurować.

Płyta marmurowa z napisem, o której w poprzednim rozdziale wspominałem, podaje rok 1709 jako datę tej restauracyi. W rozdziale poświęconym pałacowi podaję reprodukcyę i dokładny opis tej płyty.

Dowodem jego częstych pobytów w Dukli są akta sądowe dukielskie, noszące jego podpisy z lat 1712 i następnych („działo się w zamku dukielskim“) i akta publiczne, zwłaszcza najważniejszy z nich: akces do dworu Augusta III tu podpisany [1]). W r. 1758 wybucha w Dukli wielki pożar i niszczy prawie całe miasto [2]). Zdaje się, że kościół się wtenczas spalił i pałac uległ uszkodzeniu.

Józef Wandalin Mniszech przy kościele dukielskim funduje prebendę tytułu Zwiastowania N. M. P. 1740; zapisuje na ten cel 8000 złp. i procenta od nich z warunkiem odprawienia co tydzień trzech mszy, z których dwie za duszę Konstancyi Tarłówny, swej zmarłej żony, trzecia zaś za grzechy fundatora [3]).

Wkrótce potem, bo około roku 1742—1746 przystępuje do restauracyi kościoła i jego wewnętrznego ozdobienia [4]). Również przyczynia się do fundacyi klasztoru OO. Bernardynów w Dukli. Ob-

---

[1]) Rękopis zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 226 str. 1112—1116. *Oświadczenie się przed Rzecząpospolitą JW. JM. Marszałka koronnego circa accessum do Nayiasnieyszego króla JMCI Augusta III w Dukli die 26 Martii A. 1735.*

[2]) J. W. Smoniewski: Opis miast Polski historyczno-statystyczny. Rękopis biblioteki Akademii Umiejętności l. 142.

[3]) *Actum in Castro Sanocensi* feria III in crastino festi Praesentationis B. V. Mariae Anno Dni 1740. Odpis tego aktu znajduje się w dokumencie z r. 1741 Michała z Granowa Wodzickiego, officyała jeneralnego krakowskiego, opata wąchowickiego. W probostwie dukielskiem.

[4]) Patrz rozdział o kościele dukielskim.

Genealogia dziedziców Dukli z domu **Wandalinów Mniszchów.**

Marya Józefa, ur. 29 sierpnia 1752 († 1798), za Szczęsnym Potockim, wojewodą ruskim, chorążym w. k., zaślub. 1774 w Dukli. Sprzedaje Duklę Ossolińskim.

z 2-go małżeństwa z Brühlówną.

Teresa 1° v. za Ignacym Stadnickim wojewodzicem wołyńskim podkomorzym w. kor. 2° v. za Józefem Lubomirskim wojewodą czernichowskim.	Anna zakonnica w klasztorze sw. Benedykta w Jarosławiu.	Elżbieta za Karolem Wielopolskim koniuszym kor. starostą krakowskim.	Ludwika za Józefem Potockim, wojewodą kijowskim, hetmanem wielkim koronnym, kasztelanem krakowskim (1770).	Jerzy August, marszałek nadw. koronny, jenerał wielkopolski, kasztelan krakow. († 1778) pochowany w Dukli 15 października 1778. żony: 1° Bilchilda Szembekówna kanclerzanka W. K. 1736 r. († 1747). bezdzietna. 2° Marya Amalia Brühlówna. córka Henryka hr. Brühla min. Aug. III 1750 r. zaślub. († 1772) pochow. w Dukli 30 kwietnia.	Jan Karol łowczy w. kor., podkomorzy W. Ks. Lit. († 1759) ż. Katarzyna Zamoyska ordynatówna wojewodzianka smoleńska.

z 1-go małżeństwa z Ogińską. — z 2-go małżeństwa z Tarłówną.

Anna za ks. Samuelem Czartoryskim, podkomorzycem krakowskim (z linii koreckiej).	Konstancya za Stefanem Leszczyńskim wojewodą kaliskim.	Franciszek Rupert Aleksander bezdzietny († ok. 1683)	Leopold Andrzej ż. Zofia Stawska 1698 bezdzietni	Józef, Marszałek wielki koronny, starosta sanocki, jaworowski i rohat. († 1747). żony: 1° Eleonora Ogińska, miecznikówna litew. 2° Konstancya Tarłówna wojewodz. lubel. († 1740).	Jakób Ignacy starosta krasnostawski († 1700). ż. Katarzyna Fredrówna, kasztelanka czernichowska bezdzietni.

Urszula Teresa, za ks. Konstantym Wiśniowieckim, wojewodą bełskim.	Franciszka Barbara, za Konstantym Bonawenturą Bełzeckim, stolnikiem halickim.	Jerzy, wojewoda wołyński, starosta sanocki i szczerski († 1693). ż. Anna Chodkiewiczówna, kasztelanka wileńska (około r. 1677).

Franciszek Bernard Wandalin Mniszech, kasztelan sądecki, starosta sanocki († 1661). Pochowany w Dukli 13 lutego 1662. — ż. Barbara ze Żmigrodu Stadnicka, podczaszanka krakowska, starościanka osiecka.

szerne materyały wraz z listami marszałka w odpisach znajdują się w tej sprawie w księdze pamiątkowej klasztoru dukielskiego [1]).

Jeszcze w r. 1739, jak czytamy tamże, d. 25 października ks. Ignacy Orłowski, eksprowincyał Bernardynów, wstępuje do zamku w Jaworowie do marszałka wielkiego koronnego i zachęca go do uczczenia miejsca rodzinnego bł. Jana Duklana fundacyą klasztoru. Z roku zaś 1743 znajdujemy akt [2]) nadania przez Józefa Mniszcha gruntu pod budowę klasztoru. Do budowy klasztoru i wyposażenia kościoła przyczynił się również w znacznej mierze, choć *„non assumendo titularem gloriam fundatoris“* [3]).

Józef Mniszech, marszałek w. k. był niepospolitym mężem stanu i bardzo zręcznym i biegłym dyplomatą. Charakterystykę jego osobistości zawiera w znacznej mierze instrukcya w Częstochowie 15 października 1736, wydana synowi Jerzemu Augustowi, podkomorzemu W. Ks. Lit. podówczas, wyjeżdżającemu w podróż zagraniczną, zapewne mającą głębsze znaczenie polityczne i dyplomatyczne. Instrukcya ta jest zabytkiem ważnym dla okresu kultury wieku osiemnastego w Polsce i podaję ją w całości w *Anneksach* [4]).

Marszałek w. k. ożeniony najpierw z Eleonorą Ogińską miecznikówną litewską, później z Konstancyą Tarłówną wojewodzianką lubelską, umiera w r. 1747 [5]) pozostawiając Duklę swemu synowi Jerzemu. Pochowany 25 września 1747 w kościele OO. Reformatów w Zamościu [6]).

Jerzy August Wandalin Mniszech jest wielką osobistością drugiej połowy panowania Augusta III. Był najprzód łowczym koronnym w 1732, podkomorzym litewskim i starostą sanockim 1736, marszałkiem nadwornym 1742 do 1767, jenerałem wielkopolskim w roku 1758, wreszcie za Stanisława Augusta zostaje kasztelanem krakowskim w roku 1773. Związany bliskiemi stosunkami przyjaźni z biskupem Sołtykiem [7]) i Potockimi, z którymi przez siostrę jest spokrewniony,

---

[1]) Archiwum OO. Bernardynów w Dukli.

[2]) *Instrument na wydzielenie gruntu na konwent dukielski od JW. JMP. Mniszcha Józefa Wandalina z Wielkich Kończyc, kasztelana krakowskiego.* Dan w Krakowie d. 5 sierpnia 1743 r. Archiwum OO. Bernardynów w Dukli.

[3]) List Marszałka w. k. do O. Prowincyała loc. cit. ubi supra.

[4]) *Anneksa* l. V.

[5]) Rękopis Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 226. str. 925. *Epitaphium JMP Mniszcha Józefa kasztelana krakowskiego.*

[6]) *Dwa panegiryki* drukiem ogłoszone w Lublinie w drukarni JKMci Coll. S. J. Mowy: Stanisława Duńczewskiego profesora Akademii zamojskiej, Antoniego ks. Lubomirskiego wojewodzica czernichowskiego. Znajdują się w bibliotece Krasińskich w Warszawie VII 4 nr. 837, 852, 834, 891 (cyt. Żychliński).

[7]) Ode tricolos ... qua gratulatur Ill. Domino Georgio Vandalino Mniszech in

Akademia Teol. Kat. BIBLIOTEKA w W-wie

kieruje wraz z nimi polityką stronnictwa dworskiego, do którego nieledwie już od urodzenia należał, wywdzięczając się za liczne dobrodziejstwa, któremi dwór obsypywał jego ojca, a później jego bezustannie.

Odznaczał się piękną wymową, rozumem politycznym i gruntownem wykształceniem, o czem świadczą liczne jego mowy w senacie i sejmie, oraz wiersze łacińskie jego pióra.

Ożenił się po raz pierwszy w roku 1736 z Belchildą Szembekówną, córką kanclerza Jana Szembeka (1711) i Ewy z Leszczyńskich, jedynaczką o olbrzymiej fortunie. To pierwsze małżeństwo podniosło jego stanowisko u dworu do pierwszorzędnego znaczenia. W tym samym roku 1736 odbył Jerzy Mniszech wielką podróż do Wiednia, Pragi i Rzymu, opatrzony instrukcyą [1]) ojca bardzo ciekawą i listami rekomendacyjnymi do najwybitniejszych osób. Zarazem dostaje trzy odręczne pisma królewskie: *„Instantiales a Serenissimo Rege Poloniae favore Ill-mi et Excell-mi D. Comitis de Mniszech Supremi Camerarii, M. D. L. ad exteras Regiones proficiscentes“*. Pierwsze do papieża, drugie *„ad Imperatorem Romanum“* P. T. trzecie *„ad Cardinalem Protectorem“*. Pisma te zarówno jak instrukcya wystarczające nam mogą dać pojęcie o wielkiem znaczeniu Mniszcha u dworu Augusta III, również jak o jego rozgałęzionych i potężnych stosunkach za granicą. Po powrocie z tej podróży mieszka z żoną w Gdańsku, gdzie miał piękną rezydencyę w mieście. Po śmierci żony, dnia 7 października 1747 roku zmarłej w Gorzkowie, przybywa do Warszawy i tu poznaje córkę ministra Henryka hr. Brühla, pannę Maryę Amalię Brühlównę, bardzo przystojną i pełną talentów, z którą się żeni. Ambicyi Brühla dogadzało połączenie się z Mniszchami, których dom spokrewniony był z największymi rodami polskimi [2]). Ślub za zapowie-

Magna Kończyce Comiti, generali Maioris Poloniae, equiti Aquilae Albae. Odes tamen argumentum praecipuum ducitur a circumstantia amicitiae cum Celsissimo Caietano Sołtyk episcopo cracoviensi et Severiae principe. Rękopis Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 31 str. 89, 90.

[1]) *Instrukcya z potrzebnemi przestrogami JM Pana Jerzemu Mniszchowi, podkomorzemu litewskiemu, wyieżdżaiącemu do cudzych kraiów przy pożegnaniu z benedykcyą dana y do pilney uwagi y obserwy zalecona; od JMC Pana Marszałka W. koronnego w Częstochowy* die 15 octobris 1736 anno. Rękopis biblioteki Akademii Umiejętności Nr. inw. 482 p. t. Extensio continuationis scriptorum prosectorum memoralium, epistolarum ... Illustrissimi et Excellentissimi Dni Iosephi Vandalini S. R. I. Comitis Mniszech Supremi Regni Mareschalci. Comparate A. D. 1737 str. 123—132. Instrukcyę tę wraz z listami podaję w *Anneksach* pod l. V.

[2]) Adam Moszczeński: *Pamiętnik do historyi polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego.* Poznań 1858 str. 31.

dziami odbył się w kaplicy królewskiej przy pałacu saskim dnia 14 lipca 1750 r. Ślub dawał prymas Komorowski [1]). Ponieważ ojciec nie wielką fortunę pozostawił Mniszchowi, przeto starał się Brühl zbogacić zięcia wakującemi starostwami. Wyrobił mu więc największe prawie starostwo krzyczowskie na Białej Rusi, starostwo białocerkiewskie w województwie kijowskiem i ujskie, jedno z największych w Wielkopolsce, do którego trzy znaczne miasta należały: Ujście, Piła i Ostrów. Oprócz tego miał Mniszech starostwa: grudziąskie, lubaczowskie (1731), kaliskie, pilskie i kupiskie (1759), a wreszcie zostaje jenerałem wielkopolskim, do którego siedem grodów województwa poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego należało [2]). To zapewne da wyobrażenie o olbrzymich dochodach, które Mniszchowie z tych rozlicznych dóbr i królewszczyzn pobierali. Oto co mówi Moszczeński:

„Zbogacony Mniszech starostwami od króla nadanemi, mając jeszcze dobra przez spadek po ojcu, protegowany od teścia, kochającego najwięcej między dziećmi swoją córkę; przez żonę władał ojcem i stał się przez to panem rozdawnictwa całego i był nieodstępnym króla i dworu towarzyszem, czy to w Saksonii rezydujących, czy to do Polski przybyłych. Utrzymywał dom wielki, największą wspaniałością i przepychem, do którego się łączyli codziennie najpierwsi magnaci i ministrowie zagraniczni. Umiał się bardzo Mniszech insynuować Augustowi III przez swoją attencyę, rzetelność i otwartość, daleki od podłości i najmniejszej lekkomyślności. Ojciec minister po śmierci królowej ile razy był słaby i nie mógł chodzić do króla z portfeuillem, posyłał córkę, przez co żona Mniszcha oswoiła się z wszystkiemi interesami zagranicznemi i kraju polskiego. Brühl minister czynił to, nie chcąc akredytować u króla żadnego z swoich substytutów, bojąc się przykładu z upadku Sułkowskiego i ułożył się o to z królem“ [4]). Do tego dodać należy wyjątkowe zdolności Mniszcha. Żona przewyższyła jeszcze w talentach politycznych i dyplomatycznych swego męża, jak to poniżej zobaczymy. Przez nią umocnił Mniszech swoją pozycyę u dworu.

---

[1]) Ks. A. Kitowicz: *Pamiętniki do panowania Augusta III i Stanisława Augusta* Lwów 1882. Tom I, str. 26.

[2]) Moszczeński l. c.

[3]) Bibliografia Estreichera pod r. 1750 podaje na str. 236 (cz. II tom II) dwa panegiryki drukiem ogłoszone na ślub Mniszcha z Brühlówną p. t.: *Odgłos sławy przy weselu Amalii Brylówny* Warszawa Soc. Iesu 1750. *Splendor gloriae Georg. Aug. Vandal. Mniszech cum Amalia Brül-Ocieski* Vars. S. J, 1750. Oba te panegiryki znajdują się w bibl. Krasińskich w Warszawie VII 5 Nr. 912.

[4]) Moszczeński. l. cit.

Jerzy Mniszech zajmuje się Duklą od czasu przeniesienia się z Gdańska do Warszawy. W roku 1749 jeszcze przed ślubem nadał [1]) więcej ziemi klasztorowi OO. Bernardynów w Dukli, do fundacyi którego, jak wiemy, w znacznej mierze przyczynił się jego ojciec. W roku 1752 dnia 29 sierpnia rodzi się Mniszchowi córka, ochrzczona imionami Marya Józefa na cześć królowej.

Już w pierwszych latach pożycia małżeńskiego biorą Mniszchowie w swe ręce ster intryg politycznych stronnictwa dworskiego. Dzięki wpływom Mniszchowej, jak się okazuje ze wzmianek w zapiskach współczesnych [2]), odnosi partya dworska zwycięstwo nad Czartoryskimi, w r. 1754 usuwając ich od wpływów u dworu i łaski Augusta III. Znajdujemy tam złośliwe żarty z wpływów Maryi Amalii u dworu, rzucające na nią niesprawiedliwe posądzenia. Są to czasy skoncentrowania całej uwagi na wypadki warszawskie. Przypuszczam więc, że od tej daty Mniszchowie stale zamieszkują swój pałac w Warszawie aż do roku 1764.

W Dukli tymczasem powstaje w r. 1759 loża wolnomurarska, zwana związkiem braterskim. Zawiązał ją tu Mokronowski, jak pisze o tem Smoniewski [3]). Założenie tej loży masońskiej zostaje w ścisłym związku z ruchem umysłowym, który podówczas w całej Polsce powstał. Datę jej założenia odnosi Władysław Smoleński do lat około r. 1743 w bardzo ciekawem swem dziele [4]). Mówi przytem, że równocześnie w Wiśniowcu założył chorąży w. lit. Stanisław Mniszech lożę masońską, przypisując powstanie dukielskiej Jerzemu Mniszchowi marszałkowi kor. nadwornemu. Moraczewski [5]) twierdzi, że pierwsza loża w Dukli założona była staraniem Mokronowskiego w celu politycznym wyzwolenia Rzeczypospolitej z pod wpływu Rosyi. Smoleński mówi, że: „do jego bałamutnych wersyi o wolnomularstwie polskiem żadnej zgoła wagi przywiązywać nie można“ [6]).

Loże mniszchowskie zostają w związku z lożą warszawską To-

---

[1]) *Nadanie placu na fundacyę kościoła i klasztoru WW. OO. Bernardynów przy mieście Dukli.* Dan w Kupiskach 5 czerwca 1749 r. Oryginał w Archiwum OO. Bernardynów w Dukli.

[2]) *Wiersze na wypadnienie z łaski Augusta Trzeciego familii Czartoryskich.* Rękopis Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie. Nr. 568 str. 295.

[3]) J. W. Smoniewski: Opis miast historyczno-statystyczny l. cit.

[4]) Władysław Smoleński: *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII.* Studya historyczne. Kraków-Petersburg. 1891. str. 177—207.

[5]) Moraczewski: *Starożytności polskie.* Tom II, Poznań. 1852. str. 738—740 (cyt. Smoleński).

[6]) Smoleński: l. cit. str. 197 w odsyłaczu.

warzystwa „trzech braci". Należeli do nich: Mokronowski, Jabłonowski Konstanty, późniejszy hetman. Michał Ogiński, August Moszyński, Jerzy Wielhorski, Potoccy, baron le Fort i inni [1]).

Roku 1762 w Warszawie umiera matka Maryi Amalii Mniszchowej Anna z Kolowrathów Brühlowa. Brühl stawia przy kościele Kapucynów w Warszawie małą kapliczkę z grobowcem z czarnego marmuru, w kształcie urny czworobocznej, ozdobionej u szczytu piękną grupą dwóch aniołków z białego marmuru. Na ten szczegół zwracam tu uwagę, bo będę musiał w dalszym ciągu tej pracy do niego powrócić.

Ze śmiercią Augusta III w końcu roku 1763 i ze śmiercią Brühla 28 października tegoż roku, kończy się przewaga partyi dworskiej. Mniszchowie upadają na znaczeniu, a ich nieprzyjaciele polityczni gorzko im się odpłacają za długie lata zależności i upokorzeń. Już w roku 1763 reasumpcya trybunału piotrkowskiego z powodu sławnej sprawy miasteczka Rokitna, nieprawnie przez Mniszcha do starostwa białocerkiewskiego przyłączonego [2]), przyczyniła się do jego zdyskredytowania w opinii publicznej. Śmierć Brühla pociągnęła za sobą również cały szereg upokorzeń dla jego dzieci: konfiskaty dóbr za długi, a w Saksonii elektor zupełnie się od nich odwrócił. Sejm konwokacyjny i elekcya Stanisława Augusta były więc jednem pasmem zawodów i upokorzeń dla Mniszcha i jego żony, nic więc dziwnego, że nagle opuścili Warszawę i szukali spokojnej, oddalonej od świata siedziby.

Dukla swem odosobnieniem i bliskością granicy była jakby wymarzonym przytułkiem dla skołatanych nieszczęściami Mniszchów. Widzimy bowiem, że już w r. 1764 w czerwcu są w Dukli, podczas gdy w maju tegoż roku jeszcze byli w Warszawie [3]). Z owego pobytu pozostaje wzmianka w księdze pamiątkowej OO. Bernardynów w Dukli, opisująca poświęcenie dnia 13 czerwca 1764 roku nowowybudowanego kościoła bernardyńskiego, w obecności Jerzego Mniszcha, jego żony i licznych gości [4]).

Przestawszy wierzyć już w swą dobrą gwiazdę, czynią Mniszchowie przygotowania do stałego zamieszkania w Dukli. Pałac, chociaż w r. 1709 przez Józefa Mniszcha zrestaurowany, znajdował się zapewne po pożarze roku 1738 w złym stanie; wymagał gruntownej restauracyi

---

[1]) Ks. Stanisław Załęski: *O masonii w Polsce*. Kraków. 1889, str. 62.

[2]) Moszczeński: loc. cit. str. 36 i dalsze.

[3]) Manifest senatorów z d. 7 maja 1764 w Warszawie, podpisany przez Jerzego Mniszcha m. nadw. kor.

[4]) Archiwum OO. Bernardynów w Dukli. Księga pamiątkowa.

i urządzenia zastosowanego do potrzeb ludzi w zbytku nieograniczonym dotychczas żyjących. Przystępują więc do dzieła i przerabiają odwieczny zamek dukielski na wygodny pałac w rodzaju francuskosaskim, ozdabiając go wewnętrznie z wykwintnością, cechującą całą epokę osiemnastego wieku. Zewnątrz pozostał ten gmach w swej pierwotnej prostocie, co dowodzi pewnego pośpiechu w przeprowadzeniu robót. Przy pałacu wzniesiono odwach przy bramie, w którym straż trzymała milicya nadworna, a od ogrodu wybudowano teatr dworski, owoc zamiłowania ówczesnego do przedstawień teatralnych, przeważnie amatorskich, które z Francyi [1]) i Drezna do nas przybyło. Na scenie dukielskiej miały się niebawem ukazać wszystkie najnowsze komedye polskie i przekłady z francuskiego, o czem będzie poniżej. Wedle wzorów francuskich również upiększają dawniejszy ogród zamkowy, ozdobny bassenami wód, zarysem symetrycznym w stylu Le Notre'a. Zdolni rzeźbiarze wykonywają ozdobne rzeźby w ciosie dla bram wjazdowych i wiele innych dekoracyi tego pięknego ogrodu. Równocześnie rozpoczynają się wielkie roboty w dukielskim kościele parafialnym. Nieznany dotychczas architekt nadaje mu dekoracyę wewnętrzną w najczystszym stylu saskiego *rococo,* na wzorach stylu Ludwika XV opartą. Architektura wewnętrzna kościoła, rzeźby ołtarzowe, ambona kute kraty, piękne malowania sklepienne tworzą całość tak wytworną, że do obecnych czasów kościół ten jest jednym z najpiękniejszych zabytków XVIII wieku. Współczesne źródła podnoszą piękność kościoła dukielskiego. Akt erekcyjny tego kościoła, (1765) przez Sołtyka wydany, wysławia hojną fundacyę Mniszchów, wspaniałe odbudowanie kościoła i wyposażenie go: *supellectili pretiosa et omni apparatu splendido ex integro novis.* Kuropatnicki [2]) w r. 1786 pisze o Dukli: „Zdobna pałacem nie tak wspaniałym, jak we wszystkie wygody obfitym, ogrodem obszernym wkoło murowanym, kościołem farnym tak ozdobnym, iż cudzoziemcy nayrozumnieysi piękności iego dziwowali się". Wizytacye kościoła z lat 1782 i 1784 dają prawie dokładne wyobrażenie o całej świetności jego wyposażenia [3]).

Podczas tych robót przy pałacu dukielskim przebywają Mniszchowie w pobliskich swych dobrach w Strusoklęskach [4]). Kilka doku-

---

[1]) Edmond et Jules de Goncourt: *La femme au dix-huitième siècle.* Paris 1901. str. 131.

[2]) *Geographia albo dokładne opisanie królestw Galicyi i Lodomeryi do druku podana.* Przemyśl 1786.

[3]) Patrz rozdział o kościele dukielskim.

[4]) Cały szereg nader cennych szczegółów, charakteryzujących te ciężkie czasy dla Mniszchów, zawiera rękopis Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie pod Nr. 568:

mentów ze zbiorów Akademii Umiejętności [1]) z roku 1764 i 1765 mają podpisy Mniszcha, datowane w Strusich Klęskach. Dotyczą przeważnie zarządu różnych dóbr. Tę więc datę (1764—1765) uważam za epokę pobytu w Strusoklęskach, czyli za czas robót przy pałacu i kościele w Dukli. Chwilowo bawią Mniszchowie również na Węgrzech [2]). Miejscowości zwanej Strusoklęski obecnie niema. Być może, że to chwilowa nazwa Samoklęsk niedaleko od Dukli położonych, którą Mniszchowie przez aluzyę do swego herbu nadali tej posiadłości. Pomimo zajęcia się Duklą i jej urządzeniem, nie przestaje jednak Mniszech zajmować się życiem publicznem i z Dukli lub Warszawy i Radomia wśród ciągłych podróży kieruje siecią intryg i knowań przeciw królowi.

Działalność polityczna Jerzego Mniszcha rozwinęła się przeważnie w zawiązaniu konfederacyi w Krotoszynie, Radomiu, Kaliszu i Poznaniu. Obszerne wiadomości w wielu dziełach historycznych [3]), a zwłaszcza w dochowanej korespondencyi, aktach prywatnych i publicznych mowach i innych dokumentach Jerzego Mniszcha, które posiada biblioteka Akademii Umiejętności [4]) dają dokładny obraz działalności tych konfederacyi i udziału Mniszcha w ich zawiązaniu.

Continuatio Collectaneorum Manuscriptorum in anno 1770 et 1771 cura Evaristi Andreae Kuropatnicki, castellani Bełzensis, Aequitis (sic) Ordinis S. Stanislai str. 223—227. Umieściłem w *Anneksach* pod l. VI.

[1]) Nr. 491 *passim*. Również księga sądowa l. 5 patrz *Anneksa* III.

[2]) Patrz Rozmowa w *Anneksach* l. VI.

[3]) Prof. Dr. Anatol Lewicki: *Zarys historyi polskiej*. Kraków 1897 str. 341.
Wł. Grabieński: *Dzieje narodu polskiego*. Część II. Kraków 1895 str. 25—40.
Józef Szujski: *Dzieje Polski*. Tom IV. Kraków 1894, str. 458 i dalsze.
Alkar. (Al. Kraushar): *Książe Repnin i Polska w pierwszem czteroleciu panowania Stanisława Augusta. (1764—1768)*. Kraków 1897. Tom I str. 281 i T. II.
Henryk Szmitt: *Panowanie Stanisława Augusta*. Lwów 1868.
Pamiętniki do panowania Augusta III i pierwszych lat Stanisława Augusta wyd. Raczyńskiego. Poznań 1840. Tom I, str. 295—300.

[4]) Rękopisy biblioteki Akademii Umiejętności dotyczące Jerzego Mniszcha:

Nr. inw.	485	Listy Jerzego Mniszcha dotyczące konfederacyi radomskiej.								
„ „	486	„ „ „	do r. 1746.							
„ „	487	„ „ „	i mowy z lat 1744—1749.							
„ „	488	Publica anni	1735—1763	Portofolio	Jerzego	Mniszcha	folio	dok.	sztuk	81
„ „	489	„ „	1760—1761	„	„	„	„	„	„	272
„ „	490	„ „	1761—1767	„	„	„	„	„	„	123
„ „	491	Miscellanea	1763—1766	„	„	„	„	„	„	123
„ „	492	Publica anni	1768	„	„	„	„	„	„	63
„ „	493	„ „	1769	„	„	„	„	„	„	313
„ „	494	„ „	1770	„	„	„	„	„	„	232
„ „	495	„ „	1771	„	„	„	„	„	„	207
„ „	496	„ „	1772	„	„	„	„	„	„	154

Stosunki ze Stanisławem Augustem są od pierwszych lat bardzo oziębłe. Jedynym objawem łaski królewskiej dla Mniszcha jest przywilej wydany w Warszawie 14 grudnia 1766, potwierdzający dotychczasowe prawa miasta Dukli, a oprócz tego nadający siedem dorocznych jarmarków [1]).

Następnego jednak roku król zraził do siebie Mniszcha, nie dawszy mu po śmierci Franciszka Bielińskiego na sejmie 1767—1768 wielkiej laski marszałkowskiej, która mu się słusznie należała po tyloletniem piastowaniu laski marszałka nadwornego. Jerzy Mniszech śmiertelnie obrażony złożył laskę nadworną i jawnie rzucił się w objęcia politycznych przeciwników króla [2]).

Moszczeński pisze: „Po sejmie 1768 r. Mniszech m. n. kor. złożył laskę marszałkowską, którą król oddał ks. Lubomirskiemu, i pojechał do dóbr swoich w góry do miasta Dukli, nad samą węgierską granicą położonych“ [3]). Dopiero później za namową Sołtyka dał się nakłonić do przyjęcia 25 czerwca 1773 r. kasztelanii krakowskiej.

W nocy z dnia 13 na 14 października 1767 roku [4]) porwano biskupa Kajetana Sołtyka, będącego na wieczerzy [5]) u Jerzego Mniszcha w jego pałacu w Warszawie. Niesłychany ten akt gwałtu i zuchwałej przemocy wywrzeć musiał wielkie wrażenie na Mniszchu, bliskiemi węzłami przyjaźni z biskupem złączonym. Jest to, jak sądzę, również

Nr. inw. 497 Publica anni 1773 Portofolio Jerzego Mniszcha folio dokum. sztuk 241
„ „ 498 „ „ 1774 „ „ „ „ „ „ 215
„ „ 499 „ „ 1775 „ „ „ „ „ „ 218

[1]) Przywilej ten znajduje się w oryginale w Dukli, w zbiorach hr. Adama Męcińskiego, obecnego jej dziedzica. Pisany na pergaminie w bogatej współczesnej oprawie z czerwonego marokinu, ze złotymi dokoła wyciskami po obu stronach, również z herbem królewskim, obustronnie złotem wybitym. Zawiera: 1) Transumpt przywileju króla Aleksandra z r. 1504, przenoszącego Duklę na prawo magdeburskie, 2) Transumpt przywileju Zygmunta I z r. 1540, nadającego dwa doroczne jarmarki i targi tygodniowe. 3) Potwierdzenie tych przywilejów, przez Mniszcha przedstawionych, oraz nadanie, oprócz dwóch wymienionych jarmarków i targów tygodniowych: *septem fora annualia in eodem oppido Dukla quotannis per unam septimanam celebranda.* Pierwszy miał się odbywać w poniedziałek po niedzieli *Laetare Quadragesimalem,* drugi w poniedziałek *post festum Ascensionis,* trzeci w Zielone Święta, czwarty w dzień św. Jana Chrzciciela, piąty w dzień sw. Michała Archanioła, szósty na WW. Świętych, siódmy na św. Tomasza apostoła. Dan w Warszawie 14 grudnia 1766.

[2]) Sobieszczański: *Enc. powszechna* Warsz. 1864. T. XVIII str. 700.

[3]) Moszczeński: l. cit. str. 152.

[4]) Wł. Grabieński: *Dzieje narodu polskiego.* Część II, Kraków 1898 str. 35.

[5]) *Materyały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.* (W. Schmitta). Lwów 1857. Tom I str. 145.

przyczyna, która skłoniła Mniszchów do opuszczenia Warszawy i szukania spokojniejszej siedziby.

Teraz rozpoczyna swą akcyę polityczną Marya Mniszchowa. Zapamiętała nieprzyjaciółka Stanisława Augusta, również jak jej mąż, „miała za niego serce i rozum, a umysł jej wielki chwalą historycy“ [1]). Zawiązaną konfederacyę barską uważa za najzdatniejszą broń do walki przeciw królowi, wchodzi więc w ścisły związek z jej przywódcami, wyzyskuje swoje stosunki w Polsce i zagranicą dla kierowania intrygami politycznemi przeciw królowi.

Nie mam tu miejsca, by szerzej opracować jej akcyę polityczną, stosunek z jeneralicyą w Preszowie, wysłanie Wielhorskiego do Paryża [2]). Ograniczyć się muszę do podniesienia tylko tego ważnego szczegółu jej życia. Słynna z piękności, ogromnej wiedzy, znająca jak własny wszystkie prawie języki europejskie, była przytem wielbicielką muzyki i teatru. Wychowana na dworze królewskim w Dreznie, chrzestna córka królowej Maryi Józefy, uosabia ona całą kulturę saską XVIII wieku, cały urok życia umysłowego tego Drezna, które na nazwę Florencyi Północy zupełnie zasłużyło. Na nią wpłynął przedewszystkiem kierunek muzyczno-teatralny dworu Augusta III i ten kierunek przeniosła do Polski. Oprócz tych zalet, odznaczała się Marya Amalia wielką pobożnością, którą zapewne zawdzięczała wpływowi świątobliwej i bogobojnej królowej. Umiała swym wyrafinowanym smakiem artystycznym natchnąć wszystko, co za jej czasów i pod jej okiem w Dukli powstało, a opisując obecnie te przez czas i ludzi zniszczone zabytki, hołd oddać musimy tej indywidualności, która z każdego napotkanego szczegółu, jak żywa przed nami powstaje. Nawet w okolicach Dukli znajdujemy ślady jej działalności. W lesistych górach za miastem, w prześlicznem malowniczem ustroniu, znajdowało się miejsce pustelni błogosł. Jana Duklana. Miejsce to święte, podwójnie swym urokiem przemówiło do Mniszchowej, tam pozostawiła pamiątkę swojej pobożności, wystawiając piękną kapliczkę z pustelnią. W archiwum OO. Bernardynów znajdujemy dosyć ciekawy opis poświęcenia tej kapliczki w niedzielę między oktawą Wniebowzięcia N. Maryi Panny r. 1769. Opis ten w streszczeniu przytaczam: „W. JMĆ. X. kanonik (Wołłowicz, proboszcz dukielski) z xiężą swoią świecką, z przytomnemi tudzież zakonnikami konwentu dukielskiego, wybrał się *processionaliter* z kościoła swego farnego y zaraz przed kościołem było pierwsze ka-

[1]) Julian Bartoszewicz: *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym.* Warszawa 1855 str. 271.

[2]) Wzmiankę o tych działaniach zawiera rozmowa wydana w *Anneksach* pod l. VI·

zanie. Ruszywszy się po kazaniu, szli z procesyą do studzienki [1]) przy assystencyi naprzód JWPana Mniszcha generała Wielkopolskiego z JW. żoną swoją pieszo aż do samej kaplicy idących, wielu przytem szlachty y mnóstwo ludu różnego, którego liczba przechodziła dwóch tysięcy zewsząd zgromadzonych. Statuę bł. Jana pod baldachimem bogatym nieśli młodzieńcy, statuę zaś Matki Nayświętszey pod takimże baldachimem panny. Skoro procesya wyszła z cmętarza dukielskiego, była witana od żołnierzy nadwornych pańskich y dwadzieścia y cztery razy z moździerzów dano ognia".

Możemy słusznie uważać lata 1769—1770 za epokę najwięcej ożywioną życia towarzyskiego w pałacu dukielskim. Ogromny dwór Mniszchów z Sasów przeważnie był złożony. We współczesnych zapiskach metryk chrztów i ślubów kościoła parafialnego znajdujemy z dodatkiem: *de pallatio* wiele nazwisk saskich, jak n. p.: Carolus et Christina Wolff. Joannes Binnichg, Christina Mennickin, Joannes et Barbara Rote conf. lut., Jacobus et Clara Berent, Christian Gotlob et Regina Schmachtzbaum, Joanna Scheyder de arce duclan., Joannes Petrus et Theresia Schmattbauer, Andreas Leonard et Christina Mennickin, Joannes Giepart Aulicus Cels. Com. Mniszech i t. d. Że Mniszchowie opiekowali się gorliwie swoim dworem i bytem podwładnych, świadczą częste wzmianki trzymania do chrztu ich dzieci przez Maryę Amalię, lub jej córkę Maryę Józefę Mniszchównę. Również jako świadków małżeństw znajdujemy zapisanych Józefa Mniszcha starostę sanockiego i Michała Mniszcha starostę szczurowieckiego, synowców Jerzego, którzy często w Dukli przesiadywali. Znajdujemy w tej roli zapisanych nawet gości pałacu dukielskiego, jak n. p. Joannes Georgius Bochl, agens ad aulam Daniae.

Jak to poniżej zobaczymy, kilkakrotne pożary zniszczyły prawie wszystko, co było w pałacu, a przy kościele spaliły doszczętnie bibliotekę wraz z archiwum kościelnem. Tam zniszczały najcenniejsze materyały, któreby posłużyć mogły do zaokrąglenia charakterystyki dworu Mniszchowskiego w Dukli. W braku tych źródeł posługiwać się musiałem luźnemi wiadomościami rękopiśmiennemi, znalezionemi w archiwach Zakładu Ossolińskich, Akademii Umiejętności i w Archiwum krajowem w Krakowie. Jedynie więc tylko opis zabytków może przedstawić nam wyraźniejszy obraz tych czasów, do którego niebawem przystąpię.

O teatrze dukielskim znajdzie czytelnik obszerniejszą wzmiankę

[1]) Obok tej pustelni wytryska z pod skały po dziś dzień źródło wody kryształowej zadziwiającej świeżości, o którem podanie głosi, że przez błogosławionego Jana znalezione zostało.

w następnym rozdziale. Przy pałacu była zarazem dworska kapela. dzięki wielkiemu zamiłowaniu Maryi Amalii do muzyki. Konstrukcya chóru kościelnego i przestrzeń miejsca na nim dowodzi, że ta orkiestra przygrywała przy nabożeństwach. Oprocz tego dowiaduję się o osobach, które znały jeszcze muzykantów z kapeli dukielskiej. Inwentarz kościoła z roku 1784 mówi o chórze muzycznym z pulpitami złoconymi. Ten liczny dwór, artyści teatru i kapeli mieścili zię w olbrzymich oficynach i domkach dookoła pałacu, który, jak wspomniałem, posiadał gwardyę nadworną [1]), oraz straż szwajcarów, zapewne wzorowanych na straży Augusta III.

Znalazłem następującą wiadomość o gwardyi pałacu dukielskiego w rękopisach Akademii Umiejętności. Przy obwieszczeniu austryackiem [2]) względem zwinięcia milicyj nadwornych i złożenia broni u nich znajdujących się, z 20 września 1772, jest dołączona kartka z dopiskiem: „Da der H. gr. Mniszech in Dukla noch eine Guarde hatt, so zulieben Euer Hochwohlgeboren sich zu ihm zu verfügen und demselben Vorstellung zu machen wie nach dem Allerhöchsten Befehl befohlen dass keinem der polnischen Magnaten eine Guarde gestattet werden solle, da keine Ausnahme gemacht werden könne, und daher ihm selbst überlassen bleibe seiner Guarde die Waffen ablegen zu lassen, wowiedrig falls vermög Allerhöchsten Befehls selber hinzu verhalten werden müsste". Poniżej adnotacya: „NB. Tę notę komunikował komendant dukielski austryacki major Zamboni y to iest Excerpt listu co miał generał Hadeck względem zwinięcia nadworney milicyi, a raczey złożenia broni przez nich, co y stanie się, y niezostaną iak Szwaycarowie w liczbie ośmiu, co dla pamięci annotuie się".

Mam nadzieję, że szkic nieudolny, który skreśliłem, choć w słabym stopniu odtworzy świetność pałacu dukielskiego za Mniszchów i da przybliżony obraz rezydencyi tak typowej dla dziejów wieku osiemnastego w Polsce.

Całe ożywione życie dworskie w pałacu dukielskim, stosunki dyplomatyczne Mniszchów z zagranicą, wpływ na konfederacyę barską i na wypadki krajowe przerywa śmierć Maryi Amalii Mniszchowej dnia 30 kwietnia 1772. Zgon tej trzydziestosześcioletniej młodej kobiety pogrąża wdowca w głęboki smutek, okrywa żałobą wszystkich

[1]) Dnia 14 maja 1772 wkracza do Polski przez Węgry pierwszy oddział austryacki. Major Fabri ogłasza w Dukli d. 17 maja manifest okupacyjny jenerała Esterhazego. W kilka miesięcy później przystąpiono do zwinięcia milicyi nadwornej Jerzego Mniszcha.

[2]) Rękopis biblioteki Akademii Umiejętności Nr. inw. 496 str. 94. Publica anni 1772.

którzy zdolności i talenta, rownież jak wysławiane jej wdzięki wielbili, a cień tej śmierci pada na tak niedawno temu ożywiony dwór dukielski i stanowi ostateczny kres jego świetności.

Pochowano Maryę Amalię w sklepionym grobowcu pod kaplicą kościoła dukielskiego, a akt sepultury [1]) *fundatricis Ecclesiae parochialis Duklensis* powiada: *Trigesima Aprilis 1772. De pallatio Duklensi. Obiit piae memoriae Illustrissima Domina Maria Amalia Comitissa de Brühl Mniszchowa annorum 36. Vixit pietate virtutibusque clara. Omnibus sanctis sacramentis munita. Cineres terris, animam Coelo reddidit. Sepulta est in monumento, haereditario in Ecclesia Sanctae Mariae Magdalenae parochiali.* Z powodu jej śmierci powstaje mnóstwo panegiryków, epitaphiów i elegii, charakteryzujących ducha czasu, z których parę najciekawszych umieszczam w przypiskach [2]). W czerwcu 1772 r. ukazuje się jeszcze ciekawsza drukiem ogłoszona publikacya na cześć zmarłej:

Znakomity Angelo Durini, nuncyusz apostolski w Warszawie, wydaje na jej cześć dziesięć ód na wzór ód Horacego ułożonych, w których wysławia cnoty i zasługi Maryi Amalii. Ody swoje zaopatrzył wstępem, w którym w słowach pełnych serdecznego współczucia zwraca się do Jerzego Mniszcha [3]). Zarazem ukazała się odbitka epitaphium przez niego ułożonego, na wielkich arkuszach pismem lapidarnem odbita. Podaję tu odpis tego epitaphium:

D. O. M.
HEUS HEIC VIATOR DORMIENS AMELIA EST
DE STIRPE BRÜHLLIA UNICUM IUBAR MATRO
NARUM MARITA ALTERA ET MNISZECH GEORGI
MAJORIS QUI POLONIAE AUDIT PRAFECTUS
CEDE O VIATOR ET DIC QUIESCAT AMELIA
SED PRIUS AUDI LOQUENTEM TU FAVE LINGUA
EXTINCTAM LAECHI QUID ME SPECTATIS ACERBO
FUNEBRE CUR TANTOS PECTORA DANT GEMITUS
SI QUA MEI FUERAT NUPER REVERENTIA FLETUM
PONITE ET IMMOTUM FERTE SUPERCILIUM
VIVO EGO AMELIAE SUB NOMINE SPIRITUS ASTRIS
CUM VIVAT TERRIS FAMAQUE NON PERII
FATO CESSIT IN DUKLA AN. AET. SUAE XXXVI
PRIDIE KAL. MAJAS
MDCCLXXII
ANG. DURINI NUNTIUS APLICUS
MOERENS
CECINIT.

[1]) *Liber memorabilium* kościoła parafialnego w Dukli.

[2]) Patrz *Anneksa* l. VII, VIII, IX.

[3]) Angeli Durini: *Patritii mediolanensis ex comitibus Modoetiae In regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae cum facultatibus legati de latere Nuntii Apo-*

Przyjaciel Mniszchów, biskup krakowski każe ogłosić 16 grudnia 1772 r. rozporządzenie o modlitwach za duszę zmarłej i każe oznajmiać dzwonami o jej śmierci, co się ma w całej dyecezyi przez dwa dni ponawiać [1]).

Jerzy Mniszech, pogrążony w smutku, każe na cześć swej żony zmarłej wybić w złocie i srebrze piękny medal pamiątkowy, który poniżej opiszę w osobnym ustępie. W rok potem dnia 30 sierpnia 1773 stawia Mniszech, wraz z swą córką Maryą Józefą, wspaniały grobowiec w kaplicy kościoła dukielskiego, wykonany przez pierwszorzędnego swych czasów artystę. Grobowiec ten dochował się do naszych czasów, świadczy o wybitnym smaku artystycznym epoki i jest podstawowym motywem niniejszej monografii. Równocześnie też stawia obu swym żonom piękny nagrobek u Reformatów w Warszawie, a płyty pamiątkowe w Krakowie u Kapucynów, w Bieczu i u Bernardynów w Dukli.

W rok potem odbywa się w kościele dukielskim ceremonia ślubu Maryi Józefy Mniszchówny ze Szczęsnym Potockim dnia 1 grudnia [2]) 1774 r. bez zapowiedzi, na mocy indultu biskupa krakowskiego [3]). Ślub Mniszchówny ze Szczęsnym Potockim zostaje w związku ze sprawą o zabójstwo Gertrudy Komorowskiej i Angelem Durinim nuncyuszem apostolskim. Bartoszewicz mówi: „Mniszchowie, chcąc go (Duriniego) ująć dla Potockich w sprawie o zabójstwo Gertrudy Komorowskiej, ofiarowali mu bogate probostwo w Dukli. Król chciał wszystkimi sposobami szkodzić tutaj Potockim. Lubo Gertruda nie żyła, Szczęsny jednak prowadził sprawę w Rzymie o rozwód z nią; chciał tem kłamstwem narzucić narodowi przekonanie, że nie było zbrodni, Duriniego rzecz była ułatwić rozwód i tu jego zła wiara, boć wiedział, że Gertruda nie żyła. Antici przez zemstę szkalował go ciągle po gazetach

---

stolici LYRA FUNEBRIS in obitum Ameliae Brühl Comitissae de Mniszech ad illustrissimum atque excellentissimum conjugem Georgium Comitem de Mniszech supremum Maioris Poloniae Praefectum ordinis Aquilae Albae et S. Andreae Equitem etc. etc. etc. Varsaviae mense Junio anno MDCCLXXII.

[1]) *Proces o modlitwy za duszę ś. p. JW. JMĆ. Pani Mniszchowej generałowej wielkopolskiej.* Rękopis Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 573 str. 248. Patrz *Anneksa* l. X.

[2]) *Liber metrices copulatorum anno Domini 1772 Ecclesiae parochialis Duklanensis inceptiis.* Probostwo w Dukli.

[3]) *Indultum super omnibus Bannis ad contrahendum matrimonium Stanislai Comitis Potocki, Supremi Regni Vexilliferi, Belsensisque capitanei a Celsissimam Iosepham Comitissam Mniszchownam.* Dat. Cracoviae 19 Novembris 1774. Probostwo w Dukli.

włoskich i holenderskich“ [1]). Nie wchodząc w tę kwestyę, dodaję tylko, że tytuł proboszcza dukielskiego kilkakrotnie przy Durinim znalazłem w moich poszukiwaniach.

Potockim rodzi się w Dukli córka Ludwika [2]), wydana później za Józefa Dominika Kossakowskiego. Szczęsnowie Potoccy podówczas bezustannie przebywają w Dukli, o czem świadczy między innemi rękopis biblioteki Akademii Umiejętności, zawierający 16 komedyi granych „na theatrum w Dukli“, w przedstawieniu których osobiście biorą udział Szczęsny i jego żona, oraz liczny dwór dukielski.

W roku 1778 dnia 15 października [3]) umiera w Dukli Jerzy Wandalin Mniszech w 64-tym roku życia, pochowany w kościele parafialnym obok trumny Maryi Amalii, w grobowcu pod kaplicą. Śmierć przerwała mu dokończenie kościoła św. Marcina, przy którym miał być klasztor Szarytek i szkoła dla panien szlacheckich i mieszczańskich [4]). Dukla wchodzi w posiadanie Józefy z Mniszchów Potockiej Szczęsnowej, która już 7 stycznia 1779 r. sprzedaje Duklę wraz ze wsiami Samoklęski i Cieklin Józefowi Kantemu hr. z Tęczyna Ossolińskiemu, wojewodzie wołyńskiemu [5]). Dotychczasowi historycy podawali różne fałszywe wiadomości o przejściu Dukli do Ossolińskich: ks. Sarna, „Dziennik Poznański“ z r. 1866 Mr 251, „Słownik geograficzny“ i Baliński. Przypisywano tę sprzedaż Szczęsnemu i jego obrazie na cesarza Józefa II z powodu rozkazu uwolnienia żyda Krystynopolskiego z uzasadnieniem *„par super parem non habet potestatem“*, oraz inne czyniono domysły.

Józef Kanty Ossoliński, wojewoda wołyński, umiera 18 listopada 1780 r. Skromna tabliczka marmurowa w kościele dukielskim upamiętnia tę datę [6]). Po śmierci wojewody wołyńskiego dziedziczy Duklę w 1780 r. Jerzy Ossoliński, później zaś Maksymilian Ossoliński, pułkownik wojsk francuskich (27 lipca 1784 zapisany w księdze sądowej jako dziedzic dóbr dukielskich) [7]).

Z czasów kiedy Dukla do Ossolińskiego wojewody wołyńskiego

---

[1]) Jul. B: *Encyklopedya powszechna.* Tom VII str. 689. Warszawa 1864. S. S. Orgelbrand.

[2]) Dnia 7 listopada 1778 r. (Zychliński).

[3]) *Księga aktów zejścia parafii dukielskiej za rok 1778.* Akt sepultury Jerzego Mniszcha Nr. 113.

[4]) Kuropatnicki: l. cit.

[5]) *Acta Castr. Biecensia* Protocoll. inscr. T. 166 str. 381—391. Actum feria quinia postridie festi SS. Trium Regum. Die 7 Januarii 1779. — Archiwum krajowe w Krakowie.

[6]) Patrz inwentaryzacya kościoła str.

[7]) Patrz *Anneksa* l. III, księga l. 6, strona 29.

należy, pochodzi ciekawy obyczajowy dokument, znajdujący się w rękopisach Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie [1]). Jest nim projekt utworzony przez okoliczną szlachtę, aby zamiast wyjeżdżać do miasta, karnawał roku 1780 spędzić w Dukli, do czego postanowili prosić listownie wojewodę wołyńskiego o pozwolenie użycia pałacu, oficyn i wszystkich budynków pałacowych w Dukli. Obywatele mieli się oznaczonego dnia zjechać tu i na cały karnawał zamieszkać wraz z swymi gośćmi, podejmując ich po kolei swym kosztem. Każdego dnia miała być komedya przedstawiona w teatrze pałacowym, obiad dla wszystkich uczestników i bal wedle ustanowionych w tym „projekcie“ przepisów. Zdaje mi się, że projekt ten, dowodzący pomysłowości i oszczędności ówczesnej szlachty okolic Dukli, nie doszedł do skutku z powodu śmierci wojewody w listopadzie tegoż roku. Przytaczam go jednak w przypiskach jako interesujący dodatek do niniejszej pracy.

Że Dukla jeszcze w roku 1786 należy do Ossolińskich, wnoszę z geografii Galicyi Kuropatnickiego [2]). Od nich przechodzi do Stadnickich, jak sądzę drogą podziału lub kupna. Ks. Sarna [3]) twierdzi, że od Ossolińskich kupił Duklę Antoni Stadnicki, starosta wyszogrodzki, ożeniony z Teresą Potocką, a potem Otwinowską. Z Potockiej miał syna Franciszka, starostę ostrzeszowskiego, ożenionego z Teresą Wężykówną. Starosta ostrzeszowski dziedziczy Duklę po ojcu. Umiera dnia 2 marca 1810 r.; pochowany w kościele dukielskim, gdzie wystawiono mu piękny grobowiec w stylu pierwszego cesarstwa, w kształcie sarkofagu z wielką urną. Pozostała po nim córka Helena wychodzi za Wojciecha hr. Męcińskiego i wnosi w posagu Duklę z okolicznemi wsiami, od wieków przynależnemi, jak: Tylawa, Zyndramowa, Herowa, Iwla i t. d. w dom hr. Męcińskich (linia żarecka) potomków dawnych dziedziców Dukli z wieku siedemnastego.

W owych czasach pożar, w nocy z 20 na 21 października 1810 r. w mieście powstały, niszczy dach na kościele dukielskim i dzwonicy, wraz z całem wiązaniem dachowem. Kościół prawie przez cztery lata stoi bez dachu, nakryty deskami aż do r. 1814. W roku 1821 wielki pożar miasta niszczy pałac mniszchowski i wewnętrzne jego urządzenie; archiwum kościelne się pali, wraz z biblioteką i wielu drogocennymi sprzętami.

W r. 1849 przechodzi tędy cesarz Mikołaj I na czele wojsk rosyjskich. W Dukli nastąpił przegląd wojsk, przyczem żołnierze kwa-

[1]) Patrz *Anneksa* l. XI.

[2]) *Geographia albo dokładne opisanie królestw Galicyi i Lodomeryi do druku podana.* Przemyśl 1786.

[3]) Ks. Władysław Sarna: l. cit. str. 461.

terujący w pałacu używali na opał wyłamanych ze ścian buazeryi prześlicznej roboty i wiele się przyczynili do dopełnienia dzieła zniszczenia. W r. 1884 pożar znów pustoszy większą część miasta. Następnego zaś roku 1885 d. 18 lipca nowy pożar niszczy drugą część miasta, dach kościelny całkowicie spala, dzwonnicę uszkadza, nadwyręża sklepienie i ściany kościoła.

Oto są burzliwe losy Dukli w ostatnich czasach. Położenie miasta w wąwozie u długiej przełęczy górskiej powoduje wiatry wyjątkowego natężenia. Najsilniejsze panują zwykle z początkiem kwietnia i końcem października [1]). One były powodem rozszerzenia tylokrotnych pożarów, które zniszczyły wiele pięknych zabytków przeszłości i zubożyły miasto, od wieków stanowiące ważny punkt handlowy. Nawet kaplica na puszczy błog. Jana nie uszła płomieni. Pali się w r. 1848; odbudowana ponownie się pali w r. 1883, przyczem mieszkający tam pustelnik, Eliasz Melnik, tak zapadł na zdrowiu, że wkrótce po pożarze umarł [2]).

Powracam do wyliczenia dziedziców Dukli. Syn Wojciecha hr. Męcińskiego i Heleny ze Stadnickich, Cezar hr. Męciński, odziedziczywszy Duklę, wielce się do zachowania jej zabytków przyczynił. Odbudowuje też spaloną kapliczkę na puszczy w r. 1887. Ożeniony był z Gabryelą Starzeńską († 1849), córką Macieja hr. Starzeńskiego. Syn ich Adam hr. Męciński, ur. w r. 1847 jest obecnym dziedzicem Dukli. Ożeniony w r. 1876 z p. Józefą Kuczyńską, córką marszałka szlachty gubernii warszawskiej Aleksandra Kuczyńskiego i Joanny z Wulfersów. Adamowie hr. Męcińscy z wzorową pieczołowitością i zamiłowaniem strzegą zabytków, które Opatrzność ich straży powierzyła. Posiadają w Dukli całą galeryę obrazów pierwszorzędnej wartości i znaczenia. Dzięki ich zabiegom, wiele cennych zabytków sztuki wieku osiemnastego ocalało, a doskonały stan utrzymania pałacu i ogrodu, zarówno jak troskliwa opieka nad kościołem dukielskim zasługują na najgorętszą pochwałę.

Niech mi wolno będzie przy tym wyrazie uznania dołączyć serdeczne podziękowanie hr. Męcińskim za wszystkie ułatwienia i pomoc okazaną mi przy pracy nad zabytkami dukielskiemi, a przedewszystkiem za staropolską szczerą gościnność, której w ich domu doświadczyłem podczas tylokrotnych pobytów w Dukli.

---

[1]) Leon Lalicki: Spostrzeżenia meteorologiczne. W Pamiętniku Tow. Tatrzańskiego. 1892, 1893, 1894, 1895 (cyt. Sarna).

[2]) Księga pamiątkowa klasztoru OO. Bernardynów w Dukli.



Fig. 1. Pałac dukielski i brama wjazdowa.

III.

Pałac i ogród.

Starożytny pałac mniszchowski wznosi się na lewym brzegu Jasiołki w północno-zachodniej stronie Dukli, obok parafialnego kościoła. Ogromny jego dach mansardowy strzela wysoko ponad piętrzące się dookoła dachy oficyn i zabudowań dworskich. Pałac z tymi budynkami i ogrodem tworzy odrębną całość, którą rzeczka Dukielka, dopływ Jasiołki, oddziela od miasta. Przez nią wiedzie most ciosowy, niegdyś ozdobiony pięknemi figurami świętych, po powodzi odbudowany z gruntu w roku 1850. Most ten łączy zabudowania pałacowe z miastem i kościołem. Tędy również prowadzi obecnie trakt węgierski, najważniejszy do Iwonicza i Krosna z Węgier, główna arterya komunikacyjna Dukli, przechodząca przed bramą pałacową.

Ulubionym zwyczajem z Francyi do nas przybyłym, którego początki sięgają jeszcze czasów Maryi medycejskiej, urządzono rezydencyę dukielską *entre cour et jardin,* co jej nadaje poniekąd charakter pałacu miejskiego. Z południowo-zachodniej bowiem strony rozciąga się ku kościołowi obszerny dziedziniec, do którego się wjeżdża bramą o słupach ozdobnych; z drugiej zaś strony pałacu jest ogród staroda-

wny, o wspaniałych dwóchsetletnich drzewach. Pałac z oficynami przecina i rozdziela w całej szerokości ten zarys, maskując zupełnie ogród od strony bramy wjazdowej i dziedzińca.

Dziedziniec pałacowy ma kształt półkolisty. Dawniej brukowany i wysypany piaskiem, zamieniony obecnie został na dziedziniec ogrodowy. W głębi wprost naprzeciw bramy stoi główny gmach *(corps de logis)*. Po obu jego stronach wznoszą się oficyny, kształtu trapezoidalnego, węższym bokiem do pałacu zwrócone, tworząc przed nim prostokątny placyk, z trzech stron zamknięty. Cały front pałacu z obu oficynami ma 92·40 m. długości i choć pozbawiony ozdób architektonicznych, przedstawia swoim ogromem i potężnemi sylwetami dachów spiętrzonych, widok okazały. Do oficyn przypierają półkoliste mury, obwodzące dziedziniec dookoła, w ostatnich czasach ozdobione kutemi sztachetami. Wzdłuż tego muru oprócz późniejszych drzew spostrzegamy obok bramy brzosta przeszło 200 lat mającego, oraz kilka egzemplarzy odwiecznych topól, których szereg niegdyś cały dziedziniec okalać musiał.

Przystąpmy teraz do zbadania szczegółów.

Brama wjazdowa składa się z dwóch słupów murowanych, świeżo odrestaurowanych i podwyższonych. Między niemi jest zwykła kuta krata. Na słupach stoją dwie grupy rzeźbione z ciosu pińczowskiego lub innego zamiejscowego kamienia. Przedstawiają nagie amorki lub dzieci, za rogi trzymające kozy, z któremi się bawią, usiłując je poskromić. Postawy i ruchy dzieci, pień drzewa, na którym prawą nogę wspierają, rośliny i gałęzie palmy, znamionują technikę, ornamentykę i manierę połowy wieku osiemnastego. Grupy obie są ułożone dośrodkowo, z zachowaniem równowagi kształtu i masy. w miejscu symetryi. Spoczywają na ciosowych gzemsowaniach słupów. Choć obłamane w wielu miejscach i bardzo przez czas zniszczone, wykazują te grupy biegłość kamieniarską ich wykonawcy i łatwość w układzie całości. Przypominają zaś bramy pałaców warszawskich, a przedewszystkiem ornamentalne grupy dzieci bawiących się z gęśmi na szczycie dawnej ogrodowej fasady pałacu Brühlowskiego. Wysokość każdej grupy równa się 102 cm., szerokość u podstawy 97 cm. Brama wyżej opisana z ornamentalnemi grupami wprowadza nas w epokę tak charakterystyczną czasów saskich, pod wrażeniem których pozostaniemy przez cały ciąg badań zabytków pałacu dukielskiego.

Pałac jest prostokątnym, prawie kwadratowym budynkiem dwupiętrowym murowanym i tynkowanym. Szerokość jego fasady wynosi 24·40 m. Długość boku 23·50 m. Już samo zewnętrzne badanie wykazuje niejednoczesne powstanie tego gmachu. Parter i pierwsze piętro wyjątkowo niskie, muszą zapewne być pozostałością dawnego zamku,

podczas gdy drugie piętro bardzo wysokie, widocznie dla pomieszczenia sal recepcyjnych, później dobudowanem zostało (1764—1765)[1]. Do tej materyi powrócimy przy badaniach wewnętrznych. Fasada pałacu jest bardzo prosta i wystarczające o niej wyobrażenie daje fig. 1 załączona. Nowożytna przeróbka[2] z r. 1875 starała się ją ożywić przez dodanie na głównej fasadzie obramowań szablonowych do okien drugiego piętra, zacierając jej wygląd pierwotny. Ściana pałacu przedstawiała przed tą przeróbką równą płaszczyznę z otworami okiennymi bez obramień, jak na bocznych fasadach. Rozkład otworów potwierdza mniemanie wyżej wyrażone o niejednoczesnem powstawaniu gmachu, gdyż okna pomimo widocznych starań, nie mogły być doprowadzone do symetrycznego uporządkowania, ze względu na wewnętrzne olbrzymie ściany przedziałowe z dawnej epoki zamku pozostałe. Jak to zobaczymy w dalszym ciągu badań, fasada główna obecnego pałacu była niegdyś boczną fasadą dawnego zamku, którą przerobiono. Mamy przed oczami ślady robót i usiłowań Franciszka Bernarda lub Józefa Mniszchów, którzy dukielski pałac z gruzów i murów dawnego zamku 1638—1709)[3] dźwignęli. Przy nowożytnej przeróbce, o której mówiliśmy, użyto, dla uzyskania pozornie dobrego rozkładu otworów, nieszczęśliwego systemu umieszczenia w środku fasady potrójnego okna, którego trzecia część jest fałszywa. Przy najbliższej restauracyi pałacu należałoby koniecznie usunąć ten błąd estetyczny, odejmujący najzupełniej fasadzie powagę i prostotę starożytnej budowy. Równocześnie wartoby usunąć szablonowe obramienia okien drugiego piętra na fasadzie głównej i architraw pod niemi przeprowadzony, gdyż zasadniczą cechą tego budynku od XVIII w. były ściany zupełnie płaskie bez żadnych obramowań.

Ściany pałacu niegdyś były malowane dekoracyjnie. Podobno do niedawna widziano gdzieniegdzie na nich wielkie kwiaty. Do obecnych zaś czasów dochowały się ślady pasów czerwonych i żółtych, odgraniczonych szwami cienkimi, w tynku wyciętymi. Pasy te zupełnie widoczne na oficynach, sięgały wysokości pierwszego piętra. Ornamentacya malowana w kwiaty nad tymi pasami mogła prawdopodobnie mieć charakter dekoracyi z XVIII w. odkrytej na tynku bramy wjazdowej do dziedzińca zamku królewskiego na Wawelu, którą mojem zdaniem wykonano zapewne na koronacyę Augusta III. Prostota fasady pałacu dukielskiego udowadnia nam również pośpiech, z jakim

[1] Patrz str. 21, 22.

[2] O tej przebudowie pałacu dukielskiego nie wspominałem w dziejach Dukli, gdyż uważałem ją za mniej ważny szczegół historyi miasta. Przystąpiono do niej przed ślubem hr. Adama Męcińskiego, obecnego dziedzica Dukli.

[3] Patrz str. 15.

akomodowano rezydencyę dla stałego zamieszkania Mniszchów po elekcyi Stanisława Augusta, dbając wyłącznie o jej urządzenie wewnętrzne [1]).

Na drugiem piętrze pałacu spoczywa ogromny dach mansardowy, przypominający na pierwszy rzut oka stare budynki Drezna. Strome spady boczne i wielka jego wysokość, wynosząca wewnętrznie 10·20 m., znamionują biegłość architekta, który ten dach budował. Wiązanie jego wewnętrzne przedstawia doskonały typ układu części wiązarowych i podpierających, obrachowany do stawiania oporu potężnym wiatrom górskim, które tu w niektórych porach roku panują [2]). Zbadanie tej konstrukcyi przedstawia wiele ciekawych szczegółów dla architekta i budowniczego.

Oficyny, jak powiedziałem, są kształtu trapezoidalnego; w kierunku od środkowego gmachu na zewnątrz rozszerzają się bardzo znacznie. Oryginalny ten kształt wywołały warunki miejscowe i chęć odkrycia widoków z okien głównego gmachu, które prostokątne oficyny niezawodnieby zasłoniły. Budynki te są również murowane i tynkowane, jednopiętrowe o parterze sklepionym, przykryte stromymi dachami czterospadowymi. Z powodu różnych wyskoków i załamań od tyłów, przedstawiają te dachy dziwaczne, połamane płaszczyzny. O placyku, który oficyny tworzą przed pałacem i malowanych pasach na ich ścianach, wspominałem poprzednio. Na ścianie prawej oficyny, zwróconej do pałacu i placyku, widnieje stary zegar słoneczny, malowany na tynku. Długość fasady każdej oficyny: 34·70 m. Cały front obu oficyn wraz z pałacem ma 92·40 m. długości.

W oficynach pałacu mieszczą się obecnie apartamenty hr. Męcińskich. W prawej od dziedzińca znajduje się piękna kolekcya bardzo cennych malowideł wielkich mistrzów, między któremi znajdujemy dzieła: Rubensa (?), Ribeiry, Velasqueza (?), Schalkena, Angeliki Kaufmann, Vouvermanna, Casanuovy, Luca Giordano, Breughela, Poussina, Ravestyna i Teniersa. Obok tej rzadkiej kolekcyi obrazów znajduje się tam wiele pięknych mebli z XVII i XVIII wieku, luster z tej epoki, bronzów i porcelany, oraz zbiór kryształów i szkieł rżniętych z epoki Saskiej i Stanisławowskiej.

W lewej oficynie mieści się szereg apartamentów gościnnych i pomieszczenia służbowe.

Do opisu zewnętrznego wyglądu pałacu należy dodać reprodukcyę fragmentów płyty, z czarnego marmuru dębnickiego, znalezionej w zewnętrznej ścianie pałacu, przy restauracyi w roku 1875.

---

[1]) Kuropatnicki l. c. patrz str. 22 niniejszej pracy.

[2]) Patrz str. 32.

Wskutek nieumiejętnego wydobycia rozbiła się płyta; środkowa jej część zaginęła, co przy wielu niejasnościach językowych uniemożliwia dokładne odczytanie łacińskiego napisu na tej płycie wyrytego literami wypukłemi, pismem kapitalnem kwadratowem:

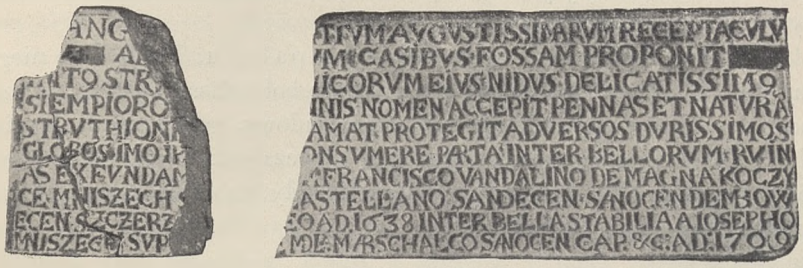


Fig. 2. Marmurowa płyta z napisem z r. 1709.

ANGuste hoc arTIVM AVGVSTISTIMARVM RECEPTACVLV
A(D) bellor(V)M CASIBVS FOSSAM PROPONIT
(IN)TVS STR(V)thionis et a(M)ICORVM EIVS NIDVS DELICATISSIMVS
SIEMPIORO (N)NIS NOMEM ACCEPIT PENNAS ET NATVRA(M)
STRVTHIONIs AMAT PROTEGIT ADVERSOS DVRISSIMOS
GLO(R)OSIMO IP cONSVMERE PARTA INTER BELLORVM RVIN
AS EX FVNDAMentis A FRANCISCO VANDALINO DE MAGNA KOCZY
CE MNISZECH (S)andecen (C)ASTELLANO SANDECEN SANOCEN DEMBOW
ECEN SZCZERZ capitanEO AD. 1638 INTER BELLA STABILIA A IOSEPHO
MNISZECH SVPremo Curia(E) MDL. MARSCHALCO SANOCEN CAP. & C: AD: 1709.

O ile było w mojej mocy, starałem się uzupełnić brakujące miejsca napisu. Rezultaty tych usiłowań wpisane są kursywą w tekst oryginalny. Dwie daty ważne 1638 i 1709 posłużyły do postawienia nowych znpełnie wniosków, odnoszących się do historyi Dukli i pałacu, o których w poprzednim rozdziale mówiłem [1]). Dowiadujemy się również z tego napisu, że Franciszek Bernard Mniszech kasztelan sądecki, od fundamentów ruiny zamku dukielskiego *(parta inter bellorum ruinas)* w r. 1638 odbudował. Wzmianki o strusiu *(pennas et naturam struthionis,* a przedtem *amicorum eius nidus delicatissimus)* odnoszą się do legendy herbowej Mniszchów, których herb Kończyc [1]) przedstawia siedm piór strusich czarnych, z odwróconego półksiężyca wychodzących. Herb ten wniósł do Polski za Zygmunta I Mikołaj Wandalin z Wielkich Kończyc Mniszech († 1553), pradziad Franciszka Bernarda, z Czech przybyły. Z treści napisu można dojść do wniosku, że data 1709 oznacza dokończenie odbudowy zamku przez Józefa

[1]) Niesiecki Kasper: *Herbarz polski,* tom V, str. 435.

Mniszcha, marszałka nadwornego W. Ks. Lit. Muszę jednak zastrzedz się w tem miejscu, że z powodu braku kawałka płyty nieoznaczonych rozmiarów w całej jej szerokości, mogły zupełnie zaginąć ważne części napisu. Nie należy więc uważać podanej interpretacyi za zupełnie pewną. Pierwotna długość płyty całej wynosiła prawdopodobnie około 120 cm. Wysokość jej równa się 40 cm.

Z kolei przystąpię do opisu wnętrza pałacu. Wejście do niego znajduje się od strony dziedzińca z prawego boku fasady. Mamy w tem trzeci dowód niejednoczesnego powstania budowy, gdyż już od drugiej połowy XVI wieku powszechnym był zwyczaj umieszczania wejścia głównego w środku budynku, zwłaszcza gdy chodziło o wyzyskanie i podniesienie jego okazałości.

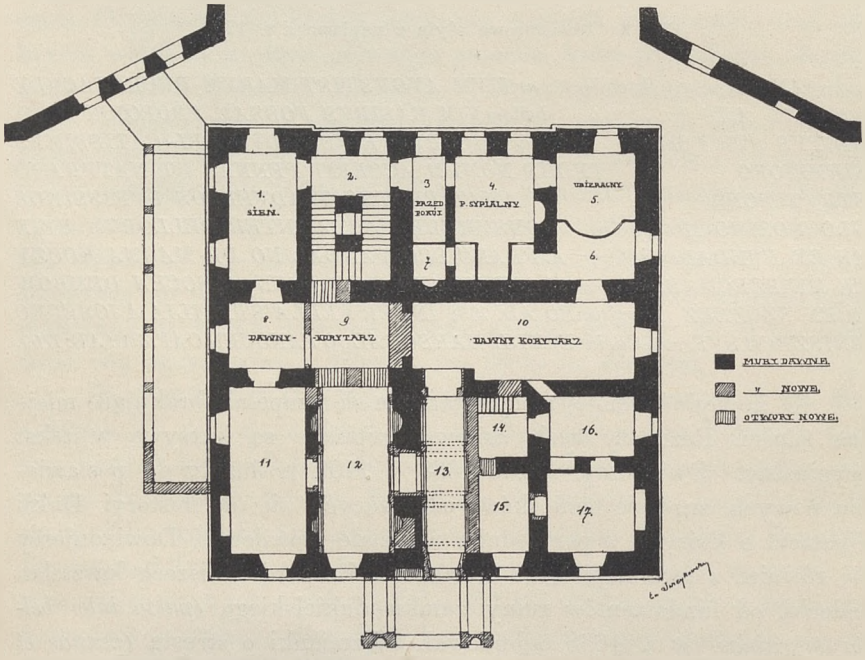


Fig. 3. Rzut poziomy parteru pałacu.

Załączam rzut poziomy pałacu, w którym starałem się uwidocznić na mocy zbadania wątku murów i dochowanych planów rekonstrukcyi z r. 1875, wszystkie późniejsze przeróbki. Przebudowę r. 1875 prowadzono pospiesznie i miano nieostrożność powierzenia jej architektowi, którego poczucie artystyczne i wykształcenie fachowe pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Nic więc dziwnego, że wszędzie na pałacu dukielskim stwierdzić możemy zdanie Wiktora Hugo: „*Tempus edax,*

homo edacior“, [1]) które on tak dobrze tłómaczy: „*le temps est aveugle, l'homme est stupide*“. Od góry do dołu posuwano wszystko, co nosiło piętno przeszłości, poprzebijano ściany, zniesiono sklepienia korytarzy parteru i pierwszego piętra, jak to zobaczymy w dalszym ciągu. Temu kierunkowi rekonstrukcyi również przypisać musimy zniknięcie wszystkich buazeryi pierwszego i drugiego piętra. Okoliczność tę należy jednak umotywować zniszczeniem buazeryi wśród burzliwych kolei losu, przez które Dukla przeszła, jak z poprzedniego rozdziału wiemy [2]). Jedyną dobrą stroną tej nieumiejętnej przebudowy było to, że nie została ukończoną. Dzięki temu zrządzeniu losów możemy jeszcze wyszukać w pałacu dukielskim ślady minionej świetności. Z planem w ręku zaczynamy więc wędrówkę po tym nadzwyczaj zajmującym gmachu, z którym cała przeszłość Dukli, a zarazem i mała cząstka naszych dziejów ojczystych się wiąże [3]).

Przez wejście główne z prawego boku fasady wchodzimy do sieni pałacu. Sień niewielka, wyłożona płytami kamiennemi, wiedzie nas bezpośrednio do klatki schodowej. Uderzają nas na pierwszym wstępie olbrzymie prawie do 2 m. grubości dochodzące mury, których wątek przy bliższem zbadaniu wykazał przeważny użytek ogromnych głazów kamiennych. Są to najprawdopodobniej dawne mury zameczku warownego z XVI w., którym, jak wiemy, gmach ten był niegdyś.

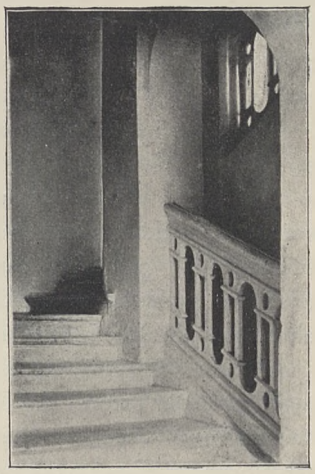


Fig. 4. Klatka schodowa.

Klatka schodowa sklepiona na dwóch słupach. Stopnie drewniane dębowe, bardzo wygodne i szerokie. Między słupami przesklepianemi w szyję łabędzią, znajdujemy dawne, niegdyś malowane i złocone balustrady ornamentalne, o prostym motywie eliptycznych otworów, który dokładnie się da poznać z załączonej reprodukcyi. Klatka ta oświetlona wybornie dwoma oknami na każdem piętrze, robi bardzo wesołe, a pomimo wielkiej prostoty do pewnego stopnia jeszcze okazałe wrażenie, choć straciła wszystkie ozdoby, zwłaszcza dekoracyę ścienną, która niewątpliwie być musiała.

[1]) Victor Hugo: *Notre Dame de Paris*. Edition définitive d'après les manuscrits originaux. Paris. T. I, str. 123.

[2]) Patrz str. 32.

[3]) Patrz str. 13, 15, 20, 23, 25.

Z klatki schodowej na parterze wchodzimy do kilku pokoi frontowych Nr. 3, 4, 5, 6 na planie, które szczęśliwie uniknęły zniszczenia ogólnego i zachowały buazerye z XVIII wieku. W ostatnich zaś latach zostały odrestaurowane z całą znajomością rzeczy. Restauracyę tę przeprowadzili hr. Adamowie Męcińscy wybornie, nie szczędząc wielkiego nakładu kosztów i starań, by dochowaną dekoracyę tych pokoi z archeologiczną ścisłością przywrócić do stanu pierwotnej świetności. Przy tej restauracyi uzupełniono ten apartamencik, pokrywając ściany przedpokoju takiem samem obłożeniem drewnianem, jakie w następnych dwóch pokojach pozostało.

Drewniane obłożenie ściany, zwane u nas powszechnie buazeryą, jest najokazalszą i najtrwalszą dekoracyą ścienną, którą dotychczas, jak sądzę, wymyślono. Użytek buazeryi, nie mówiąc o podobnej dekoracyi w epoce renesansu XVI w., przybył do nas w połowie XVII w. z Francyi, gdzie znajdujemy takie dekoracye przez artystów o wszechświatowej sławie wykonane. Najkosztowniejsze buazerye, a zarazem najwspanialsze, dochodzą aż do sufitu i noszą nazwę *„lambris de hauteur“*. Niższe zaś, dochodzące we Francyi zazwyczaj do $^1/_5$ wysokości pokoju, w Anglii zaś często do $^2/_3$, zowią się *„lambris d'appuis“* i stanowią tylko podstawę architektoniczną górnej części dekoracyi ściennej, do której w tym wypadku używano kosztownych tkanin lub malowideł. Górna ta część zachowuje jednak zazwyczaj ramy, one zaś są pozostałością i rzec można organiczną zasadą całkowitego *„lambris de hauteur“*. W nie wprawiano dopiero malowidła lub tkaniny, które stanowiły tylko tło dekoracyjne. Stąd widzimy, że całkowite obłożenie ścienne jest pierwowzorem tej formy dekoracyi i że przeobrażenia następne są tylko zmodyfikowaniem pierwotnego systemu. Rozpowszechniony, jak powiedziałem, użytek tych *„lambris“* we Francyi dał sposobność do stworzenia całego szeregu pomnikowych kompozycyi tego rodzaju, które do obecnych czasów wzbudzają podziw całego świata. Mistrzostwo w opanowaniu drewnianej dekoracyi ściennej rozwinęło się przedewszystkiem za panowania Ludwika XIV i Ludwika XV, dzięki takim artystom, jakimi byli Robert de Cotte, Gilles Marie Oppenordt, Jacques Francois Blondel, Leroux, Francois Cuvilliés, a w pierwszym rzędzie Juste Aurèle Meissonnier. Sławni ci artyści pozostawili nam skarby motywów ornamentacyjnych, z których nieprzebranie czerpano i jeszcze przez długie lata czerpać będą przyszłe pokolenia.

Parterowe pokoje pałacu dukielskiego przedstawiają cały wdzięk, cały urok wewnętrznych urządzeń końca osiemnastego wieku. Przy prostocie największej ich kompozycyi dekoracyjnej, odnajdujemy w nich wykwintny smak. poczucie komfortu i zamiłowanie do spo-

kojnego życia domowego, które w owych czasach się w całej Europie rozwinęły pod wpływami sztuki, literatury i filozofii francuskiej.

Rozkłady z tej epoki odznaczają się przeważnie podziałem większych przestrzeni lekkiemi ścianami, zazwyczaj drewnianemi, na małe apartamenty, zawierające wszystkie urządzenia do wygody i potrzeb ich mieszkańców służące. Ten system umożliwił zarazem nadanie pokojom dowolnego kształtu, zastosowanego logicznie do celu ich przeznaczenia. Rozkład pokoików, o których piszę, jest przykładem doskonałym tego systemu.

Przeprowadzając murowaną cienką ścianę przez większą izbę dawnego zamku, otrzymał architekt dwa pokoiki różnej wielkości. Pierwszy z nich jest przedpokojem (Nr. 3 planu). Z tego wązkiego a długiego pokoiku odcięto w głębi kawałek dla utworzenia komórki (Nr. 7). Przedpokój, jak wyżej powiedziałem, zaopatrzyli hr. Męcińscy buazeryą na wzór następnych dwóch pokoi. Rozmiary przedpokoju wynoszą: 2·50 × 4·60 m.

Drugi pokój otrzymany tym podziałem (Nr. 4) przedstawia typowy dla XVIII w. pokój sypialny. Przez odcięcie dwóch prostokątów w głębi tego pokoju utworzono alkowę lub niszę dla łóżka rozmiaru 1·90 × 1·90 m. Na prawo i na lewo od niej są drzwiczki w buazeryi ukryte, wiodące z jednej strony do komórki Nr. 7, z drugiej zaś do pokoju Nr. 6, mającego dalszą komunikacyę.

Cały ten pokój ma dawne obłożenie drewniane, do sufitu dochodzące *(lambris de hauteur)*. Obłożenie to składa się z dwóch części. Dolna stanowi podstawę architektoniczną dekoracyi i przedstawia podziały czyli panele niskie a długie, ponad którymi przechodzi mały gzemsik profilowany lekko, oddzielający od części górnej. Wysokość części dolnej: 65 cm. Górna część podzielona na liczne podziały czyli panele wysokie a wąskie, wypełnione drzewem, z których po dwa odpowiadają jednemu panelowi dolnemu. Panele te są różnej szerokości, zależnie od ścian, które rozdzielają na prostopadłe liczne pola. To obłożenie drewniane z drzewa sosnowego i jodłowego wykonane, pokrywa farba olejna lakierowa przyjemnego koloru oliwkowego. Profile obwodzące panele, również jak wewnętrzna faza drewnianych „filunków“, są złocone złotem listkowem. Profile zewnętrzne polerowane. Złocenia te występują przepysznie na ciemnem tle zielonem i dyskretnym swym blaskiem nadają pokojowi ton wesoły i zamieszkały. Drzwi i ich szpalety z obramieniami, oprawa okien z okiennicami, wszystkie wogóle płaszczyzny tego pokoju mają powtórzony motyw panelu o złoconych profilach. Nad obiema drzwiczkami ukrytemi w tylnych ściankach obok alkowy, są ramy na supraporty, w których z dawnych cza-

sów pozostały tylko kawałki zielonego adamaszku. W ścianie prawej bocznej widzimy półkolistą niszę z piecem, przypominającą zupełnie podobne urządzenia pieców zamku królewskiego w Dreznie, skąd ich tradycyę przenieśli Mniszchowie najwidoczniej. Framugę piecową otacza profil drewniany, kończący obłożenie ścienne. Opisany pokój jest jak rzekłem typem rozkładu sypialnego pokoju XVIII wieku. Rozmiary tego pokoju: 4·60 × 4·60 m. Wysokość wszystkich pokojów na parterze wynosi 3·00 m. Podobny rozkład spotyka się w każdej prawie rezydencyi z tej epoki, a doskonałym wzorem użycia tego systemu jest wspaniała sypialnia Stanisława Augusta na zamku warszawskim, wyłożona cisowem drzewem, na którem się wiją złocone cyzelowane girlandy wawrzynu.

Drugi pokoik (Nr. 5 planu) zapewne miał przeznaczenie ubieralnego, lub pracowni albo buduaru. W systemie architektonicznym integralnie związany z pokojem pierwszym. Rozmiary jego są: 4·10 × 4·30 m. Cały okryty buazeryą koloru oliwkowego ze złotem, identyczną z poprzednim. Tylna ściana tego pokoju ma rogi zaokrąglone. Jest to również ściana lekka przedziałowa, której przeprowadzenie utworzyło w głębi mały pokoik ubieralny lub służbowy (Nr. 6). W jednym rogu tej ściany był dawniej kominek, zastąpiony obecnie piecem. W przeciwległym rogu są ukryte drzwiczki wiodące do pokoju Nr. 6.

Sufity w tych pokoikach są gładkie, białe, obwiedzione zwykłą wnęką, stanowiącą ich złączenie z obłożeniem ściennem. Buazerya zaś u góry kończy się profilowanym niewielkim gzemsikiem drewnianym, również złoconym. Drzwi zachowały klamki i oprawę zamków *(entrées de serrure)* bronzowe złocone w stylu Ludwika XV, z czasów mniszchowskich. Rysunek ich bardzo zgrabny i prosty. Wzory muszlowe rozwinięte. Rączki klamek małe esowato wygięte, o motywie falistego żłóbkowania. Przy obecnej restauracyi pewną część tych okuć dorobiono i skopiowano wiernie.

Zakończywszy wizytę ciekawych tych pokojów, przechodzimy do części niezamieszkałej parteru, przedstawiającej wielkie trudności w systematycznem badaniu, z powodu rozpoczętych tam i niedokończonych radykalnych przeróbek w r. 1875. Roboty te dają obraz przestraszający, czem dla naszych zabytków może się stać nieumiejętna restauracya, która zawsze jest rekonstrukcyą, lub poprostu destrukcyą.

Pod numerami 8, 9 i 10 spostrzegamy na rzucie poziomym parteru pałacowego długą przestrzeń, którą nazwałem dawnym korytarzem. Korytarz ten był sklepiony i jak wiemy sklepienie jego nie uszło nowożytnemu kierunkowi. Zniesione zostało w ostatniej wspomnianej przebudowie. Szerokość przestrzeni korytarzowej wskazuje nam na

pierwszy rzut oka, że to była niegdyś sień wjazdowa zamku dukielskiego. Wjeżdżano doń od strony rzeczki Dukielki, t. j. od izby oznaczonej Nr. 8, jak sądzę. Dalsza zaś część rozszerzona wiodła do stajen i zabudowań dworskich, po tej stronie pałacu jeszcze w obecnej chwili umieszczonych. Z tej sklepionej sieni wjazdowej wchodzono dawniej, mojem zdaniem, do sieni Nr. 1, a stamtąd do klatki schodowej, dającej dostęp do wszystkich mieszkań w zamku. Z drugiej zaś strony sklepionej sieni wjazdowej znajdował się szereg izb 11, 12, 16, 17, w których umieszczono służbę i straż zamkową. Pod l. 14 była kamienna klatka schodowa ciemna, wiodąca na pierwsze piętro. Ślady tych schodów pozostały i oznaczyłem je schematycznie na planie. Cały ten rozkład, stanowiący główny typ zameczków polskich wieku XVI, uległ przeobrażeniu w dwóch różnych epokach.

Za Mniszchów zamurowano bramę wjazdową i wyjazdową sieni sklepionej i zrobiono z niej korytarz długi i źle oświetlony, pomimo swej wyjątkowej szerokości. Wtedy również otworzono wejście w bocznej fasadzie od obecnego dziedzińca do sieni Nr. 1 i tę fasadę boczną dawnego zamku starano się zamienić na fasadę główną, do czego miały posłużyć dobudowane oficyny. Stąd więc pochodzi nieregularny rozkład otworów okiennych tej fasady, o którym powyżej wspominałem. Natomiast dawna fasada główna zamku, do której obecnie przybudowano oszkloną galeryę na murowanych słupach (oznaczoną na planie) przedstawia rozkład doskonały pięciu otworów, z których ostatni zamurowano, a środkowy był niegdyś bramą wjazdową i nie pozostawia żadnych wątpliwości w tej kwestyi.

W czasie ostatniej rekonstrukcyi nie rozumiano przyczyn, dla których wejście do pałacu w boku fasady się znajduje, nie zastanawiano się nad znaczeniem dawnego korytarza. Zamurowano go w środku grubą ścianą (ukośnem kreskowaniem oznaczoną na rzucie poziomym). Drugą ścianę wybudowano w nim na przedłużeniu klatki schodowej i zatarto tym sposobem wszelki ślad dawnej wjazdowej sieni, zniosłszy poprzednio jej sklepienie, zapewne beczkowe. Otrzymano przez tę kosztowną i skomplikowaną robotę: ciemną, niską i ciasną przestrzeń Nr. 9. W niej dopiero postanowiono umieścić klatkę schodową w sposób następujący. Przebito ogromne mury zamkowe od klatki schodowej i od przeciwległej izby Nr. 12. Przez te otwory chciano, jak to wskazują projekty z r. 1875 dochowane, wykręcić dawną klatkę schodową, w celu osiągnięcia połączenia z „głównem wejściem“, które uparto się zrobić od strony ogrodu. W tym celu poprzedzielano murami całą tę część dawnego zamku, otrzymując sklepiony długi korytarz Nr. 13, który z całą ścisłością miał naśladować wejście do wie-

deńskiej kamienicy czynszowej, zaopatrzywszy oczywiście ściany tej nowej sieni w nieodzowne pilastry, któreby niewątpliwie okryto gipsaturami konwencyonalnej roboty w smaku zastosowanym do tej harmonijnej całości. Izbę Nr. 12, do której od sieni wiedzie szerokie sklepione przejście, miano zamienić na dekoratywny przedsionek neogotycki. Do tego celu użyto środka uświęconego przez wszystkich architektów tego pokroju: nieodzownych nisz, w którychby w pełni blasku prawdopodobnie połyskiwały wazy lub posągi, gdyby nie wyjątkowe odkrycie, które architekt po przebiciu „głównego wejścia“ od strony ogrodu, trafnie tym razem zrobił. Przekonał się mianowicie, że to nowe wejście nie znajduje się w samym środku fasady ogrodowej, jak tego pragnął. Tu zastosował znów środek pewny i uznany: wybił obok rzeczywistego „wejścia głównego“, otwór dla pomieszczenia drugich drzwi fałszywych (uwidoczniony kreskowaniem pionowem na planie). Nie chcąc narażać wchodzącego do pałacu na słotę, podczas badania, które też z obu drzwi są prawdziwe, wybudowano kryty podjazd na słupach, tworzący balkon dla pierwszego piętra, który w półmroku pogrążył i wejście i wchodzącego, sień neorenesansową i przedsionek neogotycki.

Na szczęście wstrzymano na czas te znakomite prace rekonstrukcyjne. Pozostały z nich tylko otwory poprzebijane w starożytnych murach i nisze w nich wyrąbane, które oznaczyłem na planie pionowem kreskowaniem. Do tych reminiscencyi dodać należy jeszcze neogotyckie obramienie ciosowe okna, wprawione w okno izby Nr. 12, dające dostateczne wyobrażenie o smaku i wykształceniu architekta, któremu zawdzięczamy również rozbicie marmurowej płyty z napisem, tak dla dziejów Dukli i zamku ważnym i ciekawym.

Przechodzimy z kolei na pierwsze piętro. Rozkład pokoi na załączonym rzucie poziomym wskazuje powtórzenie korytarza sklepionego nad sienią wjazdową. Przy przeróbce w r. 1875 przedzielono go również w dwóch miejscach, zburzono jego sklepienie i zniszczono dawny rozkład.

Pokoje frontowe na tem piętrze były zapewne apartamentem mieszkalnym. Wysokość ich wynosi 3·15 m. Ściany obecnie bielone zdobiły niegdyś buazerye, które wraz z drzwiami uległy zupełnemu zniszczeniu. Z nich pozostało zaledwie kilka kawałków. Są to odłamy paneli profilowanych i ich obramień. Profile tesame, co na parterze; kształt paneli różny, a mianowicie ich podziały są większe, obramienia nie prostokątne, lecz w węższych bokach falisto wyginane *(chantournées)*. Malowane farbą żółto-zielonkawą *(primevère)*, profile złocone i polerowane. Z dochowanych tych kawałków obłożenia ściennego wnosić można, że system dekoracyi był tensam, co na parterze, t. j. buazerya

dochodząca do sufitu z dolną częścią oddzieloną od górnej gzemsikiem profilowanym. Kolor *primevère* tu użyty jest tensam, który znajdziemy wszędzie w kościele parafialnym do ław i ołtarzy zastosowany; musiał w całości bardzo wesołe robić wrażenie.

Przypuszczam, że pokój Nr. 19 miał system rozkładu pokoju sypialnego na parterze.

Pokoje Nr. 27, 28 miały podobno przed ostatnim pożarem buazerye wyjątkowej okazałości. Panele ich okrywały bogate rzeźby drewniane

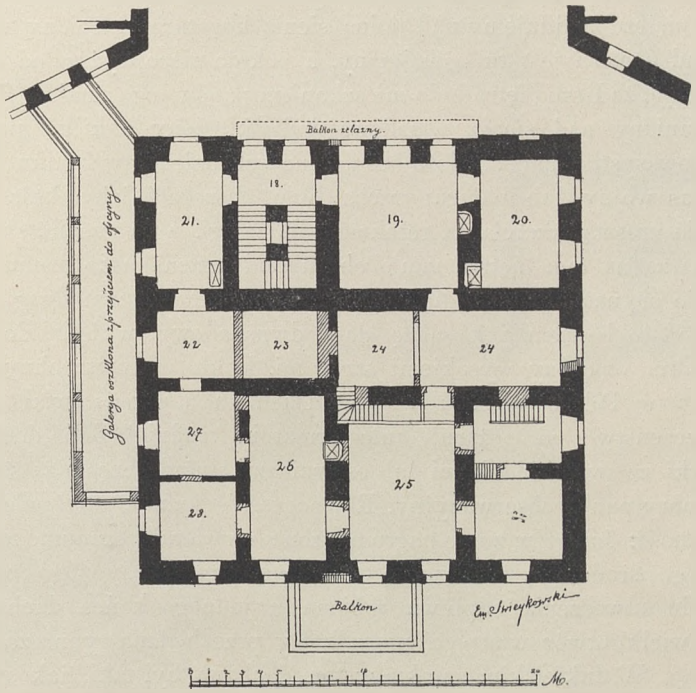


Fig. 5. Rzut poziomy pierwszego piętra pałacu.

złocone, zapewne w rodzaju ornamentów *a jour* z koronkową subtelnością wykonanych na ołtarzach i sprzętach kościoła parafialnego. Obecnie nic nie pozostało z nich, oprócz tej wiadomości z ust wiarogodnych. Pokoje te, z oknami na południowy wschód, mają widok bardzo piękny na górę Cergową i lasy odległe, z drugiej zaś strony na aleje niegdyś strzyżone i baseny wodne ogrodu. Były to prawdopodobnie mieszkalne pokoje Mniszchowej. Pokoje od ogrodu Nr. 25, 28 uzupełniały ten apartament. Z nich ogarniało oko cały zarys symetrycznego ogrodu dukielskiego. Izba rogowa przeznaczona była zapewne dla służby. Obok niej mieściły się boczne schody na II piętro.

Ponieważ ukończyłem opis wewnętrzny I piętra, chciałbym o ile możności odtworzyć pierwotny wygląd dotychczasowo opisanej części gmachu. Na parterze odnaleźliśmy sklepioną sień wjazdową centralną, która jest typem rozkładu zamków polskich z XVI w. Podobną sień ma zamek w Lipowcu i wiele innych. Zwyczaj budowania takich sieni wjazdowych przybył do nas z Włoch, jak sądzę, i zostaje w związku z renesansem. Grubość murów dochodząca do dwóch metrów, wątek ich z małej ilości cegły palonej, a przeważnie z ogromnych głazów złożony, kamienna wewnętrzna klatka schodowa, oto ważniejsze szczegóły parteru. Na I piętrze znajdujemy nad dolną sienią korytarz sklepiony dawniej; rozkład parteru jest tu powtórzony, a pokoje nieco wyższe od dolnych wskazują, że I-sze piętro było mieszkaniem panów tego zamku. Korytarz wspomniany nad sienią wjazdową był sklepiony z kilku powodów. Przedewszystkiem chodziło o bespieczne schronienie w środku gmachu podczas wojny lub pożaru; trzeba było obszernej izby, któraby, jak zwykle zresztą, służyła za refektarz dla załogi, a po trzecie: sklepienie korytarza na tem piętrze miało chronić od przemakania dachu, bezpośrednio się nad niem znajdującego przed wybudowaniem drugiego piętra. Był to bowiem, jak sądzę, dach dwuspadowy, wklęsły do środka budynku, otoczony wysokiemi attykami, które w powszechnym były użytku w Polsce w XVI wieku. Dach taki przedstawiał większe bespieczeństwo od pożaru; kule armatnie trudniej doń dochodziły, a attyki ze swemi blankami lub esownicami służyły często za strzelnice lub dobry punkt obserwacyjny. Równocześnie jednak miał wielką niedogodność: śniegi w zimie nagromadzone wywierały ogromne ciśnienie na jego środek, a na wiosnę topniejąc przemakały jego pokrycie. W celu utworzenia odpływu robiono u jednego końca dachu wklęsłego wielki otwór w attyce, przez który przechodziła rynna zazwyczaj ciosowa. W dukielskim zamku system dachowy był taki, jak opisałem, czego dowodem może być sklepienie dawne korytarza na I piętrze. Sklepienie to dźwigało ciśnienie śniegu na dachu nagromadzonego i chroniło, jak mówiłem, od przemakania dachu, które się często zapewne zdarzało.

Zamiast attyk i dachu wklęsłego mieści się obecnie nad I piętrem wysokie drugie piętro, o okazałych salach i pokojach niegdyś recepcyjnych. Jego budowę przypisuję czasom Jerzego Mniszcha (1764—1768). Architekt użył tu bardzo zręcznego środka. Wyrzuciwszy wiązanie dachowe, podwyższył mury attyki okalającej, przebił w nich otwory okienne, nakrył je znanym nam z opisu dachem mansardowym i utworzył tym sposobem drugie piętro. Tą drogą powstała różnorodność budowy, której zupełnie dokładne zbadanie przedstawiało szcze-

gólne trudności. Nowe piętro samym swym rozkładem przypomina tak udane rozkłady francuskich pałaców XVIII wieku. Załączony rzut poziomy tego piętra posłuży nam do dokładniejszego opisu.

Z klatki schodowej wchodzimy do pokoju Nr. 29, dawnego jak sądzę przedpokoju, którego użytek w tej epoce był tak powszechny, że na każdem piętrze, a nawet przy każdym apartamencie tworzono osobny przedpokój *(antichambre)*.

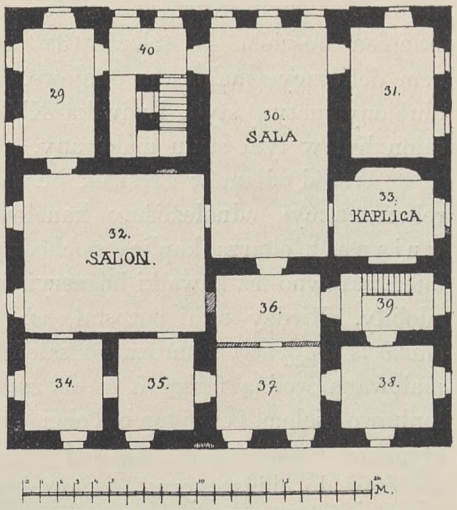


Fig. 6. Rzut poziomy II-go piętra.

Z przedpokoju wiodą drzwi do wielkiego kwadratowego salonu, który był pewnie typowym *„salon de compagnie“* dla zebrań rodzinnych przeznaczonym. Jak widzimy z planu, wyzyskał tu architekt nadzwyczaj umiejętnie system cienkich ścian przedziałowych, w celu powiększenia wolnej przestrzeni i osiągnięcia symetrycznego rozkładu otworów.

W głębi salonu były dwa mniejsze saloniki Nr. 34 i 35, przeznaczone zapewne do gry i muzyki, połączone z wielkim salonem drzwiami, które umożliwiały cyrkulacyę podczas większych zebrań. Dwoje drzwi w ścianie salonu przeciwległej oknom wiodło do dalszej części apartamentu. Jedne zamurowano, drugie zaś pozostałe łączą salon z wielką salą, mającą również dostęp od klatki schodowej Nr. 40. Wielka ta sala Nr. 30 służyła zapewne do zebrań lub uczt uroczystych. Z niej wiodły drzwi naprzeciwko wejścia od salonu do kaplicy pałacowej Nr. 33. na lewo do pokoju Nr. 31, na prawo zaś do pokoju jadalnego, który w r. 1875 rozdzielono ścianką na dwa pokoje Nr. 37 i Nr. 36 (ostatni oczywiście zupełnie pozbawiony światła). Pokój ten jadalny miał połączenie bezpośrednie z wielkim salonem drzwiami obecnie zamurowanemi; drugie drzwi łączyły go z salonikami wspomnianemi, a z przeciwległej strony wiodły do pokoju Nr. 38, który musiał być kredensem, i do służbowej klatki schodowej Nr. 39.

Wszystkie te komnaty są bardzo wysokie, mają w świetle 4·55 m. Ściany ich obecnie pobielone nie zachowały nic prawie z dawnej dekoracyi. Drzwi wszystkie nowe, posadzki zerwane, okna przerobione, słowem wszystko zmienione. Tylko gdzieniegdzie przebijają z pod

wapna ślady malowań ściennych. Najwięcej ich znajdujemy w kaplicy (33). Przedstawiają podziały architektoniczne, pilastry i ornamenty muszlowe w tonach bladych, różowych i zielonkawych. Poznajemy rękę artysty, którego malowania pokrywają ściany kościoła parafialnego. Sufit kaplicy, naśladujący sklepienie zwierciadlane, zawalił się i został przerobiony niedawno temu. Zapewne było na nim malowidło perspektywiczne treści religijnej, podobne do dekoracyi sklepień kościoła. W salonie (32) znajdujemy w rozglifieniu okiennem dekoracyę malowaną klejowo, naśladującą kanelowanie i rozetę, ulubiony motyw stylu Ludwika XVI. Każe to się domyślać, że cały salon był w tym stylu malowany.

Wśród odłamów i resztek buazeryi pozostałych trafem z ostatniej rekonstrukcyi, odnaleźliśmy kanelowane i złocone kolumny drewniane, z ołtarza kaplicy pochodzące, szczątki drzwi lub ich obramień, zarówno też kawałki buazeryi, które niegdyś te okazałe komnaty zdobiły. Między nimi pozostał też kawałek niskiej buazeryi *(lambris d'appuis)* z narożnego saloniku Nr. 34. Na nim jest dekoracya malowana wodną farbą *(à la détrempe)* w stylu chińskim na tle zielonkawo-białem. Pokój ten był obciągnięty płótnem malowanem w kwiaty chińskie. Przy buazeryi pozostał jeszcze kawałeczek tego płótna. Smak wybitny do chińszczyzny cechował przez długi czas dekoracyę z epoki *rococo*. Delikatność a przytem egzotyczność barbarzyńska motywów chińskich harmonizowała dziwnie ze stylem, którego nieraz pretensyonalne wybryki szukały zawsze wrażeń niezwykłych i nieoczekiwanych.

Oto wszystko, co w pałacu dukielskim zasługuje obecnie na uwagę historyka i archeologa. Aby przed opuszczeniem tego gmachu dać pogląd ogólny na dzieje tego zabytku, przypominamy, że trzy epoki w nich są zawarte. Pierwsza najdawniejsza, sięgająca wieku XVI, epoka renesansowego zamku o attykach wysokich, fasadzie na wschód zwróconej i sklepionej sieni wjazdowej. Druga z czasów Jerzego Mniszcha, w których przebudowano zamek na pałac francuski *entre cour et jardin,* zwracając główną fasadę w stronę dziedzińca i dobudowując drugie piętro i oficyny. Z tej epoki pozostały buazerye i resztki malowideł ściennych. Trzecia wreszcie epoka rekonstrukcyi z roku 1875, która zniszczywszy wiele zabytków pałacu, nie została ukończoną. Zniszczenie wewnętrznej dekoracyi I i II piętra nie należy jednak przypisywać całkowicie tej przebudowie. Sprzedaż Dukli w roku 1779 ogołociła pałac zapewne z całego wewnętrznego urządzenia (ruchomości), z którego nic nie pozostało. Pożar r. 1821 i wzniecony ogień przez żołnierzy w r. 1848 nadwyrężają prawie wszystkie buazerye

i drzwi wewnątrz pałacu, a reszty dopełniają długie lata, w których pusty gmach stoi otworem, rzucony na pastwę grabieży i zniszczeniu. Obwiniać można jedynie architekta, że szczątków nie umiał uszanować i że nie zrozumiał wcale ducha epoki, z której pochodziły; a wyrzuciwszy je z pogardą, przystąpił do zmodernizowania tego ciekawego i oryginalnego gmachu.

Przed pałacem od strony ogrodu jest głęboka studnia w okazałej ciosowej oprawie *(margelle)*, pozostałość z dawnego zamku. Ogród oddzielały niegdyś od pałacu równolegle do jego frontu ustawione słupy ozdobne z wazami, trofeami i grupami ciosowemi. Wśród nich były sztachety i kuta brama ozdobna, do ogrodu wiodąca. Słupy te dziś nie istnieją; wkrótce przystąpię do szczegółowego zbadania pozostałości po nich. Przedtem jednak chciałbym przedstawić w ogólnych rzutach zarys dawnego ogrodu dukielskiego, mający wybitny typ francuski i opisać jego wygląd obecny.

Zarys francuski ogrodu dukielskiego pochodzi z początków osiemnastego wieku. Przypisuję jego powstanie czasom Józefa Mniszcha marszałka W. K. Motywuję to twierdzenie ogólnym charakterem stylowym ogrodu i wzrostem drzew, których wiek do dwustu prawie lat sięga. Ogród dukielski wiąże się ściśle z historyą ogrodnictwa polskiego i stanowi jeden z najdawniejszych okazów ogrodnictwa symetrycznego u nas. a pochodzi z epoki, w której w całej Europie zaczęto się zajmować architekturą ogrodów, naśladując wzory symetrycznego zarysu ogrodów francuskich.

Pierwsze początki owego kierunku ogrodnictwa w XVI w. przybywają do Francyi z Włoch i zostają w bliskim związku z działającymi na nią włoskimi artystycznymi prądami renesansu. Benvenuto Cellini. Andrea del Sarto, Primatice, Lionardo da Vinci i wielu mistrzów włoskich przebywa na dworze Franciszka I. zajmującego się właśnie przebudową swego zamku w Fontainebleau. Oni przenoszą do Francyi zamiłowanie do sztuki i kultury renesansowej. Widzimy też w sztuce francuskiej wpływ owego kierunku, który oddziaływa przedewszystkiem na Piotra Lescot, Philiberta Delorme i Jana Goujon. Tensam kierunek wpływa również na sztukę ogrodnictwa. Powołana we Francyi do nowego życia przez Włochy, niebawem zaczyna je przewyższać. a do szczytu doskonałości dochodzi w XVII wieku za Ludwika XIV, pod twórczym wpływem Andrzeja Le Nôtre.

Znakomity ten architekt ogrodów, początkowo malarz i uczeń Simona Vouet, urodzony w roku 1613. po opuszczeniu pierwotnego zawodu, obejmuje posadę swego ojca, intendenta ogrodów królewskich. Zarysy ogrodu zamku Vaux, dla Fouqueta wykonane zjednywają mu

do tego stopnia uznanie króla, że powierza mu zarys ogrodów Wersalu. Wiemy jak wielką sławę[1]) wszechświatową zjednały sobie wspaniałe jego plany ogrodów wersalskich. Następują po nich świetne utwory, ogrody: Trianon, Clagny, Marly, Meudon, Saint Cloud, Sceaux, Chantilly, Fontainebleau i Beloeil[2]); potem przenosi swą działalność do Anglii (park w Greenwich i St. Jamespark w Londynie), Szwecyi, Niemiec i Hiszpanii, gdzie ubiegano się o jego względy. Wreszcie wzywa go papież Innocenty XI do Rzymu, gdzie w ojczyźnie i kolebce swej sztuki wykonywa plany willi Pamphilii i Ludovisi. Umiera w r. 1700. Styl Le Notre'a, przyjęty z największym zapałem w całej Europie, dotrwał aż do schyłku wieku XVIII, kiedy wprowadzony w modę rodzaj konwencyonalno-realistyczny czasów J. J. Rousseau i nowy styl ogrodów angielskich, na wzorach chińskich przez Williama Kenta stworzony, wywołał przeciwny mu kierunek krajobrazowo-sielankowy.

Cechami dzieł Le Notre'a są wielkość, majestatyczność, symetrya i regularność zarysu. Rezydencye królewskie otacza ramą wspaniałą, zdobi przestronnemi terasami (jak zamek Saint Germain), schodami monumentalnemi jak wersalskie, alejami lipowemi i grabowemi *(charmilles)* i niezliczonem mnóstwem fontan, kanałów, basenów wodnych, kaskad, wodotrysków, łuków tryumfalnych. posągów i kwietników *(parterres en broderie)*. Wszystko to, nawet na przyrodzie otaczającej, wyrażało, subtelnie obrachowaną proporcyą i utrzymaniem bez zarzutu, potęgę i wpływ „Wielkiego króla". Podstawą zarysu Le Notre'a jest otwarcie centralnego widoku (zwanego *échappée)*, którego oś jest przedłużeniem środkowej osi głównego gmachu. Ogród na tej zasadzie stylizowany wiązał się ściśle z architekturą. a dopełniał w pysznych alejach, drzewach, wodach, kwiatach i dekoracyi to, co architekt chciał wypowiedzieć we wspaniałych liniach swego gmachu. Daleka zaś perspektywa krajobrazu, ukazująca się w głębi tej ramy, stanowiła malownicze tło dla ulubionych podówczas zabaw ogrodowych, nadając przytem ogromną pozorną przestrzeń, rozległość i powietrze.

Styl Le Notre'a przez Włochy, Niemcy i Saksonię zwłaszcza, dochodzi do nas i do Rosyi. Schönbrunn szczyci się ogrodami w tym stylu przez Fischera v. Erlach z roku 1696. W Prusach Fryderyk I upiększa Potsdam i tworzy Sans Souci, Bawarya zdobi ogrodami Mo-

[1]) Edouard André: *L'art des jardins. Traite général de la composition des parcs et jardins.* Paris Masson 1879, str. 27.

[2]) Oryginalne le Nôtre'a plany ogrodów zamku Beloeil, dotąd nie wydane i zupełnie nieznane, znajdują się w zbiorach zamkowych u ks. de Ligne. Opatrzone są własnoręcznymi dopiskami. Oglądał je tam prof. Jerzy hr. Mycielski, od którego mam tę wiadomość.

nachium, Nymphenburg, Schleissheim i Anspach, Würtembergia Solitudę pod Stuttgartem, a dwór saski przedewszystkiem ulega wpływom tego stylu. Jan Jerzy IV buduje w r. 1680 swój Gartenpalais w Dreznie otacza go ogrodem, ulubionym do naszych czasów spacerem mieszkańców miasta („der grosse Garten"). August II zaś stale marzy o kopii Wersalu, w czem przewyższa swego niezgrabnego współzawodnika Fryderyka pruskiego. On zamienia ten ogród w przybytek sztuki, ustawiając w nim 1500 rzeźb, przeważnie antyków [1]).

U nas Jan III w 1677 zakłada ogrody willanowskie, własną ręką kierując robotami, a stosunki jego z Włochami i papieżem Innocentym XI przenoszą również do Polski, we Włoszech podówczas na wzorach Le Nôtre'a wykształconą sztukę ogrodnictwa.

Z wstąpieniem na tron polski Augusta II przenoszą się dążności tego króla do Warszawy. Tu projektuje w r. 1712 wraz ze swym genialnym architektem Pöpelmannem budowę saskiego pałacu królewskiego z ogrodem, któryby współzawodniczyć, a może przewyższyć mógł ogrody Wersalu. Plany te, jak wiemy, nie doszły do skutku; oryginały ich są w drezdeńskiem archiwum tajnem [2]), a ogród saski w Warszawie zmieniono do tego stopnia, że tylko posągi w nim pozostałe są świadkami tych wspaniałych projektów.

August III nie podejmuje robót swego ojca [3]) około dokończenia pałacu saskiego i jego ogrodów, a najokazalszem w Warszawie dziełem budownictwa za jego czasów jest pałac Brühlowski z wielkim ogrodem, stykającym się z pałacem i ogrodem saskim. Ogród Brühlowski niestety został obrócony na kwartał miejski, a pałac zamieniony na urząd telegraficzny. Dla dopełnienia tylko tego okresu o rozwoju ogrodnictwa symetrycznego u nas, choć przechodzą epokę ogrodu dukielskiego, wymienię roboty Stanisława Augusta i Camsetzera nad zarysem ogrodu Łazienek.

Puławy założone przez księżnę Izabellę z Flemingów Czartoryską miały ogrody zarysowane przez sprowadzonego z Anglii Savage'a między rokiem 1780—1784, opisane przez Delillea w poemacie *Jardins*. Ogrody te u nas są początkiem nowego kierunku ogrodnictwa anglo-

---

[1]) Carl Justi: *Winckelmann in Deutschland. Bilder aus der dresdener Kunstwelt.* Leipzig 1866 str. 245.

[2]) Prof. Maryan Sokołowski: *Źródła do historyi sztuki w Polsce wieku XVII i pierwszej połowie XVIII w.* Kraków, 1893, str. 8.

[3]) Henryk Struve: *Budownictwo Warszawy za królów saskich. Kłosy* 1889. Nr. 1251 i 1252.

chińskiego[1]). Pierwszą próbą tego kierunku jest we Francyi ogród małego Trianonu, z swą malowniczą wioseczką, w której królowa Marya Antonina w muślinowym białym stroju oddaje się wiejskiej sielance. Od chwili ukazania się tego kierunku we Francyi, kończy się czas rozwoju ogrodnictwa symetrycznego. To samo zjawisko występuje w pełni w Polsce. Równocześnie prawie z Puławami powstaje Arkadya księżny Heleny z Przezdzieckich Radziwiłłowej (1778), w której się ujawnił wybitnie wpływ neoklasyczny i sentymentalno-sielankowy literatury i obyczajów francuskich końca osiemnastego wieku. W siedemnaście lat później powstaje Zofijówka (1795), najbardziej miarodajny owoc tego kierunku, w obecnych jeszcze czasach dostatecznie zachowany, by dać szczegółowe o nim wyobrażenie. — Dałem tu kilka ogólnikowych uwag, parę punktów wytycznych do studyów nad ogrodami polskimi, pomijając całe szeregi godnych uznania robót w tym kierunku, powstałych u schyłku wieku osiemnastego we wszystkich polskich dzielnicach. Ponownie kładę nacisk na zasadniczą zmianę w kierunku ogrodnictwa w Polsce od 1780 r. i na wielką wagę, którą mają u nas zabytki stylu symetrycznego, pod wpływem Le Nôtre'a powstałego.

Po tem pobieżnem scharakteryzowaniu symetrycznego stylu francuskiego, dróg, jakiemi do nas przybył i jego wybitnych wpływów na sztukę ogrodniczą osiemnastego wieku w Europie, wystarczy dokładny opis ogrodu dukielskiego, aby wykazać, że wpływy te aż tutaj doszły i ujawniły się w zarysie tego ogrodu.

Zasadniczą podstawą zarysu jest tu długa, szpalerami lipowymi i grabowymi obramowana perspektywa, od pałacu w kierunku północno-wschodnim biegnąca, przez którą wzrok sięgał aż do odległych gór lasami pokrytych, widnych w oddali. Oś tego widoku *(echappée)* nie jest tu przedłużeniem głównej osi budynku, gdyż, chociaż z jego środka zaprojektowana, zboczyć musiała w lewo o jakie 25° od przedłużenia osi pałacu. Przyczyną tego zboczenia jest płynąca wzdłuż całego ogrodu Jasiołka, której bieg, choć uregulowany ciosowym murem terasowym na całej długości ogrodu, musiano przyjąć za podstawową linię planu. Gdyby pałac dukielski stawiano współcześnie z za-

---

[1]) I. C. (Izabella z Flemingów ks. Czartoryska): *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów.* Wrocław, 1805.

Lucyan Siemieński: *Ogrody w historyi i poezyi.* Dzieła T. I. str. 96—152. Warszawa 1881.

Tenże: *Ogrody i poeci.* Tom VI str. 60—76.

Ludwik Dębicki: *Puławy.* Lwów 1887. Tom I. str. 105—131.

rysem ogrodu, zwróconoby niewątpliwie jego fasadę prostopadle do osi zarysu. Zboczenie zaś wyżej wymienione, wskutek długości perspektywy bardzo widoczne, dowodzi niezbicie, że pałac, jak to już poprzednio wykazaliśmy, przebudowano z dawnej warowni, postawionej oczywiście wedle wyłącznych potrzeb strategicznych.

W przestrzeni między obiema równoległemi ścianami drzew, obramowujących perspektywę, utworzono trzy symetryczne baseny wodne, z których pierwszemu w ostatnich czasach usiłowano nadać charakter naturalistyczno-krajobrazowy ogrodów anglo-chińskich. Następne dwa stawy zachowały dotychczas dawny swój kształt prostokątny, ujęty z długich boków lipowemi ścianami, z węższych zaś rozdzielone sypanemi groblami, na których obecnie rosną wielkie drzewa, psujące całą perspektywę. Stawy te zasila woda kanałem z rzeczki Dukielki sprowadzona. Ściany lipowe obramowujące tworzą aleje, z których po prawej stronie leżąca ma przeszło pół kilometra długości (610 m.). Wspaniała ta aleja jest zupełnie wyjątkowo udanym pomysłem architekta. Stawy, w których się kąpią jej drzewa, oświetlają tę cienistą drogę prześlicznym, tajemniczym refleksem, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Z drugiej zaś strony pomiędzy olbrzymiemi pniami lip niebotycznych rozciąga się wzrok po pięknym dukielskim krajobrazie. Równolegle bowiem do głównej osi ogrodu, a temsamem do alei, płynie bystra rzeka Jasiołka, na całej długości ogrodu tworząca jego granicę. Brzeg rzeki bardzo stromy, został prostopadle ścięty i obmurowany kamieniem, przez co go zamieniono w terasę, ujętą z jednego boku kamienną ścianą brzegu rzeki, a z drugiego imponującą linią alei lipowej. Tym więc sposobem długa i wspaniała ta aleja ma widok z lewej strony na stawy, z prawej zaś na ową terasę. Z niej widzimy u stóp naszych płynącą Jasiołkę, o wiele niżej od ogrodowych basenów położoną, a w głębi lasami porosłe góry, z których najwynioślejsza, Cergową zwana, stanowi tło tego malowniczego krajobrazu. Dalszy ciąg alei przechodzi w typowy szpaler grabowy, ulubioną wówczas *charmille*. Z przeciwległego boku stawów, na pewnem wzniesieniu o terasowo regulowanych spadach, znajduje się plantacya grabowa w piątkę



Fig. 7. Staw średni i ściana lipowa.

zasadzona *(bosquet en quinquonce)*, służąca niegdyś do zabaw i przechadzki. Między grabami były ścieżki piaskiem usypane i dotychczas tam widnieją ciosowe ławy o poprawnym rysunku.

Ogród dukielski nie przedstawia się obecnie tak, jakim przez swego twórcę założonym i projektowanym został. Przerost drzew, nieunikniony los ogrodów z epoki symetrycznego ogrodnictwa, zatarł dawniej równe i przez ciągłe strzyżenie ograniczone linie szpalerów. Zresztą wiele drzew tam wyrosło, gdzie być nie powinno, a wiele starych drzew padło to od starości, to od siekiery, która je niebacznie powaliła. Oprócz tego uległa kardynalnym zmianom część najbliższa pałacowi. Wzdłuż frontu pałacowego od strony ogrodu ciągnął się terasowy nasyp, odgraniczony murowanymi słupami, o których poprzednio



Fig. 8. Trofeum wojenne z ogrodu.

wspominałem, między którymi były sztachety, a w środku piękna kuta brama żelazna, wiodąca do ogrodu. Na tych pilastrach umieszczone były trofea wojenne, piękne wazy i grupy ornamentalne ciosowe. Słupy te zniesiono, bramę przeniesiono w głąb ogrodu i umieszczono w bocznym wjeździe; grupy, wazy i trofea częścią zaginęły, częścią zastosowane zostały przy obecnem ogrodzeniu i bramie stajen pałacowych. Ze słupów pozostał tylko jeden, przyparty do domku ogrodowego na lewo od pałacu. Przystąpmy do opisu tych pozostałości, które mogą dać pewne wyobrażenie o pierwotnym wyglądzie tej części ogrodu dukielskiego.

Słup pozostały ma 3·70 m. wysokości, murowany z cegły, tynkowany wapnem, przykryty gzemsem ciosowym profilowanym z wielką starannością, z zachowaniem wszystkich załomów pilastru w załamaniach gzemsu. Na dwóch ścianach pilastru w obramowanej profilem

wnęce widzimy reszty pięknego ornamentu ze sztukateryi w kształcie wisioru długiego z owoców i kwiatów na wstędze zawieszonych.

Pięć trofeów ciosowych (fig. 8). Ułożone z tarcz przeciwległych i emblematów wojennych. Tarcze są stylizowane i w dekoratywny sposób modelowane. Kształt ich przypomina kartusze francuskie epoki Ludwika XV. Dookoła obwodzi je podwójne obramienie z motywem gwoździ, u dołu skręca się obustronnie zewnętrzna rama w piękną wolutę, z której po bokach tarczy wychodzą lekkie gałązki akantu. Druga ramka zamyka tarczę wewnętrznie. Między wolutami wychodzi liść akantu asymetrycznie traktowany. Widzimy tu zasadniczy typ dekoracyi stylu Ludwika XV, polegający na rozwinięciu motywu ramy [1]). Tarcze te są przewiązane wstęgą oficerską lub wieńcem dębowych liści naprzemian. Z pomiędzy nich wychodzą skrzyżowane kołczany, łuki, szable, karabele i inne wojenne emblemata, przypominające supraporty kościoła parafialnego. Nad tarczami były dawniej hełmy, jak to wskazują odłamane miejsca. Hełmy te dopełniały harmonii kompozycyi, która ze względów na swój układ, na wybitną charakterystykę ornamentów i właściwości stylowe należy do zabytków pierwszorzędnych z tej epoki. Trofea spoczywają na kwadratowej podstawie i na gzemsowaniu ciosowem słupów o poprawnym profilu, przeniesionem z dawnych pilastrów ogrodu. Wysokość trofeów 60 cm. Szerokość największa 70 cm.



Fig. 9. Waza ciosowa z ogrodu.

Dwie wazy ciosowe (fig. 9), w kształcie koszów, wypełnionych owocami. Wykonanie pobieżne, szkicowe. Owoce przypominają gipsowy wisior na słupie pozostałym. Musiał je robić ten sam rzeźbiarz. Brzeg kosza zasługuje na uwagę. Składa się obustronnie z dwóch rozbieżnych partyi ornamentów muszlowych, tworzących w środku rodzaj węzła z którego wychodzi kwiat róży (obłamany). Znowu podnoszę wyjątkową łatwość w kompozycyi, nie mającej nic szablonowości, zwykłego

[1]) Gustaw Ebe *Die Schmuckformen der Monumentalbauten Bd III. Theil VIII.* Berlin 1897.

sposobu traktowania ornamentu muszlowego w Polsce. Kosze te zdobiły zapewne boczne sztachety, mniej widoczne. Obecnie skopiowano te wazy w czterech egzemplarzach dosyć nieudolnie i umieszczono je na bocznych bramach, wiodących do stajen. Wysokość dawnych waz: 53 cm. Szerokość: 80 cm.

Dwie grupy ciosowe zapewne ze słupów dawnej bramy, wiodącej do ogrodu. Obecnie na słupach bramy wjazdowej do stajen pałacowych. Przedstawiają amorki lub nagie dzieci z trofeami wojennemi: bębny, pałasze, armaty, moździerze, strzelby itd. Przypominają układ i technikę grup, opisanych na str. 34. Charakteryzuje kompozycyę tych grup użycie palmy barokowej, wyrastającej z poza trofeów, przypominającej pęk sitowia, tak znamiennej ozdoby połowy osiemnastego wieku. Stan zniszczenia tych grup nie dozwolił wykonania reprodukcyi. Wysokość 103 cm. Szerokość u podstawy: 90 cm.

Brama kuta żelazna niegdyś przed pałacem do ogrodu wiodąca, przeniesiona obecnie do bocznego wjazdu ogrodowego. U góry część stała, bogaciej ozdobna techniką kucia i prasowania W środku kartusza przykryta hrabiowską koroną, w której Kończyc mniszchowski zastąpiono Porajem Męcińskich. Kartusza ta odznacza się bardzo delikatnem obramowaniem podwójnem, subtelnie wyginanem. Po obu bokach podpierają ją ornamenta, pełne harmonijnych linii, w których użyto motywu prasowanych partyi akantowych i dwóch wolut spłaszczonych. Pod tą częścią górną przechodzi pas ornamentu biegnącego, tworzący główny podział architektoniczny bramy. Ornament ten bardzo znany od najdawniejszych czasów, zwany po francusku „*postes*“. biegnie dośrodkowo i przedstawia bardzo harmonijną całość. Podwoje bramy przy przeniesieniu zostały o 1·40 cm. ogólnej szerokości rozszerzone, jak to wskazuje górna część nienaruszona. Przez to obustronne dodanie 70 cm., straciła ta piękna niegdyś brama całą proporcyę architektoniczną. Przytem w pasie, przedzielającym te podwoje w wysokości 1 m. od ziemi, rozluźniono ornamenty tam się znajdujące, aby zająć niemi więcej przestrzeni (!). Obecna szerokość bramy: 4·00 m. Ornamenty prasowane przypominają technikę kutych bram kościoła dukielskiego, o których będzie obszerniej.

Oprócz pozostałości z dawnych słupów i sztachet opisanych, znajdujemy na każdym kroku w ogrodzie dukielskim zabytki, świadczące o wspaniałej jego przeszłości. Do nich należą:

Wielka waza ciosowa, której reprodukcyę załączam. Kształt jej jest czworoboczny, boki lekko wklęsłe. Kompozycya składa się z dwóch części. Część dolna, główna, bogato ornamentowana stanowi

właściwą wazę. Część gorna, naśladuje wieko pozorne tej wazy z jednego kawałka ciosu wykutej, zakończona u góry szyszką eliptyczną. Złączeniem obu części jest wygięty i bardzo okazale profilowany motyw muszlowy, przypominający brzeg koszów z owocami, opisanych poprzednio. Ornamentacya części dolnej, przedstawia obramowanie akantowane, symetrycznie ułożone. Środkowy liść zawracający odłamany. Ku górze odchylają się liście na rogach wazy i w tem miejscu na nich wspierają się lekkie i wygięte gałązki akantowe brzegu wazy, jakby podtrzymujące jej część górną. Brzeg, jak powiedziałem, mocno wygięty i okazale profilowany, stanowi złączenie z tą częścią. Widzimy tu rozbieżne mocne profile muszlowe, bogato akantowane, w środku wolutowo skręcone, z pomiędzy których wychodzi pięknie wygięty liść akantu, z mistrzostwem z ciosu wykuty. Całość odznacza się harmonią, giętkością, a przytem oryginalnością kompozycyi. Z rogów wazy, spływają na jej boki lekkie bukiety stylizowanych róż na cieńkiej liściastej gałązce zawieszone. Liście płasko traktowane; kwiaty i gałązki przypominają żywo takie same festony na konsolach kościoła parafialnego. O ile część dolna bogato była ozdobna, o tyle zachował artysta w części górnej miarę w ornamentyce, aby nie przeładować kompozycyi dekoratywnej. Znajdujemy tu lekkie obramienia profilowane, zakończone u góry motywem koronującym, na którym się wspiera piękna, duża, eliptyczna szyszka, przypominająca owoc ananasu. Stan tej wspaniałej wazy jest opłakany. Rogi poodbijane, wszystkie więcej wystające i podcięte części obłamane częściowo lub całkowicie, a przedewszystkiem brak podstawy, która była zarazem podstawą całej kompozycyi. Dorobiona obecnie podstawa tylko psuje i szpeci ten piękny zabytek sztuki ośmnastego wieku i powinna być usunięta. Wysokość wazy: 120 cm. Sze-

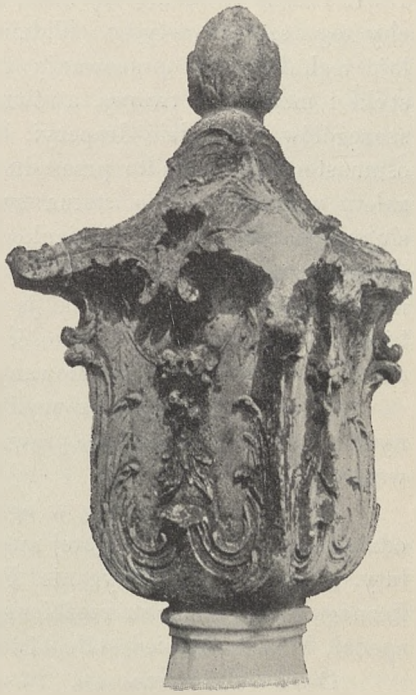


Fig. 10. Wielka waza ogrodowa.

rokość u dołu: 53 cm. Podobno jeszcze przed kilkudziesięciu laty miało być więcej waz, które wyrzucono do dawnej jamy i zasypano.

Na lewo od pałacu, obok domku ogrodowego, wyżej wspomnianego, stoi piękna statua św. Jana Nepomucena[1]), wedle konwencyonalnego typu. Jest to ostatnia statua, pozostała z czasów mniszchowskich w ogrodzie dukielskim. Było ich przedtem wiele, gdyż statua N. Maryi Panny przed kościołem Bernardynów dukielskich, statua św. Ignacego Lojoli, statua św. Józefa przy kościele i św. Barbary za miastem stojąca, z tego ogrodu zabrane zostały około roku 1861. Posągi te różnią się nieco rozmiarami, ale noszą wszystkie cechy tego samego artysty. Widzimy w nich wielkie zalety, doskonałość techniczną w opracowaniu ciosu, wydobycie żywej charakterystyki i modulacyi twarzy, a również wielką staranność w traktowaniu szczegółów i układzie draperyi. Przytem jak na połowę drugą wieku ośmnastego nie zanadto przesadnej maniery ani zwykłej stylizacyi. Te zalety w pełni posiada statua św. Jana w ogrodzie dukielskim i zasługuje na zaszczytną wzmiankę. Opis jej obszerniejszy zdaje mi się zbytecznym. Porównanie z rzeźbami kościoła parafialnego nasuwa również przekonanie, że wykonał ją ten sam artysta, który figury wielkiego ołtarza rzeźbił. Wysokość: 180 cm. Szerokość u podstawy: 50 cm. Piedestał ciosowy profilowany współczesny.

Pozostaje nam jeszcze wyliczyć kilka ław ciosowych w różnych częściach ogrodu, o poprawnym rysunku; oraz następujące, mniej ważne, zabytki:

Piedestał ciosowy w ogrodzie naprzeciwko pałacu. Na nim odnajdujemy szczątki bogatej niegdyś ornamentacyi, kanelowania i woluty. Boki wygięte eliptycznie. Piedestał ten dźwigał niegdyś symbolicznego żółwia z ciosu rzeźbionego, którego resztki odnaleźliśmy nieopodal. Wysokość piedestału 116 cm. Szer. 80—125 cm. Dług. 150 cm.

Dwa stoły ciosowe. Pierwszy z nich pod wielkiemi lipami stojący, ma nogę trójkątną, zwężającą się ku górze. Na bokach nogi w obramieniu profilowanem, wisiory ornamentalne liściaste. Wysokość nogi 55 cm. Szerokość jednego boku u podstawy 50 cm. Blat kwadratowy grubości 9 cm., rozmiarów 102×102 cm. Drugi stół obok źródła, krągły, na nodze kanelowanej, koło niego kilka fragmentów rzeźb ciosowych z ogrodu i z pałacu, między niemi górna część ozdobnego kominka.

W murze, obwodzącym ogród dookoła, jest przerwa, wypełniona

[1]) O wyjątkowej czci Jerzego Mniszcha dla tego świętego świadczy rozporządzenie wystawienia statuy św. Jana Nepomucena w Ujściu, Pile, Jastrowiu i Lubiance, które załączam w *Anneksach* pod l. XV. (Ręk. bibl. Ak. Umiej. Nr. 406 str. 3.).

kutą baryerką ornamentalną. W jej środku w owalu wpisany piękny monogram mniszchowski G. V. M. związany ze smakiem artystycznym, którego piętno na wszystkich zabytkach z tego czasu w Dukli jest wyciśnięte. Baryerka ta pochodzi prawdopodobnie ze sztachet przed pałacem. Wysokość jej wynosi 75 cm. Szerokość 600 cm.

Po zbadaniu ogólnego zarysu ogrodu dukielskiego i resztek jego dawnej dekoracyi, dochodzę do następujących wniosków: Ogród pałacowy dukielski powstał pod wpływem stylu Le Notre'a przez Sobieskiego i Sasów do Polski wprowadzonego. Zarys jego ma wybitne cechy tego stylu; pochodzi zaś z czasów Józefa Wandalina Mniszcha, marszałka w. koron. († 1749) i jego pierwotnych robót około restauracyi zamku dukielskiego (1709). Dekoracye ogrodu, brama kuta, rzeźby ciosowe, statua św. Jana Nepomucena i inne statuy w Dukli rozmieszczone, z dukielskiego ogrodu zabrane, pochodzą z czasów późniejszych. Powstanie ich odnoszę mianowicie do lat 1765—1768, w których Jerzy Wandalin Mniszech restauruje kościół i przebudowuje zamek dukielski. Artyści, wykonywający rzeźby wielkiego ołtarza w kościele, tworzą statuy dla dekoracyi ogrodu, grupy dzieci na słupach bram wjazdowej i dawnej ogrodowej, oraz inne rzeźby ciosowe, zachowane w ogrodzie dukielskim. Stan utrzymania ogrodu jest wprawdzie dobry, ale ogólny przerost drzew, wycięcie niektórych alei i usiłowania, aby zamienić ten ogród symetryczny na nowożytny ogród angielski, zatarły dawny charakter stylowy, który tylko pod kierunkiem biegłego znawcy dałby się jeszcze choć w części przywrócić.

W związku z ogrodem i pałacem dukielskim był niegdyś teatr dworski, w osobnym budynku obok pałacu. Budynek teatru zniesiono przy ostatniej rekonstrukcyi, wiadomo nam tylko, że znajdował się na lewo od pałacu, w kierunku obecnych stajen, niedaleko od domku ogrodowego, przy którym zachował się słup ornamentalny, powyżej opisany. Ponieważ na oficynie lewej pałacowej znajdujemy również ślad słupa, wnosić możemy, że połączone były one całym ich szeregiem i że oddzielały tę część, w której się teatr znajdował, podobnie jak pałac od ogrodu. Słup zaś przy domku ogrodowym był narożnikiem tych dwóch ogrodzeń ozdobnych. Zapewne, że w środku przestrzeni ujętej bocznemi sztachetami, znajdował się budynek teatralny.

Nie mielibyśmy żadnych więcej wiadomości o teatrze dukielskim, gdyby nie dwa ciekawe zabytki rękopiśmienne. Pierwszy z nich znajduje się w Bibliotece Akademii Umiejętności, nr. 390 i zawiera 16 komedyi „na theatrum w Dukli“ granych, oraz listę osób, które brały udział w tych przedstawieniach.

Drugi rękopis w bibliotece Zakładu narodowego im. Ossolińskich, o którym wspominałem w historyi Dukli, zawiera wzmiankę o codziennych przedstawieniach teatralnych, granych o godzinie czwartej popołudniu „przez osoby z kąpanii“ na teatrze dukielskim podczas zabaw karnawałowych w r. 1780. Ponieważ ten rękopis znajdzie czytelnik *in extenso* w Anneksach pod l. XI, więc powracam do tomu komedyi biblioteki Akad. Umiejętności:

Tytuł rękopisu: *Zbiór komedyi granych na Theatrum w Dukli w Pałacu Jaśnie Oświeconego JMCi Pana Jerzego Wandalina Hrabi z Wielkich Kończyc i Ossownicy Mniszcha, kasztelana krakowskiego, generała wielkopolskiego, uyskiego, pilskiego, lubaczowskiego, białocerkiewskiego, krzyczowskiego etc. Starosty orderów orła białego y świętego Jędrzeja rossyjskiego kawalera.* W końcu tomu jest lista wszystkich komedyi *w 1777 Roku zregestrowana* oraz *Lista osób, które komedye w tey książce napisane grały.* Rok 1777 wskazuje dokładnie na epokę, w której te komedye grano. Było to w pięć lat po śmierci Maryi Amalii Mniszchowej, w trzy lata po ślubie Szczęsnego Potockiego z Maryą Józefą Mniszchówną, a dwa lata przed sprzedażą Dukli Ossolińskim. Wiemy oprócz tego, że w r. 1778 umiera Jerzy Mniszech w Dukli. Wnosić stąd można, że Szczęsnowie Potoccy przebywają stale w Dukli w latach poślubnych, aż do śmierci ojca Szczęsnowej. (Patrz str. 30). Komedye zawarte w tym rękopisie grane były więc między rokiem 1774—8, a lista ich w roku 1777 „zregestrowana“ może nam wskazywać, że w owym czasie najbardziej się teatrem zajmowano, kiedy sporządzono listę i oprawiono rękopisy komedyi w spory tom, który mamy w rękach.

Otwórzmy księgę tak ciekawą dla dziejów teatru polskiego, a dla nas szczególniej. Oto tytuły sztuk granych:

„*Żona poczciwa,* kommedya w III aktach, przez JWJMP. Tadeusza z Lipego na Lipsku Lipskiego [1]), kasztellana Łęczyckiego, orderu Orła białego kawalera, woysk J. K. M. y Rzeczypospolitey Generała majora, wydana, Na Theatrum Dukielskim grana“.

„*Mąż poczciwy,* kommedya na Theatrum w Dukli grana“ również Lipskiego, jak mówi dopisek na liście końcowej.

„*Komedya Patelin Patron*“ w III aktach.

---

[1]) Lipski Tadeusz kasztelan łęczycki, dyplomata polski ur. 17 sierpnia 1725 r. poseł z ziemi bełzkiej, szambelan Augusta III od 1748, deputat trybunału piotrkowskiego, Kasztelan brzeziński 1772, łęczycki 1763, komisarz z Platerem do Kurlandyi, później stronnik Stanisława Augusta i generał lejtnant, konsyliarz rady nieustającej w r. 1776, umiera w Warszawie 11 czerwca 1796. *(Encyklopedya powszechna* Tom XVIII. Warszawa Orgelbrand 1864 str. 121).

„*Doktor przymuszony*“ w III aktach.

„*Ceremoniant*“ komedya w III aktach (przez Fr. Bohomolca [1]), wedle spisu końcowego).

„*Małżeństwo z kalendarza*“ komedya w III aktach (Fr. Bohomolca wedle spisu).

„*Staruszkiewicz*“ komedya w III aktach (Fr. Bohomolca *u. s.)*.

„*Wdowa*“ komedya we trzech aktach na Theatrum Dukielskim grana.

„*Panna na wydaniu*“ komedya w dwóch aktach, grana na theatrum w Dukli. (xięcia Adama Czartoryskiego [2]) *u. s.*).

„*Staruszka Młoda*“ komedya w trzech aktach na Theatrum Dukielskim grana w Dukli“. (Dopisek regestru: Fr. Bohomolca).

„*Arlekin w Saraiu*“ komedya w jednym akcie, pisana przez JMC. P. de Ste Foix, z francuskiego po polsku przetłumaczona. Dla Theatrum Dukielskiego“.

„*Arlekin na Świat urażony* komedya w Piąci Aktach na Theatrum Dukielskim Grana w Dukli“. (Dopisek w regestrze: „Fr. Bohomolca“).

„*Rada skuteczna*“ komedya w jednym akcie na Theatrum Dukielskim grana w Dukli“. Po liście osób dopisek: „Scena w Dukli“ każe przypuszczać, że ta komedya dla teatru dukielskiego została przerobiona. (Dopisek w regestrze mówi o niej: z Moliera przerobiona p. Fr. Bohomolca). *(Le mariage forcé).*

„*Panna Rozumna* komedya w trzech aktach na Theatrum Dukielskim grana w Dukli.

„*Natręci*“ *komedya z Rozkazu Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta*

---

[1]) Franciszek Bohomolec, Jezuita, ur. 20 stycznia 1720 r., profesor. akademii wileńskiej, następnie w *Collegium nobilium* w Warszawie, komedyopisarz. Komedye jego wydano kilkakrotnie; o nich ks. jenerał ziem podolskich w przedmowie do swej komedyi *Panna na wydaniu* pisał, że są „pełne szczypek soli attyckiej“ (w *Zabawach Polaków i Polek* 1774 II. 144). (3 tomy komedyi Lublin 1757 Lwów 1758 Warszawa 1772—5; Komedye na teatrum J. K. M. 1776). Oprócz komedyi wydawał Bohomolec peryodyczne pismo *Monitor* dwa razy na tydzień 1765 – 1784. Umarł w Warszawie 24 marca 1784 r. pochowany na Powązkach. *(Encyklop. powsz.* T. III. str. 899).

[2]) Adam Kazimierz ks. Czartoryski generał ziem podol., ur. 1 grudnia 1734 w Gdańsku, umarł w Sieniawie 19 Marca 1823 r. znakomity mąż stanu i wielki patryota, mecenas sztuk i nauk, wydaje również szereg prac literackich i kilka komedyi. Jego *Kalendarz teatrowy,* i komedye: 1) *Kawa,* 2) *Koszyk pomarańczowy* 3) *Pysznoskąpski,* 4) *Mniejszy koncept jak przysługa,* 5) *Panna na wydaniu,* oraz przekłady komedyi Renarda: *Gracz, Bliźnięta,* dowodzą o wielkiem zamiłowaniu do teatru, *(Enc. powsz.* t. VI str. 254. *Bibliografia polska K. Estreichera* 1896, Część III. Tom III. str. 534—537).

króla Polskiego przez Józefa Bielawskiego [1]) *napisana, y nayprzód w Warszawie na widok wystawiona, a potym w Dukli grana*". Po spisie osób również dopisek „Scena w Dukli w domu Hrabiego".

„*Igrzysko Miłości*" kommedya w trzech aktach.

W końcu tomu znajdujemy: Regestr kommedyi w tey książce spisanych, granych na Theatrum Pałacowym Dukielskim. 1777 Roku zregestrowanych. W spisie tym są drobne adnotacye obcą ręką, które przytoczyłem przy komedyach.

Następuje potem:

Lista osób, które kommedye, w tey książce napisane, grały:

Damy:

J. W. JMC Pani Józefa z Mniszchów Potocka Chor. W. K.
J. W. JMC. Panny Wodzickie, starościanki Stobnickie
W. Jmć. Pani Szczepanowska
„ „ Mapherlanowa
„ „ Romania
„ Panna Chrząszczewska
„ „ Komanowska
„ „ Broszwic
„ „ Mencińska
Pani Pollowa
Pani Miklaszewska
„ Martykiewiczowa
„ Lobocka
„ Podgórska
„ Rollowa
„ Bendkowska
„ Kossowska
Panna Podgorska
„ Kożuchowska
„ Jordanówna
„ Szaynowiczówna
„ Zaszmanówna.

Mężczyźni:

JW. Imć Pan Potocki Chor. W. kor.
W. Imć Pan Polanowski
„ „ Moszczyński
JM. P. Józef Klembowski
„ Stroiński
„ Kłossowicz
„ Kamieniecki
JM. P. Musakowski
„ Gawłowski
„ Zawadzki
„ Wesołowski
„ Romani
„ Habzdorf
„ Obudeński
JP. Grabowski

[1]) Bielawski Józef ur. 1739 komedyopisarz dworu St. Augusta. Wydaje po naradzie z królem komedyę, wyżej wymienioną, na otwarcie pierwszego teatru polskiego w Warszawie, wystawioną dnia 19 listopada 1765 r. W następnym roku wydaje *Dziwaka*, granego w r. 1766 na teatrze J. K. M. Bielawski będąc uczestnikiem czwartkowych obiadów, stał się celem złośliwych żarcików Węgierskiego (Organy). H. Trembecki wydał pod jego imieniem wiele własnych utworów. Bielawski umiera 1809 r. (*Enc. powsz.* str. 509. T. II).

Pan Podgórski
„ Królicki
„ Szymański
„ Kłobuchowski
Pan Bełdecki
„ Fiazelli
„ Szulc
„ Miklaszewski
„ Wolski
„ Bugnowski
„ Soiński
„ Figlacki
Pan Kubikowski
„ Ogonowski
„ Bendkowski
„ Ochec
„ Iszczakowski
„ Woycicki
„ Zaiączkowski
„ Stanoszewski
„ Seredyński
„ Woyciech Gawroński
„ Bieleniewicz.

Ten rzadki zbiór komedyi ma znaczenie pierwszorzędne dla historyi teatru polskiego. Nie mogę tu obszerniej opracować tego przedmiotu, mając na względzie specyalne w tym kierunku badania Dra Stanisława Windakiewicza, bibliotekarza Akademii Umiejętności, który przygotowuje swe cenne dzieło o teatrze w Polsce i zwrócił moją uwagę na ten rękopis ciekawy. Pomijając więc zbyt dla niniejszej rozprawy obszerną kwestyę wartości literackiej tych komedyi, zaznaczę tylko, że ze sztuk wyliczonych ośm wydanych zostało drukiem [1]) w latach 1757 - 71, a ośm pozostałych przedstawia materyał nieznany o pewnej wartości naukowej, z wyjątkiem tłómaczenia z francuskiego. Dobór sztuk, treść ich pełna nieraz dowcipu i werwy charakteryzują doskonale kulturę i zamiłowanie artystyczne tej epoki, rzucają nowe światło na życie towarzyskie za Stanisława Augusta. Dla niniejszej monografii przedstawia ten odkryty tom rękopiśmienny wartość nieocenioną, a zwłaszcza lista osób, które grały komedye, na końcu umie-

[1]) Najpierw wydano komedye Fr. Bohomolca. *Ceremoniant* bezimiennie wydany został w 1767 r. w Warszawie, drukarni J. K. M. y Rzeczypospolitey w Coll. Soc. Jesu. (w 8-ce str. 96) *Staruszkiewicz* i *Staruszka młoda* wyd. komedyi na teatrum JKM. tamże 1767. *Małżeństwo z kalendarza* tamże bez wyrażenia roku (1775 Estr.), *Arlekin na Świat urażony* Tom II, wyd. lubelskiego, przedruk tamże 1757 (w 8ce str. 511). *Rada skuteczna* wydana w Lublinie i Warszawie tom III, przedruk w Warszawie tamże 1757 r. z rycinami „gravé par Jędrzejowski“ (w 8ce str. 382) i w 1758 (str. 442). Komedya ks. jenerała ziem podolskich *Panna na wydaniu* drukowana w Warszawie tamże 1771 r. (w 8ce str. 132) i drugi raz nakładem Michała Groella. JKM. kommisarza i Bibliopoli w Marywilu Nr. 19 pod znakiem poetów 1774 (w 8ce k. 4 i od str. 9—172). Nieudana komedya Bielawskiego p. t. *Natręci* również wydaną została w r. 1765 bez miejsca druku. (K. Estreicher: *Bibliografia polska* Kraków 1896).

szczona. Dowiadujemy się, że brali udział w tych przedstawieniach: Szczęsny Potocki i jego żona, panny Wodzickie, starościanki stobnickie, Adam Moszczeński, autor pamiętników, które kilka razy w tej pracy cytowałem i cały szereg osób, stanowiących najbliższe otoczenie dworu Szczęsnego Potockiego, z którym się często podczas naszych studyów zapewne spotykać jeszcze będziemy. Ciekawy ten zabytek daje nam również pojęcie o życiu panującem podówczas w pałacu dukielskim, zapełnia puste obecnie jego sale. Widzimy przygotowania niezwykłe, gości zaproszonych i sąsiadów zgromadzonych dla przedstawienia, „na teatrum dukielskim“, damy przygotowujące się do występu na scenie, gorączkowe ożywienie za kulisami teatru; jednem słowem charakterystyczny obrazek życia towarzyskiego u nas pod koniec XVIII wieku staje nam przed oczami, dopełniając żywszemi barwami zakończone obecnie badanie pałacu i ogrodu dukielskiego.

Zamiłowanie do teatru towarzyskiego, które u nas się rozwinęło w drugiej połowie XVIII w., zostaje w związku z kulturą, literaturą i życiem towarzyskiem francuskiem, a wystarczy przytoczyć znów parę zdań [1]) Edmunda i Juliusza de Goncourt, aby przedstawić do jakiego stopnia to zamiłowanie ogarnęło podówczas wszystkie umysły całej Francyi:

„C'est une fureur, une folie que le théâtre de société dans la seconde moitié du dix-huitième siècle. Le goût de jouer la comédie gagne toutes les classes. Il va des petits appartaments de Versailles aux sociétés dramatiques de la rue des Marais et de la rue Popincourt [2]). *La „mimomanie“ règne dans le grand monde, et des mères comme Mme de Sabran donnent á leurs enfants pour professeurs Larive et Mlle Sainval. La „mimomanie“ éclate dans tous les coins de Paris* [3]). *Elle se répand dans les campagnes aux environs de Paris. Un petit théâtre se dresse dans les hôtels, un grand théâtre se monte dans les châteaux. Toute la société rêve théâtre d'un bout de la France à l'autre, et il n'est pas de procureur qui dans sa bastide ne veuille avoir des tréteaux et une troupe“.*

---

[1]) Edmond et Jules de Goncourt: *La femme au dix-huitième siècle.* Paris 1901 str. 131.

[2]) *Mémoires de la République des lettres,* vol. VII. (cyt. Goncourt).

[3]) *Le Babillard,* chez Jean-François Bastien, 1778, vol. I. (cyt. Goncourt).

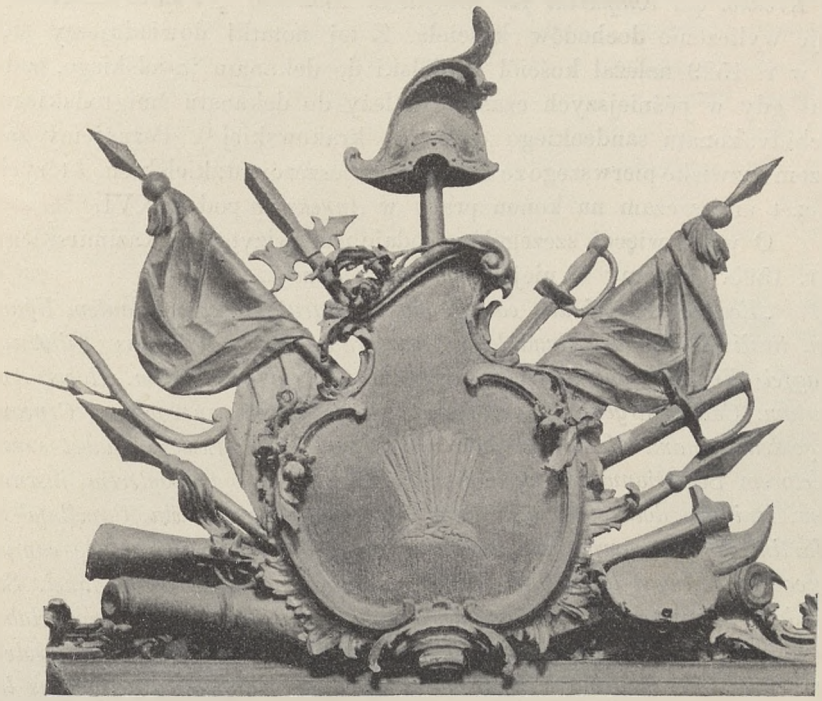


Fig. 11. Nadodrzwie (supraporta) z prezbiterjum kościoła.

IV.

Kościół parafialny dukielski.

Najpiękniejszym zabytkiem Dukli jest parafialny kościół pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny. Obecny jego wygląd pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku, początki zaś sięgają jednak prawie czasów Kazimierza Wielkiego, lub pierwszej połowy XV wieku, jak sądzę, a badanie szczegółowe tego zabytku potwierdzi to przypuszczenie. Zanim je rozpoczniemy, powinniśmy przytoczyć najdawniejsze źródła rękopiśmienne, odnoszące się do jego dziejów.

Liber Retaxationum [1]) z r. 1529 mówi: *Dukla: Ecclesia Parochia-*

[1]) *Liber Retaxationum Beneficiorum Ex commisione Rndmi in Christo Pris ac Domini Domini Petri Thomiczky dei gratia Episcopi Cracoviensis Regni Poloniae Vice Cancellarii. Autoritate Synodi Provincialis Lanciciensis. Ad cognoscendum verum valorem proventuum omnium ecclesiasticorum beneficiorum in Dioecesi Cracoviensi consistentium Anno Domini 1529 conscriptus.* str. 161. Archiwum kapituły krakowskiej.

lis sub Decanatu Rurali Jaslensi. Cuius possessor Honorabilis Benedictus de Krosno, qui comparuit per praefatum Albertum qui iuravit... Następuje wyliczenie dochodów kościoła. Z tej notatki dowiadujemy się, że w r. 1529 należał kościół dukielski do dekanatu jasielskiego, podczas gdy w późniejszych czasach należy do dekanatu żmigrodzkiego, archidyakonatu sandeckiego dyecezyi krakowskiej [1]). Poznajemy zarazem nazwisko pierwszego ze znanych proboszczów dukielskich, których poczet umieszczam na końcu pracy w *Anneksach* pod l. XVI.

O wiele więcej szczegółów podaje nam wizytacya Kazimirskiego z r. 1595. Czytamy w niej: „*Dukla oppidum* [1])....

„*Ecclesia Parochialis corum habens muratum, corpus autem ligneum, tituli S. Mariae Magdalenae consecrata. Jurispatronatus Filiorum Magfci olim Spitconis Jordan Castellani Cracoviensis*". *Item. Habet Argentum. Calices argenteos quinque ex quibus unum confractum. Crucem argenteam unam. Monstrantiolam argenteam. Haec Ecclesia habet suum Rectorem Sebastianum Micecium a Zakliczyn Actu Presbyterem institutum. Qui pro dote habet agri duas partes. Primam iuxta Capellam S. Martini in tres campos seu seminationes divisam in cuius medio campo sylvae excreverunt latitudinis trium partium quartarum unius lanei. Secundam partem prope Curiam medium laneum continentem. Item. Habet decimam manipularem ex praedio militari in oppido Dukla quae solvitur. Item. Ex suburbio a Cmetonibus quondam inagris praedialibus locatis quae non solvitur. Item. Missalium decem octo metretas siliginis totidem avenae de qua quidem dote retulerunt mediante iuramento duo testes Albertus Twarożek et Mathias Brożek. Item. Habet domum pro residentia sua novam bene aedificatam. Item. habet domum pro Rectore Scholae, qui salariatur Clericatura aestimata ad sex florenos et stylo civitatis ratione cuius accipit duos florenos. Ad Parochiam pertinent oppidum Dukla cum suburbio Iwla Lypowica. Est et Hospitale in eodem oppido penes Scholam, quod habet hortum sufficientem. Dotem nullam*

---

[1]) Ks. Władysław Sarna l. cit. str. 193.

[2]) *Compendium.... ctorum Visitation.... aioris. Eccle.... Existentium in et sub DECANAT. pilsnen, mielecen ropczicen biecens Jaslen zmigroden* Ad archidiaconatum Sandecen. pertinent. Per Rndmum Dnum Christophorum Kazimirski Praefectum Tarnovien. mandati Illmi ac Rndmi Domini D. Principis Georgii divina miseratione S. R. E. V. S. Sixti Cardinalis Prsbri *Radziwił* nuncupati Episcopat. Cracovien. Administratoris perpetui. In Olyka et Nieswiesz *Ducis. Anno dni 1595* Pontificatus Sanctissimi D. N. O. Clementis Octavi Pontificis Rom. anno ipsius... Indictione 8 facta. Visitatio haec incaepta est die 25 Octobris, et sine intermissione continuata usq. ad decimam nonam Decembris inclusive. Archiwum kapituły krakowskiej księgi wiz. Nr. 65.

ex Molendino tamen singulis Mensibus unus coretus siliginis per eleemosinam datur. Est etiam extra oppidum capella tituli Sancti Martini non dotata, quae quondam fuit Parochialis, sed ius Parochiae translatum est ad Ecclesiam tituli S. Mariae Magdalenae ad oppidum Dukla. Wizytacya przytoczona donosi nam przedewszystkiem, że kościół parafialny dukielski już w r. 1595 miał presbyteryum murowane, a nawę drewnianą, następnie, że prawo patronatu miały podówczas córki zmarłego Spytka Jordana, kasztelana krakowskiego († 1568), z których jedna, jak wiemy, wyszła za Samuela Zborowskiego i wzięła Duklę w posagu [1]). Oprócz ciekawych szczegółów o proboszczu, jego dochodach, o jego domie nowym, o szkole i szpitalu obok niej, które, świadczą o wysokim stanie cywilizacyi całego kraju w XVI wieku znajdujemy na końcu tej wizytacyi wiadomość bardzo ważną o dawnym kościele parafialnym św. Marcina, za miastem położonym, którego prawo probostwa przeniesiono na kościół św. Maryi Magdaleny w Dukli. Kościół pod wezwaniem św. Marcina znajdował się powyżej miasta, w części ku wschodowi zwróconej, zwanej niegdyś Przedmieście dukielskie wyższe. Świadczy o tem tradycya i pozostałe szczątki cmentarza kościelnego, który dotrwał aż do końca XVIII w. i był wtedy jeszcze w użyciu, jak wiemy z księgi sepultur kościoła parafialnego. Przeniesienie probostwa do kościoła św. Maryi Magdaleny nasuwa nam przypuszczenie, że dawny kościół był parafią Dukli za czasów kiedy jeszcze wsią była. Z nadaniem praw miejskich rozszerza się osada ku zachodowi, powstaje wzdłuż Jasiołki śródmieście i przedmieście dukielskie niższe, w których się centralizuje ruch handlowy i przemysłowy. Wtedy wzniesiono w mieście kościół nowy, o chórze murowanym, obszerniejszy, i przeniesiono parafię. Kościół św. Marcina pozbawiony dochodów, zbyt mały dla mieszkańców Dukli, na uboczu położony, uważany za kaplicę już w XVI w., nie dźwignął się z upadku, tak, że śladu obecnie po nim już niema. W końcu XVIII w. zaczął go odbudowywać Jerzy Wandalin Mniszech, ale jak wiemy, śmierć stanęła mu na przeszkodzie [1]) do dokończenia tej pracy.

Początki kościoła pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny zostają więc w związku z nadaniem Dukli praw miejskich i jej rozwojem ekonomicznym. Ponieważ, jak wykazaliśmy w rozdziale pierwszym [2]) już w początkowych latach XV w. znajdujemy ślady sądowniczej organizacyi niemieckiej, świadczące, że wtenczas miastem być musiała, przeto moglibyśmy śmiało odnieść czas powstania kościoła dukielskiego do

[1]) Patrz str. 30.
[2]) Patrz str. 6.

początków XV-go wieku, na mocy tego określenia epoki założenia miasta, gdyby nie brak wszelkiej wiadomości o wymienionym kościele w *Liber beneficiorum* Długosza. Pozostawiwszy więc do rozstrzygnięcia kwestyę początków najdawniejszych kościoła dukielskiego, przechodzimy do wyliczenia dalszych źródeł rękopiśmiennych. Liczne wizytacye dyecezyi krakowskiej przedstawiają pod tym względem obfity materyał.

Wizytacya z r. 1602 [1]) podaje proboszcza Zacharyasza Farureya i dokładny opis kościoła. Wylicza sześć ołtarzy murowanych, poświęconych czci św. Katarzyny, św. Mikołaja, św. Anny, św. Stanisława *maius cum imagine B. M. V. in quo tabernaculum de serico rubeo,* i ołtarz z obrazem Sądu ostatecznego, organ nowy i ambonę. Opisuje zakrystyę sklepioną o drzwiach żelazem okutych i wszystkie aparata srebra i księgi kościelne, wymieniając między innemi ornat *„de serico axamito rubeo“* i *„cum floribus aureis“,* zapewne ów z herbem Jordanów, o którym wspominałem w dziejach Dukli. Następnie powiada: *In medio Ecclesiae crucifix, sub eo fons baptismi lapideus clausus, in eo achena cum aqua munda, Item habet pavimentum latericeum et clausa superius tabullatis simplicibus ligneis.* Wreszcie wspomina o dzwonnicy i kostnicy, domu proboszcza, cmentarzu, szpitalu i szkole; oraz o dochodach kościoła i proboszcza, a nakoniec powiada: *Extra oppidum est capella decollata S. Martini dotata laneo agri, sed ademptus est ager per D. Andream Męczinskij Castellanum Wielonensem et Capitaneum Brzeźnicensem.* O wiele obszerniejsze jeszcze wiadomości przynosi nam następna wizytacya z roku 1608 [2]). Oprócz wiadomych nam szczegółów z poprzedniej, podaje: *Altaria sex murata imaginibus desuperpicta omnia praeter maius, cuius sunt sculptae,* sreber, a zwłaszcza ornatów znacznie więcej, między nimi wyliczone: *Rubrae (cassulae) duae ex oloserico quarum una largo auro florizata, alia parco,* w końcu zaś znajdujemy charakterystyczne: *„Decretum reformationis“: Parietes templi et fenestrae a pulveribus et telis arenearum quibus sunt obsitae pruden-*

---

[1]) *Acta visitationis exterioris quatuor decanatum Jaslensis, Smigrodensis, Biecensis et Voynicensis ex commissione Illmi Dni Domini Bernardi Maciejowski Dei Gratia Episcopi Cracoviensis. Ducis Severiensis, per reverendum D. Andream Chrościeński, Protonotarium Apostolicum Praepositum et Decanum Voynicensem conscripta A. D. 1602.* Archiwum kapituły krakowskiej. Księga wizytacyi Nr. 21.

[2]) *Visitatio Ecclesiarum* in decanatibus Mielecensi, Bobczyczensi, Strzyzoviensi, Pilsnensi, Jaslensi, Zmigrodensi, Biecensi, per Rndos. Petrum Skidziński Archidiaconum Zawichostensem et Martinum Kłociński Praepositum Biecensem de anno 1608 peracta. Archiwum kapituły krakowskiej. Visitationes Ecclesiorum. Nr. 26. str. 362 do 366.

titer et sacpiusd einceps extergantur, eademque fenestrae, quae fractae sunt reficiuntur" i wiele innych przepisów, któreby w obecnych czasach wielki pożytek przyniosły, gdyby je zachowywać chciano.

Wizytacya z r. 1618 [1]) wspomina obszerniej o kościele, wylicza już 12 ornatów i 2 kapy, 13 antependyów, i w innych apparatach kościelnych również pewien przybytek od ostatniej wizytacyi r. 1608. Cytuje: *Plebanus Vnblis Zacharias Farurey legitime ordinatus per Rssimum olim Laurent. Goślicki Episcopum Przemyslensem anno 1599 Sabbato Sanctae Paschae. Institutus vero per Rndssimum olim Bernardum Macieiowski Epum. Crac. 4 Augusti A. MDCI.* Nieznana wizytacya z pierwszej połowy XVIII wieku, znajdująca się w odpisie współczesnym bez daty w probostwie dukielskiem, podaje nam cały szereg szczegółów ważnych i dla tego ją załączam w Anneksach pod l. XII. Dowiadujemy się z niej między innemi, że kościół, pochodzący z niewiadomego czasu i nieznanej fundacyi, konsekrował Tomasz Oborski, sufragan i kanonik krakowski, biskup laodyceński d. 20 maja 1640. Z wizytacyi [2]) zaś, znajdującej się w archiwum biskupiego konsystorza generalnego w Krakowie, pozbawionej daty i karty tytułowej, oprócz znanych szczegółów mamy wiadomość o pożarze kościoła w r. 1738, która potwierdza przypuszczenie poprzednio wyrażone [3]). Znajdujemy w niej również wzmianki: o pułapie czyli stropie kościelnym drewnianym, niegdyś malowanym: *Tabulatum de asseribus nondum depictum,* następnie *Sacrarium muratum cum fornice reparatione in eadem indigens,* a nakoniec: *est una capella murata cum fornice tituli S. Martini...* co nam wskazuje, że kościół św. Marcina był murowany i sklepiony. Z niej również dowiadujemy się o tem, że proboszcz ówczesny Wojciech Biernatowicz był „*ab annis 8 et ultra paraliticus et loquela*". Z wizytacyi Wielogłowskiego z r. 1747, której księga w archiwach kapituły krakowskiej i konsystorza generalnego zaginęła, pozostał inwentarz [4]) w probostwie dukielskiem, wyliczający srebro, ornaty i inne

[1]) *Visitatio decanatus Biecensis* per Rndum. Nicolaum Wąssowicz Archidiaconum Sandecensem Huius Dec... Rural: agit Rndus Petrus Zielon... tempore visitationis nostrae infirmus deprehensas A. d. 1618. Archiwum kapituły krakowskiej Wizytacyi księga Nr. 37. str. 196.

[2]) Wizytacya ta, pisana na drukowanych formularzach, zdaje się być dodatkiem, uzupełnieniem, lub wyciągiem z wizytacyi Wielogłowskiego z r. 1747, nosi na oprawie skórzanej wyciśnięty tytuł: *Visitatio Decanatus Biecensis, Sandecensis et Zmigrodensis Officialatus Biecensis.*

[3]) Patrz str. 15, pożar Dukli 1738 (nie 1758 jak mylnie wydrukowano) i str. 21.

[4]) *Inventarium Ecclesiae Parochialis in oppido Dukla sitae in Actu Visitationis d. 25 Mensis Novembris A. D. 1747 conscriptae.* Autentyczny akt podpisany przez wizytatora Wielogłowskiego Hieronima, kanonika, kustosza krakowskiej kapituły, archidyakona sandeckiego. Probostwo w Dukli.

aparata kościelne. Znalazłem również tam *Decretum Reformationis* [1]) tej wizytacyi, który wymienia: ....*Ad ordinem Ecclesiae et pristinum statum per omnia supplicandus et Illustrissimis Haeredibus, quatenus pro innata erga Deum clementia ruinis et desideriis subveniant... Pavimentum in Ecclesia distortum planetur; Fornici in Sacrario ruinam minitanti proximam subveniantur...* Zdaje się jednak, że już w r. 1742 przystąpiono do restauracyi kościoła, czego dowodem być może list, a raczej poświadczenie [2]) wydane przez proboszcza i wikarego kościoła parafialnego nowopowstającemu klasztorowi Bernardynów w Dukli, w którem czytamy: *Ecclesia parochialis ab antiquo igne combusta nunc illustrissimi Domini Collatoris* [3]) *sumptu restauratur.* W księdze wydatków [4]) kościoła parafialnego znajdujemy pod datą 1746 roku spis wydatków na zrobienie wielkiego ołtarza, złocenia, malowanie obrazów św. Maryi Magdaleny, N. P. Różańcowej i św. Jana z Dukli, za robienie szafy do zakrystyi, lawaterza itd., których wyszczególnienie podaję w Anneksach pod l. XIII [5]). Z rokiem wymienionym wkraczamy w epokę przebudowy kościoła dukielskiego i jego wewnętrznej dekoracyi w stylu z XVIII w. Przerywamy więc wyliczenie źródeł rękopiśmiennych, aby na mocy przytoczonych dać obraz przybliżony kościoła dukielskiego przed jego przeistoczeniem w połowie wieku XVIII.

Od XV wieku aż do owej epoki, nosił kościół dukielski piętno rozwiniętego gotycyzmu. Był to tak zwany kościół pułapowy, o chórze czyli presbyterium murowanem, bez sklepienia, a natomiast o suficie drewnianym, niegdyś malowanym. Chór kościelny, którego kształt do obecnych czasów się zachował, szerokości 7·90 m., zakończony był wycinkiem sześcioboku, znamionującym architekturę gotycką wieku XV. Nawa była drewniana i zapewne spaliła się w r. 1474 za napadu wojsk Macieja Korwina [6]), zarówno jak w roku 1738 [7]). Podłogi chóru i nawy były kamienne. *pavimentum latere stratum*". W środku ko-

---

[1]) *Decretum Reformationis pro Ecclesia Parochiali in Dukla A. D. 1747 d. 25. 9 bris.* Oryginał z podpisem i pieczęcią Hieronima Wielogłowskiego, kanonika, kustosza krak., archidyakona sandeckiego. Rękopis probostwa w Dukli.

[2]) *Testimonium Reverendorum Domini Parochi Ecclesiae Duklensis et Domini Vicarii ejusdem Ecclesiae, attestantium nullum impedimentum esse ad fundationem novam.* Die 14 Novembris 1742. Archiwum OO. Bernardynów w Dukli.

[3]) Patrz str. 15.

[4]) *Regestrum variarum pro Ecclesiae Duklensis decore expensarum.* Probostwo w Dukli.

[5]) Patrz *Anneksa* l. XIII w końcu pracy.

[6]) Patrz str. 7.

[7]) Patrz str. 15. 21.

ścioła była tęcza, w której, jak zwykle w owej epoce, umieszczono wielkie Ukrzyżowanie rzeźbione. Pod niem kamienna chrzcielnica o rzeźbionej nakrywie drewnianej. Obok chóru mieściła się zakrystya murowana i sklepiona o drzwiach okutych żelazem. Nad drzwiami do niej był organ o dziewięciu głosach. Wielki ołtarz Najśw. P. Maryi rzeźbiony, był zapewne gotyckim tryptykiem, inne zaś ozdobione malowanymi obrazami św. Katarzyny, św. Mikołaja, Sądu ostatecznego, św. Anny samotrzeciej i św. Stanisława.

Taki był wygląd kościoła dukielskiego przedtem nim przystąpiono do jego restauracyi w latach 1742 – 1747. Śmierć Józefa Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego we wrześniu r. 1747 musiała te roboty przerwać. Dopiero w latach 1764—65 roboty restauracyi kościoła na wielką skalę zostały podjęte, jak wiemy już z dziejów Dukli [1]), przez Jerzego Mniszcha, marszałka nadwornego koronnego, generała wielkopolskiego. Roboty te przeistoczyły zupełnie kościół dukielski i nadały mu wygląd, który prawie niezmieniony do obecnych czasów pozostał. Przy tej sposobności odnowiono erekcyę kościoła aktem [2]) biskupa Kajetana Sołtyka z dnia 16 grudnia 1765 r. Akt ten wysławia, jak mówiłem, hojną fundacyę Mniszchów, zawiera przytem obszerny opis dochodów kościelnych, akt zrzeczenia się obu prebend przez prebendaryuszów Różańca św. i św. Anny z dnia 4 listopada 1765 r., cytując źródła dawniejsze, oraz nową dotacyę kościoła 700 złp. rocznie, przez Jerzego Mniszcha, oprócz dotychczasowych wielkich beneficyów, nadaną aktem oblatowanym w grodzie bieckim [3]) tegoż roku. Przedtem już mamy dowody opieki troskliwej Jerzego Mniszcha nad kościołem dukielskim, gdyż jeszcze w roku 1758 nadał był grunt dla budowy domu dla księdza promotora Różańca św. przy kościele mieszkającego [4]). Ponieważ od czasów nowej fundacyi kościoła dukielskiego i jego okazałej rekonstrukcyi w r. 1765, nie było żadnej większej restauracyi ani przebudowy, więc wygląd jego obecny zachował charakter stylowy tej epoki prawie nienaruszony.

---

[1]) Patrz str. 22.

[2]) *Liber Instrumentorum II Dominii Dukla* str. 180—200. Intabulatio Erectionis Ecclesiae Duklensis, actum in juridictione Judicali Dominii Dukla die 14 Septembris 1798. W sądzie powiatowym w Dukli, obecnie w Archiwum krajowem w Krakowie. Patrz księgi dukielskie Anneksa III l. 9. Akt innowacyi erekcyi podaję w części i streszczeniu w Anneksach pod l. XIV.

[3]) *Actum in castro Biecensi Sabbatho post festum S. Martini Pontificis proximo anno 1765.*

[4]) *Nadanie Placu w Mieście Dukli na wystawienie pomieszkania dla J. Xiędza Promotora Różańca świętego.* Dat. w Warszawie Dnia 8 Lipca 1758. Probostwo w Dukli. Nr. 218. inw.

Kościół dukielski od owego czasu ucierpiał jednak dwukrotnie od pożarów. Pożar miasta z 20 na 21 października 1810 r. nadwyrężył mury i spalił doszczętnie cały dach wraz z wiązaniem [1]) drewnianem, zniszczył również dach na dzwonnicy. Wskutek tego przez cztery lata pozostał kościół bez dachu, nakryty deskami, zarówno jak i dzwonnica. W tym pożarze również uległy zupełnemu zniszczeniu organy, z których wedle opisu [2]) z r. 1814 tylko trochę stopionej cyny pozostało. Stopił się także dzwon zegarowy na dzwonnicy i mechanizm zegarowy uległ zniszczeniu. W roku 1885 [3]) dnia 18 lipca wybucha pożar, który ponownie niszczy dach kościoła i dzwonnicy nadwyręża w pierwszym sklepienie i ściany oraz niszczy sklepienia w dwóch piętrach dzwonnicy. Po tym pożarze przystąpiono do odbudowania dachu, pokrycia go blachą, do reperacyi wewnętrznej okien, ołtarzy, konfesyonałów, chrzcielnicy i ławek, przyczem sprawiono i ustawiono nowe organy [4]). Od tej restauracyi pozostał kościół dukielski nietknięty aż do chwili obecnej; przystąpimy więc do jego systematycznego opisu.



Fig. 12.

Położenie kościoła parafialnego w zachodniej części miasta, obok pałacu, znane nam jest z poprzedniego rozdziału. Jest to gmach murowany, tynkowany, pokryty dachem blaszanym, dawniej gontowym. Wejście główne zwrócone jest na zachód. Obok kościoła wznosi się od wschodu dzwonnica murowana, trójpiętrowa, nakryta hełmem blaszanym. Cmentarz kościelny czyli podwórze otacza mur dookoła. Wchodzimy na to podwórze od strony ulicy i pałacu. Z przeciwległej strony mamy przed sobą w murze cmentarnym, bramkę murowaną o charakterze baroku rozwiniętego. Główne zaś wejście zdobią cztery murowane słupy, połączone żelaznemi kratami nowożytnemi. Na dwu słupach spostrzegamy wazy ciosowe (figura 12) rzeźbione, kształtu czworobocznego. Ornamentacya ich bogata przypomina wielką wazę ogrodową, opisaną na str. 57. Część dolna również jak

---

[1]) *Specyfikacya* wszelkich Realności i praw do kościoła pod tytułem św. Maryi Magdaleny obrz. łać. w mieście Dukli, dek. Zmigrodzkim, eyrkule Jasielskim należących. 19 stycznia 1811. Rękopis probostwa w Dukli. Nr. 155.

[2]) *Inwentarz* austryacki kościoła dukielskiego z dnia 26 kwietnia 1814 roku. Probostwo w Dukli. Nr. inw. 221.

[3]) *Sprawozdanie z rozchodu funduszów na odbudowanie kościoła farnego, jego wewnętrznych urządzeń, wieży, plebanii i budynków plebańskich po pożarze w roku 1885.* Z dnia 13 listopada 1888. Probostwo w Dukli.

[4]) Patrz str. 32.

na tamtej obramowana akantowanemi profilami, rozszerza się u brzegu wazy i łączy z motywem muszlowym, stanowiącym jej podział architektoniczny. Po bokach z czterech stron zwieszają się podobnież festony róż na lekkich gałązkach, a górną część wazy, znamionującą lekkość w kompozycyi, zakończa pęk kwiatów. Podstawa umiejętnie profilowana dopełnia harmonijnie tę całość. Rozmiary obu waz: Wysokość 95 cm. Szerokość u podstawy 30 cm., w najszerszem miejscu 60 cm. Trzecią wazę dorobiono z cementu przy nowożytnej reparacyi słupów.

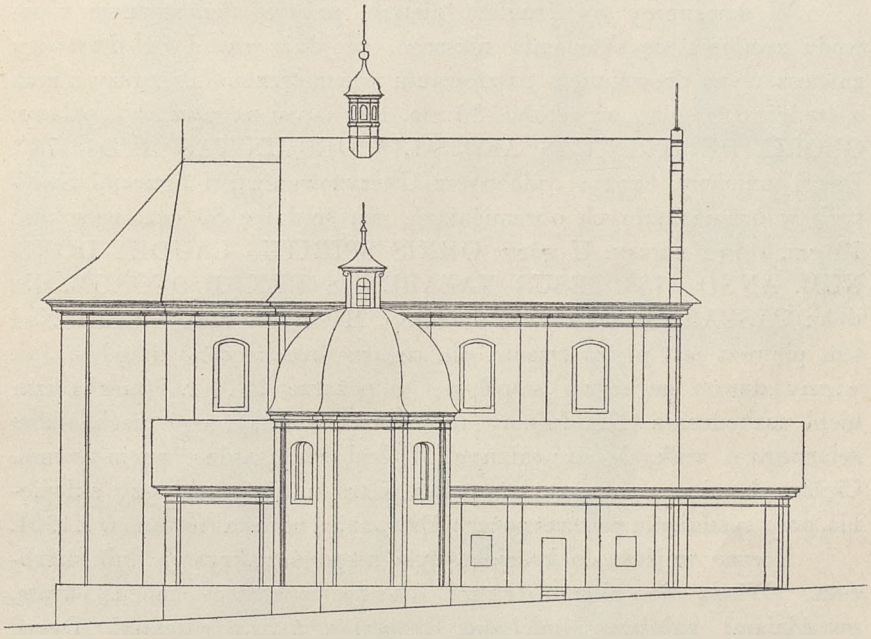


Fig. 13. Rzut pionowy boku kościoła.

Architektura zewnętrzna kościoła i dzwonnicy jest bardzo prosta, jednolicie przeprowadzona. Ściany przecinają miarowo lizeny, opatrzone na dzwonnicy profilowanemi bazami. U góry przechodzi gzemsowanie trójdzielne o profilach toskańskich. Gzems ten, przechodzący w tym samym poziomie na dzwonnicy i na kościele tworzy z obu tych budynków dopełniającą się nawzajem całość. Dolne jego elementa, pod wielką płazą się znajdujące, załamują się *(en ressaut)* nad każdym lizenem, a poniżej przechodzi astragal, nadający tej kompozyci charakter pilastrowy. Na dzwonnicy załamane półkolisto gzemsowanie ze wszystkich czterech boków, tworzy archiwolty, przeznaczone dla umieszczenia ze-

garu. Obie kaplice, przyparte do boków kościoła, mają kopuły i latarnie przykryte dachami blaszanemi, ściany również podzielone lizenami, system gzemsów podobny. Obustronnie do niego przypierają również niskie przybudówki, w których się mieszczą zakrystya, skarbiec, sień boczna i składy. Przed głównem wejściem jest sklepiony babiniec, czyli kruchta o frontowej ścianie wklęsło wygiętej. Fasada kościoła od tej strony kończy się u góry szczytem bardzo prostym późno barokowym o spadach falisto wyginanych, ozdobionych małemi wolutami. Szczyt ten przy pożarze w r. 1810 musiał uledz zniszczeniu wraz z dachem i później w nieumiejętny sposób został zapewne odbudowany.

W dzwonnicy na drugiem piętrze, prawie niedostępnem z powodu zwalenia się sklepienia niższego, znajdują się dwa dzwony zawieszone na drewnianem rusztowaniu wewnętrznem. Pierwszy z nich o średnicy 90 cm., wysokości 80 cm. ma napis na płytkach odlany: GLORIA DEI TRINITAS AEQUALIS DEI UNITAS A. D. 1739. Drugi mniejszy, bardzo ozdobny, z Ukrzyżowaniem i figurami Świętych w ornamentalnych obramieniach, ma średnicę 80 cm., wysokość 70 cm. i dwa napisy. U góry: OMNIS SPIRITUS LAUDET DOMINUM. ANNO 1753. IESUS NAZARENUS REX JUDEORUM. Na dole: CASPARUS. KRAMNITZ. GOSS. MICH. IN KROMPACH. Nad tem piętrem jest piętro trzecie, dla zegaru przeznaczone niegdyś. Jak wiemy dzwon zegarowy stopił się w pożarze 1810 r. i mechanizm uległ uszkodzeniu. Znajdujemy tu jeszcze szczątki tego mechanizmu żelaznego o wałkach drewnianych i budowie bardzo prymitywnej. Ciężary kamienne urwane, leżą o dwa piętra niżej, przebiwszy sklepienia, przy spadnięciu podczas pożaru. Dzwonnicę odrestaurowano w r. 1901.

Boczne wejście do kościoła było niegdyś zakrystyą lub skarbcem. Wiodą do niego drzwi okute, opatrzone mocną kratą, gwoździami nabijaną, ozdobione kutemi z żelaza rozetami. Drzwi te pochodzą niewątpliwie z pierwszych lat kościoła parafialnego, gdyż wspominają je wszystkie wizytacye jego, poprzednio wyliczone. Przy nich znajdujemy bardzo ciekawy zamek o widocznej archaicznej konstrukcyi, oraz kłódkę ciężką trójkątną, mającą typ wybitny wieku XVI-go. Rozmiary drzwi: Wysokość: 200 cm., szerokość: 104 cm.

Przystąpimy z kolei do opisu wnętrza kościoła, mając przed oczami załączony rzut poziomy (fig. 14).

Sień, kruchta, czyli babiniec, sklepiona krzyżowo, rozmiarów 4·00 m.×5·35 m. Na ścianach i sklepieniu dekoracye malowane klejowo: na tle blado-różowem, motywy muszlowe białe cieniowane i złote. Na stopniach stoją obustronnie przy wejściu głównem do nawy dwie okazałe kropielnice z czarnego marmuru krajowego. Na ścianach cztery

tablice marmurowe czarne, z epitaphiami członków domu Mniszchów, które załączam w *Annexach* pod l. XVI. Posadzka z marmuru czarnego i żółtego, z kwadratów ułożona.

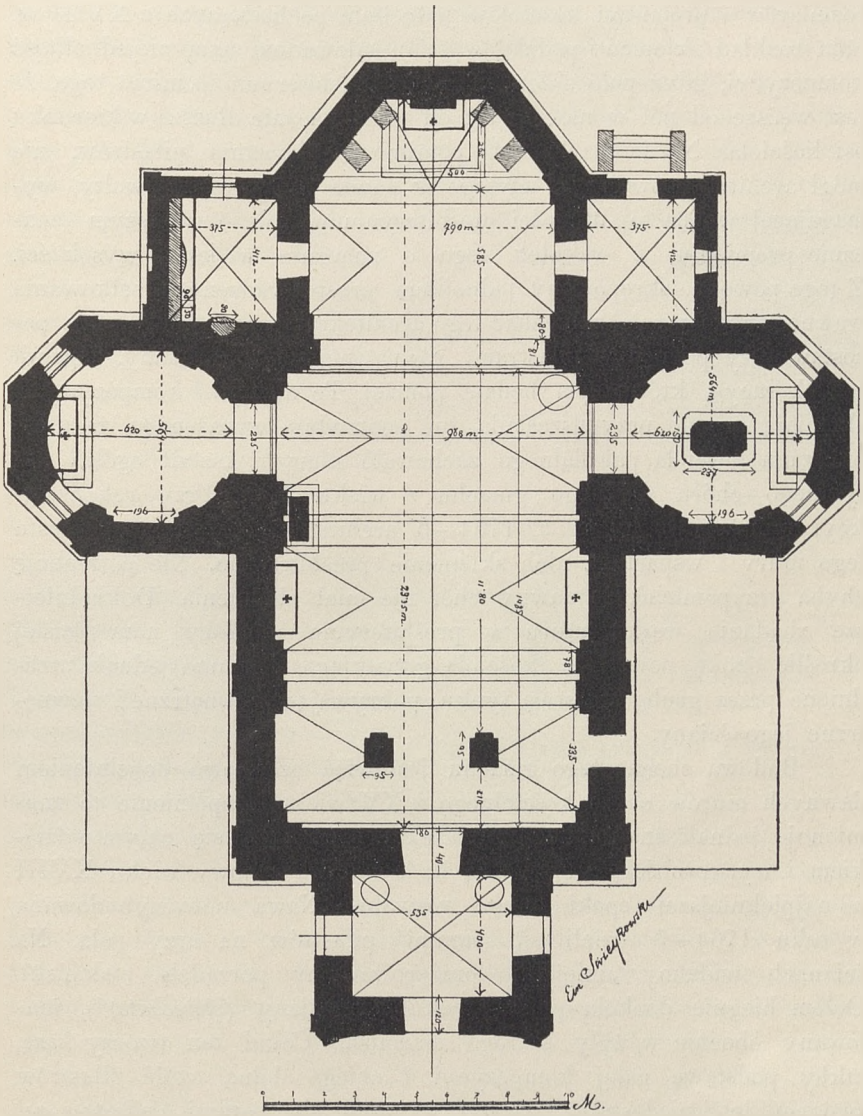


Fig. 14. Rzut poziomy kościoła parafialnego.

Wnętrze kościoła jest jednonawowe, nawa ma 14·85 m. długości, 9·68 m. szerokości, 13·20 m. wysokości. Presbiteryum nieco węż-

sze od niej, zakończone wycinkiem z sześcioboku ma podłogę o jeden stopień podwyższoną. Długość presbiteryum 8·50, szerokość 7·90. Jeśli zbadamy dokładniej stosunek presbiteryum do nawy, przekonamy się, że ono jest nieproporcyonalnie długie w porównaniu do normalnych rozmiarów i proporcyi kościołów jednolicie pochodzących z XVIII w. Sam rozkład sklepień i podziałów ścian udowadnia nam niejednolitość kompozycyi, gdyż pole sklepienne nad presbiteryum pomimo tego, że jest węższe od pól w nawie, jest od nich znacznie dłuższe w kierunku osi kościoła. Na ścianach zaś, pomimo zastosowania pilastrów, nie mógł architekt powtórzyć użytego w nawie motywu archiwolty, wymagającej wobec tej długości presbiteryum półkola o większym znacznie promieniu, a wskutek tego o znacznie większej wysokości. Z tego powodu, skrępowany jednolitem przeprowadzeniem belkowania wewnętrznego, musiał zaniechać tego architektonicznego motywu, a pozostawiwszy pomiędzy pilastrami równą płaszczyznę ściany, zapełnił ją dekoracyą, której opis będzie poniżej. Te czynniki kompozycyjne skłaniają nas do przypuszczenia, już poprzednio wyrażonego, że presbiteryum kościoła parafialnego zachowało mury i kształt ogólny gotyckiego chóru dawnego gmachu z wieku XV. Przy rekonstrukcyi mniszchowskiej w r. 1764—5 architekt podwyższył poprostu jego mury i wsparł na nich sklepienie presbiteryum. Nie potrzebuję chyba przypominać, że dawny chór nie miał sklepienia. Dokładniejsze zbadanie wątku muru w presbiteryum mogłoby nam ściślej określić epokę powstania kościoła gotyckiego, jest ono jednak utrudnione przez grubą warstwę tynku, pokrywającą zewnętrzne i wewnętrzne jego ściany.

Budowa obecna tego gmachu jest więc częściowo dopełnieniem dawnych murów chóru kościelnego z XV wieku. Dopełnienie to znamionuje jednak znakomitego architekta i odznacza się całym wdziękiem i wytwornością artystyczną budownictwa połowy wieku XVIII z najpiękniejszej epoki swego rozwoju. Nawa nowowybudowana w roku 1764—5 dzieli się parami pilastrów na trzy pola. Na ścianach widzimy umiejętnie przeprowadzony porządek toskański. Dołem biegnie dookoła płaski, cokuł drewniany *(stéréobate)* [1]), malowany obecnie w żyły szarego marmuru. Cokuł ten tworzy bazę, jakby podstawę całej kompozycyi i obiega dolną część pilastrów tworząc ich piedestały. Pilastry wznoszą się parami *(pilastres accouplés)*, jak powiedziałem; kapitele ich z drzewa złoconego o popra-

[1]) Jules Adeline: *Lexique des termes d'art.* Paris. Société Francaise d'éditions d'art. (1884).

wnym rysunku, składają się z elementów klasycznych, jak nagłówek *(abacus)* ćwierćwałek *(echinus)*. a u dołu astragal, ozdobione są nadto 3ma różyczkami czworolistnemi, które łączą ornamentacyę pilastrów ze wspaniałemi kratami o tym samym motywie, umieszczonemi w arkadach, wiodących do kaplic. Głowice pilastrów mają ogólny charakter doryckí. Nie możemy jednak nazwać porządku, zastosowanego tu, doryckim. ze względu na zasadnicze elementa toskańskie, które poznamy w belkowaniu *(entablement)* tej kompozycyi architektonicznej[1]). Podziałowe pola ścian nawy zdobią między pilastrami piękne łuki nałeczy, czyli archiwolt, wypełnione ścianą wgłębioną. W trzeciem polu najbliższem ołtarza, przebito arkady, wiodące do kaplic bocznych naprzeciwległych, zastępujących miejsce transeptu, jak to widzimy na rzucie poziomym załączonym. Arkady te zamykają wspomniane kraty ornamentalne, do których powrócimy przy opisie szczegółów. W środkowych łukach pełnych stoją ołtarze boczne, w najbliższych wejścia głównego ustawiono z jednej strony bogato rzeźbiony konfesyonał z drugiej przebito w ostatnich czasach małe wejście do skarbca kościelnego nowo urządzonego w przybudówce oznaczonej jedną linią na planie. Nad pilastrami przebiega wzdłuż ścian bocznych kościoła massywne trójdzielne belkowanie, *(entablement)*.

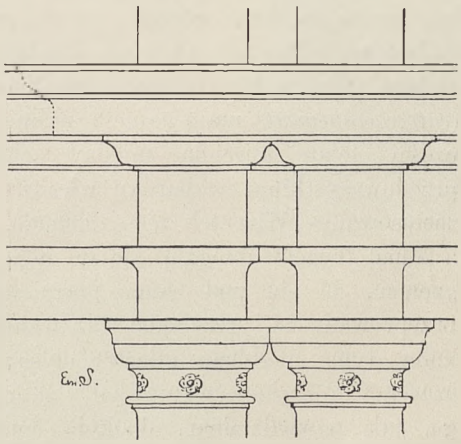


Fig. 15. System belkowania w kościele dukielskim.

Składowe jego części, jak powiedziałem, znamionują elementa porządku toskańskiego[2]). Architraw jest zupełnie płaski, u góry zakończony listwą, z którą się zlewa zapomocą podkrojka[3]). Nad fryzem zaś przechodzi trójdzielny gzems *(corniche)* składający się z simy *(doucine)*, szerokiej płazy *(le larmier, hängeplatte)* i z ćwierć-wałka

---

[1]) Jacques Barozzio Vignole. *Nouveau livre des cinq ordres d'architecture*. Paris Chez Daumont. (1780?)

[2]) Anton Springer. *Handbuch der Kunstgeschichte* t. I, str. 302. Sechste Auflage. Leipzig 1901.

[3]) Dr. Teofil Żebrawski. *Słownik wyrazów technicznych tyczących się budownictwa*. Kraków 1883, str. 301. Nakładem Akad. Umiejętności.

(ove ou quart de rond). Te zasadnicze elementa oddzielone są od siebie wzajemnie cienką listewką *(listel)*. Wskutek dosyć znacznego wyskoku płazy gzemsu, tworzy się pod nią linia cienia, dodająca całej kompozycyi ścian kościoła wyrazistości i spokoju. Linia ta, że tak powiem, podkreśla efekt architektoniczny, który chciał wywołać budowniczy. Klasyczne elementa wyliczone wiążą się organicznie z podziałem ścian. Nad każdym bowiem pilastrem architraw, fryz i dolna część gzemsu trójdzielnego występują naprzód. Wielka zaś płaza i ćwierć-wałek gzemsu przechodzą prosto bez załamywania. Ten system wytwarza pewne rozczłonkowanie subtelne składowych części kompozycyi toskańskiej i wywołuje efekt rytmiczny, którego przewodnim motywem pozostaje jednak zawsze jednolita i nie załamująca się, spokojna linia górnej części gzemsu. Narożne anty nie są podwójne, tylko załamują się pod kątem prostym. Parami obok siebie stojące pilastry bez względu na zasadnicze prawidła międzysłupiów, *(entrecolonnement)* mają na celu wzmocnienie pozorne i konstrukcyjne części ścian kościoła między arkadami. Ten system występuje przedewszystkiem w baroku włoskim i mamy obecnie przykład jego zastosowania. Wskutek tego zbliżenia, stykają się w górze ich kapitele, a ponad fryzem zbiegają się do tego stopnia załamane dolne części gzemsu, że się pod samą płazą łączą i zlewają. Listewka pod nią przeprowadzona przechodzi już wskutek tego bez załamania i wiąże znów tym sposobem pilastry opisane, dodając jeszcze jeden nowy szczegół rozczłonkowaniu tak umiejętnemu belkowania, biegnącego, jak powiedziałem, dookoła ścian bocznych. Nad chórem organowym i poza głównym ołtarzem przerywa się ono, aby nie przecinać kompozycyi nie wiążących się z niem integralnie. Presbiteryum, jak wiemy, węższe od nawy, odgraniczone jest od niej pilastrami zgrupowanymi i załamującymi się na miejscu złączenia ścian nawy i presbiteryum. Dla wzmocnienia w tem miejscu kompozycyi wysunął budowniczy trochę pilastry podziałowe, tworząc tym sposobem rodzaj bramy tryumfalnej, która charakteryzuje kościoły z epoki barokowej. Gzemsowanie zastosowuje się tu wyjątkowo do załamań pilastrów całkowicie, tak że i górne jego części załamane są równomiernie z dolnemi i wywołują kontrast ze spokojną linią w całej reszcie kompozycyi, o której mówiłem. Miałbym jeden zarzut do zrobienia przeprowadzeniu architektury presbiteryum. Jest nim mianowicie zarzut wadliwego przerwania gzemsowania poza górną częścią ołtarza, z którego sobie zdać można dokładniej sprawę z załączonej tablicy heliograwiurowej (Tabl. I). Widzimy tu chęć zamaskowania przerwy ścięciem podłużnem gzemsu z zachowa-

WIELKI OŁTARZ I AMBONA

(1764—1765)

w kościele parafialnym w Dukli.

(Heliograwura wedle oficyny autora)



Akademia Techn. Rol.
BIBLIOTEKA
w Wilnie

niem jednak rozczlonkowania stylowego na części przeciętej. Jak się przekonamy z opisu ołtarza głównego, jest to również jeden z tych sławnych *„trompe oeil“* architektów włoskich XVII i XVIII w., którzy w niektórych lepiej udanych pomysłach doszli do mistrzowstwa w złudzeniu oka niewtajemniczonego.

Przechodzimy z kolei do opisu architektury sklepienia ponad gzemsem się rozpoczynającego. Jest to sklepienie beczkowe z lunetami, poprzedzielane pasami, odpowiadającymi pilastrom, dzielącym ściany. W lunetach mieszczą się okna, oświetlające kościół łagodnem górnem światłem, zakończone sklepieniem odcinkowem; miały one wedle inwentarzy z końca XVIII w. oszklenie w ołów oprawne. Obecnie od ostatniego pożaru są oprawione w ramy drewniane. Kontury (druty) sklepienia w lunetach nie są ostre, lecz zaokrąglone, w zastosowaniu do dekoracyi perspektywicznej malowanej, to sklepienie pokrywającej. Nad presbiteryum widzimy również sklepienie beczkowe z 2ma naprzeciwległemi lunetami, tam zaś gdzie kończy się wycinkiem sześcioboku, zastosowuje się ono do kształtu ścian i przybiera podziały trójkątów hemisferycznych. Nad chórem organowym zaś styka się beczkowe sklepienie nawy z pionową ścianą frontową, tworząc półkole, któremu nadano kształt potężnej archiwolty, ozdobionej motywem wołowych oczu. Archiwolta sklepienia spoczywa na przeciętem belkowaniu gzemsu głównego, które tworzy jego impostę. Widzimy i tu również wielką rutynę i łatwość w kompozycyi architekta, który w tak umiejętny sposób umiał wybrnąć z przykrej konieczności przerwania gzemsu dla umieszczenia organów.

Chór organowy samą swoją strukturą stanowi przejście od architektury do dekoracyi. Konstrukcya jego spoczywa na dwóch słupach kwadratowych, pomiędzy którymi są trzy arkady falisto wyginane w swym rzucie poziomym, zachowując jednak pełny kształt półkolisty w kierunku pionowym. Archiwolty te stanowią rodzaj fantastycznego portyku, przypominającego budowę Zwingeru drezdeńskiego. Pomiędzy archiwoltami wznoszą się pilastry, ozdobione u szczytu rzeźbionemi drewnianemi kapitelami kompozytowemi, z pod których spływają delikatne festony kwiatów i liści róży. Tu widzimy już rękę artysty rzeźbiarza. Kapitele złocone są zupełnie ażurowe, stanowią jakby motyw koronkowy cyzelowany w bronzie złoconym, nałożony na lico pilastru widocznego pomiędzy splotami jego bogatej ornamentacyi. Znajdujemy w nim ślimacznice i akanty, lekko wygięty nagłówek, a spływający feston róż jest najwyższym wyrazem lekkości i mistrzostwa kompozycyi dekoracyjnej. Na tym kapitelu daje się poznać po raz pierwszy styl i charakter ornamentalny rzeźb kościoła dukiel-

skiego, któremu poświęcę rozdział osobny. Ponad pilastrami chóru organowego przechodzi gzems architrawowany *(corniche architravée)*, to jest spoczywający bezpośrednio na architrawie, bez fryzu. Gzems ten biegnie za załamaniami ścian i pilastrów; znamionuje on również wybitne techniczne wykształcenie architekta. Części jego składowe zakończone u góry simą zamiast ćwierć-wałka, wiążące się stylowo z całością kościoła, stanowią ukoronowanie chóru, który, jak sądzę, był pozbawiony balustrady, gdyż gzems opisany sięga wysokości oparcia *(à hauteur d'appuis)* od wewnętrznej strony empory. Archiwolty mają w górnej części łuku klucze sklepienne w kształcie konsoli



Fig. 16. Szczegóły chóru muzycznego.

(modillons) wolutowo skręcone; na nich spoczywają prześliczne ważki eliptyczne złocone o motywach naśladujących technikę trybowania, zakończone u góry pękiem kwiatów. Z boków kluczów spływają obustronnie lekkie girlandy róż i liści po górnym profilu archiwolt. Rozmiary chóru muzycznego świadczą o tem, że przeznaczony był dla orkiestry, utrzymywanej stale, jak wiemy, przy pałacu dukielskim. Inwentarz z roku 1784, o którym poprzednio wspominałem [1]) powiada: *Chorus musicalis cum cancellis deauratis habet organum novum sonoris-*

[1]) Patrz str. 27.

simum vocum 7 deauratum et vernice contectum. Oprawa organów musiała być niewątpliwie zastosowana do całej dekoracyi kościoła. Na ścianach i słupach pod emporą jest kilka epitaphiów, które załączam w *Anneksach* pod l. XVI.

Ornamentacya rzeźbiona ścian kościoła jest również bardzo bogata. Kapitele toskańskie drewniane złocone, zdobią, jak mówiłem, czworolistne różyczki rzeźbione i również złocone. W kluczach archiwolt między pilastrami są wazki zupełnie podobne do wazek na chórze organowym, wypełnione pękami kwiatów. Po archiwoltach spływają podobne festony róż i liści. Na każdym zaś pilastrze umieszczono wisior ornamentalny rzeźbiony w drzewie i złocony. Rysunek tych wisiorów jest pełen wdzięku. Polega na splocie części muszlowych, tworzących wydłużone obramienie, w którego środku widzimy bukiet róż, przypominających festony nad archiwoltami i wisiory na wazach ciosowych poprzednio opisanych. U dołu tej ramy jest esowo wygięty motyw *rocaille*, rozwinięty, w końcu zaś powtarza się wisior róż i liści. Dokładniejsze zbadanie tego ornamentu przekonywa nas o doskonałości technicznego ich wykonania. Zarówno jak kapitele chóru organowego, jest on ażurowany i ukazuje się na tle lica pilastru. Złocenie matowe i polerowane w tak umiejętny sposób przeprowadzono, że wisiory te robią wrażenie delikatnie cyzelowanego bronzu. Pod względem kompozycyi ornamentalnej spostrzegamy w każdym z osobna niesymetryczny układ, znamionujący rozwinięty styl Ludwika XV, zwany *rocaille*. Zarazem jednakże przy porównaniu dwóch obok siebie umieszczonych wisiorów, spostrzegamy wzajemny ich układ dośrodkowy i pewne usiłowania symetryi w tym duchu przeprowadzonej. Możemy więc nazwać tę kompozycyę parzystą, o osi symetryi przeprowadzonej w środku między pilastrami.



Fig. 17. Dekoracya pilastrów.

Na pasach, dzielących sklepienie, spostrzegamy szczątki wisiorów rzeźbionych w drzewie róż i liści, analogicznych do wyżej opisanych. Festony te ucierpiały bardzo od obu pożarów dachu kościelnego, które rozżarzyły sklepienie do tego stopnia, że wielka część tych ornamentów się spaliła, a również, jak zobaczymy poniżej, zwęgliły się końce ornamentów ołtarza wielkiego.

W związku z powyżej opisanymi rzeźbionymi ornamentami zostaje malowana dekoracya kościoła. Ściany nawy i presbiteryum pokryte są tłem blado różowem, nadającem charakterystyczny ton wnętrzu świątyni. Na tem tle znajdujemy z wielkiem poczuciem stylu i zasadniczych elementów kompozycyi wykonaną dekoracyę farbą białą, cieniowaną, i złotem. Dekoracya ta przedstawia na pilastrach, pasach podziałowych sklepienia, na tłach ścian i wszystkich zresztą płaszczyznach swobodnych, motyw ramy *„rocaille“* cieniowanej, jakby nieco wklęsłe tło mającej, wśród której biegnie drugie, złotem wykonane obramienie roślinne. Na fryzie belkowania i tympanach arkad chóru muzycznego dopełniają ten motyw wiszące emblemata muzyczne, oraz gałęzie palm i wawrzynu. Malowane ornamentacye, powyżej opisane, łączą się integralnie z ornamentami rzeźbionymi. Wystarczy oglądnąć reprodukcyę pilastrów, aby się przekonać o tym związku, który stanowi przejście od ornamentu rzeźbionego do ornamentu malowanego, podobnie jak chór organowy uważaliśmy za przejście od architektury do dekoracyi.

Malowidła sklepienne kościoła dukielskiego potęgują efekt ornamentacyi ścian opisanej. Na pasach podziałowych widzimy ornamentacyą malowaną *en grisaille*, naśladującą tu panele w podwójną ramę ujęte, w których umieszczono wisiory liści i kwiatów róży, rzeźbione i złocone. Związek ornamentu rzeźbionego i malowanego, który podniosłem, występuje tu znów w charakterystycznej formie. W środku podniebienia sklepiennego są na każdym pasie okrągłe obramowania muszlowe, wypełnione złotą kratką, typowym motywem stylowym. Pomiędzy tymi podziałowymi pasami malowane kompozycye perspektywicznie, przedstawiają obrazy ze scenami z życia św. Maryi Magdaleny, ujęte w fantastyczną architekturę, w której przeważa motyw konsol o silnych wolutach, umieszczonych w czterech rogach każdego pola. Ułożone pod kątem prostym, dźwigają pozornie gzemsowanie kątowo załamujące się, uwite festonami kwiatów. W narożnikach, na mniejszych podstawach, wychodzących jakby ze sklepienia lunetowego, stoją owalne wazy, zakończone motywem *„rocaille“*, przypominające wazki na kluczach archiwolt ścian kościoła. Wazy te są przewiązane festonem świeżych kwiatów. Ta architektura, malowana

en trompe oeil do złudzenia naśladuje prawdziwe konsole, gzemsy i wyskoki, a łączy się doskonale z lunetami i ogólnym podziałem sklepienia, tak że może uchodzić za wzór perspektywy sklepiennej, w której, jak wiemy, celowali włoscy malarze baroku. Obrazowe sceny z życia patronki kościoła utrzymane w bladych tonach stylowo dostrojonych do całości, ucierpiały bardzo od rozżarzenia sklepień podczas pożarów i straciły całą modulacyę delikatnych barw i świateł, o których z lepiej zachowanych tylko części możemy mieć pewne wyobrażenie. Zarazem zwrócić winniśmy uwagę, że nie są wykonane w perspektywie sklepiennej *(plafonnement)* równie dobrej, jak obramowująca je architektura. Może być zresztą, że temat skrępował swobodę kompozycyi, gdyż wprowadzenie ziemi i akcesoryów nie archi-

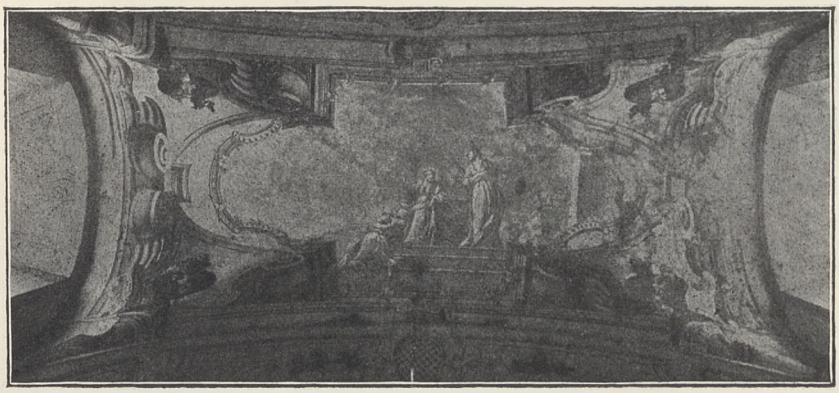


Fig. 18. Malowidło perspektywiczne jednego pola sklepiennego.

tekturalnych odejmuje wrażenie widoku z dołu do góry,] który jest zasadą perspektywy sklepiennej. Z załączonej reprodukcyi możemy dostatecznie ocenić ten ciekawy zabytek sztuki osiemnastego wieku. W układzie postaw i draperyi widzimy manierę, wytworzoną pod wpływem Berniniego, nie pozbawioną jednak malarskiego efektu dekoracyjnego. Postacie kobiece przypominają wyraźnie obraz, znajdujący się w głównym ołtarzu i każą się domyślać, że wykonał je ten sam artysta. Malowidła sklepienne tak ciekawe, wymagałyby umiejętnej, a ostrożnej restauracyi, którąby się jednak ograniczyła tylko do dopełnienia części brakujących i odświeżenia barw zniszczonych przez ogień. W części sklepienia nad ołtarzem, podzielonej na trójkąty, nie ma figuralnych przedstawień, tylko zwykłe tło różowe z motywami ornamentalnymi, łączącymi ją ze ścianami kościoła.

Dekoracya ścian presbiteryum, nie wiążąca się organicznie z dekoracyą ścian nawy, jak poprzednio wykazałem, stanowi przejście do rzeźby figuralnej, będącej zasadniczą ozdobą kościoła dukielskiego. Drzwi, naprzeciwko siebie umieszczone w środku pól podziałowych presbiteryum, użyto za oś i podstawę kompozycyi. Ujęto je w profilowane wyłogi drewniane *(chambranle)*, nad któremi umieszczono nadedrzwia okazałe, z drzewa rzeźbione i złocone, odznaczające się poprawnością rysunku i wykonania (fig. 11). Przedstawiają kartuszę w rozwiniętym stylu Ludwika XV, obwiedzioną partyami muszlowemi w kształcie litery C, na których daje się już poznać rozczłonkowanie suche ornamentu, znamionujące epokę przejściową tego stylu do *„genre rocaile“*. Sploty obramienia kartuszy zdobią gałęzie róży, zaznaczające ten motyw, który się powtarza w najdrobniejszych szczegółach dekoracyi kościoła dukielskiego. Dookoła kartuszów sterczą wojenne trofea, przypominające ogrodowe rzeźby poprzednio opisane. Całość ukoronowana jest hełmem na lasce zatkniętym, mającym charakterystyczny typ hełmów dekoracyjnych połowy wieku XVIII-go. W polach kartusz naprzeciwległych są herby rytowane, odznaczone polerowaniem złota i kropkowaniem lub paskami tła. Nad drzwiami do zakrystyi widnieje herb Brühlów „z Ościeszyna“, podzielony na cztery pola, nad drzwiami do sieni bocznej Kończyc Mniszchów, który reprodukowałem. Wysokość tych pięknych nadedrzwi wynosi 120 cm. Wielką płaszczyznę ściany nad niemi zapełnił artysta kompozycyami bardzo okazałemi. Są to anioły z trąbami sławy *(renommées)*, trzymające portrety fundatorów kościoła dukielskiego. W większej części wykonane w rzeźbie drewnianej; chmury zaś otaczające je i skrzydła są modelowane w gipsie na ścianie. Anioły te mają skrzydła do lotu rozwinięte. Szczegóły anatomiczne, jak noga, ramię, torsy modelowane są z wielką starannością i prawdą. Odznaczają się przedewszystkiem doskonałością równowagi pozornej w układzie ogólnym. Trudności, z jakiemi pod tym względem musiał walczyć artysta, były nie małe. Chodziło o umieszczenie tych rzeźb na płaszczyźnie ściany, nie mającej żadnego wyskoku, któryby umotywował postawę aniołów lub dał punkt oparcia. O ile możliwem było przeprowadzenie tego śmiałego pomysłu, został, mojem zdaniem, dobrze wykonany. Małe amorki przyczyniają się znacznie do zrównoważenia kompozycyi i nadają jej ogólny kształt piramidalny, który wywołuje wrażenie lekkości. Głowy aniołów są poprawnie wykonane i nie pozbawione młodzieńczego wdzięku, nie są jednak wolne od zmanierowania w duchu rzeźb Berniniego. Wpływ tego artysty daje się tu znów uczuć, a będzie naszem zadaniem w rozdziale następnym wykazać, do jak wysokiego sto-

pnia zbliżenie do sztuki włoskiej współczesnej na rzeźbach dukielskiego kościoła się zaznaczyło. Portrety, trzymane przez aniołów przedstawiają: nad drzwiami do zakrystyi (supraporta z herbem Brühlów), Maryę Amalię z Brühlów Mniszchową, nad przeciwległemi Jerzego Mniszcha, generała wielkopolskiego, marszałka nadw. koronnego. Oba portrety są owalne, w ramach drewnianych w formie medalionów eli-

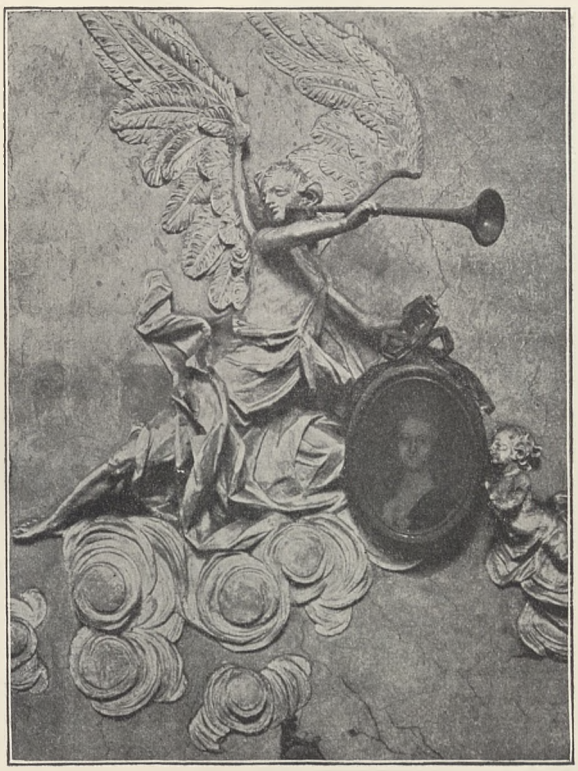


Fig. 19. Anioł z portretem Maryi Amalii z Brühlów Mniszchowej.

ptycznych z kokardami wstęg u góry. Portret Mniszchowej olejny na płótnie przedstawia ją jako trzydziestoletnią młodą damę o włosach do góry zaczesanych modą francuską w XVIII w. *(en herisson)* z przepaską u góry *(fontange)*, z pod której z tyłu spływa lekki welon muślinowy. Suknia dworska żółta, jedwabna, bardzo wycięta t. z. *grand habit à la française*, ozdobiona koronkami na piersi. Z lewego boku przypięta na gorsie odznaka orderu krzyża gwiaździstego i róża koloru blado różowego. Tło gładkie siwo zielonkawe. Popiersie to jest pełne kobiecego wdzięku i jako ory-

ginalny portret współczesny tak znakomitej osoby, przedstawia wartość pierwszorzędną. Stan konserwacyi jednak opłakany. Wskutek gorąca podczas pożarów popękała i zczerniała farba, a pozbawiona warstwy ochronnej werniksu, ulega coraz to większemu zniszczeniu. Przeciwległy portret Mniszcha, również olejny na płótnie, jest lepiej zachowany. Przedstawia go w peruce pudrowanej, w stroju francuskim



Fig. 20. Anioł z portretem Jerzego Mniszcha, marszałka nadw. koronnego, generała wielkopolskiego.

czerwonym, z żabotem koronkowym. Na piersiach gwiazda i wstęga Orła białego. Tło blado popielate w tonie brunatnym. Anioł trzymający ten portret o wiele gorszy od poprzedniego. Skrzyżowanie nóg nieszczęśliwe. Trąba odłamana psuje wrażenie. Rozmiary obu portretów: wysokość 55 cm. szerokość 37 cm. Ramy wraz z kokardą mają wysokości 95 cm. Aniołowie około 160 cm. (wielkość naturalna). Podpisu artysty na obrazach nie znalazłem.

W kościele poreformackim św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, znajduje się nagrobek, wystawiony przez Jerzego Mniszcha swym dwom żonom Belchildzie z Szembeków i Maryi Amalii z Brühlów. Opis i reprodukcyę tego zabytku podawał w roku 1855 Bartoszewicz [1]), przyczem bardzo trafnie scharakteryzował znaczenie historyczne obu tych kobiet. Porównanie tego nagrobka z rzeźbami powyżej opisanemi, wykazuje zupełne pokrewieństwo pomysłu, techniki i stylu, łączność obu tych kompozycyi, a przedewszystkiem nasuwa przekonanie, że je ten sam artysta wykonał. Ponieważ nie odnaleźliśmy żadnych źródeł rękopiśmiennych, wymieniających wykonawcę rzeźb kościoła dukielskiego, zwłaszcza wskutek spalenia się miejscowego archiwum podczas pożaru w r. 1885, odkrycie bliskiego pokrewieństwa z nagrobkiem w Warszawie umożliwi nam przeniesienie badań archiwalnych do tego miasta i bardzo prawdopodobnie do pewnych doprowadzi rezultatów. Celem niniejszej pracy może być na razie tylko wykazanie tego pokrewieństwa. Przedewszystkiem do tego posłuży załączona reprodukcya i krótki opis. Nad główną częścią nagrobka, którego zasadniczym motywem są dwie kartusze z czarnego, ujęte w obramienia z brunatnego marmuru, w kształcie krokszynów z wolutami, spoczywa belkowanie falisto wygięte. Na

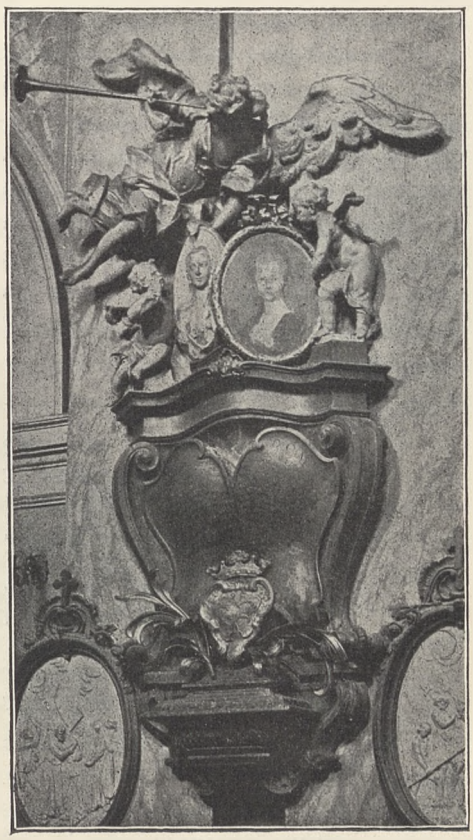


Fig. 21. Nagrobek w kościele poreformackim w Warszawie.

[1]) Julian Bartoszewicz. *Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym.* Warszawa 1855 str. 271.

kartuszach są napisy łacińskie [1]), pod niemi widzimy jakby wychodzącą ze ściany część trumny marmurowej, na której spoczywa trybowana z bronzu tarcza herbowa o wzorach muszlowych, nakryta koroną; w niej są w odwrotnym porządku umieszczone herby Szembeków (na prawej stronie heraldycznej, zamiast odwrotnie) i Mniszchów. Z obu boków tarczy wychodzą gałęzie pięknej palmy barokowej, bronzowej, złoconej. Nad gzemsem umieścił artysta grupę, przedstawiającą anioła z trąbą sławy i dwóch amorków, trzymających medaliony, z których jeden w płaskorzeźbie przedstawia Szembekównę, drugi zaś w owalnej ramie złoconej o ornamencie wawrzynowym, zakończonej kokardą, jest identyczną olejną repliką portretu Mniszchowej w dukielskim kościele, malowaną na blasze. Rozmiary tego portretu: Wysokość 62·5 cm. Szerokość 48 cm. Rama ma 82 cm wysokości. Rozmiary owe są nieco większe zatem od dukielskiego portretu (o 7 cm.), wszystkie zaś zresztą szczegóły, jak suknia, uczesanie, order i róża te same. Podpisu artysty brak. Równie wielkie podobieństwo przedstawia rzeźba figuralna. Wykonana

---

[1]) Na lewo czytamy:

BILCHILDIS SZEMBEK HIC PARVA CONDIDIT URNA
DEBUIT AST MERITIS VIVERE MAGNA DIV
NATA FUIT CANCELLARII POST IUNCTA MARITO
MARSCHALLO MNISZECH QUAM RAPIT ECCE DIES
SEPTIMUS OCTOBRIS VOTO THALAMOQUE NOVENNEM
SOLQUE TENENS MEDIUM LAMINE NOCTE TEBIT
LUSTRA QUATER VITAE TOTIDEMQUE PEREGERAT ANNOS
ACTAS PAUCA QUIDEM SED PIETATE FERAX
PLURA TACERE IUVAT SAT MENS SIBI MOESTA MARITI
AUFERRI FATIS HIS VIDET OMNE BONVM
SIT PIUS (HAEC SPECTANS) ORA, ATQUE PRECARE VIATOR
DEFUNCTAE AC VIVIS PRO
PITIUS QUE DEUS
OBIIT IN
WIELKIE POLE
DIE VII OCTOBRIS
MDCCXLVII
ANNO.

Epitaphium to podaje wraz z współczesnym polskim przekładem rękopis zakładu im. Ossolińskich we Lwowie N. 226, str. 925—926. *Epitaphium Jaśnie Wielmożney Jey Mci Pani Mniszchowej, Marszałkowey Nadwor. koron.* Na prawo jest epitaphium Maryi Amalii Mniszchowej, wedle tekstu Duriniego, podanego na str. 28 niniejszej pracy. Epitaphium to również przytacza rękopis zakładu im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 570 str. 138. *Epitaphium... compositionis nuntii Apostolici.*

Grobowiec warszawski ma u dołu 110 cm. szerokości. Wysokości: 350 cm wraz z grupą koronującą. Napisy na kartuszach ryte w marmurze pismem kapitalnem majuskułami łacińskiemi i złocone.

tu ze stuku, czyli sztucznego kamienia, jest lepiej od dukielskich aniołów zakonserwowana, gdyż nie przechodziła jak tamte przez dwukrotne pożary. Wskutek tego modelunek niektórych części, jak skrzydeł, draperyi, jest tu o wiele lepszy. Przyczynia się jednak do tego różnica techniki, a w pierwszym rzędzie różnica w środkach kompozycyjnych, któremi tu rozporządzał artysta. O ile tam, skrępowany brakiem stosownych materyałów, musiał się posługiwać gipsem i drzewem, a nie mając żadnej podstawy pozornej, traktować znaczne części kompozycyi w płaskorzeźbie, jakby przyklejonej do ściany, o tyle tu i środki techniczne i doskonałe zrównoważenie punktu oparcia na mocnym, wyskakującym naprzód gzemsie dolnej części grobowca, umożliwiły mu wykonanie anioła i amorków w zupełnej prawie wypukło-rzeźbie, *(en ronde bosse)* mającej zaledwo tylko kilka punktów zetknięcia ze ścianą. Wreszcie podnoszę wzgląd, że w ostatnich czasach odrestaurowano ten nagrobek z wielką starannością. Podobieństwo jednak, jak powiedziałem, jest uderzające. Głowy aniołów, ruchy, skrzyżowanie nóg, szczegóły anatomiczne, maniera w traktowaniu włosów i draperyi, a przedewszystkiem wyraz twarzy wprowadzonych postaci są tu i tam prawie identyczne. I skrzydła, które pozornie najbardziej się różnią, wykazują przy dokładniejszem zbadaniu zupełnie podobny sposób oznaczenia piór i szczegółów. Na mocy powyższych danych możemy sformułować twierdzenie, że ten sam artysta wykonał rzeźby w Dukli i grobowiec w Warszawie. Obszerniejsze wnioski z tego twierdzenia będziemy mogli wysnuć po opisie reszty rzeźb i dekoracyi kościoła dukielskiego, do którego powracamy.

Tuż obok drzwi opisanych wznosi się w głębi presbiteryum wielki ołtarz. Reprodukcyę jego przedstawia Tablica I. Zbudowany całkowicie z drzewa, sięga on wysokości około 11 m. Podstawą jego architektury są cztery kolumny na wysokich piedestałach, stojące obustronnie parami na prawo i lewo od mensy. Kolumny boczne występują naprzód, wewnętrzne, tj. środkowe stoją nieco w tyle za niemi, a tło ołtarza z obrazem i płaskorzeźbą u góry jest najbardziej cofnięte i spoczywa na tylnej ścianie presbiteryum, należy zaś do najszczęśliwszych kompozycyi tego kościoła. Porządek tu zastosowany jest kompozytowy. Za kolumnami stoją pilastry, przyparte do ściany, o kapitelach analogicznych do kolumn. Nad temi grupami podpierającymi, przechodzi belkowanie, w którem również znajdujemy elementa porządku kompozytowego. Belkowanie dla każdej kolumny zawraca osobno, tworząc nad nią prostokątny występ, odpowiadający kompozycyi podstawy. W przestrzeni między kolumnami przeciągnięte jest to belkowanie po ścianie u dołu widocznej. Nad narożnemi słu-

pami wznoszą się frontony w ćwierci koła zakreślone, dośrodkowo zwrócone, jakby w dopełniający się sposób zamykające kompozycyę. Na nich klęczą wielcy skrzydlaci aniołowie, w pozach adoracyi, z draperyami rozwianemi. Nad środkowymi wyskokami belkowania mieszczą się konsole odwrócone, w łagodny sposób stanowiące przejście do tylnego tła ołtarza. Dźwigają one oryginalne wazy ornamentalne. Belkowanie środkowych kolumien wykazuje wygięcia charakterystyczne wedle bardzo długiego promienia kolistego. Wygięcie to, dostrzegalne nawet na naszej reprodukcyi, jest jednym z owych środków perspektywicznych, wzmiankowanych poprzednio. Wywołuje ono wrażenie wklęsłości belkowania, pozostawiając jednak zarazem jego załomy w pełnym kącie 90° i wiąże ściślej w oku widza część tłową w głębi ołtarza z kolumnami bocznemi. Pierwszorzędne więc zalety do podniesienia w niniejszym ołtarzu są: znakomite zrównoważenie masy budowlanej i obmyślenie efektów poszczególnych części planów kompozycyi. Z niego wypływa, jak zwykle zresztą u architektów pod kierunkiem Włoch wykształconych, niezwykła lekkość kompozycyi. Do uwydatnienia jej przyczynia się w znacznej mierze rysunek części dolnej ołtarza. Do piedestałów, na których spoczywają kolumny, przypierają, jakby z nich wychodząc, potężne konsole ozdobione festonami róż, dźwigające cztery posągi: Miłości, Wiary, Nadziei i Pokuty. Posągi te, rozmiarów nadnaturalnych (180 cm. wysokości), traktowane są po mistrzowsku, techniką rzeźby drewnianej, powleczonej białą farbą. W układzie wiążą się ze sobą wzajemnie i tworzą u stóp kolumien ołtarza grupę jakby postaci symbolicznych, których ruchy się dopełniają. Posągi środkowe (fig. 22) zasługują na szczególniejszą uwagę. W wykonaniu tych rzeźb odgrywa znaczną rolę strona techniczna, draperye i fałdy traktowane są płaszczyznami o załamaniach nagłych i ostrych, szczegóły są pobieżnie zaznaczone. Główną uwagę położono tu na efekt ogólny, na działanie perspektywy architektonicznej i na ściśle dekoratywny charakter tych rzeźb. Załączona figura, przedstawiająca figury środkowe, może posłużyć do głębszego badania szczegółów. W kompozycyi tej części ołtarza zaznaczyć wypada wielki wpływ teatru, który podówczas, jak mówiłem, na Polskę działał. Pozy figur są teatralne i zmanierowane, przepełnione fałszywym sentymentalizmem i dramatyzmem epoki (Pokuta). Nawet na układzie ogólnym daje się spostrzedz kulisowe ugrupowanie kolumien, figur i ornamentów, w których głębi ukazuje się tło malowane, obraz ołtarzowy nacechowany w najwyższym stopniu układem teatralnym. W pozach figur opisanych zdajemy się widzieć pozy aktorów tego czasu; w ich

powadze sztucznej i wymuszonej słyszymy oddźwięk sceny, na której z przesadą deklamują aleksandryny Corneille'a i Racine'a.

Mensa ołtarza profilowana, drewniana łączy się ze stylobatem obiegającym podstawy dookoła. Znika ona prawie wśród potężnych konsoli piedestałów dolnej części ołtarza. Nad nią wznosi się cyboryum w kształcie małego ołtarza o całej architekturze w porządku kompozytowym, z kolumnami, pilastrami i tłami, wypełnionych lustrami. Górną jego część zapełnia bogato ornamentowana rzeźba o powtórzo-

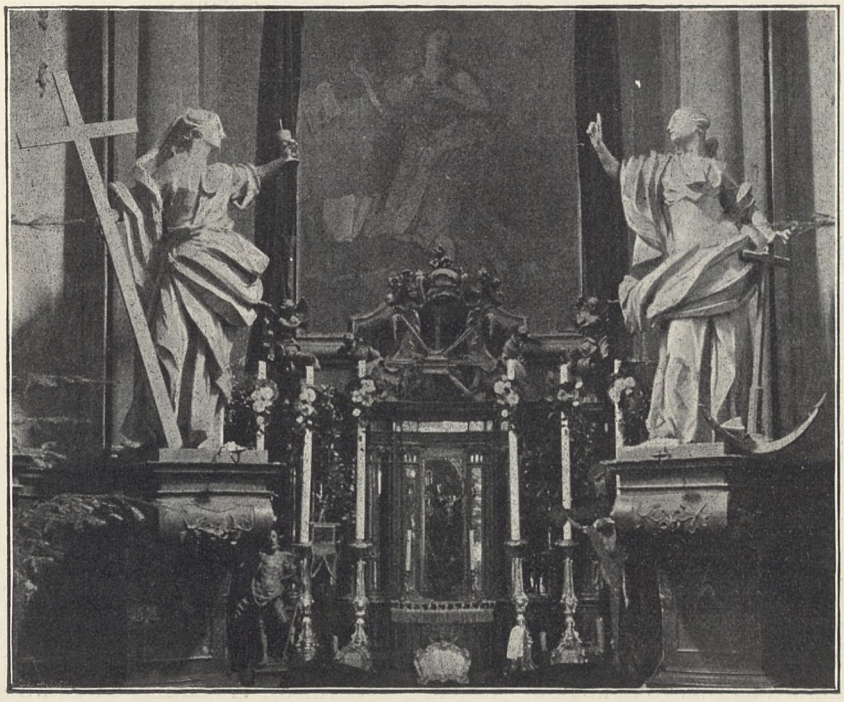


Fig. 22. Środkowe posągi wielkiego ołtarza.

nym tu motywie konsoli odwróconej. Cyboryum owo jest bardzo ciekawym zabytkiem równie z powodu użytku luster, jak też ze względu na doskonałość rzeźbionej ornamentacyi drewnianej, roślinnej i muszlowej. Stanowi ono jakby mały ołtarz z kolumnami o miniaturowym module postawiony wśród wielkiego ołtarza o wymiarach normalnych. Rozmiary jego wynoszą 200 cm. szerokości, 210 cm. wysokości. Nad nim mieści się duży obraz malowany olejno na płótnie, przedstawiający św. Maryę Magdalenę na puszczy. Obraz ten, bardzo zniszczony, grozi zniknięciem zupełnem, gdyż pozbawiony werniksu, narażony

jest na ciągłe przemiany atmosferyczne, najbardziej szkodliwe. Możemy na nim jeszcze poznać wyraźne cechy szkoły włoskiej XVIII-go wieku, której wykwitem był Pompeo Battoni. Znane nam są jego liczne repliki obrazu św. Maryi Magdaleny w grocie i na puszczy. Obraz dukielski nie może się równać z dziełami tego mistrza, posiada jednak znamiona jego maniery w traktowaniu wyrazu, ruchów i tła krajobrazowego. Pochodzi zaś niewątpliwie z epoki współczesnej dekoracyi sklepień kościoła, gdyż, jak poprzednio wykazałem, nosi wiele cech z nią wspólnych. Przedstawia św. Maryę Magdalenę klęczącą u stóp skały z krucyfiksem w ręku, lewą ręką zasłaniającą piersi ruchem konwencyonalnym. Obok rozwarte są dwie księgi. Koloryt przy obecnym stanie obrazu wydaje się mdło i niekorzystnie. W rysunku zaś i kompozycyi widać znaczne zalety, które występują przedewszystkiem w wyrazie twarzy i układzie draperyi. Z załączonej reprodukcyi możemy poznać harmonijny związek posągów Wiary i Nadziei z układem tego obrazu, który wywołuje efekt teatralny, przypominający nawet operowy dyletantyzm owych czasów. Nad tym obrazem spostrzegamy, w poziomie górnej części architektonicznej powyżej belkowania kolumien, płaskorzeźbę, przedstawiającą widzenie św. Maryi Magdaleny, ujętą w półkolistą archiwoltę. Płaskorzeźba ta kończy centralną linię osiową kompozycyi ołtarza, przechodzącą przez środek mensy i obrazu, a otaczające ją architekturalne obramienie zamyka i kończy całość tej harmonijnej budowy. Cechy artystyczne owej rzeźby z trudnością dają się zanalizować dokładniej z powodu zniszczenia wskutek pożarów. Wiąże się ona z aniołami frontonów, figurami symbolicznemi ołtarza i aniołami ścian presbiteryum, tak co do układu jak traktowania twarzy, a zwłaszcza draperyi. Jej obramienie drewniane, tworzące zarazem tło górnej części ołtarzowej kompozycyi, zwęża się wolutowo ku górze i przechodzi w typowy motyw lambrekinu, otoczonego aniołkami, koronującego całość. Z pod niego spływają wolno wiszące festony róż, rzeźbione w drzewie. Wszystkie szczegóły wielkiego ołtarza wykonane są z niezwykłem poczuciem artystycznem. Całość robi dzięki temu wrażenie znakomite, a przyczynia się tu również jej bogata ornamentacya złocona i rzeźbiona. Na wszystkich płaszczyznach, pilastrach, konsolach, spływają wisiory kwiatów i motywów rococo, a na uwagę zasługuje muszlowy motyw fryzu, tworzący na nim jakby delikatne sople złocone, koronkowo ażurowane, zarówno jak znakomite wykonanie liści, kwiatów róży w ornamentach. Tła wszystkie, oraz piedestały, słupy kolumn i pilastrów malowane są tonem żółto-zielonkawym (*primevère*), o którym poprzednio wspominałem, w żyłki zielonego marmuru bardzo lekkie

KRATY OZDOBNE

(1764—1773)

w arkadach nawy kościoła parafialnego w Dukli.

(Heliograwiura wedle zdjęcia autora).



i nieznaczne. Na nim występują doskonale kapitele i rzeźby bogato złocone. Figury zaś symboliczne, anioły, płaskorzeźba i aniołki są białą farbą pociągnięte. Ponad szczytem ołtarza widzimy złocone oko opatrzności otoczone promieniami, których końce osmaliło rozszerzenie sklepień podczas pożarów.

Przed ołtarzem ustawiono w ostatnich latach balustradę, umieszczoną dawniej na stopniu marmurowym, dzielącym nawę od presbiteryum. Balustrada ta jest drewniana, odznacza się skromną ozdobnością i poprawnym rysunkiem klasycznego wzoru o eliptycznych otworach. Umieszczenie dawne jej w bramie tryumfalnej zaznaczało wyraźniej podział architektoniczny kościoła, obecnie prawie się zlewający.

Ołtarze boczne oba, w nawie naprzeciwko siebie stojące, zastosowano zupełnie do wielkiego. Drewniane, o kolumnach, pilastrach kompozytowych i belkowaniu wielkiego ołtarza, powtórzonych w mniejszych rozmiarach, mają u piedestałów kolumn również konsole, na których stoją rzeźbione figury ojców kościoła. Nad belkowaniem widzimy lekkie wsporniki odwrócone, na nich zaś stoją małe aniołki. Konsole te przechodzą w szczyt stylizowany, w którym wśród promieni, chmurek i bogatej ornamentyki jest oko opatrzności. w drugim zaś ołtarzu gwiazda nadziei. W środku tej kompozycyi w wielokątnem u szczytu obramieniu mieści się obraz olejny na płótnie, przedstawiający w prawym ołtarzu Świętą rodzinę. w lewym zaś widzenie błogosławionego Jana Duklana. Oba obrazy cechuje maniera i układ teatralny XVIII wieku. W ostatnich latach przemalowane najgorzej. Ornamentacya rzeźbiona tych ołtarzy zasługuje na uwagę, zwłaszcza motywy na piedestałach i predelli o wzorze ażurowanej kratki złoconej. Na fryzie również znajdujemy ten sam ornament soplowy. Tło malowane tak samo, jak ołtarz wielki, ornamenta złocone, figury, aniołki i chmury białe.

Ambona w załomie pilastrów między nawą a presbiteryum dopełnia swą kompozycyą, bardzo udatną, efektu ołtarzy i architektury kościoła dukielskiego. Wykonana jest z drzewa i bogatą rzeźbą okryta. Dolną jej część wspartą na czterech konsolach, zbiegających się u spodu w grono winne, zdobią cztery figury doktorów kościoła, na wystającej dolnej krawędzi w pozach ekwilibrystycznie zmanierowanych umieszczone. Z przodu w prostokątnem obramieniu o ściętych narożnikach płaskorzeźba przedstawia kazanie św. Jana na puszczy. Brzeg oparcia tak jest zniszczony, że nie można było zdjąć aksamitnego przykrycia do wykonania reprodukcyi. U góry baldachim drewniany, obwiedziony profilowanem i wyginanem belkowaniem, z pod którego się zwiesza

lambrekin rzeźbiony, naśladujący po obu końcach urwanie. Nad nim zakończenie architektoniczne na zasadzie czterech zbiegających się, odwróconych wsporników obmyślane, z jedną większą figurą rzeźbioną u szczytu, a czterema aniołkami na skrętach wolut stojącymi, którzy trzymają banderollę i resztę napisu zniszczonego: .....MEAE VOCEM MEAM AVDIUNT. Kompozycya ta, ozdobiona również festonami róż i pięknymi motywami stylizowanymi, przypomina baldachim nad amboną kościoła dworskiego w Dreznie, dłuta Baltazara Permosera. Cały układ z figurą u góry stojącą ma podobny kształt piramidalny, a aniołki żywo przypominają właściwości dłuta tego artysty. Tylne tło kazalnicy otaczają lekkie konsole podtrzymujące baldachim, wewnątrz zaś obramienie o motywie gałęzi palmowo rozczłonkowanej jest delikatnie rzeźbione i złocone. Zich złączenia u góry spływa wisior z liści i kwiatów róży z emblematami kaznodziejskimi, księgą i biretem doktorskim. Na ambonę wiodą od presbiteryum widoczne schodki ozdobne, zakończone u dołu drzwiczkami rzeźbą upiększonemi. Malowanie i złocenie ambony zastosowano do ołtarzy.

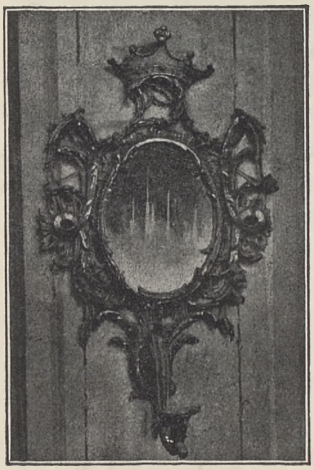


Fig. 23. Świecznik z lustrem (zacheusz).

Oprócz opisanych głównych ozdób rzeźbionych kościoła dukielskiego, znajdujemy w nim całe mnóstwo szczegółów ornamentacyjnych, wartych szczegółowego opisu. Pierwsze zaś miejsce między nimi zajmuje chrzcielnica pięknie profilowana i rzeźbiona, drewniana, bardzo zniszczona, odznaczająca się przedewszystkiem prześliczną rzeźbą u góry wieka, przedstawiająca Dzieciątko Jezus z wyciągniętemi rączkami. Całość komponowana w kształcie wazy czworobocznej o rogach zaokrąglonych. Spód jej, rogi i wieko ozdobione ornamentacyą „rocaille“. Ten wspaniały zabytek sztuki XVIII wieku zepsuto i przemalowano w ostatnich czasach w sposób niemożliwy. Nogę i spód doszczętnie przerobiono. Chrzcielnica ta stała niegdyś w lewej kaplicy bocznej, obecnie niewłaściwie stoi w nawie przy stopniu presbiteryum po stronie epistoły. Rozmiary jej: wysokość 195 cm. (z wiekiem), szerokość największa 76 cm. Była niegdyś malowana podobnie jak ołtarz i złocona.

Na pilastrach nawy i presbiteryum są świeczniki, zwane zacheuszami, przytwierdzone do luster owalnych w drewnianych ramach

rzeźbionych i złoconych. Dwanaście świeczników (zacheuszów) takich do obecnej chwili pozostało. Ornamentacya ram, bardzo starannie i artystycznie wykonana, przedstawia powikłaną kompozycyę motywów muszlowych i roślinnych, zastosowaną do poprzednio opisywanych wisiorów pilastrowych (fig. 23). Lustra te ze świecznikami dopełniają ozdoby pilastrów i są, właściwie powiedziawszy, ornamentem architektonicznym, powtarzającym się na każdym z nich. Ramy ich u dołu przechodzą w jedno ujęcie dla świecy. U góry nakrywa je korona pięciolistna, przypominająca zakończenie krat zamykających arkady kaplic. W środku luster wymalowane są krzyżyki. Rozmiary ram: Wysokość 102 cm. Szerokość 60 cm. Niektóre z nich w naszych czasach dorobiono.

Konfesyonał wielki na prawo od wejścia dawniej, na lewo w arkadzie obecnie umieszczony. Drewniany. Ozdobiony kolumnami i pilastrami. U góry nasada ornamentalna z biustem świętego Ignacego Lojoli na konsoli profilowanej. Nad kolumnami woluty ozdobione aniołkami. Kratki z monogramem MARIA. Malowany zielonkawo-żółto w żyłki marmurowe zielone, tak jak ołtarze. Ornamentacya muszlowa i roślinna, złocona. Figury świętego i aniołków biało malowane. Bardzo zniszczony.

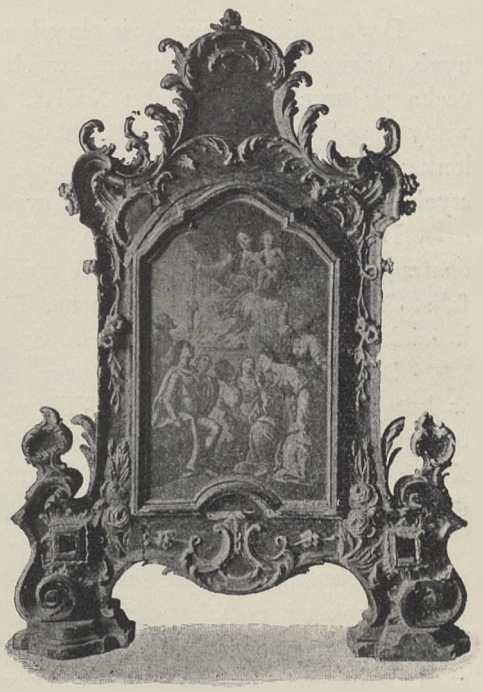


Fig. 24. Obraz przenośny.

Konfesyonał mały na lewo od wejścia. Ozdobiony bogatą ornamentacyą rzeźbioną, złoconą, w stylu saskiego rococo, o bardzo ładnym rysunku. Malowany żółto-zielonkawo.

Obraz przenośny (feretron). Obraz olejny na płótnie, naklejonem na drzewo. Wysokości 82 cm., szerokości 47 cm., dwustronny. Ze strony głównej widzimy u góry obrazu Matkę Boską, rozdającą wiernym różańce. Przed nią klęczy na lewo młody rycerz w zbroi, obok niego korona królewska; na prawo zaś klęczy królowa

w koronie, w głębi postacie ubogich starców i niewiast, stojące i klęczące, wyciągają ręce ku Matce Przenajświętszej. Z odwrotnej strony obrazu Dzieciątko Jezus, z jabłkiem królewskiem w ręku, stoi na monogramie IHS z bereł ułożonym. Obie kompozycye techniką jak i układem zasługują na uwagę (fig. 24)i posiadają wybitną cechę szkoły włoskiej XVIII-go wieku. Ramy bardzo ozdobne do przenoszenia obrazu na drągach urządzone są rzeźbione z drzewa w piękne motywy muszlowe. Ornamentacya składa się z wolut, muszli i kwiatów róży bogato złoconych na tle żółto-zielonkawem w żyłki zielone marmurowe. Wysokość ram 1·66 m. Szerokość 104 cm. Obrazy restaurowano w nowszych czasach dość nieumiejętnie.

Dwanaście ław kościelnych drewnianych, pięknie profilowanych. Odznaczają się lekkością swych wygięć, tak charakterystyczną cechą pięknych mebli wieku XVIII. Rozmiary ich i kształt zastosowany wszędzie do miejsca, gdzie stoją. Malowane, jak reszta, żółto-zielonkawo, obramowania paneli złocone. Profile rokokowe o liniach falistych i esowych i przekroju wałkowym.

Drzwi do zakrystyi i bocznej sieni naprzeciwko siebie, opatrzone nałożonymi potrójnymi zamkami z XVIII w. Panele drzwi falisto zaokrąglone. Profile złocone. Tła malowane jak reszta sprzętów kościoła. Rozmiary: wys. 205 cm. Szer. 108 cm.

Dzwonek na ścianie przy drzwiach od zakrystyi wiszący, w kutej żelaznej oprawie z XVIII w. bardzo ładnej, o nałożonych ornamentach prasowanych i złoconych. Taśma w oprawach z bronzu złoconego. Na mensie wielkiego ołtarza spostrzegamy znów parę bardzo ciekawych zabytków:

Krucyfiks wysokości 73 cm. Z kości słoniowej rzeźbiona postać Chrystusa wysokości 16 cm. na dziwacznie pokręconej gałęzi drewnianej, pomalowanej kolorem koralowo czerwonym. Tabliczka u góry i trupia czaszka u dołu Ukrzyżowania również kościane. Podstawa z drzewa naśladuje skały. Dziwaczny ten krucyfiks był może przedtem z prawdziwego koralu i uległ później takiej przemianie lub sfałszowaniu.

Trzy kanony w miedzianych, posrebrzanych, trybowanych i cyzelowanych ramach o bardzo ładnym i poprawnym rysunku w stylu rococo. Ornamentacya bocznych tablic wzajemnie symetryczna. Rozmiary: Tablica środkowa (tekst pisany, zastosowany do kształtu) wysokości 28 cm., szerokości 35 cm. Boczne wysokości 27 cm., szer. 23 cm. Patrz reprodukcya Fig. 25. Oprócz tego wymienię tylko dla dopełnienia ścisłości opisu: Lichtarze miedziane posrebrzane w stylu rococo przejściowym. Ornamenta trybowane

i prasowane, dosyć staranne; 6 sztuk wysokości 83 cm. na głównym ołtarzu; 8 sztuk wysokości 66 cm. w kaplicach bocznych. Około 12 sztuk wysokości 51 cm. na bocznych ołtarzach i zapasowe 4 sztuki wysokości 50 cm. o rysunku odmiennym, nieco wcześniejszym. Na prawo od bocznego ołtarza błogosł. Jana z Dukli stoi przy ścianie nawy kościoła grobowiec Franciszka Stadnickiego, starosty ostrzeszowskiego. Grobowiec ten z początku XIX w. ma kształt sarkofagu z czarnego marmuru w stylu *Empire*, o narożnikach trójkątnych i bardzo prostych profilach, na którym stoi eliptyczna, czarna, marmurowa urna. Z niej spływa biała, w alabastrze włoskim wykuta draperya. Prosty ten grobowiec odznacza się skromnością nie pozbawioną powagi, pomimo fałszywego i sztucznego stylu, w którym powstał. Napis na nim wyryty podaję w końcu pracy w Epitaphiach. Patrz *Anneksa* l. XVI.

Arkady przeciwległe z nawy głównej do kaplic bocznych wiodące, zamykają wspaniałe kute kraty żelazne. Są one jedną

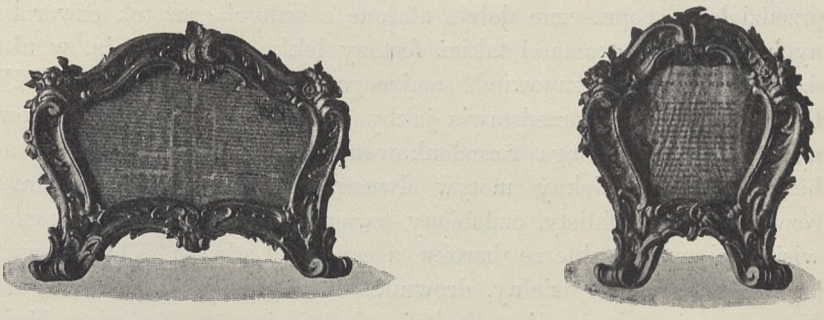


Fig. 25. Kanony ołtarza głównego.

z najznakomitszych ozdób kościoła dukielskiego i wymagają obszerniejszego omówienia. Widzimy w nich znaczne reminiscencye barokowe z epoki wczesnej Regencyi. Przy bliższem dopiero zbadaniu, dostrzegamy szczegółów, które ją ściśle z epoką dekoracyi całego kościoła dukielskiego łączą. Zjawisko to powtarza się często w przemyśle artystycznym, a zwłaszcza w złotnictwie, w którem trwałość form dawniejszych w rutynę zamieniona, dochowała motywy gotyckie aż do schyłku wieku XVIII. Nic więc dziwnego, że w technice ślusarskiej dochowały się tu elementa artystyczne epoki, w której się, zwłaszcza u nas, najwięcej rozwinęła. Kompozycya krat wymienionych składa się z trzech części: z dolnych podwoi ruchomych, z części stałej nieruchomej i z zakończenia ornamentalnego u góry. Podwoje krat od-

znaczają się wprowadzeniem motywu pilastru rzymsko-jońskiego ażurowanego. Spoczywają one na prostokątnej podstawie dolnego przedziału (cz. ramy), równającego się w poziomie ze stereobatem obiegającym kościół dookoła. Stanowią zarazem ramę kompozycyi każdego skrzydła z osobna. W nich spostrzegamy motywy wisiorów liściastych, przypominających wisiory na sklepieniu kościelnem, w środku zaś motyw trzy razy zwiniętej muszlowej gałązki, zupełnie analogiczny do wisiorów pilastrowych. Wśród niego zaś po dwie czworolistne różyczki, wzięte z kapiteli tychże pilastrów. W tłach podziałowych widzimy u dołu większą rozetę czworolistną, u góry zaś, otoczone trybowanym wieńcem wawrzynu, znamionującym zwrot neoklasyczny czasów Stanisława Augusta, w elipsę wpisane monogramy fundatorów kościoła AVM i GVM, z lekkich splecione gałązek, przypominających wewnętrzną ramę malowanej ornamentacyi pilastrów. Dookoła nich wiją się skręty lekkich wzorów z kutego żelaza, połączone z ornamentami prasowanymi i trybowanymi w kształcie liści akantu, nałożonych na miejsca złączeń i główne punkty kompozycyjne. Pasy przedziałowe, poprzeczne dolne, ułożone z samych rozetek czworolistnych. Nad monogramami takież festony lekko się zwieszają, w układzie ich widać już zapowiedź mającego nastać stylu Ludwika XVI. Część druga, stała, przedstawia jakby belkowanie o fryzie ażurowanym. Dołem przeciąga rozczłonkowany joński architraw. Nad nim biegnie szeroki, piękny motyw dwustronny symetryczny, tworzący rozwinięty wzór falisty, ozdobiony gwiaździstemi rozetkami i małemi wisiorami, w charakterze baroku z czasów Ludwika XIV. Powyżej fryzu jest gzems trójdzielny, drewniany, dzwigający zakończenie górne. Na podstawie o zaokrąglonych końcach, widzimy tu Kończyca Mniszchowskiego, otoczonego zadziwiająco lekkiem obramowaniem z gałęzi roślinnych, przykrytego pięciolistną koroną. Motyw ten rozwiązał artysta z najwyższem poczuciem estetycznem, a wystarczy załączona tablica heliograwiurowa (Tablica II), by o tem czytelnika przekonać. Po obu bokach herbu, którego pióra strusie z lekkością są wygięte, rozchodzą się gałęzie wawrzynu i palmy barokowej. Dwie zaś gałązki akantowane obramowują go kolisto i podtrzymują umieszczoną nad nim koronę. Dalej zaś spływają lekkie esowe sploty, zakończone gałązkami bluszczu, spadającemi na gzems przedziałowy. Kompozycya powtarza się w obu arkadach bez waryantów. Kraty te, obecnie częściowo złocone, były niegdyś częściowo również srebrzone, jak to widać z pod farby czarnej je pokrywającej. Podnieść należy połączenie technik w nich użytych: kucia, prasowania i trybowania, które wywołują taką rozmaitość i bogactwo efektu, że kraty opisane do naj-

znakomitszych dzieł sztuki ślusarskiej zaliczyć można. Kraty opisane mają 2·35 m. ogólnej szerokości, a około 4·00 m. wysokości.

Posadzka całego kościoła jest z czarnego i żółtego marmuru krajowego w zwykłe kwadraty w szachownicę. Stopnie między nawą a presbiteryum, przed wielkim ołtarzem i w arkadach do kaplic bocznych, w których podłoga również jest podwyższona, z czarnego marmuru wykonane, o zwykłym profilu wałka z małą listewką u spodu.

Przez arkady, zdobne opisanemi powyżej kratami wchodzimy do kaplic bocznych, które, jak to widzimy z rzutu poziomego (fig. 13), zastępują tu zwykłe miejsce transeptu kościoła. Obie te kaplice są symetrycznie dobudowane do głównego gmachu i sam ich stosunek architektoniczny z nim każe się domyślać, że powstały już po wybudowaniu kościoła. Twierdzenie to motywuje zarówno wygląd zewnętrzny jak nieorganiczne przebicie arkad do nich wiodących w murze stanowiącym tło archiwolt, zamiast integralnego otwarcia samych archiwolt, któreby oczywiście wymagało współczesnej konstrukcyi i związania organicznego wszystkich części konstrukcyjnych kaplic z nawą kościoła. Znajdujemy jednak w wewnętrznej dekoracyi kaplic tylko nieznaczne różnice w zestawieniu z nawą kościoła. Rozmiary obu kaplic wynoszą 6·20 m. długości, a 5·65 m. szerokości. Obie są kształtu eliptycznego i zupełnie do siebie podobne tak co do wprowadzonego systemu architektonicznego, jak i ornamentów ich dekoracyi. Dookoła ścian, jak widzimy na rzucie poziomym, powtórzono motyw pilastrów, o piedestałach utworzonych przez stereobat dookoła obiegający i zawracający. Podział ścian zastosowano tu osiowy. W długiej osi mieści się wejście arkadowe, a naprzeciwko niego ołtarz bardzo ozdobny. W osi poprzecznej krótszej są framugi wypełnione okazałemi lustrami w dekoratywnych obramieniach. Pozostałe pola, przedstawiające jakby ćwierci koła, zdobią parami ugrupowane pilastry. Ponieważ jednak w obu narożnikach przeciwległych wejściu mieszczą się okna, więc tylko po jednym pilastrze obok okna można w nich było pozostawić. Bazy attyckie i kapitele korynckie tych pilastrów z drzewa rzeźbione i złocone. W nich spostrzegamy zamiast kwiatu kapitelowego *(fleur du tailloir)* zastosowanie herbu Mniszchów nadzwyczaj szczęśliwe. Otrzymane tym sposobem kapitele noszą piętno indywidualizmu artysty i zasługują na wzmiankę. Wykonanie ich jest doskonałe. Wskutek pożarów ucierpiały bardzo znacznie, gdyż tylko dziesięć sztuk w obu kaplicach pozostało. Ponad pilastrami przechodzi belkowanie korynckie uproszczone, składające się z architrawu, fryzu o malowanym motywie kanelowania i z okazałego gzemsu. Belkowanie to dźwiga kopulaste sklepienie eliptyczne, zakończone u szczytu latarnią oszkloną, o owalnych okienkach. Orna-

mentacya rzeźbiona i dekoracya malowana, przeprowadzone są w obu kaplicach z równą starannością jak wszędzie w kościele. Na pilastrach spływają ażurowane wisiory, rzeźbione w drzewie i złocone, splecione z ornamentów palmowych, muszlowych kwiatów i emblematów. W prawej kaplicy powtarza się tu wszędzie motyw łańcucha i symbole Męki Pańskiej. W lewej kaplicy Matki Boskiej widzimy w tych ornamentach wplecioną koronę królewską, przez alluzyę do koronacyi obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczonego w ołtarzu. Dekoracya malowana przedstawia na ścianach tło różowe z ornamentami białymi ze złotem, w kopule zaś obiegającą dookoła balustradę, na której rozmieszczone są typowe urny *en raccourci*. Z poza niej wychodzą pasy podziałowe, odpowiadające pilastrom. Trapezoidalne pola między nimi wypełniają allegoryczne obrazy, malowane podobnie jak na sklepieniu nawy kościelnej, tonami bladymi, podtrzymanymi białą farbą. Dekoratywne te malowidła perspektywiczne są w stanie opłakanym i ledwo się można domyślić niektórych ich części; wypływa to z okoliczności, że przez cztery prawie lata kościół nie miał dachu i sklepienia przemokły doszczętnie. Później zaś podczas pożaru rozżarzyły się niemal do czerwoności.

Lustra, zapełniające framugi boczne w obu kaplicach, są nadzwyczaj ciekawe. Wszystkie cztery dochowały się prawie w całości po dwa w każdej z kaplic. Każde z nich zestawione jest z 25-ciu kwadratowych tafel lustrzanych, rozmiarów 35×35 cm., na rogach śrubami przymocowanych, ułożonych w trzech pionowych rzędach. W kaplicy prawej śruby luster przykrywają rozetki bronzowe czworolistne, przypominające ornamentacyę kapiteli nawy i krat kutych, wiodących do kaplic. Lustra te, stanowią cenny zabytek XVIII-go wieku; ujęte są w ramy drewniane, złocone, u dołu prostokątne, u góry zaś falisto wygięte *(chantournées)* i zakończone ażurowanym ornamentem muszlowym. Nad nim wykonana w drzewie draperya biała ze złotem, podpięta złotymi sznurami. Wysokość ram luster 4·00 m. Szerokość 1·87 m.

Ołtarze, w obu kaplicach naprzeciw wejścia umieszczone, są większe od bocznych ołtarzy naw bocznych. Konstrukcyą są jednak do nich zupełnie podobne, z tą tylko różnicą, że mają mensy w formie stołów o rzeźbionych nogach i ornamentacyę wszystkich części więcej od tamtych ozdobną. W ołtarzu kaplicy lewej (od wejścia do nawy), obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w przeciwległej zaś „Pieta“; w każdym z nich znajdował się mechanizm, poruszający zasuwę malowaną przed obrazem. Po bokach na konsolach figury Świętych; w lewej kaplicy spaliły się one w dniu 16-stym

października 1886 roku. Oba te ołtarze malowane tak samo jak poprzednie, ornamenta złocone, figury białe. W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej zasuwa zaginęła i pozostał tylko obraz główny. W kaplicy przeciwległej był niegdyś obraz Pana Jezusa, którego obecnie niema, a pozostała tylko zasuwa, Za nią był dawniej prostokątny obraz rozmiarów mniej więcej 50×70 cm., oprawiony w ramę ozdobną w liczne rzeźby i złocenia zgodnie z ornamentacyą całości. Oba te ołtarze musiały dawniej być okryte kosztownościami i ex votami. Inwentarz kościoła z r. 1782, o którym mówiłem poprzednio na str. 22, opisując je szczegółowo, powiada: „w ołtarzu Pana Jezusa w kaplicy: Blacha srebrna na całym obrazie *Christi cum variis votis...*“ „w ołtarzu u Nayświętszey Panny w kaplicy... Sukienka cała srebrna z dwiema koronami y pietnastu gwiazdami wyzłacanemi, votów 5. Blacha *cum Inscriptione Celsissimi Comitis Mniszech Fundatoris* y Laska Marszałkowska hebanowa w złoto oprawna na axamitnym zagłowku [1])“. Była to zapewne laska Jerzego, mar. nadw. lub Józefa Mniszcha, marszałka w. kor. Wspomniana wizytacya z r. 1784 również przytacza sukienkę na obrazie Najśw. Panny i laskę *„ut fertur“* hebanową z trzema skówkami złotemi i blachą na dole z inskrypcyą: *p. m. Comitis Mniszech.* Podaje również w spisie „Blacha czyli sukienka ze starego obrazu“. Sukienkę srebrną pozłocistą na obrazie w kaplicy B. M. V. Różańcowej z koronami obiema pozłocistemi cytuje również nieznana wizytacya z XVIII wieku, podana w *Anneksach* pod l. XII. Przy bliższem zbadaniu tego obrazu, okazało się, że jest malowany na płótnie naklejonem na desce, w którem są liczne ślady gwoździ. Malowidło bardzo stare i zniszczone pochodzi z połowy XVII wieku, zapewne od fundacyi bractwa różańcowego i aprobacyi jego z dnia 20 grudnia 1628 [2]). Z tego czasu pochodziła również dawna sukienka srebrna, oraz późniejsze, z których obecnie tylko ślady gwoździ w desce i płótnie obrazu pozostały. Z zasuwy, która ten obraz zasłaniała, śladu niema, choć ją przytaczają inwentarze z XVIII i początku XIX w. Przedstawiała ona, jeśli się nie mylę, Zwiastowanie.

Na uwagę zasługują tu również cztery lusterka z kandelabrami *(appliques)* i resztki jednego zniszczonego, umieszczone na pilastrach kaplicy Pana Jezusa. Ramy ich drewniane, rzeźbione i zło-

---

[1]) *Inventarium Ecclesiae in Oppido Dukla* Diocesis Cracoviensis Circuli Duklensis Decanatus Zmigrodensis in Actu visitationis Decanalis Die 26 Fbris 1782. Rękopis Probostwa w Dukli l. O. in dupl.

[2]) *Akt intabulacyi Erekcyi nowej kościoła parafialnego w Dukli 1765,* patrz *Anneksa XIV.*

cone, prześlicznej roboty. Ornament prześlicznie ułożony, zupełnie rozwinięty. Te lusterka są niewątpliwie nabytkiem drezdeńskim, gdyż zupełnie identyczne egzemplarze znajdują się w sypialni Augusta II w zamku królewskim w Dreznie. U dołu każdego z nich wychodzą po dwa ramiona na świece. Rozmiary ram: wysokość 78 cm., szerokość 47 cm. W końcu wymienię cztery małe krucyfiksy z XVIII-go wieku na bocznych ołtarzach i w kaplicach. Wysokość 45 cm. Podstawki drewniane ozdobnie stylowo rzeźbione *rocaille*. Wysokość podstawek 18 cm, szerokość 16 cm.

Kaplice powyżej opisane dopełniają wspaniałego wrażenia, które robi całokształt dukielskiego kościoła. Zwracał na nie uwagę dr. Stanisław Tomkowicz w sprawozdaniu [1]) z objazdów w swoim okręgu konserwatorskim na posiedzeniu grona konserwatorów dnia 28 października 1893 r., słusznie dopatrując się w tym kościele kierownictwa dobrego architekta i roboty majstrów stołecznych. Podnosi przedewszystkiem wielką wartość kompozycyi wyszłej z jednego pomysłu, bez późniejszych modyfikacyi. Możemy tu stwierdzić tylko zapatrywania p. Tomkowicza, zaznaczając ponownie ścisły związek, w jakim występują tu architektura, malarstwo i rzeźba. Wszędzie są te trzy sztuki zgodnie traktowane i zlewają się w okazałą całość. Skoro wchodzimy do kościoła dukielskiego, przenosimy się myślą i wzrokiem w czasy ostatnich lat panowania Augusta III. Na ścianach i sklepieniu poznajemy delikatne modulacye malowideł i pełnych wykwintnej giętkości ornamentów rzeźbionych, wszystko utrzymane w tonach blado-różowych ze złotem matowem, na którem miejscami tylko przebija połysk polerowania. Architektura stanowi tu podkład tylko, jakby rusztowanie dla dekoracyi, a choć tak skromnie w najprostszym porządku toskańskim traktowana, daje nam poznać tradycye mistrzów, bawiących niedawno temu w Polsce: Pöpelmanna, a przedewszystkiem Chiaveriego. Proste pilastry, przedzielone subtelnie obrachowanymi łukami archiwolt, tworzą, że użyję zwrotu Justiego, jakby estetyczny polonez arkad, obiegający ściany nawy kościelnej. Nad niemi przechodzi bogate w modulacyę świateł i mocnych cieniów gzemsowanie, a w górze ginie wzrok w umiejętnych perspektywach malowań sklepiennych, natchnionych duchem Pozza i Tiepola. W głębi tej ramy ukazują się nam w pełni reminiscencye malowniczego baroku Borrominiego w kompozycyi ołtarzowej. Obok nich jednak spostrzegamy teatralność układu, z zamiłowaniem sceny i opery do

[1]) *Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej*. Kraków 1900. Tom I. str. 395.

nas przybyłą, oraz pewne rozluźnienie ściśle dawniej przestrzeganych zasad porządków klasycznych. Figury i obraz ołtarza tworzą w tem tle jakby grupę allegoryczną, apoteozę jednolitej kompozycyi, a harmonię ową podnoszą, dopełniające ogólne tło różowe, tony zielonkawe kolumn i części architektonicznych ołtarza, dla których białości posągów są łącznikiem kolorystycznego efektu. Wśród tych reminiscencyi stylowych, oczekujemy tylko chwili, w której z chóru muzycznego popłyną „boskie“ tony Scarlattiego, a ławy obok ołtarza zapełni różnobarwny dwór mniszchowski; — lecz wyprowadzają nas ze złudzenia liczne ślady lat minionych, ślady pożarów na każdym szczególe zaznaczone, spostrzegamy, że pusto dookoła, a tylko portrety fundatorów tej świątyni spoglądają na nas z medalionów prezbiteryum. W kaplicach również odnajdujemy blaski minionej świetności, subtelne obmyślenie rzeźb kapiteli i ołtarzy, wysmukłość i lekkość centralnych kopuł i ich malowideł, bogactwo wzorów i motywów, okazałość krat do nich wiodących, ale najwyższym dopiero wyrazem artyzmu wśród tej wspaniałej ramy jest zabytek, który mamy obecnie opisywać, stojący w środku kaplicy Pana Jezusa, na prawo od nawy kościelnej (strona południowa).

Jest to grobowiec Maryi Amalii z Brühlów Mniszchowej, postawiony przez jej męża dnia 30-go sierpnia 1773 roku. Przedstawia on postać leżącą zmarłej, wyrzeźbioną z marmuru prawdopodobnie paczołtowickiego (patrz str. 113) koloru jasno-żółtego, wpadającego w szarawy. Przełom tego kamienia muszlowy wskazuje, że nie jest we właściwem znaczeniu marmurem, lecz tylko zbitym wapieniem, w rodzaju kamienia litograficznego. Znajdujemy w nim od czasu do czasu drobne żyłki nieco twardsze. Rzeźba ta spoczywa na piedestalu z czarnego marmuru dębnickiego w białe żyłki, bogato ozdobnym herbem, ornamentami, narożnikami itd. z bronzu trybowanego, cyzelowanego i w ogniu złoconego, oraz napisami rytymi w kamieniu i wyzłacanymi. (Patrz Tablica III).

Kompozycya części górnej wyobraża postać Mniszchowej, wielkości naturalnej, portretowanej zapewne wedle poprzednich podobizn olejnych, rysunkowych, lub maski pośmiertnej. Leży ona na posłaniu podobnem do skórzanego materaca. Pod górną część ciała podłożony jest wałek, jakby z miękkiej podatnej materyi, zakończony obustronnie fałdowanymi końcami związanymi. Układ figury pełen naturalności i spokoju, głowa wsparta na prawej ręce; w lewej zaś ręce, swobodnie wydłużonej, trzyma książkę przymkniętą, jakby w dopiero co czytanem miejscu. Nogi swobodnie skrzyżowane. Oczy zaś, jakby chwilowo do snu przymknięte. Charakterystyczną cechą tej kompozy-

cyi jest suknia falbanowa mody współczesnej, do której powrócimy poniżej. Układ całości tworzy linię pochyłą od głowy ku nogom opadającą łagodnie, wywołuje przytem wrażenie snu spokojnego i powagi. Efekt, który ta rzeźba robi jest tak silny, że wydaje się widzowi jakby za chwilę leżąca osoba miała się przebudzić i powrócić do przerwanego czytania. Potęguje to wrażenie chwilowego uśpienia, układ głowy pełnej wdzięku, wspartej na ręce i nieco w tył pochylonej. Suknia w swych bogatych fałdach spływa obustronnie z posłania, traktowana z naturalizmem nieco zmanierowanym. Głowa ujęta w charakterystyczny czepiec, obszyty falbanami, pod szyją i nad czołem spięty wielkiemi kokardami.

Kompozycya piedestału marmurowego tej rzeźby, jest równie doskonała w prostocie i lekkości swych kształtów architektonicznych. Piedestał stoi na szerokim stopniu marmurowym profilowanym, zastosowanym do jego załomów. W rzucie poziomym przedstawia się jako prostokąt o rogach kolisto zaokrąglonych i wstępionych. Podstawa, czyli baza o klasycznym profilu, składa się z plinty, wałka i listewki. Ponad nią wychodzi właściwy piedestał łagodnie zwężający się ku górze *(en adoucissement)*. Przejście z bazy do części górnej za pomocą profilu zwanego spływkiem *(congé)* mającego w przekroju ćwierć obwodu koła nadaje kompozycyi dolnej części piedestału sprężystości i wysmukłości. U góry zaś przechodzi gzems główny w kształcie uproszczonego belkowania, złożonego z astragalu, małego fryzu i znów z profilu w ćwierci koła, zwanego podkrojkiem *(cavet)*, odpowiadającego rozszerzeniu zaokrąglonemu piedestału u podstawy. Nad nim przechodzi grupa profilów złożonych z listewek i występującego wałka, tworzących jakby ostateczny gzems okapowy, zamykający całość. Belkowanie opisane w swoim znacznym wyskoku, zaokrąglonym u spodu w kształcie wnęki, dopełnia sprężystości bazy, a znakomicie obmyślany stosunek jego profilów, kończy piedestał, tworząc doskonałą podstawę dla rzeźby na nim umieszczonej. Wstąpione zaokrąglenie narożników powtarza się wszędzie w najdrobniejszych nawet profilach, z czego wynika wielka rozmaitość linii i wrażenie subtelnej harmonii pojedyńczych części tej doskonałej kompozycyi. W tych rogach umieścił artysta pod gzemsem cztery głowy kobiece z bronzu lane, cyzelowane i złocone, ujęte obustronnie w takież dwie gałęzie palmy barokowej, spływające ku dołowi w kształcie lekkiego wisioru listków starannie cyzelowanych. Głowy te podtrzymujące, wykonane poprawnie, tak doskonale się wiążą z kompozycyą belkowania, że nie możemy go sobie bez nich wyobrazić. Dźwigają one wyskakujące narożniki i przerywają monotonię astragalu u dołu przeciągniętego. Roz-

miary piedestału u podstawy: Długość 1·85 m. Szerokość 0·93 m. u góry zaś wskutek zwężenia: Długość 1·73 m. Szerokość 0·84 m. Złożony jest z pięciu brył marmurowych, spojonych w węższych bokach, jak to widzimy na załączonej reprodukcyi. Wysokość samego piedestału bez stopnia, na którym stoi: 108 cm.; stopień zaś ma 29 cm.



Fig. 26. Front grobowca Maryi Amalii Mniszchowej.

szerokości, a 20 cm. wysokości, zakończony u góry listewką i wałkiem. Ornamentacya bogata, wykonana z bronzu złoconego w ogniu *„à l'or moulu“* przedstawia wielkie zalety kompozycyi i wykonania bez zarzutu. Oprócz czterech kobiecych głów, narożników opisanych poprzednio, należących właściwie do belkowania i gzemsu, widzimy na węższym boku piedestału, zwróconym ku wejściu do kaplicy, tarczę

herbową ujętą w ramę okazałej kartuszy trybowanej o symetrycznych ornamentach roślinnych i muszlowych, nakrytą hrabiowską koroną i obustronnie podtrzymaną przez supporty heraldyczne, gryfa i lwa w koronie. Pole jej podzielone na dwie połowy pionowe, zawiera po prawej herb Mniszchów, po lewej zaś (heraldycznie) stronie herb Brühlów „z Ościeszyna". U dołu spływa na wstędze odznaka Krzyża gwiaździstego, którego damą była Marya Amalia Mniszchowa, od d. 14 września 1750 r.[1]). Ornamenty u dołu kartuszy, podtrzymujące ją pozornie wraz z supportami, wykonane są bardzo starannie. Powtarzają się tu bukiety róż, zawieszone na cienkich gałązkach, te same, które spotykaliśmy poprzednio. W kompozycyi tej kartuszy, pomimo epoki tak późnej, jak rok 1773, znajdujemy jeszcze wybitne cechy stylu saskiego *rococo*. Przy bliższem jednak porównaniu z wcześniejszymi ornamentami tego kościoła, możemy zauważyć znaczny zwrot do spokojnych linii, zapowiadający zbliżenie się stylu Ludwika XVI, który się ujawnia jeszcze mocniej w narożnych głowach kobiecych.

Na przeciwległym wąskim boku grobowca umieścił artysta piękny monogram z łodyg akantowanych uwity, zawierający litery A. M. otoczone wieńcem wawrzynu. Przypomina on przedewszystkiem monogramy na kratach, poprzednio opisanych i zdaje się być wykonanym przez tego samego rzemieślnika. Wykazuje również cechy stylu neoklasycznego epoki Ludwika XVI. Wieniec w znacznej części jest tu odłamany. W kompozycyi całości zauważyć należy umiejętne użycie bronzu złoconego na piedestalu z czarnego marmuru, w celu zharmonizowania go z jasnożółtym odcieniem kamienia, z którego wykonano postać leżącą części górnej. Złoty i miejscami polerowany ton metalu sprowadza obie odległe barwy marmurów do związanego i harmonijnego akordu.

Na bokach dłuższych w obramowaniach z bronzu złoconego o cyzelowanych narożnikach i ornamentach środkowych u góry, składających się ze splotów łodyg akantowych w kształcie litery M, wyryte są następujące napisy złoconemi literami XVIII wieku, pismem napotykanem prawie zawsze na współczesnych sztychach. Na lewym boku (od wejścia) czytamy:

---

[1]) J. S. hr. Dunin Borkowski. *Damy polskie przy dworze rakuskim.* Lwów 1891. str. 89.

D. O. M.

Piis Manibus Mariae Amaliae Comitissae de Mniszech.

De Religione, Marito, Familia, Amicis, optime merita, Nata Clarissimis Parentibus Maria Anna Comitissa de Kolowrath et Henrico Comite de Brühl | Primo ac Intimo Divae Memoriae Augusti III Regis Poloniarm et Electoris Saxoniae, Ministro, ac in Eodem Regno Poloniae Supremo Rei Tormentariae Magistro

Lectissimae et Unicae Filiae

Pietate, Morum simplicitate, Commendatissimae, Gravitate Animi et Constantia Jucundissimae, Erga Pauperes, Orphanosq, absq. | Ostentatione, Liberalissimae, Ingenio, Modestia, Affabilitate et Venustioribus Corporis Dotibus Ornatissimae, In omni Scribendi | Genere plurimis linguis peritissimae, Illustrium Sui Saeculi Feminarum feliciter Aemulae, Dulci, Patriae et Sexus sui

D E C O R I

Quae tandem Immortalitātem cui Studuit, Adiit Duklae XXX Aprilis MDCCLXXII

Aetatis Suae XXXVI, Connubii XXII Anno. Si non ist idem Virtutis et Gloriae qui Vitae Terminus

Vivet apud Patrios Exterosque in Aevum.

Na przeciwległym boku znajdujemy ciąg dalszy:

C U I

Georgius Vandalinus Comes de Magna Konczyce, in Brzostowica Magna et Dukla Mniszech, Castellanus Cracoviensis, Generalis Maioris Polo | niae, Lubaczoviensis, Krzyczoviensis, Białocerkoviensis & c. Praefectus. Cohortium Cataphractae in Exercitu Regni et Loricatae in Exercitu Magni | Ducatus Lithvaniae, Rotae Magister, Ordinum Aquilae Albae Poloniae, et Sancti Andreae Russorum Eques, Sacrarii hujus ante aliquot annos

F U N D A T O R

Conditorium hoc, nova e radice, Studio et sollicite extruere curavit, et adornavit Amorem et Lacrymas una cum Maria

Iosepha Unica Superstite Filia Sua Carissima, Monumento hoc posito

Testificatus est

Anno Erae Vulgaris MDCCLXXIII Die XXX Augusti.

Uwaga. Kreski | oznaczają końce wierszy w napisach.

Na dacie, w końcu napisu podanej, spostrzegamy ślady przerobienia poprzednio wyrytego wyrazu *Aprilis* na *Augusti*. Może to wskazywać na opóźnienie w ustawieniu pomnika na miejscu, gdyż 30-go kwietnia przypadała rocznica śmierci Maryi Amalii i zapewne na ten dzień miał być skończony i odsłonięty. Mogłoby to również świadczyć o dalekim transporcie grobowca, a raczej samej rzeźby górnej, zamówionej u zamiejscowego artysty, w każdym jednak raziemarmur z Paczołtowic świadczy nieomylnie o tem, że był zrobiony w kraju.

Rzeźba figuralna części górnej grobowca, pomimo pewnych wad, odznacza się doskonałością nastroju i wyrazu. Jak to już poprzednio zaznaczyłem, układ całej postaci wyraża chwilowe uśpienie; pełna wdzięku, sprawia ona wrażenie wielkiego spokoju, dzięki szlachetnym swym liniom. Wydłużenie i lekkie pochylenie ciała, ruch ręki trzymającej książkę, a przedewszystkiem wyraz twarzy, wywołują cały urok i piękność tej przedwcześnie zgasłej młodej kobiety. Spokój snu maluje się na jej rysach. Ciężkie powieki spuszczone, brwi nieco ściągnięte, nos z lekka zadarty, usta małe i zgrabnie modelowane, a zwłaszcza charakterystyczny podbródek, wykonane z prawdą i realizmem, oto są główne cechy tej fizyognomii, pełnej słodyczy i dobroci, nacechowanej przytem energią i siłą charakteru.

Wykonanie innych szczegółów, choć mniej staranne, zasługuje jednak na dokładniejsze zbadanie. Grzywka włosów z pod czepca wychodząca, pobieżnie i grubo rylcem oznaczona. Ręce gorzej również wykonane, a zwłaszcza prawa ma nawet ruch wymuszony, gdyż równocześnie podpiera głowę i podtrzymuje rąbek płaszcza. Ręka, trzymająca książkę poprawniejsza, choć palce są nierównie i sztywnie modelowane. Przedewszystkiem jednak podnieść należy strój kobiecy z XVIII wieku. Wykonanie wszystkich jego części, jest niezwykłe. Widać w niem znaczne wpływy włoskiej plastyki barokowej w traktowaniu draperyi zbyt może szerokiemi płaszczyznami, zarazem jednak w doskonałem opanowaniu i znajomości materyału i umiejętnym układzie fałdów niezliczonych falban, w których się uwydatnia miękkość jedwabiu obok ostrych nieraz załomów marmuru, opanowanego zamaszystą techniką artysty. Do pewnego zmanierowania zaliczyć należy układ i wykonanie rękawa prawej ręki, przybierającego fałdy, przypominające kształt barokowej torsady.

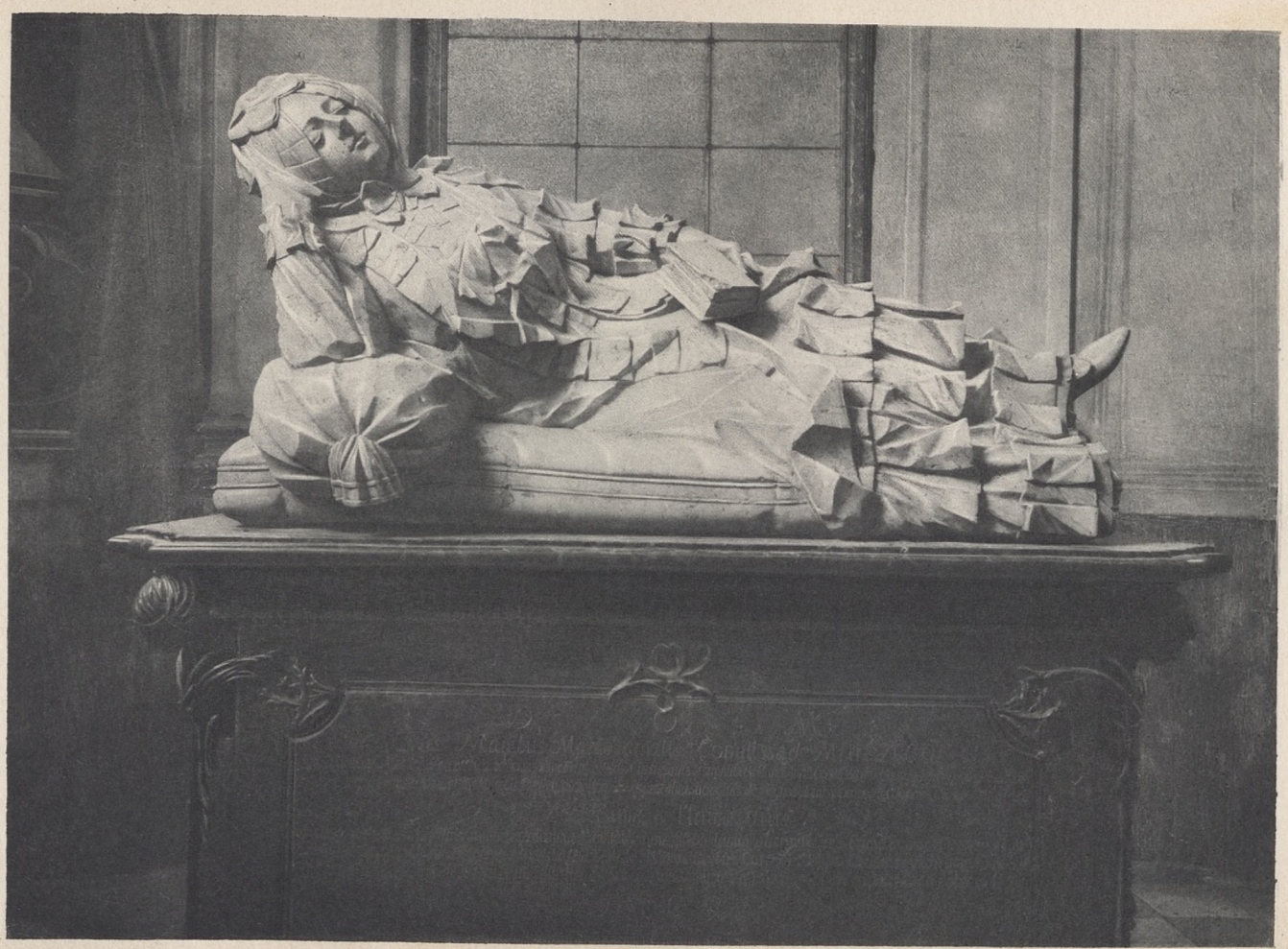
Strój, w którym jest przedstawiona Marya Amalia Mniszchowa, składa się z sukni falbanowej, na którą narzucono płaszcz jedwabny z kapturkiem, obszyty brzegiem i u rękawów falbanami. Cała głowa ujęta w wielki czepiec, również falbanami ozdobiony, spięty nad czołem i pod szyją dużemi kokardami. Tworzy on z tyłu głowy mnó-

GROBOWIEC MARYI AMALII Z BRÜHLÓW MNISZCHOWEJ

(1772—1773)

w kaplicy południowej kościoła parafialnego w Dukli

(Heliograwura wedle zdjęcia autora).



stwo fałdzików, związanych na karku szyi podobnie jak z przodu wielką kokardą. Nogi obute w trzewiczki z kokardami, zamiast klamer, o korkach bardzo wysokich i zgrabnie wyciętych.

Suknia Maryi Amalii Mniszchowej należy do rodzaju lekkich sukien domowych francuskich, zwanych od (1725) czasów Maryi Leszczyńskiej *polonaises*; odznacza się wielką ilością falban *(falbalas)*, utworzonych przez naszycie pasów materyi składanej w kontrafałdy. Trzy takie pasy różnej szerokości obwodzą dół spodnicy, podwójne zaś lub pojedyńcze szlaki falbanowane *(falbalassée)* krzyżują się na piersiach, obiegają dookoła rękawów, płaszcza, kapturka i występują obustronnie z czepca na skronie. Na przedniej części stanika *(corps)*, zwanej w XVIII wieku *devant de gorge*, spostrzegamy charakterystyczne kokardy z szerokiej wstążki związane *(fontanges)*, umieszczone jedna pod drugą i tworzące jakby schodkowanie, zwane *échelle de rubans*, którem zdobiono tego rodzaju suknie od r. 1760 [1]). Płaszczyk, (którego tylko część widzimy na tablicy III), na suknię narzucony, wykonany jest *à la Watteau;* tworzy szerokie fałdy, zwłaszcza charakterystyczne na plecach *(à dos flottant);* u spodu zaś roztwiera się, ukazując dół sukni i opada obustronnie na piedestał [2]). Należy on do rodzaju *pelisse*, zwanej też często *polonaise* [3]) z powodu szeroko otwartego dołu *(à pans ouverts)* i podobieństwa do kroju sukien tej nazwy. Krótkie jego i szeroko otwarte rękawy, przypominają dawne *engageantes* sukien z czasów Ludwika XV. Czepiec, przykrywający zaś głowę do tego stopnia, że tylko część twarzy pozostaje widoczną, należy również do lat około r. 1760 i zowie się *dormeuse*. Wielkie kokardy na czole i pod szyją, oraz z tyłu, wiążą go organicznie z kompozycyą przodu sukni; dwa rzędy falban spłaszczonych *(en platitude)* z pasami falbanowanymi spodnicy i stanika; fałdowana zaś część tylna czepca — z układem płaszcza i jego długich fałdów. Takie suknie wykonywano przeważnie z lekkich jedwabiów w drobne paseczki [4]) *(taffetas des Indes)* lub jednostajnej barwy. Czepiec zapewne był z tej samej materyi co suknia zrobiony. Mógł jednak być biały lub czarny, przewiązany takiemiż kokardami albo kolorowemi [5]). Trzewiczki z kokardami zastosowanemi do całości, ukazujące się z pod sukni, są to

---

[1]) A. Racinet. *Le costume historique.* Tome V. Paris. Firmin Didot et Cie 1888 r.

[2]) Friedrich Hottenroth. *Trachten* II. Bd. Stuttgart 1891. Tablica 117.

[3]) Herman Weiss. *Kostümkunde* II Abt. Stuttgart 1872. str. 1231.

[4]) Edmond et Jules de Goncourt l. cit. str. 342.

[5]) Racinet l. c.

owe sławne *mules*, w które „oprawiali“ znakomici szewcy paryscy zgrabne i małe nóżki wielkich dam owych czasów, uwydatniając ich lekkość *(lesteté)* tak podziwianą i opiewaną przez wiek XVIII i zyskując sobie sławę artystów pierwszorzędnych. Strój domowy, przedstawiony na grobowcu, jest więc obrazem współczesnej mody francuskiej z dziesięciolecia po r. 1760. Obszernej sukni nie podtrzymują już zarzucone w owej epoce *paniers*, które jedynie dla dworskiego stroju zachowano, lecz spływa ona swobodnie i szeroko, na biodrach nieco rozszerzona przez t. zw. *considerations*. Równie znamienną cechą tej epoki, od początku panowania Ludwika XV, są liczne kokardy *fontanges* użyte przy wszystkich częściach stroju, które dawniej jedynie jako ozdoba uczesania występowały [2]). Są one najwyższem i ostatecznem dopełnieniem całego ubrania współczesnego, ornamentem koniecznym, popularnie nazwanym przez wiek XVIII *petite oye* [3]). Ten *ornatus adjectus* kosztował drożej nieraz od całego stroju, występował nawet na kapeluszach, szpadach, pończochach, laskach i rękawiczkach itp., a cytował go jeszcze dawniej Molière w swych komedyach. Falbany, które w takiej ilości okrywają suknię generałowej wielkopolskiej, mają również swoją historyę. Pani de Maintenon wprowadziła ich modę na dwór Ludwika XIV wraz z cienkiemi i lekkiemi materyami ciemnej barwy w miejsce kosztownych i jaskrawych brokatów, o czem możemy się przekonać z ciekawego jej portretu w Muzeum XX. Czartoryskich. Wkrótce moda falban doszła do nadużycia, wyśmiewał ją Regnard w swoich komedyach, równie jak karykatury i znana pieśń popularna z czasów regencyi *la Poule-dinde en falbalas*. Autor rozpowszechnionego dzieła o XVIII wieku p. Lacroix [4]) trafnie charakteryzuje nadużycie tej mody: „*Car ces bandes d'étoffe plissée, tailladée et bouillonnée, qui se promenaient sur toutes les parties de la jupe et des manches, donnaient au vêtement une ampleur et une indécision flottante, sous lesquelles les imperfections de la taille et de la démarche se dissimulaient aussi bien que les perfections de la beauté physique*“. Pomimo satyr, karykatur i wyśmiania w teatrze, falbany pozostały w modzie i bezustannie się pomnażały jako ozdoba sukien i płaszczy. Moda tych sukien, wykonywanych oczywiście, jak mówiłem z lekkich i podatnych materyi do codziennego porannego użytku, dochowała się aż do końca XVIII w., a ciężkie i kosztowne jedwabie

[1]) Jak to zaznaczyłem na str. 85, opisując portret Mniszchowej.

[2]) Goncourt l. cit. str. 341.

[3]) Paul Lacroix. *XVIIIme Siècle. Institutions, Usages et Costumes. France 1700—1879.* Paris. Firmin-Didot 1875. str. 478.

w duże kwiaty, brokaty drogocenne pozostały jedynie dla stroju dworskiego, aż do ostatnich dni monarchii zachowującego kształt tradycyjny, prawie hieratyczny, tak zwanego *grand habit à la françoise* [1]), którego przykład przedstawia w części portret Mniszchowej w prezbiteryum kościoła dukielskiego. Widzimy stąd jak wielce krój i rysunek sukien wpływał na wybór użytych do nich materyi.

Moda francuska panowała podówczas w całej Europie jako samowładna pani. Wynalazczy zmysł dam francuskich do wszystkiego, co się do stroju odnosi, a zwłaszcza wytworny smak charakteryzujący najmniejsze nawet drobnostki z ich rąk wychodzące, zmusiły wszystkie kraje do bezwzględnej uległości. Odcienie mody zmieniające się w Paryżu tak szybko, że sławny Léonard mówił *autrefois* zamiast *hier* o swoich modach uczesania, przenoszą się z równą szybkością do odległych krajów Europy. Z krajów niemieckich, Sasi, zwani *die Franzosen in Deutschland* [3]) celowali w naśladownictwie stroju francuskiego i nic dziwnego zatem, że na rysunku Jana Eleazara Schenau, profesora (1770) drezdeńskiej akademii, znajdujemy zupełnie francuską tualetę *La Dissimulée*, bardzo podobną do sukni Mniszchowej na grobowcu dukielskim [4]). Dokumentem współczesnym także tego stroju i ubrania głowy są dwa ciekawe miedzioryty Chodowieckiego ze wspaniałej kollekcyi Muzeum narodowego, które dzięki uprzejmemu pozwoleniu dra Kopery w reprodukcyi do niniejszego ustępu załączam. Dają one pojęcie o zasadniczym typie kostyumu domowego w latach 1770—1780, a znajdujemy w nich podobiznę nietylko sukni, ale

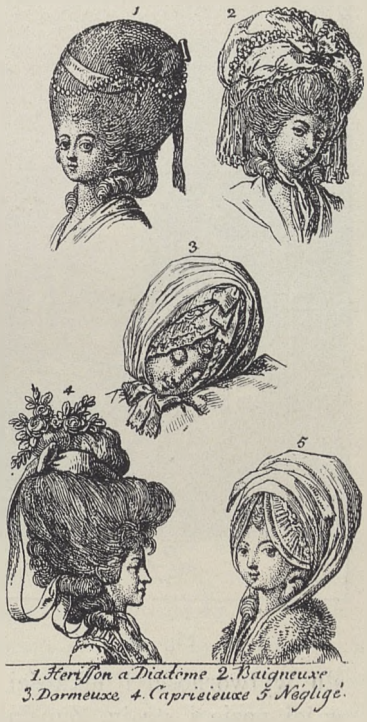


Fig. 27.

[1]) Edmond et Jules de Goncourt: l. cit. str. 336.

[2]) J. H. von Heffner-Altenеck. *Trachten. Kunstwerke etc.* Frankfurt a. Main. 1889. tabl. 713, 714.

[3]) Hermann Weiss l. cit. str. 1286.

[4]) Paul Lacroix. l. cit. str. 502.

nawet czepca zwanego „*dormeuse*“, które mieliśmy sposobność zbadać historycznie na tak ciekawym i ważnym zabytku, jakim jest opisany grobowiec fundatorki kościoła. (fig. 27 i 28). Do Polski [1]) przenoszą się mody francuskie przez Sasów, a za Stanisława Augusta [2]) przez stosunki bezpośrednie z Francyą. Występują tu również obok siebie suknia dworska i strój domowy *à la Watteau*, z równą subtelnością smaku obmyślany i wykończony, zastosowany do osobistych upodobań każdej osoby, uzasadniający całkowicie zdanie Buffona: „*L'habillement est une partie de nous-mêmes*“. Bo czyż i na opisanej rzeźbie nie odnajdujemy związku bliskiego między wyrazem osoby a jej strojem? Czyż nie stanowi ona żywego portretu psychologicznego, a zarazem zabytku kostyumu historycznego ściśle zharmonizowanych? Poznawszy dokładnie dzieje Mniszchowej, jej zalety, opiewane w napisie grobowca, zrozumiemy odrazu wykwintność i głębszy wyraz malujący się na tej postaci, która była duszą swego otoczenia, punktem promieniejącym i ośrodkiem swego świata. Jej rozgałęzione wpływy, w kraju i zagranicą pochodziły przedewszystkiem z inteligencyi i wyższego poziomu umysłowego. Te wybitne zalety nie usunęły jednak ogólno-kobiecego zmysłu wytworności i lekkości zewnętrznej, zaznaczonej tak subtelnie w jej pozie i stroju. Zupełnie analogiczne cechy przedstawia korespondencya tej znakomitej kobiety, znaleziona w bibliotece ks. Czartoryskich w ciągu tej pracy, rzucająca nowe światło na zalety moralne i umysł jej tak niepospolity, a potwierdzająca zarazem wszystkie poprzednie nasze twierdzenia o epoce i warunkach, w których zabytki



Fig. 28.

[1]) Łukasz Gołębiowski. *Ubiory w Polszcze od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych.* Warszawa 1830 str. 61, 149 i tablica.

[2]) Ks. Kitowicz. *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III i p. lat i St. Augusta.* Wydanie Edwarda Raczyńskiego. Poznań r. 1850. Tom III str. 228.

dukielskie pod jej umiejętnem kierownictwem powstawały. Wyciągi najciekawszych z tych listów załączam w *Anneksach* pod l. XVII.

Stan grobowca dukielskiego jest jeszcze wcale dobry. Znaczniejszych uszkodzeń tylko doznały: noga wystająca, odłamana i przykitowana dosyć nieudolnie; róg książki, trzymanej przez zmarłą, odbity. Brak też części wieńca i monogramu na wąskim boku piedestału przeciwległym od wejścia; na kartuszy herbowej kilka mniejszych uszkodzeń, zwłaszcza w koronie. Pomimo kilkakrotnych poszukiwań nie znalazłem podpisu artysty, który ten ciekawy pomnik obyczajowy i artystyczny wykonał. Miejscowe źródła wszystkie zaginęły, a te, które pozostały, żadnej prawie wiadomości o nim nie dają. Możemy więc tylko hypotetyczne czynić wnioski, do czego posłużyć może list pisany do Mniszcha z Kokotowa w pow. wielickim [1]) przez jednego z jego urzędników dnia 20 czerwca 1772, znaleziony wśród zbioru listów do Jerzego Mniszcha [2]) w bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie. Czytamy w nim między innemi: „Umyślnego posłańca wyprawiłem do Czarny (sic) po kamieniarza od marmurów... zleciłem JMPanu Karczewskiemu, aby się z tymże kamieniarzem umówił o pewność kamienia, czego doczyta się JWPan Dobrodziej z listu JMP. Karczewskiego do mnie pisanego. Posadzka marmurowa kwadratowa musi się umyślnie kazać na Czarny (sic) robić, a gotowey w teraźnieyszych rozruchach dopytać się nie można. Dziś szósty dzień Tyniec attakują nieprzerwanie; Bobrek y Lanckorona oddane...“ Z początku tego listu wnosić można, że dla wykonania tego grobowca sprowadzono do Dukli kamieniarza z Czerny, słynącej od XVII wieku [3]) ze swych marmurów i że tensam kamieniarz miał dostarczyć marmuru dla grobowca oraz posadzkę do kościoła. Do dalszych wniosków w tym kierunku obszerniejsze pole będziemy mieli w następnym rozdziale.

Na zakończenie tego ustępu zaznaczyć należy, że z napisu na prawej stronie piedestału z wyrażenia: *„Conditorium hoc nova e radice studio et sollicite extruere curavit et adornavit“* możnaby wnosić, że cała kaplica równocześnie z grobowcem wystawioną została. Uzasadniłoby to różnicę stylową, zaznaczoną poprzednio na stronicy 99 w opisie krat do kaplic wiodących, w porównaniu z resztą zabytków kościelnych. Przypuszczenie to motywować mogłaby sama konstrukcya kaplic, przypartych do ścian kościoła, arkady nieorganicznie w ar-

[1]) *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego.* Warszawa 1880. Tom II, str. 256.

[2]) *Listy do Jerzego Mniszcha.* Tom XXXIV, 1772, Nr. listu 80. Rękopis biblioteki książąt Czartoryskich w Krakowie Nr. 3868.

[3]) *Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce.* Kraków 1898. Tom VI str. 165, LII.

chiwoltach nawy otwarte. W dekoracyi kaplic jednak zauważyć musimy identyczny prawie charakter ołtarzy z ołtarzami nawy i głównym, również jak podobny sposób traktowania dekoracyi malowanej, bez widocznych różnic w świeżości tonów. Kompozycya architektoniczna, chociaż różni się od nawy i presbiteryum wprowadzeniem porządku koryncko-kompozytowego i belkowaniem odmiennem, nie robi jednak wrażenia późniejszego od nich zabytku. Wystarczy porównać kapitele kaplic i wisiory na ich pilastrach z kapitelami chóru organowego i wisiorami na toskańskich pilastrach nawy, aby się przekonać o zupełnem pokrewieństwie techniki i wykonania, świadczącem o dotknięciu tej samej ręki, o kompozycyi, wyszłej z tego samego źródła. Być może więc, że w napisie chodzi o sam grobowiec lub o fundacyę kościoła nowo odbudowanego.

Ponieważ w napisie jak powiedziałem, użyto wyrazu *Conditorium*, więc przypuszczaćby również można, że ciało Mniszchowej złożono w piedestale grobowca, jakby w sarkofagu, lub bezpośrednio pod nim; poszukiwania nasze jednak w podziemiach kościoła do innego doprowadziły przekonania. Zwracam wreszcie uwagę, że między tytułami Jerzego Mniszcha znajdujemy kasztelanię krakowską, którą, jak wiemy otrzymał on 25 czerwca 1773; a więc po tej dacie napis wyryto.

Do podziemi kościelnych schodzi się stopniami przez otwór w posadzce na środku nawy, zamknięty wielką płytą z czarnego marmuru, (rozm. 102×182 cm.) zwaną grobsztynem. Do podnoszenia tego kamienia, niedawno temu odnowionego, używano niegdyś osobnego przyrządu, gdyż inwentarz z roku 1782 przytacza: „wózek do grobsztynu z łańcuchami“. Podziemia rozciągają się pod bocznemi kaplicami i pod prezbiteryum. Na lewo pod kaplicą Matki Boskiej znalazłem dwie trumny drewniane, bardzo zniszczone i połamane, wewnątrz ołowiane, długości 220 cm., obite niegdyś aksamitem lub suknem, z napisami, ćwiekami metalowymi wybitemi. Na wieku jednej czytamy:

GEOR. MNISZECH.
W nogach: AETATIS SUAE A. 64.
DIE 15 *8-BRIS* A. D. 1778.

Druga trumna z napisem w głowach:
AMALIA Z GRAFÓW BRÜHLÓW MNISZCHOWA.
Um. 30 kwiet. 1772 R.

Pod prawą kaplicą (strona południowa) znajdują się rozrzucone szczątki trumny i kości niewiadomej osoby. Zapewne są to szczątki Franciszka Bernarda Mniszcha (patrz str. 13), lub wojewodziny Ponińskiej (patrz Epitaphia w Anneksach pod l. XVI). Pod prezbiteryum

grobowiec rodzinny hr. Męcińskich, w których spoczywają zwłoki starosty ostrzeszowskiego Franciszka Stadnickiego i Cezara hr. Męcińskiego, byłych dziedziców Dukli.

Prezbiteryum kościoła dukielskiego styka się, jak wiemy z rzutu poziomego, z zakrystyą i dawnym skarbcem, stanowiącym obecnie sień boczną. Na prawo i na lewo wiodą do nich, znane nam z opisu, drzwi ozdobne supraportami. Zasklepione są krzyżowo. Rozmiary obu są jednakowe, długość 4·12 m., szerokość 3·75 m. Dekoracya malowana przedstawia na ich ścianach tło różowe z ornamentami *en grisaille* i złotem, zupełnie podobnymi do malowań całego kościoła. Na sklepieniu zakrystyi malowidło allegoryczne w jasnych tonach wodnemi farbami, przedstawia krwawą i bezkrwawą ofiarę. U jego dołu napis w kartuszy: ECCE AGNUS DEI, ECCE QUI TOLLIT PECCATA MUNDI. Na sklepieniu sieni bocznej ofiara Mojżesza i napis podobnie umieszczony: DIXIT DOMINUS AD MOYSEM ALTARE DE TERRA FACIETIS MIHI ET OFFERETIS SUPER EO HOLOCAVSTA ET PACIFICA VESTRA, OVES VESTRAS ET BOVES, QUOD SI ALTARE LAPIDEUM FECERIS MIHI, NON AEDIFICABIS ILLUD DE SECTIS LAPIDIBUS.

Zakrystya na lewo od prezbiteryum odznacza się śladami dawnego bogactwa swego uposażenia. Troskliwość i piecza fundatorki widoczna tu z każdego szczegółu. Słusznie też do niedawna jeszcze znajdowała się nad kropielnicą u drzwi do prezbiteryum tabliczka ze skromnym napisem: „MEMENTO ANIMAE AMALIAE“. Tabliczka zaginęła, niech więc opis ten przynajmniej upamiętni głęboką pobożność i szczodrobliwość osoby, która hojnie obdarzyła kościół dukielski tyloma drogocennymi sprzętami i aparatami świętego obrządku. Mieszczą się głównie w okazałej szafie, zajmującej całą tylną ścianę naprzeciw wejścia. Składa się ona z dwóch części. Dolna na stopniu stojąca, ma wysokości 91 cm. i zawiera mnóstwo szuflad zamykanych profilowanemi drzwiowemi skrzydłami, które dawniej pewnie kosztowną materyą były zapełnione. Górna część architektonicznie traktowana, podzielona pilastrami o kapitelach korynckich delikatnie rzeźbionych, wysokości 120 cm. Środek szafy półkolisto naprzód wysunięty, ma drzwi lustrami ozdobne i bogatszą ornamentacyę, ujętą obustronnie wysmukłemi kolumienkami. U szczytu przechodzi pięknie profilowane belkowanie, ponad którem wznoszą się lekkie wazki *rococo*, odpowiadające pilastrom, a między niemi piękne kartusze, ozdobione wisiorami róż. Nad środkową częścią jest jeszcze bogatsza nasada ornamentalna. W tej części szafy mieściły się niegdyś liczne okazy sztuki złotniczej, z których władze okupacyjne

były dosyć delikatne pozostawić kilka przedmiotów pozłacanych. Cała szafa malowana żółto-zielonkawo, owym kolorem *primevère*, charakteryzującym zabytki poprzednio opisane, ornamenta zaś wszystkie bogato wyzłocone.

Na lewo od szafy jest w niszy bardzo ciekawy lawaterz trybowany z miedzi złoconej, przedstawiający Mojżesza, uderzającego o skałę. Skała ta w głębi niszy była zbiornikiem wody, która wytryskała za pociśnięciem mechanizmu, równocześnie poruszającego figurę Mojżesza i jego ramię z podniesionym prętem. Figura ta, lana z bronzu, modelowana i cyzelowana starannie, jest bardzo zajmująca. Na bokach niszy, ze skał trybowanych z miedzi, wyrastają palmy o charakterystycznie skręconych gałęziach i liściach. Na skałach rosną drobne rośliny. Dno lawaterza ma kształt pięknej, trybowanej muszli płaskiej, do której spływała woda. Tło jest wyłożone drzewem, niegdyś malowanem i prawdopodobnie złoconem, na którem obecnie gdzieniegdzie tylko szczątki kredowego podkładu pozostały. Rozmiary niszy: Wysokość: 1·70 cm.; szerokość: 88 cm. Ujęta jest w piękne rzeźbione obramienie drewniane, przedstawiające motyw podwójnej gałęzi rozczłonkowanej, wychodzącej z muszlowych wolut, przypominający bardzo obramienie tła ambony. U góry zaginają się gałęzie wolutowo i łączą z dwoma partyami koronującemi, w środku których, jako klucz archiwolty nad niszą mieści się znana, typowo wygięta muszelka. Subtelna technika i bardzo staranne wykonanie tej ramy podnoszą ją do wartości dzieła sztuki. Bogate jej niegdyś złocenia tylko ślady gdzieniegdzie pozostawiły. Przez ciągłą wilgoć i złe utrzymanie zniszczały najzupełniej w reszcie. Dół lawaterza zapełnia szafka, ukrywająca zlewy, zastosowana do całości szafy na aparaty kościelne, z którą się łączy architektonicznie. Lawaterz miedziany tak dziwnie obmyślany, jest, mojem zdaniem, jedyną pozostałością z dawniejszych nabytków kościelnych z roku 1746—1764. Wymieniają go księgi rachunkowe dukielskiego kościoła: „Do Bracławia za lawatyrz 118 złp. pod datą 1753 r.[1]). Szafę zaś znajdujemy w pozycyi: „za robienie szafy do zakrystyi z szufladami, z kondygnacyą drugą z rzeźbą snycerską doń — 64·21 złp. pod datą 1764“. Zdaje się więc, że dawniej sprawiony u znanych zapewne bronzowników w Bracławiu lawaterz, użyto w 1764 r. i wprawiono w niszę, w której go po dziś dzień widzimy.

Obok niego spostrzegamy, widzialne nawet częściowo na załączonej reprodukcyi (fig. 29), wieszadełko na ręczniki rzeźbione

[1]) Patrz Anneksa XIII, oraz str. 70.

z drzewa bardzo pięknie i złocone, przypominające kompozycyę luster ze świecznikami w nawie kościelnej.

Z kosztowności wymienię tu, oprócz pięciu kielichów z różnych epok, nie przedstawiających szczególnych cech artystycznych. monstrancyę z miedzi trybowanej i złoconej, wysokości 50 cm. Ornamentyka jest w stylu *rocaille* starannie cyzelowana. Melchizedech i promienie wysadzane czeskiemi, półszlachetnymi kamieniami. Na mocy porównania z monstrancyą identyczną w klasztorze OO. Bernardynów w Dukli, dochodzę do wniosku, że jest tak jak tamta darem Jerzego Mniszcha z roku 1773. Wymieniają ją inwentarze kościoła z r. 1782 i 1784. Oprócz tego zaznaczyć możemy dwa relikwiarzyki wys. 29 i 28 cm. srebrne złocone w stylu *rococo* i jeden mniejszy wysokości 22·5 cm., podobny, po ś. p. ks. prałacie Janie Zwolińskim, byłym proboszczu i gorliwym opiekunie kościoła.

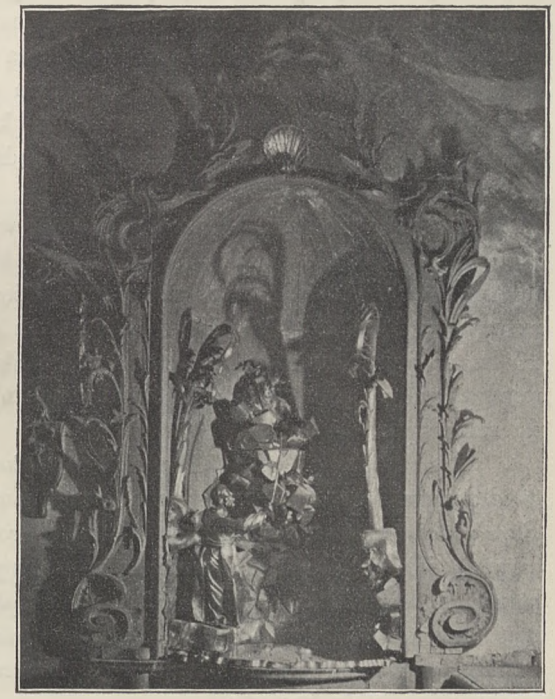


Fig. 29. Lawaterz zakrystyi.

Dwa mszały z XVIII wieku noszą daty wcześniejsze, jeden drukowany w Częstochowie z 1738 r. *„Missae pro defunctis“* z widokiem klasztoru Jasnogórskiego na karcie tytułowej, drugi z r. 1759 z napisem na pierwszej stronicy: „Ten mszał do Różańca Najśw. Panny kupiony, oddany 1760 r. z podpisem Kazimierza Łętowskiego, o którego zasługach dla klasztoru dukielskiego, dowiemy się poniżej.

Największe bogactwa kościoła św. Maryi Magdaleny spoczywają obecnie jeszcze w jego kollekcyi ornatów, kap i dalmatyk. Są to oprócz paru wcześniejszych, przeważnie dary Mniszchów, wykonane z przepychem i niezmierną starannością. Brokaty złote i srebrnolite, wzorzyste

jedwabie, galony, koronki i hafty są tak subtelne i świetne, że przypuszczać należy wykonanie ich w stołecznej, pierwszorzędnej pracowni drezdeńskiej lub warszawskiej, albo też, że sama fundatorka pod własnem kierownictwem i dozorem tu je wykonać kazała. Liczba 62 ornatów, 15 kap i 6 dalmatyk, dochowanych do obecnej chwili, dość jest wymowna, by przedstawić całą okazałość i hojność fundatorów kościoła. Ponieważ zbyt obszernemby było opisanie wszystkich tych zabytków, więc tylko najciekawsze opracowałem i opis ich wraz z reprodukcyami zamieszczam w *Anneksach* pod l. XVI w końcu niniejszej pracy. Znajduje się między nimi cały szereg egzemplarzy tak ciekawych, że mogłyby stanowić ozdobę bardzo cenną dla każdego muzeum wszechświatowego. Uwagę zaś naszą przedewszystkiem zwraca ornat z herbem Jordanów (1540), o którym dwukrotnie wspominałem w rozdziałach poprzedzających, oraz cenne koronki złote lub srebrne, sławne owe *guipures de Venise,* które bądźto z zagranicy bądź też z Gdańska do nas przywożono.

Oto wszystko [1]), co było do opisania w kościele parafialnym dukielskim. Wrażenie całej jego świetności, którą staraliśmy się scharakteryzować, illustruje najwymowniej, oprócz aktu erekcyjnego [2]), wizytacya z roku 1784 [3]), dająca nam obraz tej świątyni w niespełna 20 lat po jej odbudowaniu przez Jerzego Mniszcha. Czytamy w niej między wieloma innymi szczegółami, ustęp następujący, odnoszący się do zakrystyi:

„Sacrarium a Cornu Evangelii muratum conformiter deauratum et depictum bene clausum in quo commodissima pro apparamentis et Supellectili Ecclesiae Conservatoria noviter constructa et decorata reperiuntur, ibidem invenitur lavatorium cupreum per ignem deauratum (cum statua Moysis baculo petram percutientis ex qua fons emanat) singulari arte confectum“... Omnia huius Ecclesiae ornamenta exclamant magnificentiam piae memoriae Comitis Georgii Mniszech, Castelani Cracoviensis protunc in Dukla haeredis.

---

[1]) *Spis proboszczów,* prebendaryuszów i wikarych, odpisy *epitaphiów* i napisu z grobowca Franciszka Stadnickiego. *Wyliczenie* ważniejszych *zabytków* między ornatami i paramentami kościelnymi oraz wszelkie inne szczegóły, dotyczące kościoła parafialnego, umieszczam w *Anneksach* pod l. XVI.

[2]) Patrz *Anneksa* l. XVI.

[3]) *Status Ecclesiae Parochialis Simulque Beneficii in Opido Dukla. Sub tempus visitationis Decanalis die 25 Mensis 8-bris Anni 1784 Confectus et ad Ecclesiam relictus.* W probostwie dukielskiem. Rękopis. lit. *R.* in triplo.

V.

Właściwości stylowe zabytków kościoła dukielskiego.

Chwilą decydującą w dziejach sztuki drugiej połowy XVII w. jest zwycięstwo, które odniosł (1667 – 1674) Claude Perrault nad wielkim Berninim w konkursie sławnej kolumnady Luwru paryskiego. Odtąd staje Francya w miejsce Włoch na czele Europy i obejmuje hegemonię sztuki, trwającą, rzec można, jeszcze aż do obecnej chwili. Podczas gdy Włosi pozostają w tej epoce przy dawnych tradycyach późnego renesansu, Francya wyswobodzona z pod ich wpływu zaczyna samoistnie badać starożytne zabytki rzymskie i wytwarza kierunek nowy [1]) na tych studyach oparty, stanowiący reakcyę [2]) po stylu Ludwika XIV-go. Wyrazem jej jest pierwszy architekt królewski, sławny Robert de Cotte, (1656—1735) uczeń i szwagier Hardoina Mansarta, przypominający Beraina w swych dekoracyach wielkiego Trianonu i Banque de France, ale stanowiący już przejście do stylu, który po śmierci Ludwika XIV przybiera nazwę stylu Regencyi. Dekoracye tego artysty wprowadzają już znamienne cechy późniejszej ewolucyi stylowej: częste zastosowanie kwiatów, unikanie porządków klasycznych w wewnętrznej dekoracyi, zwłaszcza kassetowań, obdasznic i t. p. Głównym motywem staje się rama, której rozczłonkowanie ornamentalne i stylowe modyfikacye tworzą podstawę nowego stylu. W samym więc założeniu posiada nowoutworzony kierunek wszelkie warunki udoskonalenia swego rozwoju. Pierwszą zaś i najważniejszą jego właściwością jest lekkość kompozycyi, swoboda i fantastyczność układu, w technice zaś subtelność wykonania, posunięta do możliwej doskonałości [3]). Cechują go znaczne reminiscencye dawnej ornamentyki francuskiej, stworzonej jeszcze przez Bernarda de Palissy, w zastosowaniu dzikiego kamienia lub skały, najpierw jako motywu jednolitego w małych dziełach architektury, następnie zaś jako ornamentu konwencyonalnego. Od tych *rocailles* wieku XVII pochodzi późniejsza nazwa *rococo* tego stylu, przyjęta od emigrantów francuskich przedewszystkiem przez uczonych niemieckich, gdyż we

---

[1]) Gustaw Ebe: *Die Schmuckformen der Monumentalbauten.* Band III. Theil VIII. Rokoko und Klassicismus. Berlin 1897, str. 194.

[2]) Anton Springer: *Bilder aus der neueren Kunstgeschichte.* Bonn 1867. Der Rococostil. str. 241.

[3]) Cornelius Gurlitt: *Geschichte des Barockstiles des Rococo und des Klassicismus in Belgien, Holland, Frankreich, England.* Stuttgart 1888 str. 148.

Francyi po raz pierwszy ją odnajdujemy dopiero w Słowniku Akademii francuskiej [1]) z r. 1842. Styl Regencyi trwa, rzec można, od samego początku XVIII wieku do r. 1724 i rozwija się jeszcze w pewnym związku z włoską szkołą Borrominiego. Głównym artystą tej epoki jest Gilles Marie Oppenordt (1672—1742), budowniczy Regenta Filipa ks. Orleańskiego, twórca dekoracyi w Palais Royal, gdzie się podówczas skoncentrowało całe życie dworskie i intrygi polityczne. Zachowuje on w swych utworach jeszcze architektoniczne rozczłonkowanie i dekoracyę zupełnie symetryczną. Z dalszą ewolucyą tego stylu i nastaniem właściwego *„style Louis XV“* znika ona zupełnie, a występuje na jej miejsce równowaga mas [2]) nie krępowana prawami symetryi, dozwalająca na największą swobodę w kompozycyi dekoratywnej. Towarzyszy jej nowy motyw ornamentalny: muszla, zastępująca odtąd kartuszę, która w swoim rozwoju daje początek najbardziej rozwiniętemu stylowi połowy XVIII w., zwanemu *„genre rocaille“* przez analogię wyżej wymienioną. Mistrzem tego kierunku [3]) jest Juste Aurèle Meissonier (1693—1750), rysownik, miedziorytnik, złotnik i cyzeler, którego liczne prace miedziorytnicze rozprzestrzeniają motywy nowego stylu po całym świecie cywilizowanym. Między niemi znajdujemy projekty wspaniałych dekoracyi sali i salonów dla księżnej Czartoryskiej i dla Bielińskiego M. W. K. (wykonane ok. r. 1734.) Geologia, która początkowo wszechwładnie panowała w motywach Regencyi, ustępuje miejsca botanice, wprowadzającej w dekoracyjną sztukę nie tylko kwiaty, liście i palmowe gałęzie, ale nawet jarzyny, którym towarzyszyły najdziwaczniejsze muszle, pokrywając zarysy główne kompozycyi roślinnością najbardziej wybujałą i dziwaczną. Obok Meissonniera występuje cała plejada artystów, a na ich czele sławny malarz Francois Boucher (1703—1770), będący tem dla rozwiniętego stylu Ludwika XV, czem był Antoine Watteau (1684—1721) dla stylu Regencyi. Z chwilą, kiedy zostaje dyrektorem Akademii sztuk pięknych i manufaktury Gobelinów, zaczyna ten artysta wywierać wpływ podobny do wpływu Lebruna za Ludwika XIV. Dzięki artystom tak znakomitym, rozszerza się zamiłowanie do nowego stylu francuskiego w całym świecie cywilizowanym. Podobnie jak zamiłowanie do ogrodnictwa w duchu Le Notre'a, ogarnia ono

---

[1]) *La grande Encyclopedie.* Tome XXVIIIme. Paris. str. 760.

[2]) L. Roger Milès. *Caractères et manifestations des formes en architecture et decoration. Comment discerner les styles du VIIIme an. XIXme Siècle.* Paris Edouard Rouveyre. 1898. planche 91.

[3]) Cornelius Gurlitt l. cit. str. 236.

coraz to szersze koła; jak kamień rzucony na powierzchnię wód spokojnych, wywołuje coraz to rozleglejsze kręgi. Prawie żaden styl, rzec można, nie rozprzestrzenił się tak bardzo, jak styl Ludwika XV. Widać z tego jak wielką analogię posiadał z francuską kulturą wieku XVIII i filozoficznym kierunkiem Woltera. Razem z nimi bowiem dochodzi on do kosmopolitycznego znaczenia, a już w roku 1730 wszystkie kraje Europy przyswajają sobie dekoratywne i architektoniczne jego formy. Cywilizacya francuska jest jakby modelem, który wszystkie narody starają się naśladować. Nawet wrogowie Francyi mówią jej językiem i kopiują najdrobniejsze nieraz jej śmieszności i mody, a Fryderyk pruski, pełen pogardy dla niemieckiej mowy i obyczajów otacza się uczonymi, filozofami i artystami francuskimi, nie mówiąc i nie pisząc innym jak ich językiem [1]).

Równocześnie z rozwojem stylu Ludwika XV w architekturze, rzeźbie i malarstwie, ulegają mu różnorodne gałęzie przemysłu artystycznego [2]). Na czele ich wymienię porcelanę, złotnictwo, stolarstwo, emalierstwo, ślusarstwo, bronzownictwo, w rękach takich artystów jak Charles Cressent, Caffieri, Oeben, bracia Martin, Germain, Gillot, Lamour etc. Wprowadzają oni w codzienne zastosowanie domowe motywy ornamentacyjne pełne rozmaitości, prawie nigdy się nie powtarzające. Wszystkie te objawy występują współcześnie w całej Europie, z wyjątkiem Anglii i Włoch, gdzie aż do nastania neopompejańskiego kierunku występowały dawne formy późnego baroku. W Niemczech pracują bezustannie Francuzi ze szkoły Roberta de Cotte, wedle którego projektów cały szereg gmachów niemieckich się wznosi. Około 1725 buduje pod Monachium śliczny pałacyk Amalienburg w Nymphenburg i ozdabia pokoje zamku królewskiego sławny Francois Cuvilliés (1689—1768), uczeń Cotte'a. W Karlsruhe bawi Pierre de la Guepière, budowniczy zamków Solitude i Monrepos pod Stuttgartem. Manheim ma architekta Nicolas de Pigage, zakładającego tam sławne ogrody Schwetzingen, pałace Würzburga i uroczy zamek Benrath. W Wiedniu przebudowują zamek Schönbrunn w stylu Ludwika XV architekci Pacassi i Valmagini w r. 1744. Do Petersburga powołują po śmierci Schlütera, ucznia Cotte'a Jean Baptiste Leblond (1679—1719). Oprócz najbieglejszych budowniczych, sprowadzonych z Francyi, pracują wszędzie miejscowi artyści, którzy jeżdżą do Paryża nowego stylu się wyuczać. Do tej grupy należy

[1]) C. Bayet: *Précis d'histoire de l'art.* Paris. Societé francaise d'editions d'art. 1894. str. 336—348.

[2]) Emile Molinier et Frantz Marcou. *Exposition retrospective de l'art français de ses origines à 1800.* Paris. Librairie centrale des Beaux Arts. 1900.

przedewszystkiem Georg von Knobelsdorf (1699—1753), budowniczy opery berlińskiej i zamków królewskich w Potsdamie, odznaczający się lepszym smakiem od swego pana [1]).

Niemcy, przyswoiwszy sobie ten styl czysto francuski, przerabiają go częściowo wskutek silnych wpływów niderlandzkich i włoskich bezustannie tam oddziaływających. Nic więc dziwnego, że ich uczeni twierdzą, jakoby styl ten u nich powstał, jak n. p. Semper [2]), który nazywa Drezno kolebką stylu *rococo*. lub jak Ebe [3]), nietylko podnoszący wyższe zalety naturalistyczne formy niemieckiej, ale nawet dopatrujący się wpływów baroku niemieckiego na twórczości tak znakomitego artysty, jakim był François Cuvilliés. Uważam te objawy za nowy dowód germańskiej naukowej żądzy uzurpatorskiej, stanowiący pewną analogię do znakomitych sporów o powstaniu sztuki gotyckiej [4]). Pomimo tej chęci przyswojenia sobie zdobyczy artystycznych Francyi, musimy jednak Niemcom w wielu względach przyznać wybitne zdolności w opracowaniu [5]) tego stylu, które najbardziej występują w Saksonii.

Dwa kraje mianowicie w Europie w wyjątkowy sposób potrafiły go rozwinąć: Hiszpania i Saksonia, pod której wpływami pozostaje Polska przez pierwszą połowę XVIII w. Pomijając wybujałe formy hiszpańskiego *rococo*, zwanego *churrigueresco*, skreślimy w kilku słowach, dla objaśnienia stylowych modyfikacyi, ruch artystyczny w najświetniejszem podówczas ognisku sztuki, którem było Drezno, tak często z Florencyą budzące porównania. Z chwilą wstąpienia na tron elektorski Augusta II pierwsze miejsce zajęło w tem mieście budownictwo, do którego ten młody i pełen energii książę miał wybitne upodobanie i zdolności. Odbywszy za młodu liczne podróże, przypatrzył się wzorom obcym, które mu posłużyć miały do transformacyi swej stolicy. Po niedawnym pożarze Drezna w roku 1685 budzi się żywa żądza rekonstrukcyi i upiększenia miasta, szeregi uczonych, architektów, artystów pracują pod biegłem okiem kurfirsta, zamiłowanego w okazałości zewnętrznej. Charakteryzują ją dosyć humorystycznie słowa Justiego: *Sein Geschmack war grotesk-elegant, gigantisch-verschnörkelt, galant-sultanisch* [6]). Powstają więc nowe pałace, całe

[1]) Justi 259.

[2]) *„Das eigentliche Rococo ward geboren nicht in Paris oder Versailles, sondern in Dresden, dem Ursitze alles Zopfes“* (!) cyt. Springer l. cit. str. 269.

[3]) Ebe 237.

[4]) Semper. Stil II. 350, cyt. Zahn.

[5]) A. v. Zahn: *Barock, Rococo und Zopf.* Zeitschrift für Bildende Kunst. Leipzig 1873.

[6]) Justi I str. 255

ulice, place i ogrody, a dzięki zamiłowaniu wybitnemu Augusta II we Francyi, rozszerza się wszechwładnie kierunek francuski w architekturze, zarówno jak w teatrze, muzyce i ogrodnictwie. August II przedewszystkiem lubuje się w rozwinięciu pompy i okazałości dworu uświetnionego polską koroną królewską. Ta myśl przewodnia kieruje jego planami. Rezultatem jej jest w r. 1711 budowa Zwingeru, wykonana przez architekta-generała Daniela Pöpelmanna, (1662—1736) wedle pomysłu króla. W swojem dziele miedziorytniczem z r. 1729 nazywa ją Pöpelmann: *„un monument eternel de sa parfaite connaissance dans les Beaux-Arts“*. Tu właśnie widzimy zastosowanie architektury, będącej oryginalnym wytworem saskim. Jest ona zestawieniem włoskiego baroku i francuskiego stylu Cotte'a, doprowadzonych do największej wybujałości formy. Europa nie posiada drugiego podobnego budynku, w którymby najsprzeczniejsze kombinacye kolumn, elementów architektury klasycznej, gzemsów, figur i rzeźb, pomimo takiego nagromadzenia, imponujące jednak robiły wrażenie.

Wjazd Augusta II r. 1697 do Warszawy, stanowi epokę w dziejach rozwoju sztuki u nas. Wszystkie czynniki, które skłoniły króla do transformacyi Drezna, działają nań w wyższym jeszcze stopniu w Warszawie. Równocześnie z budową Zwingeru w Dreznie, nabywa on w r. 1712 od Bielińskich plac ogromny przy Krakowskiem Przedmieściu. mając na celu zbudowanie sobie tam własnego pałacu królewskiego [1]). Przy nim miał stanąć teatr i kościół dworski, dalej ujeżdżalnia i mieszkania dla licznej świty. Rysunki tych pysznych gmachów, jak powyżej wspomniałem, pozostały dotychczas w archiwach drezdeńskich [2]) razem z planami ogrodu pałacowego i kościoła dworskiego. Nad wykonaniem projektów pracował słynny twórca Zwingeru Pöpelmann, według własnych szkiców i wskazówek króla. Plany te zbyt obszerne i kosztowne nie mogły oczywiście dojść do urzeczywistnienia. O pozostałościach po nich wspominałem na str. 4 i 51. Z pałacu zaś saskiego, który częściowo został wybudowany i służył za stałą rezydencyę obu Sasów nie pozostało nic, oprócz fundamentów, odkrytych niedawno temu. Równocześnie z planami powyższymi tworzy król projekty przebudowy zamku królewskiego; buduje również pałac Błękitny dla Anny Orzelskiej i przebudowuje pałac Ujazdowski. Oprócz

---

[1]) Henryk Struve: *Budownictwo Warszawy za królów saskich.* Kłosy 1889. Nr. 1261—1252.

[2]) Prof. Maryan Sokołowski: *Źródła do historyi sztuki w Polsce w XVII i pierwszej połowie XVIII w.* Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. Tom V. str. 137—142.

tych robót pracuje podówczas w Warszawie następca Pöpelmanna Zacharyasz Longuelune, (1729—1741) powstaje mnóstwo pałaców senatorskich i magnackich w Warszawie, a wpływ działalności Augusta II, stąd wziąwszy początek, rozciąga się na całą Polskę.

Z przeważającym wpływem włoskim, który nastał za Augusta III, dzięki jego podróżom częstym do Włoch, za czasów kiedy był następcą tronu Kurfirstów, budzi się nowe życie artystyczne pod kierunkiem włoskich artystów, bawiących na dworze w Dreznie i Warszawie, jak Marcello Bacciarelli (1731—1818) Giovanni Canale i Bernardo Belotto il Canaletto (1720—1780), bawiąca w Dreznie Wenecyanka Rosalba Carriera, a przedewszystkiem ujawnia się ten kierunek artystyczny w budowie sławnego kościoła dworskiego w Dreznie, którego budowniczy sławy wszechświatowej Gaetano Chiaveri (1689—1770) bawi między 1734—1735 [1]) w Warszawie i podróżuje po Polsce. Urzeczywistnienie marzeń Augusta II wtenczas tam częściowo dochodzi do skutku w przebudowie zamku warszawskiego przez Chiaverego i drugiego architekta Sasa, Jana Krzysztofa Knöffel (1686—1762), który z nim również pracuje przy budowie kościoła dworskiego w Dreznie. Dziełami tego budowniczego w Dreznie są: pałac kurlandzki, pałace Brühla i pałac hrabiny Cosel, oraz dokończenie wieży kościoła dworskiego w 1754 r.[2]). Johann Friedrich Knobel [3]) (1724—1791) architekt tej samej szkoły wykończa zamek w Grodnie i rozszerza pałac Brühla w Warszawie, najznaczniejszą budowę podjętą za Augusta III tamże, przez dodanie skrzydeł od dziedzińca. Oprócz tego budzi się za panowania tego króla włoski nowy kierunek teatralno muzyczny, podniesiony zarówno przez Springera [4]) i Justiego [5]). Neapolitańska szkoła Alessandra Scorlatti panuje wszechwładnie na dworze drezdeńsko-warszawskim, przepełnionym śpiewakami, tancerzami i mimikami włoskimi. Opera drezdeńska zadziwia całą Europę, równolegle z galeryą obrazów utworzoną przeważnie kosztem i usilnem staraniem Augusta III, który był prawdziwym znawcą malarstwa a zwłaszcza miedziorytnictwa.

Ten ożywiony ruch artystyczny saski połowy wieku XVIII wycisnął swe piętno lokalne na charakterze stylu francuskiego Louis

---

[1]) Dr. Jerzy Mycielski: *Gaetano Chiaveri w Polsce i jego książka szkiców w królewskim gabinecie rycin w Dreznie.* Kraków 1896. Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce. Tom VI. str. 76—88.

[2]) Cornelius Gurlitt: *Geschichte des Barokstiles in Italien.* Stuttgart. 1887. str. 531.

[3]) Gustaw Ebe l. cit. str. 309.

[4]) Anton Springer l. cit. str. 271—272.

[5]) Justi 258.

XV, w Saksonii i Polsce powszechnie przyjętego. Pod wpływem bądź to Włoch, bądź to odmiennych od Francyi stosunków społecznych, zachowuje on więcej charakter okazałości zewnętrznej późnego baroku. Podczas gdy we Francyi budownictwo tylko wewnętrznie rozwija w obfitości dekoracyę niczem nie skrępowaną, zachowując zewnątrz gmachów powagę i majestatyczność klasyczną, której przykładem są wspaniałe gmachy dawnej *Place Louis XV*, obecnego placu Zgody w Paryżu, dzieło Gabriela (1699—1782) znamionujące charakter zasadniczy stylów Regencyi i Ludwika XV-go w architekturze [1]) natchnionej tradycyami Perraulta [2]), Sasi od Augusta II, jak to widzieliśmy w Zwingerze, zastosowują bogatą dekoracyę zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz budynku. To wprowadza już zasadniczo odmienny sposób w pojmowaniu dekoracyi architektonicznej. Za Augusta III zaś budzi kościół dworski reminiscencye żywe włoskiego stylu kościelnego XVII wieku, w wysokim stopniu malowniczego, a różniącego się najzupełniej od francuskiego pojęcia architektury klasycznej owych czasów. Świątynia ta jest wzorem pięknych proporcyi, oświetlenia, wysmukłości i wyzyskania efektów perspektywy. Dwa gmachy wyżej wspomniane, tak blisko siebie stojące, nadają Dreznu charakter jedyny w całym świecie. Widzimy w nich dwa tematy architekturalne rozwiązane w różny sposób, cechujące dwa odmienne kierunki sztuki i wpływów obcych, ale uzupełniające nawzajem obraz saskiego *rococo* pierwszej połowy XVIII wieku. Oba te tematy stają się wzorami naśladownictwa i oddziaływają na rozwój tego stylu w Saksonii i Polsce, wytwarzając w nim tyle właściwości lokalnych, że on na pierwszy rzut oka od pierwowzorów swych francuskich w jaskrawy sposób się odróżnia. Oprócz wpływu tych dwu piewowzorów, inne, organiczniejsze jeszcze występują różnice. We Francyi nie przestaje nigdy działać wpływ sztuki klasycznej i badań nad zabytkami rzymskimi, do których się przyczyniła wielce Akademia francuska w Rzymie. Dążność charakterystyczną tego zamiłowania do antyków malują słowa p. Libonis [3]), autora popularnej publikacyi o stylach francuskich: „*Car une singularité de ces deux epoques, ou la plus grande fantaisie semble s'être donnée libre cours dans toutes les compositions de ses artistes, est que ces derniers s'imaginaient suivre les traditions de l'antique. Aussi Oppenord met-il en tête d'un de ses receuils d'eaux fortes:*

[1]) L. Libonis: *Les styles francais enseignés par l'exemple.* Paris. H. Laurens.

[2]) Lechevallier-Chevignard: *Les styles francais.* Paris Bque de l'Enseignement des Beaux-arts. 1892. zamieszcza na str. 353 nadzwyczaj trafne i głębokie porównanie dwu tych gmachów.

[3]) L. Libonis l. cit.

„Avis aux amateurs de dessins: ces oeuvres sont composées dans le goût de l'antique, mais plus riche". C'est cette idée dominante chez les artistes enflammés par le découverte d'Herculaneum (1709), qui calmera de plus en plus les lignes du Louis XV et nous conduira à travers la grâce si charmante du Louis XVI, aux laideurs désespérantes de l'Empire". Dzięki tym badaniom antyku. które jeszcze spotęgowało odkrycie Pompei w r. 1755, zachował styl francuski zawsze piętno oryginalne, oparte na postępie i udoskonaleniu elementów stylowych. Niemiecki zaś styl zatrzymał cechy kopii i naśladownictwa. Zwrot francuski [1]) do życia domowego i towarzyskiego, oddalający w XVIII w. wszystkich od dworu, nie występował w Niemczech tak silnie z powodu mnogości małych rezydencyi książąt Rzeszy, koncentrujących w sobie, przeciwnie, życie towarzyskie. Dzięki temu zachowuje niemieckie *rococo* pewien charakter monarchiczny, którego w dekoracyi francuskiej, wyłącznie prywatnej nie ma ani śladu. Podobne zupełnie objawy spostrzegamy w Polsce za czasów saskich Nie tylko dwór królewski symbolizuje tu powagę majestatu, każda pańska rezydencya jest u nas jej kopią i odblaskiem. „Królewskość" nasza odbija się w najdrobniejszych nawet szczegółach życia prywatnego, a oczywiście oddziaływa przemożnie na artystyczny charakter epoki. Nie widzimy więc tutaj wcale. wybitnych we Francyi, zapowiedzi demokratycznej Rzeczypospolitej, a styl pierwszej połowy XVIII wieku jest zupełnem naśladownictwem dworskiego stylu saskiego *rococo,* pozbawionego wszelkich wpływów klasycznych. Słusznie też podnieść należy tak trafne określenie prof. Struwego [2]): „gdzie w ustroju państwowym sejmy rządziły królami, gdzie wszechwładnie panuje *liberum veto*, tam i na polu sztuki nikt marzyć nie mógł o klasycznym spokoju i harmonii, o poddaniu się pod ścisłą prawidłowość ustalonego z zewnątrz, od innych przyjętego porządku".

Kościół dukielski przedstawia właśnie doskonały przykład rozwiniętego *rococo* saskiego. Nie jest odosobnionym przykładem, lecz przeciwnie wiąże się stylowo z wszystkimi równoczenie z nim powstałymi zabytkami w całej Polsce. Analogie uderzające tego samego stylu i tejsamej dekoracyi znajdujemy w pozostałościach pałacu Brühlowskiego, ukończonego w r. 1759, jak o tem świadczy napis na ogrodowej dawnej fasadzie tego gmachu, zarówno jak w kościele klasztornym w Berdyczowie i wielu kościołach w różnych dzielnicach kraju. Jedynie tylko wykonaniem i starannością poprawnej kompozycyi wy-

[1]) Patrz Przedmowa str. 1.
[2]) Henryk Struve l. cit.

różnia się ten ciekawy budynek i zasługuje przez to na obszerniejsze opracowanie jako najznakomitszy może z saskich zabytków, charakteryzujący wybornie budownictwo czasów Augusta III. Oprócz tych zalet, które w ciągu niniejszej pracy starałem się uwidocznić, posiada nasz kościół tę nadzwyczajną, rzec można, zaletę, że od czasów swego powstania nie przeszedł przez żadną radykalną restauracyę. Jest on przeciwnie dokumentem nienaruszonym swej epoki i na całym świecie uchodziłby za perłę stylu i subtelności ornamentyki, gdyby nie znajdował się w tak zapadłem i mało odwiedzanem miasteczku, jakiem jest Dukla w czasach obecnych.

Kompozycya architektoniczna tego kościoła, jak wiemy, nie wykracza poza normalny szablon sklepienia beczkowego, podzielonego gurtami, i podziału ścian za pomocą pilastrów, szablon, do wszystkich kościołów tej epoki jednolicie zastosowany z małemi różnicami. Natomiast kompozycya ornamentalna posiada odrębne właściwości, gdyż jej zjawiskiem znamiennem zarówno jak w rzeźbach ogrodu, jest użytek ornamentów zupełnie jeszcze symetrycznych, któreby chronologicznie przypadały na epokę Régence, czyli przed rokiem 1724 dla Francyi, a 1730 dla reszty Europy. Występują one obok kartusz asymetrycznych o zupełnie rozczłonkowanym, rozwiniętym ornamencie muszlowym, w którym napotykamy nawet okrągłe otwory, naśladujące pianę morską, cechę schyłku tej ornamentacyi z epoki 1760 roku[1]), i obok fantastycznego zupełnie układu ornamentu z zachowaniem jedynie zasad równowagi mas. Przykłady liczne tych cech znamiennych przedstawiają fig. 8, 10, 16, 24, porównane z asymetrycznemi motywami na fig. 11, 12, 23, 25. oraz porównanie ramy lawaterza fig. 29, z oprawą ambony widoczną na tablicy II. Łącznikiem zaś właściwości powyżej opisanych są wisiory pilastrów fig. 17, na których znajdujemy symetryę parzystą, jak to w ich opisie wykazałem. Cechy te świadczą o nieorganicznem traktowaniu stylu w dukielskich zabytkach w zachowaniu przestarzałych form symetrycznych, które w tak późnej epoce, jak rok 1765 w zabytkach francuskich, a nawet drezdeńskich przestały występować. Naturalizm w traktowaniu ornamentu roślinnego, jak n. p. na chórze muzycznym fig. 16, wskazywałyby wedle p. Ebego na wpływy północno-niemieckie. Ogólna zaś stylizacya kościoła, pomimo wybitnych cech saskich, przypomina bardzo znacznie ornamenta francuskiego znakomitego architekta tej epoki, Jacques Francois Blondel (1705—1774), które jakby przypadkowo wplotły się w tę zupełnie saską architekturę.

[1]) Ebe l. cit. str. 215.

Rzeźba figuralna przedstawia tu, jak widzieliśmy, wybitne wpływy szkoły Berniniego, która owładnęła całą Europę. a od jego sławnego „Porwania Prozerpiny“ dała początek piramidalnym grupom, postaciom nawpół lecącym, układowi fantastycznemu, pełnemu manierowanego i jakby momentalnym aparatem zdjętego ruchu, w pozie pozornie niemożliwej. Jak bardzo się maniera Berniniego na całym świecie, a zwłaszcza w Dreznie przyjęła, świadczy zdanie Justiego [1]). Mówi on, że nie było odpowiedniejszego miejsca, w którymby tak dobrze jak w Dreznie można było zbadać, jak całej generacyi artystów i całemu wiekowi twórczości artystycznej odjął styl Berniniego, tej głowy rzymskiej sztuki za Urbana VIII, wszelkie różnice narodowego poczucia estetycznego; jak uniemożliwił wszelkie wpływy natury lub świata klasycznego; jak despotyczna jego maniera zniwelowała indywidualność r tystów, a nawet prawie stopniowanie talentów.

Przywiezienie do Drezna statuy św. Jana Chrzciciela Berniniego jest punktem zwrotnym w dziejach sztuki w Saksonii. Wpływ tego potężnego artysty oddziaływa na grupę miejscowych rzeźbiarzy, a ulega jemu przedewszystkiem Baltazar Permoser (1650—1732), który po czternastoletnich studyach we Włoszech i pobycie długoletnim u Fryderyka pruskiego, osiada po jego śmierci na dworze Augusta II. W jego ślady wstępują Paul Hermann, odznaczający się w kobiecych posągach i Paul Egel. obaj cieszący się ogólną wziętością. Dzieła tych artystów celowały wirtuozyą techniki i odtworzeniem ciała ze złudzającą prawdą, nadającą kamiennej rzeźbie ową włoską „morbidezzę“, robiącą wrażenie ożywionego ciała ludzkiego. Pomimo tych zalet, są oni objawem upadku plastyki, która zamiast naturalności i prostoty, wprowadziła teatralność układu manierowanego; zamiast spokoju, gwałtowność i nagłość ruchów. Przytem przestano się liczyć z ciężarem materyału, wykonywając lecące nawpół postacie w rozmiarach nadnaturalnych z ciężkich brył marmurowych. Dlatego też słusznie uważają wynalazek porcelany za wielką epokę plastyki XVIII w., z powodu zastosowania zarówno rozmiarów jak i materyału do wybujałości niezrównoważonych tych kompozycyi. Jest ona zarazem łącznikiem malarstwa z rzeźbą i odpowiada najzupełniej jej charakterowi. Sławny modelator Jan Joachim Kändler stanowi więc epokę w rozwoju rzeźby w Saksonii. Wreszcie oddziaływają na nią liczne zbiory antyków, zgromadzone tu przeważnie z zakupów Augusta II. Rezultatem tych różnorodnych wpływów jest szkoła rzeźbiarska drezdeńska powstała za Augusta III, na której czele stoi Lorenzo Matielli. po swym pobycie we

[1]) Justi l. cit. str. 268.

Wiedniu od 1743 r. osiadający w Dreznie jako nadworny rzeźbiarz i inspektor posągów starożytnych i nowożytnych. Drezno przepełnione jest jego pracami. Oddawał się nawet modelom dla figurynek porcelanowych. Głównem jego dziełem jest 79 posągów, zdobiących fasadę, wieżę i balustrady kościoła dworskiego. Są one doskonałem uzupełnieniem architektury Chiaverego, napiętnowane tradycyami włoskiej Szkoły Berniniego. Obok tych wybitnie włoskich reminiscencyi, widzimy na nich jednakże wpływ antyków, przedewszystkiem w spokojniejszem traktowaniu draperyi i w szlachetnych, prawdziwie pięknych rysach twarzy. Odmiennie zaś mają się rzeczy we Francyi, gdzie Lemoyne (1704—1778) i jego uczeń Falconnet (1716—1791), Bouchardon (1698—1762) i Pigalle (1714—1785), a wreszcie Houdon (1741—1828), uwolniwszy się zupełnie od wpływów włoskich, stworzyli szkołę rzeźby francuskiej na samoistnych podstawach i studyach antyków opartą. Szkoła ta z biegiem czasu owładnąć miała całą Europą, jak tego dowodzi statua Piotra Wielkiego w Petersburgu, będąca na krańcach zachodniej cywilizacyi jej ostatniem, rzec można, znamieniem. Rzeźby kościoła dukielskiego noszą piętno plastyki włoskiej. Są one więc typowo saskim utworem, pełnym remiscencyi rzeźb Berniniego. Figury wielkiego ołtarza (tablica I i fig. 22) mają układ „momentalno-dramatyczny“, jak powiada Justi. Porównanie ich z rzeźbami włoskiego artysty wymownie dowodzi bliskiego z niemi pokrewieństwa. Twarze mają ten sam prawie wyraz, włosy i modelunek analogicznie traktowane. Jeszcze zaś więcej podobieństwa wykazują draperye płaszczyznami wykonane. Anioły nad drzwiami (fig. 19 i 20) w drobnych nawet szczegółach, jak włosy i skrzydła, zwracają uwagę uderzającem podobieństwem do utworów Berniniego, które dzięki lepszemu stanowi zachowania jeszcze jaśniej występuje na nagrobku w kościele poreformackim w Warszawie (fig. 21) wykonanym przez tego samego artystę, jak poprzednio wykazałem. Główki aniołków są na nim wprost jakby skopiowane z ołtarza św. Teresy Berniniego w Rzymie, a skrzydła lecącego anioła, cały jego układ żywcem z dzieł tego artysty zaczerpnięte. Równie wielkie pokrewieństwo znajdujemy w grobowcu Mniszchowej w kościele dukielskim. Suknia pomimo falban tak obfitych nie zatraca jednolitości fałdów, chociaż szerokiemi płaszczyznami wykonanych. Modelunek twarzy żywo przypomina świętą Teresę; pozbawiona jest jednak zbolałego i zmanierowanego jej wyrazu z ustami sztucznie otwartemi. Jedynie ręce tej rzeźby są słabsze od całości, i mogłyby świadczyć o pośpiechu w wykonaniu. Cechy zupełnie podobne posiada statua św. Jana Nepomucena w ogrodzie pałacowym oraz inne statuy w Dukli się znajdujące. Zasadnicze pytanie staje obecnie przed nami: Jacy byli artyści, którzy dukielskie zabytki wykonali? Rozwiązanie

tego zagadkowego pytania, które należy do najważniejszych kwestyi niniejszej pracy, możemy częściowo ułatwić przypuszczeniami. Trzej byli artyści zapewne, którym powstanie opisanych utworów zawdzięczamy: architekt, rzeźbiarz i malarz. Architekt, dotychczas nieznany, pochodził, jak to wykazaliśmy, ze szkoły włosko-saskiej Chiaverego. Nie udało się wyszukać obszerniejszej o nim wiadomości, prócz listu [1]) naczelnika gwardyi pałacowej Taylera, z Dukli dnia 9 lipca 1764 roku do Mniszcha pisanego, w którym czytamy: „Dyspozycyą uczynioną JWP. Imci Dobrodzieyki ratione fabryki Andrysowi architektowi starać się przyrzekł o iako nayprędszy oneyże skutek". Mamy więc przynajmniej pewien ślad działalności architekta Andrysa, który zapewne był nadwornym budowniczym Mniszchów, gdyż z listu dnia 10 Maja 1773 r. z Warszawy do Mniszcha pisanego [2]) dowiadujemy się, że mieszkał w jego pałacu, ze słów: „y stancye gdzie Andrys Leonard gospodarz teraźnieyszy". W akcie nadania Bernardynom dukielskim przez Jerzego Mniszcha czytamy o nadwornym architekcie, który odmierzy wydzielony kawałek gruntu. Z tych luźnych notatek z różnych epok, możnaby wnosić, że Leonard Andrys był owym nadwornym architektem. Nie sądzę jednak, aby on miał plan kościoła wykonać. Brak bowiem we współczesnych opisach wzmianki o architekcie tego nazwiska. Kościół zaś dukielski, oraz to co pozostało z pałacu i ogrodu zachowały cechy talentu znakomitego architekta, który nietylko by się mógł mierzyć z utworami Knöffla, ale nawet sprostałby w łatwości kompozycyi Chiaveremu. Na mocy powyższych danych dwie hypotezy się nasuwają. Albo kompozycyę dukielskich zabytków projektował Leonard Andrys, artysta dotychczas nieznany, albo był on tylko, jak podówczas było w powszechnym zwyczaju, wykonawcą planów dostarczonych przez wielkiego architekta stołecznego, którym mógł być Knobel, wykończający podówczas w Warszawie pałac Brühlowski, albo Knöffel, któremu roboty przy pałacu Brühlowskim i zamku królewskim zjednały powszechny rozgłos. Sam nawet Chiaveri mógł przed wyjazdem z Drezna do Włoch plany dla Mniszchów wykonać za pośrednictwem Brühla, który, jak wiemy, oprócz teki ministeryalnej objął za Augusta III generalną dyrekcyę galeryi drezdeńskich, wskutek czego się bezustannie stykał z włoskimi artystami na dworze saskim bawiącymi. To ostatnie przypuszczenie wydaje mi się jednak

[1]) *Listy do Jerzego Mniszcha* Tom XXV 1764. Nr. listu 34. Biblioteka ks. Czartoryskich w Krakowie. Rękopisu Nr. 3859.

[2]) *Listy do Jerzego Mniszcha* Tom XXXV 1773. Nr. listu 106. Rękopis biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie Nr. 3869.

wątpliwem, gdyż Chiaveri już w roku 1749 opuszcza Saksonię, kiedy Mniszech jeszcze w Gdańsku mieszkał i nie myślał w Dukli osiadać. Mam nadzieję, że następne moje „*Studya*“ będą w stanie rozjaśnić tę kwestyę zapomocą porównania innych pokrewnych zabytków, posiadających zachowane dokładniejsze źródła archiwalne. W tym kierunku poczyniłem już nawet pewne spostrzeżenia.

Rzemieślnicy do robót w Dukli sprowadzeni zostali z Warszawy, czytamy bowiem w liście do Mniszcha bez podpisu [1]) z dnia 15 marca 1764 r. co następuje: „I. M. P. Gawłowski kommunikował mi punkt listu Pańskiego ażebym onemu w pisaniu y stanowieniu kontraktów z rzemieślnikami do Dukli potrzebnymi był pomocą, w czym iako znam moią powinność, tak nietylko w tey ale y wszelkich zachodzących okazyach w usługach Pańskich z ochotą wykonywam czynności“. Zapewne, że idzie tu o rzemieślników budowlanych.

Rzeźbiarz, który wykonał figury ołtarza, aniołów nad drzwiami, figury ogrodowe oraz inne ozdoby jest nam nieznany. Zważywszy powyżej udowodnione pokrewieństwo z dziełami Berniniego, należałoby przypuszczać, że był Włochem lub Sasem ze szkoły Lorenza Matielli. Podobieństwo aniołów dukielskich z nagrobkiem w Warszawie stwierdza, że artysta ten pracował w Warszawie.

O malarzu obrazów ołtarzowych i dekoracyi sklepiennej żadnej wzmianki nie znalazłem, prócz notatki w księdze rachunkowej kościoła dukielskiego, w której jest wyszczególnienie cen podane w *Anneksach* pod l. XIII. Zdawałoby się więc, że chodzi o obrazy obecnie jeszcze w Dukli się znajdujące, które artysta na miejscu wykonał. Ceny jednak nadzwyczaj niskie nie odpowiadają wcale wartości tych malowideł ani cenom, które w owej epoce za obrazy płacono. Dotyczą więc te notatki [2]) z r. 1746 zapewne dawniejszych obrazów z czasów Józefa Mniszcha, usuniętych przy restauracyi kościoła pod kierownictwem Mniszchowej.

Zasadniczą kwestyę przedstawia nieznany twórca grobowca dukielskiego. Z listu przytoczonego na str. 113, wnosićby można, że sprowadzono kamieniarza z Czerny dla jego wykonania. Nie sądzę jednak, aby kompozycya tak pięknego dzieła sztuki mogła wyjść z pomysłu kamieniarza. Prędzej przypuszczaćby należało, że projekt grobowca wykonał artysta warszawski nam niewiadomy. Do rozwinięcia tego twierdzenia użyłem porównania z grobowcem Anny z Kolowratów

[1]) *Listy do Jerzego Mniszcha* Tom XXIII 1764. Nr. listu 71. Biblioteka ks. Czartoryskich w Krakowie. Rękopis Nr. 3859.

[2]) Patrz *Anneksa* l. XIII.

Brühlowej, znajdującym się w kapliczce przy kościele Kapucynów w Warszawie. Jak wspomniałem (str. 21), jest to rodzaj urny czworobocznej z czarnego marmuru, z którego wykonano dolną część grobowca dukielskiego. Profile są tu i tam prawie te same, kompozycya oraz użytek dwu barw marmurów i złoconych muszli narożnych, zupełnie zbliżone. Równie wielkie pokrewieństwo spostrzegamy na nagrobku kościoła poreformackiego w Warszawie. Podobieństwo aniołów oraz identyczność portretów tego nagrobka z aniołami i portretem Mniszchowej w kościele dukielskim stwierdziłem poprzednio, teraz podniosę użytek bronzu złoconego, palm i kartuszy, oraz dwóch tonów marmuru również paczołtowickiego tu zharmonizowanych w części dolnej, ponad którą wznosi się, analogiczna dukielskim rzeźbom, pełna uroku grupa stiukowa z medalionami.

Na zakończenie tego ustępu chciałbym zaznaczyć, że te zabytki wiążą się z ciekawą, dotychczas prawie niezbadaną historyą łomów marmurowych w Czernej i jej przyległościach: Paczołtowicach, Chęcinach, Krzeszowicach i Dębniku. Poruszano już kilkakrotnie[1]) tę kwestyę pierwszorzędnej wagi, ale tak pobieżnie[2]), że brak obszerniejszych danych do dziejów tej gałęzi produkcyi krajowej i artystycznej, leżącej odczasów Stanisława Augusta odłogiem[3]). Wtedy to bowiem była chwila kiedy się tymi krajowymi łomami gorliwie zajęto, dzięki inicyatywie Baciarellego. Studya nad pokładami paczołtowickimi[4]) przeprowadzili podówczas geolog Kapitan Carosi, mineralog Ferber i chemik Okraszewski, a król, tak troskliwie opiekujący się krajowym rozwojem sztuki i przemysłu, odwiedził je w r. 1787. Zbadanie dokładne łomów paczołtowickich i archiwów w Czernej przyniosłoby nieocenione korzyści dla historyi sztuki polskiej[5]), rzuciłoby mianowicie nowe światło na cały szereg zabytków rozproszonych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Określiłoby ono dokładniej miejsce ich wykonania i stanowiłoby wreszcie nową podstawę do dziejów naszej kultury, zmartwychwstającej obecnie w nieoczekiwanym blasku każdej niemal pracy nad przeszłością Ojczyzny.

---

[1]) *Sprawozdania Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce.* Tom VI. Str. LII.

[2]) Ambroży Grabowski Kraków i jego okolice. Kraków 1866. Str. 252.

[3]) *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego.* Warszawa 1880. Str. 816.

[4]) Józef Louis Wieś Paczołtowice. Kraków 1874. Str. 86—103.

[5]) Maryan Sokołowski *Zagadkowy nagrobek katedry gnieźnieńskiej, Wit Stwosz i marmury naszych pomników w XV i XVI w.* Sprawozd. kom. hist. sztuki. Tom VI. Str. 165.

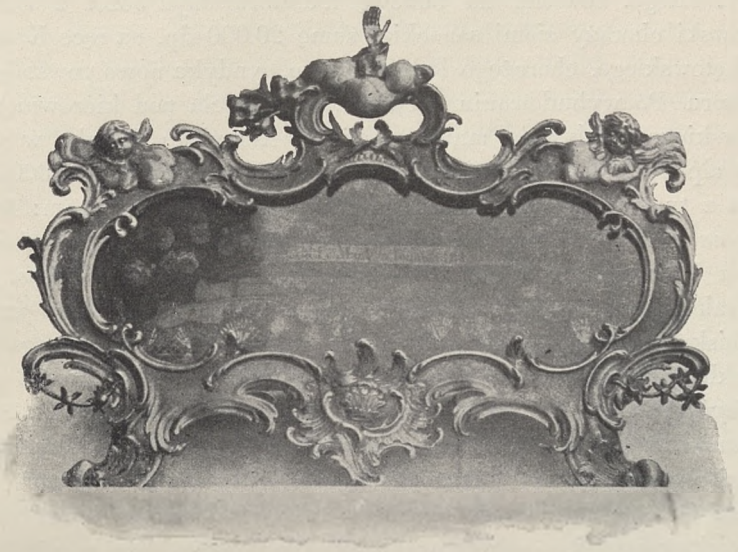


Fig. 30. Relikwiarz z ręką błogosławionego Jana z Dukli.

VI.

Klasztor OO. Bernardynów w Dukli.

Fundacya klasztoru bernardyńskiego w Dukli pozostaje w związku z czcią błogosławionego Jana Duklana. W celu założenia klasztoru w miejscu jego urodzenia, jak wspomniałem, na str. 17 niniejszej pracy, podjęli Bernardyni już w r. 1739 pierwsze starania. Jak czytamy w księdze pamiątkowej [1]) klasztoru dukielskiego, zajeżdża dnia 25 października tego roku ks Ignacy Orłowski exprowincyał zakonu do zamku w Jaworowie aby uzyskać poparcie tego celu u Józefa Mniszcha, marszałka W. kor. Wizyta owa, w bardzo zajmujący sposób opisana, sprawiła pożądane wrażenie, gdyż w liście marszałka do prowincyała zakonu znajdujemy gotowość dania gruntu pod budowę klasztoru i czynnej pomocy w tem przedsięwzięciu, jednak *non assumendo titularem gloriam fundatoris*. Na gruncie darowanym przez niego wybudowano początkowo kościółek drewniany, później zaś, jak to zobaczymy, wystawiono, dzięki

[1]) *Archivum Duklanense Claustrale ubi ex una parte erectio conventus adinvenitur, et ex altera parte miracula Beati Joannis Duklanensis.* Rękopis mający około 200 str. pisany różnemi rękami. W klasztorze OO. Bernardynów w Dukli.

większym zapisom ofiarodawców, kościół murowany. W roku 1742 dnia 7 lutego, bowiem, na budowę klasztoru daje Józef z Bukowa Bukowski chorąży ziemi sanockiej sumę 20.000 złp. na ręce Kazimierza Łętowskiego, chorążego łomżyńskiego, syndyka nowo powstającego klasztoru. Po wybudowaniu drewnianego kościoła pod kierownictwem Łętowskiego, napływają mniejsze ofiary: Antoniego Mrozka w sumie 2000 złp. i X. Jana Giermańskiego, przełożonego, w sumie 6000 złp. Wraz z tymi zapiskami znajdujemy w archiwum klasztornem: *Instrument na wydzielenie gruntu na konwent dukielski od JW. IMP. Mniszcha Józefa Wandalina z Wielkich Kończyc, kasztelana krakowskiego.* Dan w Krakowie d. 5 sierpnia 1743 r. Tegoż roku dnia 10 lutego przysłał arcybiskup lwowski Ignacy Wyżycki relikwie błogosławionego Jana z Dukli, o których czytamy w księdze pamiątkowej: *„Ignatius Wyżycki archiepiscopus Leopol. die 13 Februarii 1743 dedit reliquiam B. Joannis Duclani i. e. manus sinistra (seu ex costis eiusdem Beati), in reliquiario maiori argenteo adinstar ostensorii eleganter et artificiose confecto“.* Relikwiarz ten znajduje się do obecnej chwili w klasztorze i jest jednym z najciekawszych jego zabytków (fig. 30). Poznamy go bliżej w ciągu opisu kościoła. W sześć lat później otrzymuje klasztor dukielski nowe: *„Nadanie placu na fundacyę kościoła i klasztoru WW. OO. Bernardynów przy mieście Dukli,“* dane w Kupiskach 5 czerwca 1749, przez Jerzego Mniszcha marszałka nadwornego, jak wiemy z rozdziału II. Wtedy to przystępuje Łętowski do dokończenia murów klasztornych, dla których poprzednio nadany grunt przez Józefa Mniszcha okazał się był zbyt szczupłym i niestosownym. Dopiero jednak w roku 1761 zabrano się do wymurowania kościoła. Znajdujemy z tego roku ciekawą umowę, charakteryzującą pierwotność tej budowy, która nigdy nie odznaczała się proporcyonalnością i zachowała wewnątrz ślady czysto rzemieślniczego wykonania. Czytamy w niej:

„Między WJMĆ Panem Kazimierzem na Łętowie Łętowskim, Chorążym łomżyńskim, syndykiem apostolskim y fundatorem konwentu dukielskiego W. O. Bernardynów z jednej strony, a z drugiej panem Janem Zaydlem, obywatelem krośnieńskim, kunsztu mularskiego majstrem, stanął kontrakt w ten sposób. Ja pomieniony p. Jan Zaydel majster kunsztu mularskiego, uczyniwszy kontraktem umowę y ugodę na złotych pol. siedem tysięcy pięćset. 7500 z pomienionym Wiel. Jmcią Panem Łętowskim, Chorążym y Fundatorem, wymurować y tak z wierzchu iako wewnątrz wytynkować kościół WW. OO. Bernardynom Dukielskim (następują rozmiary i t. p.) się obowiązuję.“ Dalej objaśnienie, że: „p. Jan Zaydel sam doglądać y pilnować tey fabryki, aby w niczem omyłki niebyło, iakoto cyrkle w arkadach między filarami y we wszyst-

kich sklepieniach tak w wielkim iak y małym chórze mają być sprawiedliwe, gzemsy proporcyonalne, filary gładkie etc. etc. będzie powinien; słowem aby jaknaydoskonaley tę strukturę wystawił jako się obliguje y zobowiązuje. Za tę fatygę i pracę temuż panu majstrowi Zaydlowi JMĆ Pan Łętowski, Chorąży, Fundator wwyż wyrażoną summę złp. 7500 naznacza y deklaruie dać i wypełnić. (Szczegóły o wypłacaniu). Co dla lepszego waloru y wagi własnemi rękami przy zwykłem przyciśnieniu pieczęci podpisujemy."

Datt. w Dukli dnia 16 miesiąca kwietnia roku Pańskiego 1761. Podpisy: Kazimierz Łętowski S. R. D.; Fr. Eleazarius Kalinowski Prd. C. D.; Fr. Narcissus Gorczycki V. D.; Jan Zaydel nieumiejący pisać, kładę znak krzyża świętego †.

W tydzień po zawarciu tej mowy, bo dnia 23 kwietnia 1761, położył kamień węgielny murowanego kościoła, na miejscu rozebranego drewnianego ksiądz Jan Domański protonotaryusz apostolski, kanonik katedralny lwowski. Budowa gmachu ukończoną została na wiosnę 1764 roku, i, jak wiemy, dnia 13 czerwca tegoż roku nastąpiło jej poświęcenie w obecności obu Mniszchów (patrz strona 21) i licznych gości. Następnego zaś roku, d. 29 kwietnia 1765, zapisuje klasztorowi były syndyk, Kazimierz Łętowski chorąży łomżyński summę 25000 złp. Z mniej ważnych szczegółów znajdujemy w kronice klasztornej wzmianki o organach nowo postawionych w r. 1767, o trzech dzwonach odlanych w Preszowie w 1769. W r. 1772 nastąpiła konsekracya największego dzwonu. W 1770 r. Jerzy Mniszech dobudowuje obie wieże i własnym kosztem ozdabia fasadę kościoła, nadając jej kształt, który do obecnej chwili zachowała. Zarazem z Wiednia sprowadzony przez niego zegar umieszczono na wieży. Od owej epoki pozostał kościół nietknięty aż do roku 1833, w którym pożar wewnętrzny poniszczył jego ołtarze i sprzęty. Uległy one podówczas nieumiejętnej restauracyi, która zupełnie przeistoczyła ich artystyczny charakter. W latach 1900—1902 przeprowadził energicznie nową restauracyę kościoła O. Czesław Bogdalski gwardyan klasztoru dukielskiego, do której powrócimy później. Ponieważ klasztorny kościół dukielski i jego zabytki przedstawiają mniejszą o wiele wartość od poprzednio opisanych, ograniczymy się więc do pobieżnego ich tylko opisu.

Do cmentarza kościelnego, czyli dziedzińca przed jego fasadą główną wchodzimy przez bramę o dwu słupach murowanych, na których stoją ciosowe figury świętych zakonników, św. Franciszka z Assyżu i św. Bernardyna ze Sienny. Od strony wejścia zdobią te słupy źle wykonane ciosowe spłaszczone konsole, wzorowane poniekąd na konsolach ołtarzowych kościoła farnego. Między słupami była niegdyś kuta

brama, obecnie nie istniejąca. Część jej górna nieruchoma pozostała, ozdobiona kutemi i trybowanemi emblematami konwentu w kształcie dwu rąk skrzyżowanych i krzyża. Po bokach bram są sztachety o murowanych słupach, na których umieszczone wazy ciosowe, kształtu owalnego, o motywie festonu z liści wawrzynu, znamionującym już styl neoklasyczny Ludwika XVI. Wprost naprzeciw tej bramy spostrzegamy przed samym kościołem na piedestale ciosowym stojącą statuę Matki Boskiej, pochodzącą z ogrodu pałacowego lub może z dawnego mostu na Dukielce. Przywieziono ją tu z nad jazu (sic) dukielskiego dnia 6 kwietnia 1861 r. z ceremonią uroczystą, opisaną w kronikach klasztornych. Statua, której reprodukcyę załączamy (fig. 31), wysokości 200 cm., wykonana w pinczowskim kamieniu, należy do zabytków w poprzednich rozdziałach opisywanych. Samo jej pochodzenie z ogrodu dukielskiego, lub z mostu, co jednak jest mniej prawdopodobnem, wskazywałoby na współczesną datę jej powstania z powyższymi zabytkami i bez szczegółowych badań możnaby ją odnieść do epoki budowy kościoła z lat 1764 – 1765. Porównanie jej z figurami wielkiego ołtarza kościoła parafialnego (fig. 22) jest wymownym dowodem słuszności tego twierdzenia. Sposób traktowania kompozycyi, układ draperyi i drobnych nawet szczegółów, jest bardzo do nich zbliżony, a podobnem jest skręcenie fałdów sukni w kształcie torsady, jak na posągu Nadziei tego ołtarza. Jest ona niewątpliwie dziełem artysty, który wykonał rzeźby kościoła parafialnego. Ruch jej choć zmanierowany i do pewnego stopnia również „momentalno-dramatyczny“, posiada wiele zgrabności i uroku, a wyraz twarzy pełen wdzięku. Różnice zachodzące pomiędzy temi rzeźbami są natury czysto technicznej. Rzeźby ołtarzowe, z drzewa biało malowanego, mają nieco konwencyonalny i zmanierowany charakter dekoratywnych posągów, wykonanych głównie w celu dopełnienia architektonicznej kompozycyi. Obecnie opisywana zaś statua, wykuta z ciosu pińczowskiego, dozwoliła artyście, jako motyw odosobniony i oddzielna kompozycya czysto



Fig. 31.

rzeźbiarska, rozwinąć w całej subtelności efekta plastyki szkoły włoskiej wieku XVIII, tu również z tradycyami Berniniego. Najbardziej charakterystycznym z tych efektów jest wprowadzony użytek krótkich, jakby przerywanych fałdzików, które w małej tylko ilości występują na drewnianych posągach ołtarzowych, a tu, dzięki materyałowi, użyte są prawie jednolicie w całej draperyi. Tę manierę traktowania fałdów zauważyć można na wielu rzeźbach u nas z tej epoki. Przykładem zaś bardzo charakterystycznym tej właściwości są niektóre statuy saskiego ogrodu w Warszawie. Oprócz twarzy, wykonane są z równie wielką starannością ręce i nogi, a statua obdarzona tylu zaletami jest bardzo cennym zabytkiem sztuki XVIII wieku. Stan zachowania jej, pomimo burzliwej kolei losów, jest jeszcze wcale dobry i tylko pomalowanie jaskrawe z lat ostatnich zeszpeciło ją do niepoznania. Możemy być przekonani jednak, że gorliwy i sumienny kierownik obecnych robót restauracyjnych, ks. Czesław Bogdalski nie omieszka jej oczyścić z warstwy farby i przywrócić do stanu zupełnie dobrego.

Kościół klasztoru OO. Bernardynów wznosi się w głębi dziedzińca powyżej wymienionego. Jest to okazały gmach z cegły tynkowej, panujący nad całem miastem, widny z oddali od drogi węgierskiej. Oś jego biegnie od południowego wschodu na północny zachód. Wejście główne od fasady południowo wschodniej. Chociaż budowa ta pochodzi z r. 1761, a więc o cztery lata wcześniejsza od restauracyi kościoła parafialnego, fasada jego jednak, przebudowana przez Jerzego Mniszcha w r. 1773 z dodaniem dwu wież o hełmach niegdyś miedzianą blachą pokrytych, nosi już wybitne piętno stylu neoklasycznego schyłku XVIII wieku, który, jak wiemy, z panowaniem Stanisława Augusta i nastaniem nowego kierunku francuskiego w powszechny u nas wszedł użytek. Architektoniczna kompozycya fasady jest porządku korynckiego, o pilastrach i lizenach, obramowujących wyskoki narożne. Ponad niemi przechodzi ciężkie trójdzielne belkowanie, nad niem zaś rozpoczynają się wieże wysokości ogólnej około 30 m., o jednej arkadzie z każdej strony, powyżej której jest dookoła powtórzony okrągły otwór dla pomieszczenia zegaru, przywiezionego jak wiemy z Wiednia w r. 1773. Parter zamaskowany jest do połowy balkonem, tworzącym sień kościelną z występującym środkowym rezalitem, ozdobionym parą kolumien doryckich po każdej stronie, pomiędzy któremi zawiesza się we wnęce prostokątnej wisior kwiatowy w gipsie modelowany. Te występujące grupy tworzą załomy wraz z belkowaniem i balustradą przebiegającą dookoła balkonu, zastosowaną również w arkadach wież. Boczne jego części zdobią również parzysto ułożone pilastry w rustyce. Na rogach mieszczą

się na balustradzie stare wazy ciosowe, pochodzące niewątpliwie z ogrodu pałacowego, gdyż wszystkie cechy jego zabytków posiadają. Wieże zakończone belkowaniem, tworzącem archiwoltę zaokrągloną nad zegarowemi polami. U ich szczytu wznoszą się lekko wygięte i profilowane hełmy, niegdyś miedzianą, obecnie cynkową blachą pokryte. Część środkowa również kolisto u góry zakończona, odznacza się motywem szerokiej arkady, w której umieszczono obraz przedstawiający Błogosławionego Jana z Dukli. Zresztą fasada kościoła klasztornego nie posiada żadnych cech wybitnych i jest zupełnie szablonową budową z końca XVIII w. Cechy neoklasyczne jej występują przeważnie w użytych motywach dekoracyjnych i eliptycznych utworach głównego gmachu.

W sieni pod balkonem spostrzegamy na prawo małą kapliczkę, zamkniętą kratą ornamentalną, przypominającą kraty kościoła parafialnego techniką wykonania. W kapliczce ołtarz w kształcie stołu, nad nim Ukrzyżowanie rzeźbione w drzewie, otoczone aniołkami siedzącymi na wolutach należących do kompozycyi architektonicznej. Obok nich widnieją emblemata Męki Pańskiej. W górze zasłona biała w drzewie rzeźbiona, podtrzymywana przez dwóch aniołków. Całość tego ołtarza przedstawia cechy zepsutego stylu saskiego rococo, na którym widoczne jest naśladownictwo rzeźb i ornamentów kościoła parafialnego.

Na lewo wiedzie ganek do drzwi klasztornych w ciosowem obramieniu o prostym motywie wisioru ornamentalnego.

Wnętrze kościoła jest trójnawowe. Szerokość nawy głównej 7·20 m. Naw bocznych 3·30 m. Długość nawy głównej i bocznych 19·60 m. Bez transeptu. Presbiteryum jest przedłużeniem nawy głównej. Długość presbiteryum 9·00 m. Ogólna więc długość 28·60 m. Wysokość około 13 m. Sklepienie beczkowe z lunetami, przedzielane podwójnymi pasami cz. gurtami analogicznymi do pilastrów ścian. Między archiwoltami nawy głównej są parami umieszczone pilastry porządku doryckiego. W r. 1833 pożar wewnętrzny poniszczył ołtarze i sprzęty kościelne. Uległy podówczas nieumiejętnej restauracyi. Obecnie usunięto te resztki przy radykalnej „renesansowej“ transformacyi, którą przeprowadził gwardyan O. Czesław Bogdalski z godną podziwu energią. Pozostało jeszcze w nawach bocznych sześć drewnianych ołtarzy w zepsutym stylu rokokowym o grubej nieudolnej ornamentacyi, rzemieślniczej roboty, w znacznej części nowożytnej. Restauracya współczesna przeistoczyła zupełnie wnętrze kościoła. Murowane pilastry zastąpiono pięknymi marmurami, sprowadzonymi z Oberalm bei Hallein tuż za Salzburgiem w odmianach: a) *Vert des Alpes*, b) *Adneter Schnöl-Marmor*, c) *Unterberger Neubruch Marmor*, d) *Adneter Roth-Scheck-Marmor*. Do presbiteryum, zakończonego niegdyś prostokątnie, dodano okrągłą absydę,

wyłamując całą ścianę tylną. Ołtarz wielki, oddzielający niegdyś chór zakonny od nawy głównej, usunięto całkowicie, zarówno jak ambonę i ołtarzyki boczne. Presbiteryum oddzielono od nawy i absydy dwoma parami przyściennych marmurowych kolumn o doryckich złoconych



Fig. 32. Fasada klasztoru dukielskiego OO. Bernardynów.

kapitelach. Gzyms obiegający dookoła ponad pilastrami z wielkich płyt kamiennych utworzony, obrąbano i zniesiono. Chór organowy z gruntu przebudowano. Jednem słowem nie pozostawiono nic, coby przypominało dawną strukturę i ornamentacyę kościoła.

Groby pod prawą nawą boczną zupełnie puste, natomiast pod lewą sklepy są przepełnione trumnami i wejście do nich zamurowane. Epitafia

u drzwi wchodowych oraz na pilastrach i ścianach nawy kościelnej załączam w odpisach w *Anneksach* pod l. XVIII.

Na wieży są trzy dzwony i mechanizm zegarowy. Dzwon wielki średnicy 80 cm., wys. 76 cm. Spiżowy. U góry ornament lwich pysków, oraz napis: VIRGO IMMACULATA FUISTI CONCEPTIONE TUA. 1769. Na dole: FUGITE PARTES ADVERSAE. VICIT LEO DE TRIBU IUDA. Dzwon średni średnicy 60 cm. wys. 50. napis u dołu: ANNO 1769 FUSA SUM EPERIESINI. Dzwon mały średnicy 47 cm. wys. 41, napis u dołu: ANNO 1769 FUSA SUM EPERIESINI. O dzwonach tych znajdujemy obszerną wzmiankę w kronice klasztornej [1]): „Roku 1769. Trzy dzwony większe na wieży odlane są na Węgrzech w Preszowie. Większy dzwon waży cetnarów 5, średni 2, mniejszy 1 cetnar i funtów 7. Cetnar ieden płacił się po zł. pol. 280. Roku 1772 konsekrowany dzwon największy przez JMC. X. Franciszka Potkańskiego, Biskupa Sufragana y Officyała krakowskiego, który będąc w Dukli z JO. X. Biskupem krakowskim z wizytą u JO. JMC. P. Jerzego Mniszcha kasztellana krakowskiego... Temu dzwonowi pierwsze imię dano Kajetan, drugie Jerzy od imion tych dwóch JO. Panów". Mechanizm zegarowy z kutego żelaza konstrukcyi prostej. Ciężary kamienne. Bije na dzwonach wyżej opisanych. Czytamy o nim w kronice: „Roku 1773. Zegar wielki na wieżę wywieziony jest z Wiednia z łaski JO. Pana Jerzego Mniszcha kasztellana krakowskiego, a dziedzica dukielskiego, dobrodzieja naszego, który iako tego zegaru tak w Refektarzu jest fundatorem" [2])

Zakrystya i skarbiec klasztorny nie obfitują w zabytki godne wzmianki obszerniejszej. Monstrancya wys. 49 cm. z miedzi trybowanej i złoconej. Styl rococo. ornament muszlowy. Melchizedech i promienie wysadzane czeskimi kamieniami. Zupełnie podobna do monstrancyi kościoła parafialnego. Czytamy o niej w księdze pamiątkowej: „1773. Z dobroczynności tegoż JO. Pana, dana iest monstrancya miedziana suto pozłacana, różnemi kamieniami wysadzona. W niey melchizedech takiemiż kamieniami wysadzony. Druga monstrancya mnieysza srebrna z melchizedechem, w którym iest drzewo krzyża Św. osadzone" [3]). Relikwiarz z ręką Bł. Jana Duklana (patrz. fig. 30) wys. 32 cm. szer. 44 cm. Srebrny, pięknie trybowany, cyzelowany i częściowo złocony. Ornamenta rococo, muszlowe i kwiaty. U góry ręka świętego.

[1]) *Archivum Duklanense Claustrale ubi ex una parte Erectis Conventus adinventur et ex altera pavte miracula Beati Joannis Duklanensis.* Rękopism mający około 200 str. pisany różnemi rękami. U OO. Bernardynów w Dukli.

[2]) ubi supra.

[3]) Archiwum OO. Bernardynów w Dukli.

U dołu w kartuszy korona z strusiemi piórami. (Alluzya do Mniszchów?). Jest to piękny zabytek sztuki złotniczej z XVIII w. u nas i nie można wątpić, by arcybiskup Wyżycki, o którym wspomniałem na początku tego rozdziału, kazał go w r. 1743 wykonać gdzieindziej niż we Lwowie, słynącym od stuleci z wyrobów złotniczych, jak to wykazał p. Władysław Łoziński w swem znakomitem dziele [1]). Uderza nas w kompozycyi tego relikwiarza lekkość ornamentów, łączących w sobie części roślinne z rozwiniętym motywem muszlowym, znamionującym już styl Ludwika XV. Ornamenta ułożone są jednak jeszcze symetrycznie, a tylko dolna kartusza w fantastycznym swym układzie zapowiada zbliżenie się asymetrycznego kierunku dekoracyi. Zakrystya posiada ornatów wszystkich 26, dalmatyk 4 i kilka kap. Między niemi jest wiele egzemplarzy zupełnie podobnych do aparatów kościoła farnego. Wyjątkowo zwracają naszą uwagę: Ornat z XVIII w. Słup ze strzyżonego aksamitu fioletowego o wzorze drobnym kwiatowym i liściastym na tle złotem. Boki z lamy srebrno-fioletowej. Ornat biały jedwabny z delikatnym ornamentem tkanym z pasków srebrnych. (Porównać z materyą białą ze srebrem z herbami Ogińskich w muzeum XX. Czartoryskich). Dwa ornaty z emblematami Męki Pańskiej haftowanymi ściegiem łańcuszkowym bardzo cienkim na białym jedwabiu. (Dar prawdopodobnie mniszchowski; porównaj z ornatami kościoła parafialnego w *Anneksach* l. XVI). Dwa ornaty zielone jedwabne w oddzielne tkane bukiety srebrne. Ornat niebieski jedwabny haftowany w kraciasty wzór gałązek roślinnych żółtych, analogiczny do białego w kościele parafialnym. Patrz *Anneksa* XVI. (Prawdopodobnie dar Mniszchowej). Kilka ciekawych ornatów z brokatów i jedwabiów w paski i rzeki, mających cechy właściwe materyom XVIII w.

Klasztor. Budynek z cegły murowany i tynkowany jednopiętrowy kątowo zabudowany. Korytarze i cele sklepione. Zresztą nie odznacza się wybitnemi cechami. Biblioteka na I piętrze, niedostępna z powodu restauracyi. Księgozbiór złożony prowizorycznie w ciasnym pokoiku. Bardzo ubogi. Znajdujemy [2]) katalog p. t.: *Cathalogus*

---

[1]) Władysław Łoziński: *Złotnictwo lwowskie w dawnych wiekach.* Lwów 1889.

[2]) W archiwum są trzy inwentarze klasztoru, z których jeden w duplikacie. 1) *Inventarium des in der Stadt Dukla, Jasloer Kreises gelegenen Bernardiner Klosters, welches in Grunde hoher. Gub. Anordnung vom 13. Nor. 826. Z. 67498. neu aufgenommen wurde.* Rękopism o 48 stronnicach. 2) *Regestr rzeczy w konwencie dukielskim znajdujących się w roku 1822 4-to Iulii.* Rękopism o 16 stronnicach in fo· 3) *Inventar des in der unterthänigen Stadt Dukla im Jasloer Kreise gelegenen, zur Przemysler Diocese gehörigen Bernardiner Klosters, welches im Grunde H. Gub· Vor. von 13-te Nor. 826. Z. 67498 neu aufgenommen und rectificiert worden ist.*

Librorum Bibliothecae Conventus Duclensis ordin. Minor. Obser. Cura Rndi Patris Clementis Mieczkowski protunc guardiani Anno 1825. Rękopism oprawny, o 40 stronnicach in folio. Wykazuje liczbę książek w bibliotece 411. Obecnie jest ich około 300. Na wielu książkach znajdujemy na pierwszej stronicy naklejoną kartę z napisem: ORETUR PRO ANIMAM GEORGII *Fundatoris Amplissimi.* Oprócz tych zabytków, posiada klasztor OO. Bernardynów ciekawe szczypce do robienia opłatków, które opisał prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski w swym komunikacie [1]) na posiedzeniu komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie. Szczypce te noszą daty 1774 i 1775. Rysunek ich tłoków daje się dokładniej poznać z załączonych reprodukcyi. Widzimy na jednej z nich (fig. 34) podpis rzeźbiarza: *Bart. Baczeński in Tarnowiec sculp.* Tarnowiec jest to wieś od Dukli o trzy mile odległa, w której była zapewne osada rzemieślników rzeźbą się trudniących. Zapewne, że ozdoby dawnych ołtarzy i ambony kościoła klasztornego przez nich zostały wykonane, gdyż zarówno na nich jak i na owych opłatkach spostrzegamy tesame cechy stylowe nieorganicznie traktowanego, upadającego, że tak powiem zdziczałego stylu *rococo* saskiego. W klasztorze samym zwracają naszą uwagę: zegar szafiasty w korytarzu I piętra z cyferblatem malowanym. W kartuszy wśród ornamentów napis: *Laurentius Landensperger. Eperies.* Wys. 2·20 m. Może to ów zegar, który darował Mniszech do refektarza?

Cztery portrety w refektarzu na parterze: Portret Jerzego Mniszcha. W stroju czerwonym. Włosy pudrowane. Order św. Andrzeja na wstędze u szyi. Gwiazda orła białego. Technika: olejny na płótnie. Wys. 66 cm. Szer. 47·5 cm. Portret Stanisława Lubomirskiego, marszałka W. kor. Strój francuski czerwony z potrzebami złotemi. Laska marszałkowska, order Orła białego. Technika: olejny, na płótnie. Wys. 74 cm., szer. 61 cm. Portret Kazimierza Łętowskiego, chorążego łomżyńskiego, syndyka i fundatora klasztoru dukielskiego. Ciekawy strój futrem oblamowany, zapinany na potrzeby. Rodzaj bekieszy, kroju węgierskiego. Szabla zamiast karabeli. Na prawo na stole krucyfiks. U góry na lewo herb Odrowąż. Technika: olejny na płótnie. Wys. 87 cm., szer. 70·5 cm. Portret Józefa z Bukowa Bukowskiego chorążego ziemi sanockiej, dobrodzieja klasztoru. W zbroi z płaszczem czerwonym, wstęga Orła białego; w ręce buzdy-

---

Dukla an 14 October 1836. Rękopism o 56 stronnicach. *Identyczny duplikat poprzedniego inwentarza.* (1836).

[1]) *Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce* Tom VI. Str. LXXXV.



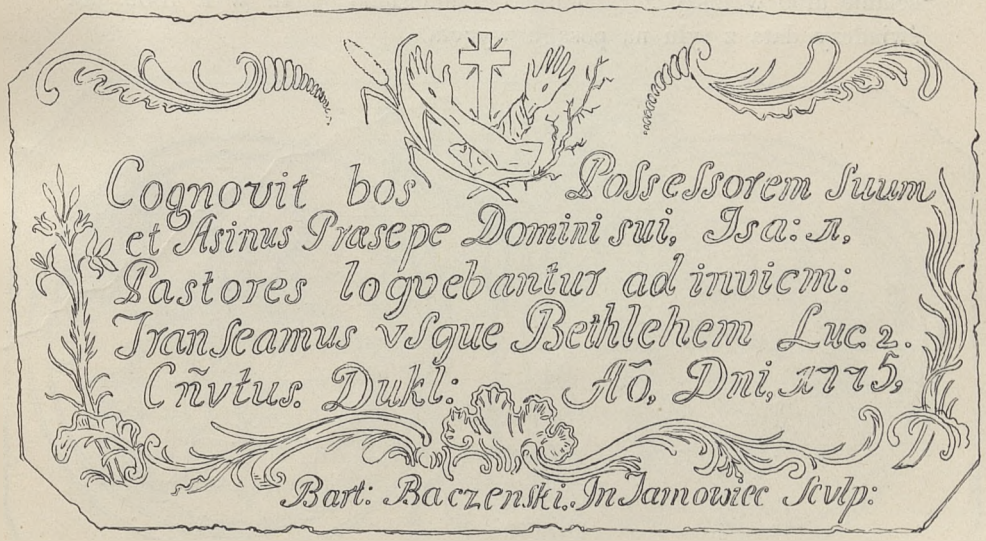


Fig. 33 i 34.

Opłatek klasztoru OO. Bernardynów w Dukli (ze Sprawozdań komisyi do badania historyi sztuki w Polsce tom VI) widziany z dwóch stron.

gan wysadzany turkusami i kamieniami. Technika: olejny na płótnie. Wys. 81 cm., szer. 63·5 cm.

W ogrodzie OO. Bernardynów znajduje się statua Ś. Ignacego Lojoli. Ciosowa. Cechy wspólne z innemi wyż. wymienionemi statuami dukielskiemi. Fałdy okazałe. Z tyłu płaska. Pochodzi z ogrodu pałacowego lub mostu. Ręce utrącone. Wys. 180 cm. Szer. u podstawy 57. W związku z tym zabytkiem zostaje: nieopodal kościoła parafialnego koło szkoły stojąca statua św. Józefa z Dzieciątkiem. Ciosowa. Wys. 150 cm. Szer. u podstawy 43 cm. Analogiczna do figury św. Jana Nepomucena (tylko od niej mniejsza). Pochodzi z ogrodu pałacowego lub mostu na Dukielce. Bardzo zniszczona. Przeniesiono ją na miejsce obecne w r. 1886. Pokrewna jej również jest statua św. Barbary za miastem przy drodze krakowskiej między dwoma lipami. Ciosowa. Przedstawia świętą w koronie z kielichem w jednej, a palmą męczeńską w drugiej ręce. Oba te atrybuty metalowe. Twarz i szyja doskonale modelowane. Szczegóły bielizny, stylizowany i ornamentowany gorset i suknia o bogatych fałdach z „maestrią“ traktowane. Przypominają żywo figury wielkiego ołtarza w kościele dukielskim. Wys. 180 cm., szer. u podstawy 47 cm. Statua ta również pochodzi z ogrodu pałacowego. Spłaszczenie z tyłu dowodzi, że stać musiała albo przy ścianie albo w niszy z zieloności. Przeniesiono ją tu w r. 1862, jak świadczy data z tyłu na posągu wyryta.

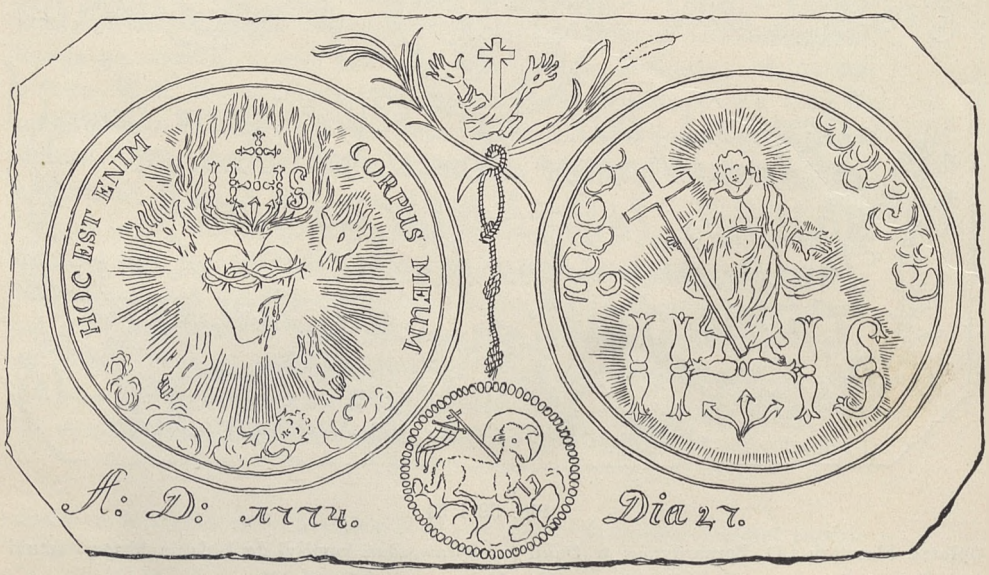


Fig. 35. Rysunek opłatka z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli (ze Sprawozdań Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce T. VI).

VII.

Kapliczka błogosławionego Jana z Dukli.

W uroczem ustroniu, położonem w lesistych górach za Duklą, skąd na wszystkie strony ogarniamy wspaniały krajobraz górski, ożywiony bystrą strugą Jasiołki, w głębi wąwozu płynącej, i szmerem wartkich jej dopływów, znajduje się kapliczka błogosławionego Jana Duklana, wybudowana jak wiemy w roku 1769 przez Maryę Amalię Mniszchową. W rozdziale II niniejszej pracy (str. 25) mieliśmy sposobność przytoczenia opisu poświęcenia uroczystego tej kapliczki. Losy burzliwe oraz kilkakrotne pożary zmieniły jej pierwotny wygląd doszczętnie. Obecny stan zawdzięczamy odbudowie z r. 1887 przez Cezara hr. Męcińskiego. Jest to zwykły prostokątny murowany z cegły i tynkowany budyneczek, przykryty dwuspadowym dachem. Jedynym jego zabytkiem jest w ścianie obok drzwi wchodowych wmurowana płyta z czarnego marmuru dębnickiego, na której czytamy:

D. O. M.
MARYA AMALIA
Z HRABIÓW BRÜHLÓW MNISZCHOWA
GENERAŁOWA WIELKOPOLSKA
UMARŁA W 36 ROKU WIEKU SWEGO
D. 30 KWIETNIA R. 1772.
TEGO MIEYSCA FUNDATORKA
W DUKLI POCHOWANA
PROSI O ZDROWAŚ MARYA.

Płytka ta przypomina napisy umieszczone po śmierci Mniszchowej u wejścia do klasztoru Bernardynów w Dukli, w Bieczu i Kobylance [1]).

U stóp kapliczki wytryska źródło wody nadzwyczajnej świeżości. Przypisują jego odkrycie błog. Janowi z Dukli i przywiązują doń własności lecznicze. Nieopodal również stoi domek drewniany, w którym mieszka pustelnik czuwający nad tem miejscem uświęconem, które lud okoliczny nabożną czcią otacza.

---

[1]) *Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej*. Tom I. Kraków 1900. Str. 234 i 256.

VIII.

Zakończenie.

Dobiegłszy do końca monografii dukielskiej chciałbym jeszcze dołączyć reprodukcyę zabytku, który wiąże się ściśle z wszystkimi dukielskimi pomnikami sztuki. Jest nim medal wybity na cześć zmarłej żony przez Jerzego Mniszcha. Jeżeli przypomnimy sobie akt zejścia skreślony ręką proboszcza dukielskiego w *Liber memorabilium* kościoła parafialnego, epitafium na jej cześć ułożone dystychem elegiackim przez nuncyusza apostolskiego (str. 28), napis na jej grobowcu i epitafia zamieszczone w *Anneksach* pod l. VII, VIII IX, a przedewszystkiem zbadamy wszystkie zabytki tu pod jej okiem powstałe, malujące wybornie jej upodobania i smak wykwintny; a w końcu grobowiec, uderzający swym wyrazem pełnym charakteru i energii, stanie nam żywo przed oczami postać tej osobistości, która nietylko była owym *spiritus movens* wszystkiego co się w Dukli za jej czasów działo, ale wyróżniała się wybitnemi zaletami umysłowemi od całego niemal swego otoczenia. Możemy się domyślać jej rozgałęzionych wpływów, a źródła archiwalne dowodzą bezpośredniego udziału zmarłej w polityce krajowej i zagranicznej. Nasuwają się nam słowa wypowiedziane przez autora Gabinetu medalów polskich: „Tak znakomita osoba musiała mieć udział w czynach krajowych. Czyli to niechęcią dla Stanisława Augusta, czy prędzej jeszcze ognistą żądzą dobra ojczyzny przybranej zajęta, skłoniła się do konfederacyi barskiej i stała się jej duszą. Takiej nabyła wziętości i poważania, taką moc osiągnęła nad umysłami, że wszystko ulegało jej zdaniu; bo chęci jej były czyste, poświęcenie się wielkie, rozum gruntowny, dar przekonania szczególny, trafność w sposobach ujęcia nadzwyczajna. Ona utrzymywała jedność i zgodę pomiędzy naczelnikami. Zażalonych ukoić, poróżnionych do zapomnienia uraz skłonić umiała; co w naradach przyjąć, co odrzucić należało, wskazać była w stanie. W trudnych więc okolicznościach, jej światła, jej przewodnictwa szukali ziomkowie; jej wpływu błagali nieraz Dumourier i Viomesnil, od francuskiego dworu umocowani przy konfederatach; w raportach swoich nie szczędzili oni dla niej pochwał“ [1]). Listy pełne najciekawszych szczegółów, które w ostatnich czasach pracy nad niniejszą monografią udało mi się znaleźć,

[1]) Ł. G. *Gabinet medalów polskich z czasów panowania Stanisława Augusta* wydany przez Edwarda hr. Raczyńskiego. Wrocław 1843, str. 188—189.

stanowią barwne i nacechowane indywidualizmem dopełnienie charakterystyki tej znakomitej damy. Niech więc medal wybity: *ad perennem memoriam sinceri coniugalis doloris* zakończy szereg zabytków, odtwarzających jedną ze świetniejszych kart kurturalnego życia u nas w osiemnastym wieku.



Fig. 36. Medal pamiątkowy wybity na śmierć Mniszchowej 1772 r.

Egzemplarz tego medalu, bity w złocie, znajdujący się w zbiorach marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego, dzięki uprzejmości i łaskawemu pozwoleniu właściciela załączam w reprodukcyi. Medal ten podaje katalog zbiorów hr. Emeryka Hutten Czapskiego, bity w srebrze, jakoteż i katalogi hr. Raczyńskiego, Reichla i „Spis medalów polskich" Bentkowskiego[1]). Okaz opisany waży 31·25 gr., średnica jego jest 42·5 mm, Próba złota dukatowego została stwierdzona przez p. Leonarda Lepszego, któremu składam niniejszem bardzo uprzejme podziękowanie. Napisy na stronie głównej w otoku:

NON MORITUR NAM FAMA EIUS IN AEVUM FLOREBIT;

w polu:

MARIA AMALIA
COMITIS. DE BRÜHL
NATA D. X. IVL. MDCCXXXVI
VIXIT PIETATE VIRTUTIBUS CLARA
OBIIT D. XXX. APR. MDCCLXXII
CINERES TERRIS
ANIMAM COELIS
DONAVIT.

U dołu napisu dwie przewrócone, skrzyżowane pochodnie. Obwódka zewnętrzna bardzo wypukła składa się z wałeczka, listewki i spłaszczonego ćwierć-wałka, odgraniczonego od pola medalu takąż listewką. Z pod niej w ośmiu miejscach wychodzą ga-

[1]) Felix Bentkowski: *Spis medalów polskich.* Warszawa 1830 str. 209; nr. 768.
Reichel: Die Reichel'sche Münzsammlung in St. Petersburg. 2 Theil. 1842.
Raczyński Ł. G.: *Gabinet medalów polskich.* Poznań 1841. Wrocław 1843. Tom IV, str. 187, nr. 564.
Comte Emeric Hutten-Czapski: Catalogue de la collection des medailles et monnaies polonaises. Vol. II. Paris — St. Petersburg 1872. Nr. 3953 str. 233.

łązki wawrzynu, obejmujące swym zakrętem to obramowanie bardzo subtelne pod względem artystycznym. Strona odwrotna ma napisy następujące: W otoku:

O BEATAM MUTUI FIDELISQUE AMORIS CONSTANTIAM.

W polu medalu:

AD PERRENNEM
MEMORIAM
SINC. CONIUGAL. DOLORIS
GEORG. COM. DE MNISZECH
MOESTISSIMUS MARITUS
HOC NUMISMA EXCUD. FECIT.

U dołu dwie tarcze złączone kształtu owalnego o bardzo pięknej dekoracyi cyzelowanej z motywami akantu. Tarcze te złączone *(écussons acollés)* przykrywa piękna korona pięciolistna, a podtrzymują ją gryf i lew w koronie jako emblemata heraldyczne *(supports)*. W prawej tarczy widzimy Kończyca Mniszchów, w lewej na cztery pola podzielonej herb Brühlów z Jastrzębcem Ocieskich w środku (sercu) tarczy. Obramienie na obu stronach to samo. Rysunek tego medalu daje nam wysokie wyobrażenie o smaku estetycznym artysty, który go wykonał, a pod wzg'ędem stylu zaznacza już w pełni zwrot do klasycyzmu. Pomysł wybicia tak wspaniałego numizmatu dowodzi wymownie o zamiłowaniu artystycznem Jerzego Mniszcha. O zabytku tym czytamy bardzo ciekawą wzmiankę w liście[1]) Sołtyka do Mniszcha z dnia 18 lutego 1773 r.: „Po nieodżałowanej stracie Amalysi, doczytałem się jeszcze w niewoli w gazetach niemieckich, a tu odebrałem konfirmacyę, iż kazałeś wybić medal. Obeszło by się było bez tego, *car cela ne convient qu'aux souverains et à nous, Ducs de Severie, je Vous pardonnerai ce premier mouvement à condition près, que Vous m'en enverrez une*". Oprócz tej wzmianki znajdujemy w niepr zebranej skarbnicy biblioteki ks. Czartoryskich w kilku listach podziękowania za otrzymane medale w złocie i srebrze, które świadczą o wielkiej ilości przez Mniszcha rozesłanych medali[2]).

---

[1]) *Listy do Jerzego Mniszcha* Tom XXXV. 1773. Nr. listu 28. Rękopis biblioteki ks. Czartoryskich Nr. 3869.

[2]) „Pamięć żalu JWWmPana Dobrodzieja nad stratą nieodżałowanej ś. p. żony Jego na dniu wczorajszym, na złocie i srebrze wybitą, z rąk JPana Łoniewskiego otrzymaliśmy, za co..." *Listy do Jerzego Mniszcha*. Tom XXXV, nr. listu 49. Rękopis biblioteki ks. Czartoryskich w Krakowie nr. 3869.

ANNEKSA.

1. (do str. 7).

Inter Jeronimum Kobyleński, Castellanum Rosperiensem et Stanislaum Czikowski bonorum Dukla divisio 1540. (Rękopis Biblioteki Poturzyckiej we Lwowie).

Nicolaus Thaschycki de Luczlawicze iudex et Joannes Slabosth de Puthniowicze subiudex terre Cracoviensis generales significamus..... quomodo tempore olim generosorum Nicolai Strasch de Byalaczow iudicis et Joannis de Grodowicze subiudicis predicte terre Cracoviensis generalium hanc notam inscriptionis inferius descriptam in actis ipsorum terrestribus Byeczensibus quam invenientes videlicet feria sexta post festum purificationis virginis Marie anno domini Millesimo Quingentesimo tertio eandem inscriptionem sub titulis et sigillis nostris excribi et extradi demandavimus cuius tenor sequitur et est talis. Constituti personaliter coram iure generosi Jeronimus de Cobylany castellanus Rosperiensis et Stanislaus Czikowsky de myklussowicze et moykowicze heredes talem commutationem perpetuam et irrevocabilem bonorum hereditariorum inferius descriptorum inter se fecisse recognoverunt. Quia ipse Jeronimus prefatus totum oppidum dictum Duklya una cum advocatia juncta et associata oppidi videlicet in oppido et in suburbio non dividendo advocatiam profatam in suburbio a iure advocatie in oppido prefato Duklya ob uno fine oppidi prefatum suburbium Duklense tendens usque ad rivulum Lipka et ab uno fine ville Lypowicza usque ad alium finem alterius ville Herowa prout ab exitu alias od wyazdu finali Jwliensi usque ad scopulos Lyssagora Jwliense silve sunt consignate cum villis Lypowicza et Thylowa quomodolibet cum suis censibus et proventibus omnibus ab antiquo pertinentibus et spectantibus cum iure patronatus ecclesiarum parochialium in oppido et suburbio eiusdem oppidi etiam cum molendino in fluvio Jassieł consistente in quem fluivum rivulus Dukyelka super eundem molendinum transit alias wpada una cum emolumentis ex toto oppido ac toto suburbio ab antiquo pertinentibus proventibus et cum laboribus ac ductionibus rubetorum pro constructione obstaculorum eiusdem molendini de toto suburbio ab antiquo spectantibus et pertinentibus et cum mellificiis et quibusvis censibus sive dationibus de prefatis bonis et mellificiis ad predictum oppidum et advocatiam in oppido et in suburbio congregatam et associatam in silvis quomodolibet ab antiquo proventibus et cum libertate villatorii in omni suburbio oppidi prefati iacenti et cum precatoriis alias sthlokamy per totum suburbium oppidi prefati et advocatie ab antiquo quomodolibet spectantibus alias cum omni iure et toto dominio atque omnibus proprietatibus censibus..... prefato Stanislao Czikowsky pro bonis hereditariis et villa dicta moykowicze in terra Cracoviensi et districtu Prossoviensi consistente similiter cum omni iure et toto dominio supra expresso cum additamento duorum milium marcarum per ipsum Stanislaum sibi prefato Jeronimo additorum et realiter porsolutorum dantes eis invicem et commutantes perpetue et in aevum terram pro terra..... per prefatos Stanislaum et eius successores totum oppidum Dukla cum advocatia coniuncta in oppido et in suburbio congregatam (sic) ac villis Lypowicza et Thylowy cum omni iure premisso et toto dominio prefatum Jeronimum hereditatem seu villam moykowicze similiter cum omni iure tenendam..... et debent se mutuo ratione bonorum predictorum per ipsos sic commutatorum tueri defendere et ubilibet eliberare videlicet ipse Stanislaus prefatum Jeronimum ratione ville et hereditatis Moykowicze sub vadio centum marcarum ipse Jeronimus prefatus nominatum Stanislaum ratione bonorum prefatorum oppidi Duklya advocatie in oppido et suburbio congregate et ville prefate ab omnibus im-

pedimentis et damnis quarumlicet personarum sexus utriusque prout ad quamlicet personam spectat et pertinet terrestris prescriptio...

Actum in Byecz amno et die quibus supra datum vero ibidem feria quinta post festum sancti Viti proxima anno domini Millesimo quingentesimo quadragesimo presentibus ibidem Generosis et nobilibus Dobeslao Czeklinski de Czeklin, Stanislao Vielopolski de Clazany, Jeronimo Gladisch de Polna, Jacobo Sulowskij de Skolyschyn, Andrea Braniczky de Luczna et diis quem pluribus fide dignis testibus circa premissa existentibus.

Nicolaus Swakowski iudex castrensis Cracoviensis et protunc notarius terrestris terre Cracoviensis manu propria subscripsit.

II. (do str. 8).

Documentum Sigismundi I. bona Dukla, Kobylany et alia spectans. Cracoviae 1527. (Rękopis Biblioteki Poturzyckiej we Lwowie).

Sigismundus Dei gratia Rex Polonie etc.... significamus ... quia constituti personaliter coram nostre Maiestatis presentia Generosi Jacobus patruus Capitaneus Wielunensis et Nicolaus filiaster suus de Cobylany sincere et fideles nostri dilecti ... et per expressum fassi sunt inter se ordinationem et unionem perpetuam ... et irrevocabilem modo infrascripto fecisse et ordinase de bonis omnibus hereditarijs et obligatorijs necnon summis pecuniarijs per eos in bonis nostris Regalibus habitis videlicet prefati Jacobi Cobilenski oppidum Dzialosschin, Trambaczow Raczisszin, Niviska, Scithy, Parzymiechy, Jaworzno, Lyppye, Denków, Rambielyce, Schiskow in terra Wijelunensi et districtu eodem ac summis pecuniarum in bonis nostris regalibus Jadowniky et Marskijnijcze in terra Cracoviensi et districtu Czhowensi per ipsum habitis, prefati vero Nicolai Cobilenski filiastri Biscupicze Plotalang (sic) Dziersewyny in terra Cracoviensi et districtu Czhowensi et villam Nieskowycze duos kmethones et in Usczie unum kmethonem in terra Cracoviensi et eodem districtu et villas Herowa, Iasa. *Iwla, Mszana, Tilowa Schindramowa Trzciana et suburbium antiquum Dukielskie in terra Cracoviensi et districtu Biecensi et villas in summis* pecuniarum Laczuchow Ciechanki Ostrow Myleiow, Rogalicze Zakrzow et Wolya Laczuchowska in terra Lubliniensi et districtu eodem ac tertiam partem opidi Swyerze et villas Cowno et przewoss in terra Chelmensi et districtu eodem per ipsum habitis, ... quod prefati Jacobus et Nicolaus de Cobylany vicissim se et omnia bona mobilia et imobilia nunc per eos habita et in post habenda et aquirenda quomodolibet cum omni iure et toto dominio ac proprietate nihil excipientes necali quid pro suis successoribus reservantes iam exnunc *perpetuo inscribunt*...

Hoc tamen specialiter expresso et adiecto, quod sibi aliquis eorum hoc est sive Jacobus sive Nicolaus de Cobilany predicti aut uterque uxorem duxerit *liberum sit et esse debeat illis et utrique eorum facere uxori sue reformationem dotis et dotalicij in bonis suis tam hereditarijs quam obligatorijs pro arbitrio et beneplacito suo, salva tamen eorundem bonorum que alienari non debent.* Et si qua controversia inter genus masculinum et femininum inposterum oriretur, extunc Jacobus vel eius filii filias Nicolai dotare debent. Dantes eis per mille florenos in moneta numeri polonicalis consueti in quemlibet florenum per triginta grossos computando. Et si una erit tunc duo millia eiusdem valoris ut supra de hijs omnibus bonis supra nominatis dari debent et non plus. Et e converso Nicolaus et eius successores legitimi id filiabus vel filie Jacobi dari debent, quod supra nominatum est filiabus vel filie Nicolai

si unus ex eis absque prole masculina de hac luce decesserit. Et si et in quantum expermissione Dei uterque eorum sine prole tam masculina quam feminina mortui fuerint ex tunc bona utriuspue supra nominata *ad sorores germanas eiusdem Nicolai Cobilenski cedere debent et ad eorum successores.* In que omnia bona prefata taliter inter ipsos iam exnunc unita ... Jacobus et Nicolaus unus alteri dat realem intromissionem et effectualem possesionem per ministeriales illarum terrarum in quibus bona illorum consistunt et quos sibi elegerint. Et dantes sibi intromissionem mutuam, obligant et inscribunt se suosque successores et omnia bona sua num alterum faeri (sic) et intercedere occasione omnium premissorum ac omnia premissa tenere perpetuo et irrevocabiliter sub damnis terrestibus onus tuitionis sibi suisque successoribus et bonis omnibus eorum incorporantes et unientes tociens quociens opus fuerit. ... Et hac tali sua ordinatione priorem ordinationem super bonis prefati Jacobi factam in toto anihilant et mortificant nullum robur eam habere volentes. Tandem prefati Generosi Jacobus capitaneus Wijelnensis et Nicolaus aulicus noster coram nobis comparentes nostre Maiestati suplicaverunt quatenus eam ordinationem et unionem superius expressam per ipsos Jacobum et Nicolaum factam confirmare ... dignaremur. Nos illorum suplicationibus benigne anuentes et rationem habentes utriusque eorum servitiorum et benemeritorum quibus ipsi ex se et eorum predecessoribus Nobis et Nostris antecessoribus dive Polonie Regibus complacuerunt et complacere omnino student eam ipsam ordinationem prefatam inter eos factam in toto approbandam ... duximus approbamusque ... presentes. Et quod attinet bona nostra Regalia et summas in eis descriptas et contentas iam eis presentibus nostrum consensum prebemus. Decernentes eandem ordinationem habere robur perpetue firmitatis. In cuius rei testimonium sigillum nostrum nostrum est presentibus appensum. Dathum Cracovie Sabbato proximo ante Dominicam Rogationum. Anno Jhesu christi Millesimo quinquentesimo Vigesimo Septimo Regni nostri anno Vigesimo primo.

Rękopis z 1597 r. w posiadaniu p. Józefa Męcińskiego z Partynia. (W ciągu druku przybyły).

In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam.... nos Helizabeth de Zakliczin ac in Melstin Jordanowna, Magdalena de Zakliczin ac in Melstin Jordanowna Sobkonis (?) castellani Sandomiriensis etc., Andreas Zborowskj de Rythwianj castellanus Biecensis etc., coniunx et tutor legitimus magnificae dominae d. Barbare de Zakliczin ac Melstin Jordanowey etc.. Alexander etc., Samuel Zborowskj de Rythwiany etc. successores legitimi olim ... magnifici domini d. Samuelis Zborowskj etc., Nicolaus Zebrzidowskj regni Poloniae generalis marssalcus, Joannes Orzelski Costensis et Radzieioviensis capitaneus tutor legitimus magnificae dominae d. Helisabeth Zebrzidowskiey etc., Anna Zebrzidowska de Wieczbork, palatinissa Kalisiensis etc. successores indivisi pie memoria olim illustris ac magnifici domini d. ... Jordan de Zakliczin et Melstin capitanei Cracoviensis ... magnificae dominae d. Annae de Sieniawa (?) Jordanowey castellanissae Cracoviensis coniugum legitimarum. Significamus tenore praesentium, ... quomodo in praesentia comparentes personaliter ... Albertus ... Vwarosczowicz (?) proconsul, Adamus Doliator, Jacobus Castor, Martinus Klaro (?) Gasparus Buczek consules oppidi nostri Duklia, ... quoddum ... superiori ... immediate elapso anno casus infausti eventu praefatum oppidum igne est consumptum et ... dolo saepe ... per ignes incendium fuit, etsi pro (?) quacis propter a nobis tamquam legitimis haeredibus suis pa ... supplicaverunt. ... Primo vt census praetorij ex ons ... libro ... venditione conde ... et aliarum et ... ipsius per officium consulare pro omnibus remedium provenientibus in fabrica ... ad carbonem opulenta conducentibus augeatur. Item vt possessione hortorum ad domos civiles antiquitus emonsura-

dobne p. 152

torum ... iuxta certam latitudinem et longitudinem ... versus fluvium Jasliecz dimitente ... episcopatus libere gaudeant et pascuntur. Item propter amplicandam rempublicam civilem partes utrasque ad fluvium vulgariter nuncupatum Dukielko in suburbio ruresti dictas nawsie ... servato ... vt conderet dignaremur ... officio consulari ... fundationem hortos (?) incolis oppidi nostri Duklia propriam temporibus aeterins. Item tres partes agri ad fluvium Jasliecz pensiles antiquitus continua possessione oppidanorum ipsorum propria pro tempore ... bus ... concedimus quae videlicet partes agri determinati tendunt usque ad fundos dictos Lipowica ... aliquo ... laneos ... praefatis ... sancti Martini recta ... Item concedimus et ... a quo hab ... immediate prosperentium usque ad alterum torentem vulgariter Zaspisk (?) nuncupatum ad eam pertinentes et possesione ... excedere arbores ad torrentes praefatos sitas ad commoda ipsorum propria ... reservandum. Item solutionem ... officio civili consulari pro ... publico. Item singulis hebdomadis feria quinta forum liberum pronunciamus praedictis ... oppidi nostri Duklia consuetudines. Item concedimus et concessimus praesenti officio consulari constitutionem praecij seu solutionis omnis potus iuxta libertatem eorum antiquitus receptam. Item et spirituales (?) ... subditorum nostrorum decernere ... simulque infideles Iudeos esse ... a receptione vini adusti in praefato officio de praetio. Item eiusdem subditis nostris concedimus ... Item artifices omnes et singulos cuiuscunque ... ort ... extiterint subiectos ornavimus et laboribus campestribus, qui praetio consecuti tenebuntur ... artificem ... laborare. Item considerantes et perpendentes brasea ... feria alias ... per ... ignem ignis in oppido causas esse consensimus liberam voluntatem privilegio ... propriis ... Item nundinarum ... celebrationes esse ... das probamus hisce diebus festivis videlicet pro festo Ascensionis Christi, Michaelis archangeli et sancti Thomae. Item consensimus ... quae ... vel nostris successoribus ... quod ... tenenda firmiter approbamus. Nos igitur supranominati successores ac legitimi haeredes dicti oppidi nostri Duklia privilegia eorum in omnibus punctis innovamus, decernentes eadem robur perpetua firmitate observandum. Ilarum quibus sigilla subappensa testimonio litterarum et manuum propriarum subscriptio. Actum Zakliciniae feria secunda infra octavam Corporis Christi anno a virginis partu millesimo quingentesimo nonagesimo septimo.

Halszbyta Zaklyczyna Jordanowna castelanca Zawychoysca starosczyna Byecka ręka swa.
Magdalena Sobkowa Zakliczyna castellanca Sedomierska ręką swą.
Andrzey Sborowski ręką wlasną.
Barbara Zaklicina Sborowska ręką swą.
Alexander Sborowsky z Rythwian ręką swą.
Orzelsky Jąn Radz. i Kostcz. St. ręką swą.
Sigismundus Balasza de Gyax Martyr (?).
Anna Zebrzidowska z Wienczborka wojewodzanka Kaliska ręka wlasna.
Per mea persona (sic) ratum Andrzey Mecinski Skuroswąk pp.

III. (do str. 8).

Księgi sądowe ławnicze dukielskie.

Na posiedzeniu grona konserwatorów Galicyi zachodniej z dnia 7 listopada 1895 r. przedstawił prof. Dr. Krzyżanowski wiadomość o dawnych księgach ławniczych, które znalazł w Dukli i Limanowej. Przy tem zaznaczył, że sąd krajowy

wyższy w Krakowie wszedł w porozumienie z Wydziałem krajowym w sprawie złożenia w Archiwum krajowem w Krakowie ksiąg rękopiśmiennych, przechowanych po sądach Galicyi zachodniej.

(Patrz Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej. Tom I Kraków 1900, str. 395).

Załączam spis ksiąg ławniczych dukielskich, które w obecnej chwili już w Archiwum krajowem w Krakowie się znajdują.

Spis ksiąg sądowych dukielskich znajdujących się w grudniu 1901 r. w c. k. Sądzie powiatowym w dziale hipotecznym w Dukli. (Obecnie Archiw. kraj. w Krakowie).

1. 1540. *In nomine Domini Amen. Acta Advocati et Scabinorum Civitatis Dukla feliciter sequuntur Anno Domini Millesimo quingentesimo quadragesimo.*

   Comparata sunt acta p. ... per Magnificum Dominum Joannem Jordan de Zakliczyn et in Castro Myelstyn Jagielnicza Myslenicze et Dukla hereditaria et. c. Domini nostri graciosissimi.

   Kodeks papierowy oprawny w deszczułki drewniane niegdyś oklejone skórą. Na drzewie widać jeszcze ślady wycisków. Zawiera wyroki i akta sądu ławników do roku 1674. Kart około 500. Wys. 43. Szer. 16 cm.

2. 1577. *Anno Domini 1577. Residentia scabinorum.* Cum Advocato. Albertum Piotrowski Albertum Servathka Albertum Wilczek. Albertum Tuxificatorem. Gregorium Gladis. Adamum sutorem. Adamum doleatorem. Joannem Byziga. Cuius acta hoc ... sequuntur.

   Kodeks papierowy w oprawie skórzanej bardzo ozdobnej. Na niej wyciski renesansowe i napis wyciśnięty: SPRAWY SĄDOWE MIASTA | DVKLE ZA DZIRZAWY ZAC | NIE RODZONEGO PANA | OKTAWIANA GVCEGO | ROKU MDLXXV. W środku herb Gucich, pięknym wieńcem wawrzynu otoczony. W tarczy przedzielonej poprzecznie w górnym wąskim przedziale dewiza LIBERTAS. Dolny przedział przecina ukośnie wstęga. W polu po obu jej stronach dwie róże. — 600 kart. Zawiera akta do roku 1677. Wys. 34. Szer. 21 cm.

3. 1644. *Iudicium bannitum* Expositum illustrissime celebratum ferie 6-ta proxima post festum S. Bartholomei Apostol per ... (wyliczenie imion i nazwisk). Prima Juris *Anno domini 1644.*

   Kodeks papierowy oprawny w pergamin żółty. Kart 546. Zawiera akta sądowe do roku 1786. Wys. 30 cm. Szer. 19 cm.

4. 1720. *Księga rachunków i pokwitowań* różnych osób, zapewne odnoszących się do zarządu dóbr dukielskich. 1720—1730. Bez tytułu; kart 120 (ca). Oprawa papierowa, rogi skórzane.

   Zawiera także skrypta na wypożyczone sumy od Aleksandra z Kożuchowa Kożuchowskiego cześnika ziemi wieluńskiej i Józefa z Osin Wężyka miecznika wieluńskiego.

5. 1764. *Księga aktów sądu ławniczego.* Kart 251. Zawiera akta do roku 1787. W papierowej oprowie. Na pierwszej karcie akt Jerzego Wandalina Mniszcha z pieczęcią i podpisem.

6. 1783. (2) *Protocollum formatum per Magistratum Duklensem die 2 Augusti Anno videlicet Millesimo septingentesimo octogesimo tertio propter Descriptionem.*

   Pariarum Transactionum sive Decretorum.

   Kart 177. Zawiera akta do roku 1787. Oprawa papierowa bez jednej okładki.

7. 1783. *Liber fund. ingress et Documentorum Bonorum tractus Domini. Polany inchoatus. Tomus Primus Anno Domini 1783.*

   Kart 178. Oprawa papierowa. Opatrzona regestrem. Zawiera dokumenty odnośne do dóbr Polany.

8. 1787. *Liber Instrumentorum Dominii Dukla 1787—1791.*

   Oprawa papierowa. Stronnic 93 i regester.

9. 1791. *Liber Instrumentorum II Dominii Dukla.* Kodeks papierowy w skórę oprawny. Stronnic 549 i regestr. Wys. 37 cm. Szer. 23.

   Zawiera intabulacye aktów od 1791—1816. W niej znajduje się intabulacya aktu erekcyi kościoła dukielskiego przez biskupa Kajetana Sołtyka z dnia 4 listopada 1765 r.

10. *Liber fund. Ingrossat. Documentorum Bonorum tractus Domini Polany inchoatus Tomus Secundus Anno Domini 1803.*

    Obie księgi dominium Polany i gromady Polańskiej i Giechońskiej, tylko pośredni związek mają z historyą Dukli. Podałem je w tym spisie tylko dla uzupełnienia wszystkich dawnych ksiąg sądowych, znajdujących się w dziale hipotecznym sądu powiatowego w Dukli.

IV. (do str. 13).

„Inwentarz miasta Dukla. Części swiętey pamięci JM. Pana Woyciecha z Kurozwęk Męcińskiego, podczaszego chełmińskiego, die 14 mensis Februarii Anno Domini 1687 spisany y JMPanu Janowi z Baranowa Baranowskiemu, stolnikowi latyczowskiemu podany“, (znajduje się w posiadaniu teraźniejszego dziedzica Dukli Adama hr. Męcińskiego). Jest to kontrakt dzierżawny, podpisany przez obie strony, Pawła z Kurozwęk Męcińskiego, dziedzica Dukli i Jana z Baranowa Baranowskiego. Z kontraktu owego przytoczymy opis dworu szlacheckiego w rynku dukielskim, w którym to zapewne przyjmowano przejeżdżającego przez Duklę w roku 1657 króla Jana Kazimierza:

„Dwór w rynku oparkaniony drzewem, parkan pobity gontami mieyscami poprawy potrzebuie. W tym dworze Izba stołowa, do tey Izby drzwi na zawiasach żelaznych, klamką i haczykiem żelaznemi. Przy tych drzwiach komin murowany, piec zielony niedobry; z jedney i drugiey strony szafa stolarskiey roboty czarna, w górze dwoie drzwiczek w kraty, na dole także dwoje drzwiczek na zawiaskach żelaznych. Stoł ieden wielki składany. Okien trzy w olów, u tych okien zasuf dwie drewnianych. Na tey Izbie dwie komorze, druga izba białogłowska; ... przy tych drzwiach komin murowany, piec pstry niedobry, stolik lipowy, okien trzy w ołów. Z tey Izby komnata, w niey drzwi, i t. d. .., „z tey komnaty komnatka bezedrzwi, a za tą insza komnatka trzecia. Izdebka w boku, naprzeciwko tey Izby, do nicy drzwi, w niej piec biały z prostych kaflów, stolik lipowy, okno iedno w ołów wielkie. Między temi izbą i izdebką komor dwie, drzwi na biegunach do nich. Izdebka przy drzwiach siennych do niey drzwi i t. d. ... Sień wielka, do tey sieni wrota wielkie, y z fortką, u tych wrot wzgórę kuna żelazna. ... Z tey sieni kuchnia, z tey kuchnie iest komórka dla schowania naczynia, do niey drzwi na biegunie. ... Przy tey kuchni w boku spiżarka. W tey spiżarce okno iedno w drewno. Ten dwór wszystek gontami pobity mieyscami dach poprawy potrzebuie. Staien dwie, wozownia iedna także gontami pobite. Trzecia staynia pusta. W tyle izby iest piekarniczka gontami pobita, dach poprawy po-

trzebuie, do niey drzwi na biegunie. piec czarny, okien niemasz. Pod tym dworem sklepów murowanych 4. ..... Do tego dworu od miasta są wrota wielkie z tarcic; u tych wrót kuna żelazna y kanie dwie żelazne w słupach do wsparcia wrot".

Następują po tym opisie: opis folwarku z gumnem i browarem, spis poddanych i ich powinności, potem opis wsi Zyndramowej i folwarku, spis poddanych tej majętności, spis komorników, oraz „pustki tey wsi różnych rol, które ludzie naymują y daią od nich pewną kwotę pieniędzy, także kury i drobiznę". Na koniec wyliczenie innych dochodów i wreszcie „oznaczenie osiewku, który przy expiracyey oddać (dzierżawca) powinien będzie".

Podpisy własnoręczne: Paweł z Kurozwęk Męcinski. Jan Baranowski z Baranowa St. l.

V. (do str. 17).

Instrukcya z potrzebnemi przestrogami JMPanu Jerzemu Mniszchowi, podkomorzemu litewskiemu, wyieżdżaiącemu do cudzych kraiów przy pożegnaniu z benedykcyą dana y do pilney uwagi y obserwy zalecona; od JMCPana Marszałka W. koronnego w Częstochowy die 15 Octobris 1736 anno. (Rękopis Biblioteki Akademii Umiejętności Nr. inw. 482, str. 123—133).

„Kiedy iuż determinowana iest droga twoia, gdzie wyieżdżaiąc *de domo et cognitione tua* lubo na czas z nami się rozstaiesz, żebyś dla poloru swego y przeyrzenia się w narodach postronnych tey nabywał *cum auge virtutum* experiencyi, z którą być potym powróciwszy Nayiaśnieyszemu królowi IMCIPanu M. M. y Oyczyznie swoiey godnie służyć y radzić umiał; odbieray y w tym affektu naszego próbę, że dla pożytku twego naszey ustępuiemy satisfakcyi y tey konsolacyi, którąbysmy mieć mogli z przytomności twoiey, rezolwowalismy umknąć sobie a to upatruiąc większego dobra twego. Lubo tedy osobą nie będziemy przytomni, iednak się sercem nigdy y nigdzie niedzieląc, niektóre Puncta z Instynktu wrodzoney miłosci Oycowskiey, dla przestrogi y informacyi w tey podróży twoiey, y w dalszym życiu dać ci umysliłem, które ile razy w oczach mieć będziesz, staną Ci zato iakbyś z nami samemi konferował.

Nayprzód tedy do czego Wiara S. y obligacya chrześciańska każdego wiodzie, miey we wszystkich akcyach twoich y okazyach w pilney pamięci Boga, *omni tempore benedic Deum ut vias tuas dirigat et consilia tua in ipso permaneant.* Ten naypierwszy cel życia twego y wszystkich akcyi twoich niech będzie miłość y boiazn Pana Boga, do tego Pana we wszystkich uciekay się potrzebach: *Ille tibi sit Pater et Mater, amicus, et omnia.* Prezencyę y boiaźn Jego miey zawsze y wszędzie w oczach y w sercu, *nullum sine teste putaveris esse locum.* Po Panu Bogu czas szanować trzeba! *tempus enim tantum valet, quantum DEUS,* y umieć go wziąć do każdey akcyi, a zawsze porządnie mieć dysponowany, gdyż przez iednę godzinę dobrze rozporządzoną, więcey się zrobić może, aniżeli przez cały dzień lubo z pracą y fatygą bez porządku strawiony; tak tedy czasu zażywać do każdey rzeczy, żoby rozporządzenie iego Panu Bogu chwałę, zdrowiu konserwacyę, applikacyi pożytek, a chwalebny dla nauki ciekawości ukontentowanie i profit w cnotach przynosiło. Czasu naywięcey zabierać zwykły kompanije, zaczym y w tym potrzebna przezorność, iako kiedy y z kim ich zażywać; podłych y które żadnego honoru nie czynią unikaiąc, a w godnych bywaiąc, y w każdey staraiąc się w czym profitować codziennie: *discipulus sit prioris posterior dies.* Importunów y natrętów roztropnie znosić

zkąd ci rosnąć będzie estymacya. W konwersacyach ostrożność y przezorny dyskurs zachować: *„discute quod audias, omne quod credas proba“*. W konfidencyą nie zaraz się ze wszystkiemi wdawać, ile w ścisłą: *cave amicum credas nisi quem probaveris;* a dlatego mieć znaiomość ze wszystkiemi godnemi, a przyiaźń z naygodnieyszemi, bo pospolicie ustawiczna konfidencya inspiruie inklinacye tych, z któremi przestaią, a przyiaźń zabrana ad contrahendas amici mores mocno konkuruie; *amici vitia si feras, facias tua.* Nigdy iednak z tym się wydawać nie trzeba, aby od kogo wyraźnie stronić, albo go postponować dla defektów iego, ile z godnieyszych y potrzebnych osób: *amici vitia noveris, non oderis amicum propter ea, sed cela.* Zawsze starać się czy to defekta, czy potoczne nieukontentowania pokrywać rozumnie; y melancholii, zamyślania, osobliwie in publico wystrzegać się, pomniąc na to, że: *laeta reputationem tristia contemptum pariunt;* o tych co są, albo pokazuią się kontenci, zawsze dobre rosną opinie, a *melancholici* stopień zrazu iest kompassyi, a daley postpozycyi między ludźmi: *animus aeger turbae praebet spectaculum.* Ostrożność w każdey okoliczności, a osobliwie w dyskursach w każdym słowie obserwować, *signanter* w zwierzaniu się *secretiorum animus cautus tutas ingreditur vias.* A że nietylko conversacya między ludźmi, ale y samych mieysc niektórych pozycya, y zwyczaiów między narodami wprowadzonych wiadomość w wielu rzeczach informować zwykła, więc w tych się przeyrzeć y pilnie obserwować należy, uważaiąc dobre dla naśladowania, a złe dla przestrogi: *ex vitio alterius sapiens emendat suum.* Gdyż ta się bydź zdaie między inszemi intencya tych, którzy rozumnie y z pożytkiem perę rynuią: *sapiens in terram alienigenarum gentium pertransiet, mala enim et bona in hominibus tentabit.* W uważaniu postronnych zwyczaiów roztropną zachować discernencyą, żeby nie zaraz co nowego obaczywszy, tracić gust y estymacyą oyczystych maxym, praw y dobrych zwyczaiów, uważaiąc że to tylko novitas placet w tamtych kraiach, y wszystkich to iest wzaiemny gust kraiów y peregrynuiących, że nam się obce, a obcym nasze podobaią się zwyczaie: *alienum nobis, nostrum plus aliis placet,* y dlatego pamiętać na to, że: *Exilium patitur Patriae, qui se denegat,* y nie iest to peregrenacya, ale wygnanie bydź w cudzych kraiach, a w nich nic dla Oyczyzny nie profitować swoiey.

Wszystkie ciekawości godne widzenia notować y Dyaryuszem pisać dla pamięci, gdyż wszystkiego pamiętać trudno a co ciekawszego z własney experyencyi maiąc w dalszym wieku przypomnieć ci się trafi, uznasz iaką mieć będziesz konsolacyą. Ten zaś, co ufaiąc w pamięci nic nie ma notowanego: *similis est consideranti vultum suum in speculo,* od którego odszedszy zapomina co widział, *abiit et oblitus est qualis erat.* Jako precipitancya, tak też zbyteczna kunktacya szkodzi wszelkim interessom, naylepiey profitować z okazyi, które się same prezentuią. Boiazliwie oddalaiąc od siebie rezolucyą: *audendo virtus crescit, tardando timor, deliberando diu perditur occasio.* Nigdy nic takiego nie poczynać, ani się w takie wdawać negocyacye y okoliczności, których do skutku przywieść nie można: *hic coepit aedificare et non potuit consumare;* naywięcey się starać o dobrą reputacyą między ludźmi, nawet y w pospólstwie, ponieważ *bene etiam in vulgo audire, alterum est patrimonium,* y więcey między ludźmi może opinia niż naywiększe dostatki: *cui omnes benedicant possidet populi bona.* O cudzym nieszczęściu słysząc, brać dla siebie ostrożności informacyą: *fugienda auspicere in alieno mala.* Nic sobie lekce nie ważyć: *citius periculum venit, cum contemnitur.* Gniewu i zapalczywości wystrzegać się: *homo extra corpus suum est dum irascitur, iratus cum ad se venit sibi tunc irascitur;* y to uważać należy: *non est tam honorabile vincere Inimicum, quam plane nullos ha-*

bere; dla tego wszystkich *per attractus civiles* pociągać affektem, obliguiącą y rozumną układnością do estymacyi siebie, a nie za lada fraszkę wpadać w gniew i zapalczywość: *aut potentior te laesit, aut imbecillior, si imbecillior parce illi, si potentior parce tibi:* Dyssymulacya z uwagą, niech niepotrzebną, a czasem szkodliwą miarkuie popędliwość: *sapientis est dissimulare.* Gry wszelkich wystrzegać się, y expens niepotrzebnych *in omni genere,* gdyż *perdendi finem sola aegestas facit.* Poczciwość y honor kochać: *in turpi re peccare bis est delinquere.* Y iuż Ci by więcey przestrog y informacyi nie potrzeba, bylebyć te zachować y obserwować starał się. Jednak zabiegaiąc żalowi y umartwiemu twemu, które z wrodzonego musisz mieć instynktu przy rozstaniu się z nami, y roziechaniu się z zaszlubioną małzonką twoią, ieżeli iaką mieć będziesz tęskliwość, tę ci moderować będzie nietylko ciekawa y pilna obserwacya rzeczy y okoliczności niezliczonych, które Ci się w tey peregrynacyi ustawicznie podawać y prezentować będą, ale też kompanija, którą Ci partykularnie zalecam: *Timor Domini sit ipse custos tuus et sapientiam propone in omnia via tua, conversare cum illa et addetur honor et gratia Capiti tuo.* Z temi dwiema kompanijami uprzykrzyć się niemoże, ma bowiem ze wszystkich miar *Solatia* swoie *virtutis et pietatis iucundissima societas.* Przy tey kompanii masz przydanego od nas uproszonego Comitem drogi twoiey JMCPana Pułkownika Turna, godnego y w cnotach wypróbowanego kawalera; tego rady słuchay, consilium ab amico semper perquire, na swoim zdaniu nie zasadzay się: dilige Eum et fide coniungere cum Illo, y we wszystkim przezorne, które ci dawać będzie obserwuy Refleksye, zdaniu tegoż od nas przydanego Przyiaciela y radzie rozumney deferuiąc y wszelką dla niego obserwacyą y estymacyą zachowuiąc. Na ostatek żegnam Cię tak kochany synu, iako dawni oycowie żegnali wyieżdżaiących z domu synów swoich: *bene ambules et sit Dominius in itinere tuo, et Angelus Eius comitetur tecum.* Życzę ci tych wszystkich benedykcyi, które kiedykolwiek Rodzice naydoskonalsze dawać mogli dzieciom swoim, y ile z władzy moiey Oycowskiey bydź może, te wszystkie błogosławieństwa tak doczesne iako y wieczne zupełnie na Ciebie składam y onei oddaię: *benedicat te fons benedictionum omnium et benedicat Te Virgo Sanctissima MARIA, Sanctus Joseph, S. Georgius, S. Anna, S. Franciscus Seraphicus, et omnes SS. Patroni benedicant et beneducant,* ażebyś z pociechą naszą, z profitem w cnotach Królowi Panu, y oyczyźnie twoiey na usługi, a nam w starości na podporę y konsolacyą, szczęśliwie za łaską Bożą do nas powrócił".

Następują potem: *Les Lettres de recommendation pour Vienne,* do osób: (tytuły przytoczone obszernie opuszczam). 1) S. E. Monseigneur Philippe Lovis, Trésorier Hereditaire du St. Empire etc. etc. 2) Son Altesse Eminentissime et Serénissime Msgr. le Prince Philiis Lovis Ministre de la S. Eglise Romaine, Cardinal ... etc. 3) A. S. E. Msgr. Guillaume Albert Krakowski Comte du S. Empire de Kollowrath ... etc. 4) A Son Excell. Monsieur le Comte de Sinzendorf, Grand d'Espagne Chevallier de la Toison d'or. ... etc. 5) A. S. E. Monsieur le Comte de Kinsky, Chancelier du Royaume de Bohême ... etc. 6) A. S. E. Monsieur le Comte de Sereni Conseiller d'Etat ... etc.

Pour Prague: 1) A. S. E. M. le Comte de Schaffgotsch ... etc. 2) A. S. E. M. le Comte de Werben ... 3) A. S. E. M. le Comte de Kollowrath ... 4) A. S. E. M. le Comte de Sereni ... etc. 5) A. S. E. M. le Comte d'Ogilte ... Gouverneur de Prague, etc. 6) A. S. E. M. le Comte Ganclaker P. de Dietrichstein ... grand Prieur de l'Ordre de Malte ... etc. 7) A. S. E. Msgr. Kinsky Comte de Chinitz ... Grand Maréchal provincial et Grand Chambrier provincial du Royaume de Bohême.

Instantiales à Ser. Rege Poloniae favore Illr. et Excell. D. Comitis de Mniszech supremi Camerarii M. D. L. ad exteras Regiones proficiscentis.

Ad summum Pontificem P. T. Post oscula Pedum Sanctitatis Vestrae, mei, Regnique, ac Dominiorum meorum humillime recommendationom. Cum nihil magis in votis habeam, quam ut Sanctitatem Vestram de meo constantissimo erga Eundem Filiali respectu, quavis in occasione certiorem faciam, minime praetermittendum duxi id ipsum comprobare per praesentes, quibus Magnificum Georgium Comitem de Magna Konczyce Mniszech, supremum M. D. Lithuaniae Camerarium, Equitem Aquilae Albae, Sanocensem Gubernatorem, in suo suscepto lustrandi Orbis et Urbis itinere comitor. Eundem Sanctitati Vestrae humillime commendans, quatenus Paternam et Apostolicam Benedictionem suam, qua me et Regnum meum a longinquo copiosi et clementer dignatur, Ipsi e propinquo ad Pedes Sanctitatis Vestrae provoluto uberrime elargiri velit; unde non minus Parenti suo supremo Mareschalco, Primoque Regni mei Ministro, quam totae Familiae suae, multis titulis et meritis in mea Republica semper distinctae, ac de me Ipso plurimum emeritae peculiare eveniet solatium. Felix interea ac diuturnum Orbis Christiani Regimen Beatitudini Vestrae ex animo voveo, manens...

Następują potem dwa podobne listy królewskie: *ad Imperatorem Romanum* i *ad Cardinalem Protectorem*, które opuszczam jako mniej ciekawe.

VI. (do str. 23).

Rozmowa gabinetowa w Dukli między Mniszchem generałem Wielkopolskim, Generałową y z Mniszchów Potocką kasztelanową krakowską, Hetmanową Wielką koronną wysłuchana Anno 1771. (Rękopis zakładu im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 568 str. 223–227).

Generałowa: Co za fatalność okrutnych wyroków sroży się na nas od samey śmierci nieodżałowaney Augusta III. Prawdziwie y dociec nie mogę za co Nas tak Nieba martwią! czy za nasze? czy za mego Oyca przewinienia? Nieraz mi to na myśli stawa, że poczynione y sukcessorom nieboszczyka króla, y stanom saskim y obywatelom polskim krzywdy y zdzierstwa a osobliwie świątobliwey Pani nieboszce królowey wyrządzone przykrości przez Oyca mego, te na nas gwałtem z Nieba ściągają zmartwienie.

Ale też Mści Panie Czyż WMPan nie zapomniał się spowiadać na Jubileuszu [1]) owey roboty w sprawie kanclerskiey, bo tam wiele było krzywoprzysięstw, korrupcyi, osławienia, krzywdy y na koszt wyciągnienia? Także też wyrobienia przywileiu na Zbór toruński, także też, że byłeś pierwszym początkiem y radą redukcyi? A mówiąc między nami cicho, bo tu nikt nie słyszy, y autorem wraz z Oycem moim bicia złey monety. Bo przed 1754 rokiem, którego Czartoryscy z łaski Augusta III wypadli, ieszcze saskiey nie było monety, także też owych krwawych zaborów na reasumpcyach trybunałów! Także też wprowadzenia Moskwy w granice Polskie na pomoc woyny saskiey, która do tych czas gospodaruie, kray ciemięży, niszczy, obywatelów w krwi własney topi y mieczem wytępia, a luboć to iuż cudza robota, aleś WMPan z mym Oycem ią wprowadził. Trudno się zaprzeć żeście Jey wprowadzenia byli początkiem.

---

[1]) Patrz: *Kazanie przy dokończeniu jubileuszu miane w kościele katedralnym krakowskim 1770 przez X. Jerzego Trendla S. J.* Rękopism bibl. zakł. im. Ossolińskich we Lwowie nr. 568. str. 365–375. Tamże str. 1–6: *Intimatio Iubilei Universalis in Dioecesi Cracoviensi 1770,* oraz *Informacya o kondycyach teraźnieyszego Iubileuszu Uniwersalnego od Oyca Swiętego Klemensa XIV nadanego. P. A.*

Generał: Czemuś mi WM. Pani tego nieprzypomniała podczas Jubileuszu, ale to iedno wyciągał punkt honoru względem kanclerza; względem zboru, trzebać coś było uczynić dla Religii Oyca WM. Pani; co się zaś tycze monety fałszowaney, redukcyi, reassumpcyi, wprowadzenia Moskwy, to był Interes monarchy, jam był iego ministrem, tom robił co dobro Tronu Jego wyciągało, ale Ociec WMPani był pierwszym ministrem, niech on pierwszy Bogu odpowie, bez tego On musi na tamtym świecie cierpieć, łatwiey y to na niego zwalić.

Generałowa: Ale y my tu cierpiemy, może WMPan tego nie zważasz? Ale zbierzmy no na nitkę wszystkie nasze dolegliwości, a sam uznasz, że iest co cierpieć, niech no ia choć w krótkości namienię, bo mię to widzę żywiey dotyka y zaiątrza niż WMPana; słuchay WMPan. Oto zaraz po śmierci Augusta III Elektor nieboszczyk y Elektorowa zważywszy iż ani Ociec nasz, ani WMPan nie mogliście Narodu Polskiego miłości swym kredytem y przez swe roboty utrzymać, zaraz nas lekce ważyli, y za niesposobnych do swey pomocy uznali. Względem osiągnienia Korony Polskiey, że zaś mój Ociec na skarb królewski zaciągnął długów, dobra zaraz pokonfiskowano skarbu, meble na aukcyą podawano; nawet y w Polszcze Rykurs przedawał, a Polacy swoie prezenta odkupowali. Teraznieyszy zaś Elektor tym bardziey nami pogardza, oto y Graffowi Karolowi dla zaciągnionych długów nietylko z stolicy państwa swego, ale y kraiu ustąpić kazał, a my go tu na naszym koszcie trzymać musimy; ale to w Saksonii. Cóż dopiero w Polszcze znosiemy, a podobno y znieść nieuchronnie przyidzie. Oto na koronacyi y Elekcyi iakowe zmartwienie, iakowe tułanie się po Węgrzech, y iak nie wygodne. Co za pomieszkanie w Strusokleskach, po owych wymyslnych Pałacach w Warszawie, Dreźnie, Gdańsku, nimeśmy Dom w Dukli skończyli; iak bezludny był nasz Dom! ale to fraszka, Laska WMPanu rzeczywiście mówiąc odebrana z większą preferencyą uczyniona, a odebrana [1]) nie według rezygnacyi Wielohorskiemu, ale Wielopolskiemu dana. Intraty z starostw ujęte przez podwyższone kwarty, hyberny, y Łanowe; nareszcie owa dopuszczona na nas straszna ślepota w robocie Radomskiey, która nas w pośmiech y szyderstwo u Narodu podała, a Naród w te nieszczęścia, które teraz cierpi.

Generał: WMPani mię to w tę robotę wciągnęła z gronem Dam swey kompanii, wszystkeście mię męczyły. Pani Krakowska, Pani Wielhorska, Nieboszczka Woiewodzina Poznańska [2]) y kasztellanowa Potocka, wasza to robota..... wszak dacie mi świadectwo, żem wolney chwili od was nie miał, dopókiście mię w tę miłą robotkę nie wplątali.

Krakowska [3]): Alem ja cię moy braciszku dla lepszego dobra namawiała.

Generał: Jako widzę wszystkie WMPani rady y roboty na dobry wychodzą koniec, iużem ja to raz WMPani u stołu publicznie powiedział: Mcia Pani, nie naprawi *bonus Frater* co *mala Soror* zepsuie. Wszak takiey ieszcze się niedoczytuię w Dziejach Polskich, aby roboty Interesów publicznych w Polszcze były kiedy uczynione przez kobiety prócz iedney Ryxy, ale się żadne nieudały.

Generałowa: Kiedy teraz WMPanowie mało myślicie, a mniey robicie, to my musiemy.

Generał: Dla tegoście też Babską Rzplitę w Węgrzech założyli, a Naród w biedzie. Dobraliście ludzi, co waszych obietnic y rad słuchaią. Ale y te Wasze obietnice aby nam na złe nie wyszły, zwłaszcza Bełzkiemu obiecane małżeństwo.

---

[1]) Marszałka nadwornego koronnego. *P. A.*

[2]) Ponińska Salomea † 1769 pochowana w Dukli.

[3]) Patrz Genealogia Mniszchów str. 16. Ludwika z Mniszchów Potocka kasztelanowa krakowska.

Generałowa: To y Radziwiłł nic nie ma?

Generał: Radziwiłł? My go tak przez nasze rady, aby się w konfederacyę wdawał zubożyli, iak go niemogła Moskwa lepiey zniszczyć przez rabunek, bo y teraz co cierpi dla naszey rady.

Generałowa: Wszak WMPan nie wiele łożysz kapitałów na wspomożenie konfederatów i Jeneralności chyba te ordery na czarnych wstążkach y krwawnikowe pierścionki w tombak pozłacany oprawne, tudzież krystynopolskie czapki; co zaś pieniędzy bardzo mało, iak sam WMPan mówiłeś, że naypierwsze Pancerole [1]) i Matadory konfederackie y 50. Czerwon. złotymi kontentuią się, a inne mnieysze figury nie tylko po kilkanaście ale y po kilka biorą dukatów aż do dwóch. A masz też WMPan y od Jeneralności y od partykularnych marszałków Libertacye, a przeto dobra wolne y całe intraty.

Generał: Toć mam y od Moskwy, a ieszcze od samey Carowey dla tego dobra w całości. Lubo zaś mało daię dla konfederatów, ale WMPani wiele szafuiesz. Gdzie się podziały y w Polszcze y w Węgrzech pożyczone pieniądze? gdzie summy za przedane y zastawne kleynoty, które przyznam się, żem wykupował po części, gdzie się to podziało ieżeli nie na konfederacyą?

Generałowa: Wszak ja mówię, że kto skąpi to wiele traci. Ale wróćmy się jeszcze do rachuby co my to cierpiemy. Jak nam idą oporem roboty u Dworów Cudzoziemskich? iak daremne z kosztem wyprawienie do Wiednia y Paryża Wielohorskiego! [2])

Generał: Na to to pożyczone y za kleynoty poszły kapitały, iak plewa na wiatr.

Generałowa: Jak obłudne przyięcie moie od Cesarza w Preszowie?

Generał: Bogu dziękuię, żem y ja tam niebył, boby ludzie mieli nową materyą mowy y żartów z negocyacyi płochey, bo iako prywatnego z monarchą.

Generałowa: Alboż niesforność konfederacyi czy Jeneralności Preszowskiey, a nie jest że to krzyż dla nas?

Generał: A o Chmielowskim y Korzeniowskim zapomniałaś WMPani?

Generałowa: Wszystko to iest dopuszczenie Boskie dla umartwienia naszego, ale iuż to naywiększy cios odebrana wiadomość o śmierci Podkomorzyny Lit [3]) w tym czasie, a ile nas ucieszyła śmierć starey woiewodziny smoleńskiey, tyle ta myśl zadaie. Bo czyliż Nieba nie mogły iey życia zatrzymać? dopoki bym nie wyswatała Szczurowieckiego [4]), y poki by się nie utarły Interesa w Polszcze. Teraz zaś synowcowie nasi iak na lodzie siedli, a my iak w matnię wpadli dla naszego do nich przywiązania y punktu honoru. Bo trudno niewiedzieć, iż na Oycowskiey substancyi *potioritas*, stanęła, macierzyste dobra przewyższają długi, a tak y z Warszawskiego pałacu iako Wiśniowieckiego meble, choć to z Paryża sprowadzone, y skarbce, po-

---

[1]) *Pancerola*, nazwa używana w ulubionej grze w karty czasów Augustowskich i Stanisławowskich, zwanej „chapanka“ *(przyp. aut.)*.

[2]) Michał Wielhorski: oboźny wielki koronny, w r. 1762 mian. kuchmistrzem wielkim litewskim, konfederat radomski, a potem barski powołany od Jeneralności do Paryża, wyjednał subsidia pieniężne dla konfederacyi.

Patrz jego: *Essai sur le retablissement de l'ancienne forme du gouvernement de Pologne*. Londyn 1775 i inne jego prace. *P. A.*

[3]) Katarzyny z Zamoyskich Mniszchowej. Patrz *Genealogia Mniszchów*. str. 16.

[4]) Michał Mniszech, starosta szczurowiecki, syn Jana Karola Mniszcha i Katarzyny z Zamoyskich, synowiec Jerzego. Później marszałek W. kor. († 1806) ożeniony z Urszulą Zamoyską siostrzenicą króla Stanisława Augusta, autorką listów z r. 1787 w *Roczniku Tow. historyczno-literackiego w Paryżu z r. 1866. P. A.*

dobno na dłużników pozydą. Starostwa w ręce królewskie wpadły, aleś WMPan temu winien. Czemuś za przeszłego panowania konsensów do ustąpienia nie wyiednał?

Generał: WMPani wiesz żem to dla Synowców dobra robił, boby ona nie synom, ale komu innemu, a pewnie Łoykowi [1]) ustąpiła, któż to przeyrzał, że się tak stać miało.

Generałowa: Cóż teraz robić? osobliwie z Szczurowieckim, bo Sanockiego [2]) przecie dobrześmy ożenili, ale y iemu pewnie do rąk nie dadzą, ale za Ewikcyą oddadzą posag, gdy teraz y substancya znpelnie zadłużona, y starostwa odpadły.

Krakowska: Dobrze braciszku, że choć na Sanockie cessyą uczyniłeś, a y ja też im co zostawię.

Generałowa: W nadzieię tey sukcessyi po WMPani, pewnie woiewoda kijowski [3]) córki nie wyda zwłaszcza iż nie na nich wszystko spadnie, wolałby on gdyby były starostwa Jaworowskie, Gołąbskie, Szczurowieckie, a w tym stanie albo go by ich musiał żywić przy sobie iak Sanockiego woiewoda Wołyński, albo gdyby córka siedzieć przy nich nie chciała, iak moia Bratowa, nowych byśmy mieli mieszkańców y domowników. Ale to mnieysza, choćby go ta partya minęła, gdyby on miał te starostwa co się w ręce królewskie dostały, pewnie by się zawsze tak dobrze ożenił, iak z woiewodzianką kijowską. Wszak y woiewodzina Bełzka ofiaruje mu córkę, luboć woiewoda Bełzki o tem nie wie czy niechce wiedzieć. To teraz sęk naywiększy iak sobie o te Starostwa postąpić?

Krakowska: Moia rada wziąść od Jlności przywileie, wszak Bezkrólewie [4] ogłoszone, albo się udać do iakowych Potencyi zagranicznych, a królowi się nie kłaniać. Oy gdyby móy ś. p. mąż żył! Wszystko by było inaczey. Ja to zawsze mówię.

Generał: Gdyby on żył do tego czasu, pewnie by nic nie dokazał, bo by go we wszystkiem przesadził sławny Obozowy Rossyiski y kupców paryskich Liwerant krayczy koronny a z bratem swym Śniatyńskim nasyciwszy go z radością na świat tamten by go wyprawili? Czyż WMPani nie wiesz! że to WMPani ten wnuczek za łaską narodowey rady pewnie do Brodów przyległe weźmie Szczurowice. A do iakich się udać Potencyi zagranicznych? Dla Francyi, Saxonii, Turczyna, pewnie nie uczynią, Cesarz JMĆ Chrześciański, który iedno z Prusakiem y Moskwą rozumie, pewnie taką nam da protekcyą, iaką uczynił na wstawienie się żony moiey, lubo za prośbami królewicza Albrychta dla Rzplitey. Chyba do Moskwy iedney.

Generałowa: Ach Przebóg! co WMPan mówisz? do Moskwy? wszak ci to urażona, że nam podawała różne propozycye, a my nie przyięli tak listownie, iako y przez woiewodę kaliskiego, a co większe y teraz przez listy Xięcia Posła Wołkońskiego. Wszak ci widząc, że się o ich łaskę staramy y podłazimy, ieszcze na nas sromotnieyszych rzeczy wymagać będą iak na Radomskiey y legislacyi. A cóż dopiero iak wzgardzie u obcych Dworów (gdzieś my inne roboty rozpoczęli, y ciągniemy osobliwie we Francyi przez Wielhorskiego), będziemy w pośmiewisku, że nas sama prywata,

---

[1]) Patrz: Julian Bartoszewicz: *Znakomici mężowie polscy w XVIII w* Tom I. str. 147—172. „Feliks Łojko". *P. A.*

[2]) Józef Mniszech, starosta sanocki drugi syn Jana Karola.

[3]) Franciszek Salezy Potocki: († 1772) wojewoda kijowski.

[4]) Jeneralność konfederacyi barskiej pod datą 9 kwietnia i 9 sierpnia 1770 r. ogłosiła detronizacyę Stanisława Augusta i bezkrólewie. (Patrz Grabieński l. cit. Tom II. str. 48 i Szujski *Dzieje Polski* Tom IV. str. 513—515). *P. A.*

a ieszcze nie nasza lecz synowców naszych, tylko że nas przez krew tyka z Moskwą pokumała. Co mówię naród cały, z którego wiele osób iuż przez listy, iuż przez konferencye, iuż przez Przyiaciół w roboty przeciwne Moskiewskie wciągnęliśmy, a przeto ich domy, dobra, maiątek, krew y życie Moskwie ofiarą uczyniliśmy? Co mówię! o nas naród mówić będzie żeśmy ich zdradzili, Jlność naszych słów upewnieniem do Węgier zgromadzoną zawiedli bezwstydnie. Cóż mówię czy się na Nas nie poznają, że nas do tych robót tylko prywata, a nie wiara, nie wolność, nie publiczna szczęśliwość narodu ciągnie! Czyż Ich woyska tu zgromadzone dóbr naszych niszczyć nie będą tak iak z naszey rady cudzym dobrom robili.

Krakowska: Moia rada wziąść od Jeneralności przywiley.

Generał: Tyle by miał wagi ten przywiley, co y ogłoszenie Interregnum, a moi Synowcy tyle pożytku, ile by mieli z donacyi odemnie uczynioney na całą Amerykę, Azyę y Afrykę.

Krakowska: Cóż WMPan chcesz robić? Pewnie się królowi kłaniać, złotego adorować cielca, przynaymniey przez Prymasa[1]) robić, wszak to dawny WMPana przyiaciel, a Siebie nie upadlać.

Generał: Wszak ci to Faktor Moskiewski, lepieyby prosto przez Xięcia Wołkońskiego, ale gadaycie WMPanie co chcecie, o więcey tu idzie iak się ten czas przedłuży tak nieszczęśliwy..... Króla widzę nie zepchniemy, a w czyie się ręce dostaną starostwa Wielkopolskie, Białocerkiewskie, Krzeczowskie, na których żona moia nie ma y mieć nie może *Ius communicativum*. Ja mówię o sobie iak człek śmierci podległy (wszak y podkomorzyna niebardzo do śmierci podobną była) a gdy y pierwszey żony substancya odpadnie, trudno będzie w osiemnastu woiewództwach włości rachować, może sie we dwóch pomieszczą powiatach dziedziczne dobra.

Generałowa: Trzeba będzie brać słowa swoie nazad w usta, któreś WMPan mówił namawiając do konfederacyi ludzi nieprzeniknionych.

Generał: Alboż y to Ewangelia była coś mi WPani mówiła o posiłkach[2]) woysk cesarskich, saskich, francuskich, iużby z Ameryki południowey raki do tego czasu przylazły na pomoc konfederacyi.

Generałowa: Jam tak mówiła iak się zdawało podobieństwo, ale WMPan to uważ, że dobra, które masz dziedziczne są prawie otoczone woyskiem konfederatów, to zapewne zniszczą y zruinuią w niwecz obrócą, a y Dwór, choć się WMPan do niego udasz, upokorzysz, swoich mów, któreś mówił, skryptów publicznych, które iedne z rozkazu, drugie dla przypodobania wierni Ministrowie WMPana Przyiaciele pisali, wyrzeczesz się, przystaniesz na wszystko, wspaniałość w upodlenie zamienisz, iednak Ja to mówię, że dwór na wszystkie zawakowane starostwa po Podkomorzynie nie nada przywileiów.

Generał: Więcey mi Moskwa szkody uczynić może niż konfederaci, oni się tylko po pograniczu włóczą a wzgłąb kraiu y poiść nie śmią. A nareszcie, głową muru nie przebiię. Jak staropolskie niesie przysłowie: Przeciw płynącey trudno iest płynąć wodzie.

Generałowa: Wolałabym abyś się WMPan wyprzedał w Polszcze ze starostw, a za granice się wynieść. Panna Józefa y tam pomyślne mieć może postanowienie, a gdy więcey dzieci nie mamy, Synowcom dóbr dziedzicznych ustąpić, to się wspomogą, a za dożywocie[3]) zgodzić się z sukcessorami Szembekowskiemi.

---

[1]) Michał ks. Poniatowski.
[2]) Patrz listy Mniszchowej str. 180.
[3]) Po pierwszej żonie Jerzego Mniszcha Belhildzie z Szembeków. *P. A.*

Generał: Mcia Pani, włóczęgą na starość być nie myślę, ani indygenatów szukać po obcych gabinetach, a któż da konsensa, czy Jeneralność? Pewnie nad Czarne morze poszlę dla podpisu do Krasińskiego [1]) marszałka.

Generałowa: Godź się tedy WMPan z dworem, iak Pompeiusz z Cezarem, ułagodzić WMPana Król, iak Cezar Pompeiusza, prawie się dzieląc z władzą y dochodami, ale iak Cezar wyzuł Pompeiusza y z władzy y z dochodów y z życia, tak się y WMPan spodzieway.

Generał: Bóg na mnie widzę dopuścił! że u mnie rady z samych kobiet złożone.

Generałowa: Rozmów się WMPan y z Luchowskim ieszcze, czy on pochwali WMPana ułożenie.

Krakowska: Komuż iuż wierzyć ieżeli nie iemu, wszak to ś. p. męża moiego edukacyi człowiek.

Generał: Stary antyk!..... ia idę przechodzić się.

VII (do str. 28)

Epitaphium Maryi Amalii Mniszchowej. Rękopis Zakładu nar. im. Ossolińskich Nr. 572, str. 182.

D. O. M. ¦ Siste gradum viator ¦ et mirare ¦ in hac urna ¦ virtutum vere Christianarum ¦ ac ¦ Dotum Excellentissimarum ¦ quibus natura vel fortuna sparsim solumodi dotare solet ¦ Manipulum in unum coaceruatum ¦ Hic enim sepulta iacet ¦ Illustrissima ac Excellentissima Domina Domina ¦ EMALIA ¦ de BRUHL ¦ In Magna Kończyce ¦ MNISZCHOWA..... ¦ Mirare ¦ in Una EMALIA. ¦ Mille Virtutum Christianarum, Artium Liberalium, Linguarum ¦ Anglicae, Gallicae, Germanicae, Italicae, Latinae, Polonicae ¦ in unaquaque notitiae ut genuinae. Dogmatum Fidei, Politici, Status, ¦ Iuris, Philosophiae, Architecturae, ac Universae Mathaeseos ¦ ultra statum et sexum ¦ Universitatem ¦ in summo gradu plenissimam atq. perfectissimam ¦ O! Prodigium Virtutum et Dotum Singulare! ¦ Sed Miraberis chare Viator ¦ Brevitati Temporum ¦ et ¦ Fluxui Rerum Humanarum ¦ Nata Is. 1736 d. 10 Iulii ¦ Nupta 1750 d. 2 Augusti..... ¦ Moritur 1772 30 Aprilis ¦ opulentissimis deplorata lacrimis ¦ Moestissimi Mariti ¦ tum ¦ Amantissimae Iosephae ¦ Unicae et Charissimae sed Maxime Spei ac Indolis ¦ FILIAE ¦ nec non ¦ Devinctissimorum Amicorum ¦ ac Totius Illustrissimae atq. Celsissimae Familiae. ¦ Quid dicam? ¦ Fidelium Servorum, Innumerabilium Subditorum ¦ Inopum et Orphanorum ¦ Quorum non Domina solium et Patrona ¦ sed Misericordissima Mater esse videbatur ¦ uti Ecclesiarum Fundatrix et Benefatrix ¦ Religiosorum ac sacerdum Cutrix specialissima ¦ Protectrix Singularissima ¦ Fidei Catholicae Auctoratrix ¦ zelosissima ¦ utinam ¦ diutius vixisset! ¦ Tantarum Virtutum ac Dotium Miraculum ¦ sed tandem ¦ Emalia e malis mundi et Regni protunc Poloniae ¦ ad ¦ Bona ¦ duiternae Gloriae ¦ properavit ¦ Anno ¦ quo

POLONIAE BELLO AFLICTA, EMALIA UNICE
EXOPTATA FUIT EX RELIGIONE CONSILIIS
VIRILIBUS, VIRTUTIBUSQE PIIS

---

[1]) Michał Krasiński marszałek generalny konfederacyi barskiej, ogłoszony we wrześniu 1768. Szujski l. cit. str. 504. *P. A.*

51	
100	Wielkie litery w powyższym napisie wyrażają cyfry rzymskie, których summa tworzy datę śmierci. Podobne łamigłówki były pod koniec XVIII w. u nas bardzo rozpowszechnione, jak o tem świadczy kilka innych epitafiów w bibliotece zakładu Ossolińskich. Zwano je podówczas *„Chronistichon“*. *P. A.*
151	
1051	
106	
10	
6	
10	
52	
153	
63	
17	
2	
1772	

oznaczająca rok śmierci M. A. Mniszchowej.

VIII. (do str. 28).

Epitaphium elaboratum a R. P. Raphaele Modlibowski Societatis Jesu. Professore protunc Philosophiae in Collegio Crosnensi Illmae olim Piae Memoriae Mniszchowae Generalissae Poloniae Majoris 1772. (Rękopis Zakładu nar. im. Ossolińskich Nr. 573, str. 241—242).

Maria Amalia | Utriusque tam Clari in Polonia, Bohemia, Saxonia, Sanguinis | clarum decus | Caelesti munere terris Lechiae concessum | A pueritia pueritiae expers | Regiis in Penetralibus, Regalem inter Augusti III Sobolem Regalibus institutis atque | Virtutibus illis quae amorem sui et praetium imperarent | Exornata | Quaeque Eam inibi ... vinculis | Georgio Comiti de Mniszech | ... | innectarent | Hacq. Sanguinis Comunione communia Utrique Domui Decora | nonsolum redderent | verum etiam | Primaevum illum sua in Conjuge Vandalinorum ex Patre Toporeorum è Matre | Gentis, gestis et annis ipsa vetustate apud nos vetustionis | splendorem et ornamenta, | non ipsa duntaxat cognationis amplitudine | ad omnem majestatem | disciplinarum quarumvis et Linguarum complurium peritia ad omnem ingenuitatem | vultus totiusque corporis concinitate ad omnem authoritatem | sed praeprimis eximio morum candore | Ingenio miti ac supra sexum excellenti | Probitate prioribus laudibus consona, | Eo denique omni | Quidquid et natura praestantius, et Institutio | Regium et Religio prope Divinum | unquam dederit | cumulare pergerent | adeo | Ut totius Publici acclamationibus, quae fingendi locum non habent. | Fidei sacrorumque Propugnatrix strenuissima | Caelitum Cultrix pientissima | Templorum Restauratrix Munificentissima | Orphanorum Tutrix Clementissima | Regiae totius amor ob comitatem | Aequalium Delicium ob Humanitatem, | Populi voluptas ob Affabilitatem | Pauperum Mater ob Liberalitatem | dici passim mereretur | atque hujus velut nativi sui officii tam retinentissima semper | quam semper, ut dispare etiam fortuna, sui similis | Cum enim nuper | Mors tam cita ingressu, quam tarda egredi | non uno funere omnia turbasset | ...

To samo epitaphium wierszem polskim napisane przez IMCI Xiędza Modlibowskiego S. J.

Marya Amalia Hrabi w Oscieszynie
Bruehla Oyca, zaś Matki Kollowrath Hrabiny
Zaszczytu Oboiego Domu, iak on słynie
U Polaków, Saxonów, Czechow w dawne czyny
Zaszczyt nowy, dar z nieba dany naszey ziemi.
Od Dzieciństwa, dzieciństwu mimo, przez stosunek
Augusta wychowana króla, królewskiemi
Między potomki, Cnoty liczne Jej szacunek,
Miłość iednały, y te małżeństwem powtórnym,
Przeto szczęśnieyszym z Jerzym z Kończyc Wandalinem
Hrabią Mniszchem, Marszałkiem koronnym nadwornym
Oyców Oyczyzny w długim rzędzie wnukiem, synem
Wielkopolskich Woiewództw, w siedm starostą grodzie
Onęż tamże dozgonnie tak w iedno łączyły
Jż wszystko własne Przodków w Męża swego Rodzie
Tarłowie, Wandaliny cotylko dzierżyły,
Nad starożytność uznasz starsze, to spoiła
Nietylko przez blask Domu swego wspólnozdobny
Przez nauk biegłość wielu, y ięzyków siła
Przez wdzięk twarzy poważny, y układ nadobny,
Ale nadto przez prawe szczere obyczaie,
Przez dowcip prostokłonny, nad płci darów miarę
Przez to zgoła, natura cnym, co królom daie.
Cwiczenie, Religia Swiętym, że gdy wiarę
Damy samey bezmyslney, bo powszechney stanie.
Ona Czcicielką Duchów Nieba swiątobliwa
Ona w prawości wiary y obrzędów żwawie
obstawająca, sierot matka litościwa.
Przez dobroć, ludzkość, przystęp wielu Paniom rzadki
U królów względy, cześć u niższych, miłość miała
U równych, oto czyli przeciwne przeciwne przypadki
Czyli pomyślność, zawsze w przedsięwzięciu stała.
Śmierć bowiem skora w wstępne, niezapowrotne kroki
Gdy wielu wraz sciga, iuż to dwoie dziatek
Już y mężnieysze pod swe nieskończone wyroki
Królową, Króla, Matkę, Oyca na Ostatek,
W Ludzkich trafach nad Ludzkie wyższą się stawiła.
Gdy w płci niewieścicy męską stałość trzyma przećie
To tracąc iak gdyby nigdy nie traciła
Co nayulubieńszego mieć mogła na swiecie
A to aż dotąd, królów w niebieskiey koronie
Potomstwa zaś w dziedzictwa lepszego osiągnieniu
Oyców na Oyce poki Przedwiecznego łonie
Nieuyrzała, Po zbawcy ludu narodzeniu
W siedemset tysiąc siedemdziesiąt lat dwa, od wydania
Zaś swego: w sześć trzydzieści, Wszakże w Rodzicielce
Co utraca Oyczyzna, zyska z wychowania
Podobney córy matce, Jey więc ... wielce

Dzieła potomność, tudzież tam gdzie zwłoki kryie,
Poźnym wnukom na przykład, a na podziwienie
Obcym, ten Rymopisną słup pochwała ryie
Wieczystszą wieczney stanie nad ryte kamienie.

IX. (do str. 28).

Epitaphium Illmae Mniszchowa Generalissae Poloniae Majoris. Distinctum ab inscripto Tomo manuscriptorum 1610. Folio 200. (Rękopis Zakł. im. Ossolińskich Nr. 573 str. 186).

D. O. M. | EMALIA ... | nata MDCCXXXVI Die 10 Julii | Friderici Aloisii Altileriae Regni generalis Varsaviensis Capitanei | Caroli Adolfii Lieutenanti Generalis in Saxonia ante hac Pincernae Regni | Henrici Christiani Adalberti Aequitis Melitensis | Joannis Mauritii | unica | SOROR Illustrissimi ac Excellentissimi Domini | Georgii | Vandalini | de Magna Konczyce in Dukla et Strusoklęski | MNISZECH ... clarissima | CONIUNX | nupta MDCCL Die 12 Julii | Mortalitatis suae exuvias ad Dei supremi Iudiciis adventum hic deponit | JOSEPHAM | Lectissimam Terris Prolem reliquit | MATER | Coelo autem faecundinatis suae partem Filium et Filias Infantes conseravit Multis Illa decora, qua Prosapia, qua Genere, qua Propinquitate | qua affinitatis nominibus | Sed eminenter Excellentissima | ob incredibilem et insuperabilem | Erga superos Divosque observantiam | Erga Ecclesiam Romanam Catholicam oboedientiam | Erga Maritum Fidelissimum Amorem | Erga Regnum Poloniae zelum | Erga Pauperes et egenos Misericordiam | Erga Scientias et Artes liberales cultum et munificientiam | ast. | Tantorum Dignitatum, Virtutum, Dotum ac fere universarum Scientiarum | peritissima | DOMINA. | lugubri mortis casu | SOROR FRATRES | CONIUNX MARITUM | MATER FILIAM | Totamque fere Europam sed principalissime Poloniae Regnum | in maerorem traxit. | Dukla 30 Aprilis in haereditaria Sua Ditione | Anno | Reparatae Salutis MDCCLXXII | aetatis suae XXXVI | Conjugii XXII.

X. (do str. 29).

Proces w Dyecezyi krakowskiey za duszę ś. p. JW. Jej MC. Pani Mniszchowey Generałowey Wielkopolski. (Rękopis zakł. nar. im. Ossolińskich we Lwowie, Nr. 573, str. 248).

Z woli wyraźney J. O. Xsiążęcia JMCI Biskupa krakowskiego, Pasterza naszego, Wszystkim Duchownym Swieckim y Zakonnym, oraz wiernym Chrystusowym całey Dyecezyi krakowskiey:

Z obwieszczenia konsystorzow Dyecezyalnych iuż wszystkim dostatecznie iest wiadome, iż podobało się Naywyższemu życia y Smierci Panu wezwać do wieczności JWą Panią Amelią z Bruehlów Mniszchową, Generałową Wielkopolską. Odgłos tey nieodżałowaney Smierci doszedł w odległosci 16 7bris w tym Roku pisanym, wyraziwszy godnym Biskupa y przyiaciela Stylem obfite nad tą stratą żale, modlitwy w Dyecezyi dla ratunku zmarłey rozrządził. Możnaby niniejsze rozkazów Pasterskich wykonanie napełnić przyzwoitemi tey przezacney Pani pochwałami, ale komuż są tayne nayokazalsze osoby Jey zaszczyty. Wysokie urodzenie, z wielkiemi imionami związki sławne z Oyca, y męża od Rodaków y obcych czczonego ozdoby, obszerne

bogactwa, osobiste wielkie umysłu y serca przymioty, doskonałości w naukach, wiek y płeć zaszczycaiące, uczynki pobożne y litościwe Damę chrześciańską zdobiące. Dary te były Jey właściwe, które w szczodrym podziale od Boga, natury, fortuny, z wychowania, oraz gruntownego przywiązania do Religii y cnoty odebrała. Lecz darów tych wielbienie niech będzie lepszych piór zabawą, y materyą dla wymowney potomności, naszym zaś iest dzisiaj obowiązkiem, dogadzaiąc Pasterskiemu zarządzeniu, naygorętsze dla posiłków Jey duchownych czynić modlitwy. Za doyściem przeto ninieyszego pisania na wzbudzenie wiernych Chrystusowych do błagania Boga o miłosierne dla niey wyroki, Dzwony po wszystkich kościołach Dyecezyi ogłoszenie Jey smierci przez dni dwa ponowić maią. Wy zaś kapłani Pańscy, w których ręku Zbawiwiciel Swiata nayskutecznieysze iednania litości tronu Boskiego złożył szrodki, nayswiętsze sprawuiąc Ołtarza Ofiary, łączcie z nich nieskończone szacunkiem naypobożnieysze Amelii wspomnienia, oraz ią zgromadzonemu ludowi w kazaniach y naukach nayusilniey polecaycie. Prędzey czyli poźniey podobney od pozostalych w życiu Chrześcian usługi pragnąć będziemy, nieskąpmy przeto dla tey zacney Duszy owoców pobożności naszey, abyśmy równe w czasie miłosierdzie otrzymali. . . . Ninieysze zas pisanie aby do wiadomosci doszło zwyczaynym sposobem przez JMCI Xięży Dziekanów rozesłane, z ambon ma być ogłoszone. Dan w Warszawie w pałacu Biskupim krakowskim, Dnia 16 Decembra 1772go. Xiądz Józef Ochocki kanonik katedralny krakowski Dyecezyi Administrator in Spibus Generalny (L. S).

XI. (do str. 31).

Projekt do odprawiania karnawału w Pałacu dukielskim 1780. (Rękopis zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 575, Nr. dokum. 111).

1mo. Jedenastu obierze się gospodarzów y niżey każdy swe zezwolenie podpisze, to iest nato, iż przez ieden dzień da Bal dla wszystkich obiad y kolacye.

To iest.

30 Januarji w Niedziele miesopusną
31 „
1 Februarji
2 „
3 „
4 „
5 Piątek Bal bez tańców z asamblami y Spektakl iakowy.
6 Niedziela zapusna
7 Februarji
8 „
9 Popielec. Obiad y kolacya.

2do. Aby zaś żadney niebyło preferencyi o pierwszość, niżey wyrażone zachowaią się kondycye.

× *1mo.* Ziadą się wszyscy gospodarze 29 Januarii y kartki na których numera 1 aż do 11 będą wyrażone rozbiorą y iakowy któremu numer przypadnie ten w tym porządku bal będzie dawał.

× *2do.* Aby Bilety numerowane były do stołu.

× *3tio.* Aby ieden Cukiernik, ieden kuchmistrz, iedna muzyka dukielska, ieden kredenczyrz, któremu wszyscy Gospodarze swe przystawią Srebra, Farfury, Bieliznę stołową za rewersami, byli zkontraktowani.

3tio. Ciż Gospodarze ziachawszy się apartamentami się podzielą tak, aby zaproszonych (zaproszenia albowiem wolność każdemu z Gospodarzy tych, którzy przez dzień iakowy bal dawać będą wolne iest albowiem iakci innych, tak Inni od nich zaproszonych częstować będą) także umieścić mogli.

4to. Każdy z Gospodarzy na opał kuchni, cukierni, apartamentów y sal kąpanji drew tylko naieden swoy dzień przysposobi, a zas do swego y swoich zaproszonych na cały czas przysposobi.

5to. Kury, Gęsi, Cielęta, Piwo, Wino, Leguminy, Nabiał, Jayca, chleb na swoy dzień kazdy z Domu mieć może iako y Ryby na dni posne: tudziesz zwierzyny. A zaś o wina zagraniczne, Lorzady, Cykulade, Poncz, Lody Pomarańcze, Cytryny, Jabłka tyrolskie, Ostrygi, Szodon, kasztany, Frukta swieże y kandyzowane oto się umowa zrobi z P^nem^ Broggio kupcem Dukielskim raz na cały karnawał ustanowiona, aby każdy rowno za swoy dzień zapłacił.

6to. Także zrobi się umowa z P^nem^ Broggio kupcem aby wszystkie szynki, salcesony y inne wygody stołowe miał u siebie.

7mo. Aby zaś Damy bez wszelkiego depanżu bawiły się, z rana do obiadu w desabilach, a na obiad aby w stroiu maskowanym zasiadały, y tak już cały dzień y noc aż do spania bawiły się, równie y kawalerowie.

8vo. Konie y ludzie od potrzeby zbywaiące do domu odesłane bydź maią; do usługi stołowey y pokojowey każdy z Gospodarzy od siebie po dwóch ludzi wyznaczy.

9no. Komedye grane będą codziennie polskie przez osoby kąpanji.

10mo. Rozporządzenie zabaw dziennych: rano po Nabożeństwie według woli, wizyty, gra w billar, y inne. O pierwszey obiad, o czwartey komedya, o dziewiątey Bal, a na Balu kolacya po stolikach, ale z wszelką wygodą y ozdobą.

11mo. W Niedziele y ostatnie dwa dni wolna reduta.

12mo. Aby zaś miasto miało odbyt Liberya wszystkich z strawnego żyiący w miescie traktyernie mieć będą y trunki kupować maią.

13mo. Wszyscy gospodarze gdy się ziadą do Dukli 29 Januarji każdy poda specyfikacyą od siebie zaproszonych i spodziewanych osób, powinny bydź bez excepcyi przyięte, choćby naylicznieysze było bando, tylko razem spisane będą, aby według liczby osob umowę z kuchmistrzem, cukiernikiem y kupcem uczynić; można tę specyfikacyą wcześniey uczynić.

14to. Delegować od siebie 2 lub 3 do zawarcia umowy wcześnie.

15to. Zlecić dwom albo trzem aby do JW. Woiewody Wołyńskiego napisali o pozwolenie Domu, oraz officyn wszystkich przy Pałacu iako y przy Kościele oraz przy magazynach y stayniach.

16to. Mogą się zaś kawalerowie miescić w klasztorze iako y po innych mieyscach bardzo uczciwie zbudowanych.

17to. Każdy Gospodarz będzie miał stróża na cały czas bytności, nietylko do palenia w piecach Jego y Przyjacioł apartamentow, lecz do zamiatania y wynoszenia z Garderob oraz do posługi w Kuchni Cukierni.

18mo. Kielichy za zdrowia aby nie były w używaniu u stołu.

19mo. Prócz zaproszonych od Gospodarzów dla officyalistów J. C. K. A. Mci tak cyrkularnych iako y Dystruktualnych oraz Woyskowych y Ich żon wolne antre y wspólne zabawy y wygody chętnie Gospodarze offiarować będą, aby nie było posądzania o ziazd iakowy, lecz aby widziano rozrywkę y uciechę karnawałową w tym bezpieniężnym czasie małem kosztem uspokojoną.

20mo. Damy od wszelkiego depansu uwolnione.

21mo. Od Gospodarzy dla Burgrabiego Pałacu za fatygę wspólna rekompensa będzie.
22do. Osoby które mogą przyiąć dzień do Balu ieden, ieżeli się Im upodoba y ieżeli Im interesa dozwolą. podpiszą zezwolenie swoie na tym Proiekcie, którzy zaś nie podpiszą, oto się Ich uprasza aby ten Proiekt, drogą opisaną w Dom naybliższy odesłali.

Dlatego się zaś więcey osób wyraża, iż nie wszyscy mogą ten projekt akceptować, y ieżeli by zaś wszyscy akceptowali, więc karnawał mógłby się zacząć od Dnia 23 stycznia y trwać wciąż przez dni osiemnaście aż do dnia 10 Lutego.

1. JO. Xże IMC. Jabłonowski starosta wiśniow.
2. IMC. X. Sierakowski Suffragan Przemyski z Bratem swym Starostą zurow.
3. IMC. P. Kuropatnicki kasztelan bełzki.
4. IMC. P. Siemieński Starosta Biecki.
5. IMC. P. Grabieński Starosta Stężycki.
6. IMC. P. Bukowski Podkomorzy Sanocki.
7. IMC. P. Zborowski Starosta Dębowiecki.
8. IMC. P. Łętowski podczaszy krakowski.
9. IMC. P. Giedroic Obożny Polny W. X. L.
10. IMC. P. Stadnicki Chorąży Grybow.
11. IMC. P. Moszczeński Generał.
12. IMC. P. Stojowski konsyliarz J. C. K. A. M. y Sędzia ziemski Pilznieński.
13. IMC. P. Bukowski Stolnik Sanocki.
14. IMC. P. Starzeński Pułkownik.
15. IMC. P. Łętowski vice Starosta Biecki.
16. IMC. P. Uniatycki Podkomorzy J. C. K. A. M.
17. IMC. X. Szkotnicki opat Pokrzywnicki.
18. IMC. X. Janowski opat Tyniecki.
19. IMD. P. Łętowski Podkomorzy krakowski.
20. IMC. P. Wiktor Podkomorzy Smoleński.
21. IMC. P. Albin Rucki Stolnikiewicz Pilzneński.
22. IMC. P. Gawroński Podstoli Radom.
23. IMC. P. Stojowski Burgrabia krakowski.
24. IMC. P. Szkotnicki Podczaszy nowogrod.
25. IMC. P. Wiktor Woyski krakowski.
26. IMC. P. Krasiński Starosta Siemiecki.
27. IMC. P. Lubieniecki Chorąży Pilznień.

Obok tej listy inną ręką spisana lista miejscowości:
Przyiacielskie kursorye.

Pierwsza.

Szkołyszyn	Janowice
Gorlice	Zbilitowska Góra
Ropa	Sieradza
Wola	Tuchów
Szalowa	Szerzyny
Bobowa	Trzcilnica (sic).

Druga.

Osiek	Zułków
Dębowiec	Bieździatka

Strzyżów
Mała
Czudec
Dobrzechów
Frysztak
Zimnawoda
Sobniów
Trzcilnica (sic).

Trzecia.
Moderówka
Nozdrzec
Grabownica
Iskrzynia
Makowiska
Nienaszów
Tarnowiec
Trzcilnica (sic).

XII (do str. 69).

Nieznana wizytacya z XVIII w. znajdująca się w odpisie współczesnym bez daty w probostwie dukielskiem.

Status modernus Ecclesiae Parochialis Duclensis et Beneficii.

In hoc oppido Dukla est Ecclesia Parochialis in minori coro murata, in maiori autem lignea uno cum adiuncto sibi campanilo scandulis undique cooperta. Per quem et quando aedificata, fundata et dodata, nescitur Patet tamen quod est consecrata et dedicata in Honorem S. Mariae Magdalenae per Illustrissimum et Reverendissimum D-em Thomam Oborski Dei et Apostolicae Saedis Gratia Ep. Laodicensem Suffr. et Can. Cracoviensem Annno Dni 1640 Dominica 6-ta post Pascha, quae fuit dies 20 Mensis Maii. Simulque et Altaria tria sunt consecrata in ea p. praefatum Antistitem scilicet Altare magnum, 2-do minus ad cornu Evangelii maioris Altaris in Honorem S. Stanislai Episcopi et Mart. 3-tium in Capella ad Septentrionem in Honorem B. M. V. 4-tum penes eandem Capellam ad septentrionem in choro maiori i Honorem S. Annae. Quintum altare ex oppsito a meridie prope fores Ecclesiae in Honorem S. Crucis. Tum et Caemeterium reconciliatum et campana consecrata in Honorem S. Ioannis Babtistae..... Baptisterium in medio Ecclesiae lapideum cum operculo ligneo opere sculptorio facto..... In choro supra portam maiorem est organum 9 vocum. Sacrarium muratum cum foribus ligneis ferro obductis cum seris fixili et pensili. In quo est mensa murata.

Inventarium suppellectili sacrae wylicza: kielichów 4, paten 6. „Monstrancya srebrna staroświecka w promienie pozłocista y z Melchizedechem“..... „Sukienka srebrna pozłocista na obrazie w kaplicy B. M. V. Różańcowey z koronami dwiema pozłocistymi. — Ornatów białych 6, czerwonych 5, zielony 1, brunatny 1, żałobnych 3, kapa czerwona stara, druga solenna imię IEZUS szyta. 3-cia czarna axamitna, czwarta biała nowa solenna z Dobrodzieów“... *Fundatio et Provisio huius Ecclesiae.* Parochus est Adalbertus Biernatowicz ab Illustrissimo E. et R. D. Constantino Feliciano Szaniawski Ep. Crac. Duc. Sev. A. D. 1722. Die 29 Mensis Iunii Institutus.

XIII (do str. 70).

Ze spisu wydatków 1746—1779.

1746.

Za wielki ołtarz w Lubatowej	80.—
Od wystawienia onegoż	6.40
Za obraz Ś. Magdaleny	22.18

Od malowania onegoż, ambony y konfesyonału . . . . . 30.—
Od robienia ołtarza N. P. M. Róż. 82.15
Od malowania N. P. Różań. . . . . 24.—
„ „ Ś. Jana z Dukli . . . . . 30.—
Od robienia ambony, konfesyonału y szafy . . . . . 26.—
Za gątów kop. 36 . . . . . 17.25

1747.

Kowalowi od robienía drutu od zamku do wielkich Dr. . . . . 6.—

1750. — 1751. — 1752. — 1753.

Różne drobne wydatki.

1753.

Do Bracławia za ławatyrz . . . . . 118.—

1764.

Za robienie szafy do zakrystyi z szufladami z kondygnacyą drugą z rzeźbą snycerską doń 64.21
Snycerzowi od robienia serafinów w obłokach y promieni . . . . 32.—

Następne lata 1765—79, wyliczają tylko wydatki na utrzymanie kościoła: wino, wosk, świece i t. p. Zdaje się to wskazywać, że od tej daty wszystkie koszta na uposażenie kościoła ustały, wskutek ostatecznego dokończenia jego w roku 1765 i nowej fundacyi oraz odnowienia erekcyi przez biskupa Sołtyka.

XIV (do str. 71).

Intabulatio Erectionis Ecclesiae Duklensis. Actum in Iuridictione Iudicali Domini Dukla d. 14 7-bris 1798 [1]).

Caietanus Ignatius Sołtyk Dei et Apostolicae Gratia Episcopus Cracoviensis... posteritati uberrime est commendandus Ill. et Excell. Dom. Georgius Vandalinus de Magna Kończyce Mniszech..... magnitudine animi excelsa sapientia, omnibusque christianis moralibus et politicis virtutibus summa conspicuus, et quod potissimum est Religionis Catholicae, amore et zelo, professionemque in Deum et pia opera celeberrimus. Extollunt ad coelos nomen eius orphani et derelicti egeni et afflicta sorte depressi, quibus manum beneficem aperit; depraediant plurimae Ecclesiae gratiosis Illius favoribus, Locupletae, inter has vero Parochialis Duclensis pientissimae eius munificentiae aeterna enerratar monumenta. Istam denim non solum firmissime ab extra et intra refecit sumtuoseque decoravit, non solum supellectili pretiosa et omni apparatu splendido ex integro novis pulcherrime adornavit, sed in super advertens Parochum ipsius tenues ex primitivae Erectione habere proventus..... quatenus dotem antiquam per Ecclesiam Duklensem huiusque posessam, proventusque binarum praebendarum unius tituli SS-mi Rosarii alterius vero tituli S. Annae per Commisarios nostros in loco loci describi..... innovationem Erectionis praefatae Parochialis Duklensis, cum extinctione dictarum Praebendarum illarumque fructuum pro sustentatione binorum Vicariorum conversione facere dignaremur.. Nos tam exemplarem Illustrissimi Mareschalchi pietatem dilatando, Pastorali corde amplectendo proque eos copiosissimas a Domino benedictiones apprecando, conformiter Votis eiusdem Commisionem ad supra mentionata describenda decrevimus.....

---

[1]) *Liber Instrumentorum II Domini Dukla.* Str. 180—200. W sądzie powiatowym w Dukli. Patrz *Anneksa* III. str. 154 l. 9.

Streszczenie dalszego ciągu: d. 4 listopada 1765 komisarz konsystorza wobec Tomasza Wołłowicza, proboszcza dukielskiego, Jana Giermańskiego prebendaryusza Różańca Świętego, Józefa Szaynowskiego, prebendaryusza Ś. Anny i Klembowskiego komisarza marszałka nadwornego, sprawdzili i otaxowali wyposażenie kościoła dukielskiego. Cytują: Liber retaxationum 1529, wizytacyę Kazimierskiego 1595, generalną wizytacyę Januszowskiego archidiaconatus Sandecensis anno 1607, visitatio novissima Wielogłowsciana archidiaconatus Sandecensis anni 1747.

Wyposażenie wynosiło 500 złp. ex proventis annius modernae dotis. 700 złp. ex proventibus tractus duclensis. Incisionem liberam in sylvis et pascua libera communia. Oprócz tego posiadał kościół dwie prebendy. 1) Praebenda SS. M. Rosarii Nominis Jesu et B. V. Mariae a diversis personis fundata et anno 1628 erecta. Ta prebenda miała: *a)* macellarium vulgo Klocowe per M. D. Evam de Olexów Palczewska in anno 1625 d. 16 Januarii donatum *b)* Censum 18 fl. a summa capitali 300 fl. super bonis famatorum:... (approbatio 20 Dec. 1628, renovatio 6 Oct. 1758 in Consist. gen. Crac.) *c)* Censum pro summa 8000 fl. per septem a cento in et super synagogis locatis 1758 6 Oct. *d)* pro summa 2000 fl. super bonis oppidi Frysztak per septem a cento *e)* habet praeterea domum cum area 8 Jul. 1758 donatum. 2) Praebenda tituli S. Annae a Ill. Josepho Vandalino Mniszech fundata, habet summam capitalem 8000 fl. locatam 7% in et super synagogis iudaeorum Duclensium (in C. sanocensi f. 3 in crastino f. Praesent. B. M. V. 1740, approbatam 7 Julii 1741 in Consist. gen. Crac.). Dochód z pierwszej prebendy wynosił 700 złp. Z drugiej zaś 500 złp. Obie te prebendy zamieniono na zobowiązanie utrzymania dwóch stałych wikaryuszów przy kościele dukielskim. Następuje więc zrzeczenie się obu prebendaryuszy, oraz zrzeczenie się Mniszcha z prawa ich patronatu. W końcu zaś czytamy ustęp odnoszący się do kościoła św. Marcina: Quoniam Ill. Haeres Capellam muratam tituli S. Martini extra oppidum sitam denova restauravit eandemque amplo caemeterio pro sepultura sepivit ibidemque residentiam novam commodem pro futuro vicario extruxit et hortum eidem adiunxit, idcirco magnopere desiderat ut unus ex duobus vicariis, circa eandem capellam resideat, et alter circa parochialem in domo praebendarii Rosarianii mansionem habeat. Następuje urzędowe zobowiązanie Mniszcha do wypłaty 700 zł pol. w dwóch ratach corocznie (Actum in castro Biecensi sabbatho p. Festum S. Martini Pontificis proximo anno 1765). Acta sunt haec Viękiis in Palatio nostro Episcopali A. D. 1765. 16 grudnia.

XV (do str. 58).

Kopie papierów wyszłych do starostwa uyskiego w miesiącu maju 1768 roku ordynując tamże na funkcyę administratora H. Szymona Kłossowicza starszego, expedyowanego z Dukli 20 Mensis et Anni ut supra. (Rękopis bibl. Akad. Um. Nr. inv. 406, str. 3).

W Uyściu zaś, w Pile y w Jastrowiu w mieyscach upatrzonych w każdem z tych trzech miast wyrażonych wystawić na postumencie murowanym statuę św. Jana Nepomucena. A że w tamteyszym kraiu z kamienia by znacznie kosztowała, a może, że y rzemieślnika nie dostanie, tedy niech będą też statuy rznięte z drzewa y pokostowane, ażeby były dobrze zrobione należycie doyrzeć, y ubezpieczając też drewniane statuy żeby od słot y deszczu nie paczyły się, dać nad niemi albo z muru sklepienie żeby były iak w Framudze, albo też dać na czterech słupach przystoyny daszek z dachówki lub z gątów, a to żeby też statuy dla konserwacyi stały pod pokryciem; a w kwadrat dać kobylice, y cztery bądź lipy, bądź wierzby zasadzić y przy tym

doyrzeć żeby z czasem wyrosły. Co wykonać w tym Roku usilnie zaleca się, a w Roku da Bóg przyszłym takowąż czwartą statuę y w Lubiance postawić.

XVI A. (do str. 115).

Spis proboszczów, prebendaryuszów i wikarych kościoła parafialnego w Dukli.
(Na podstawie dokumentów kościelnych).

1) 1529. Benedictus de Krosno.
2) 1529. Sebastianus Micecius de Zakliczyn. Rector.
3) 1595. 30 martii Gregorius Valentinus Wróblevius, vicarius ordinatus.
4) 1599—1718. (wiz.) Zacharias Farurey institutus 1601.
5) 1635. Ioannes Wiczkowic prov. parochus.
6) 1651. Adalbertus Wiczkowic vicarius ducl. ab. 1658 parochus Jaslensis.
7) 1668. Franciscus Podroski Duklensis et Ciekliniensis par.
8) 1680. Nicolaus Killar Duklens. et Strusov. par. 1700 Zmigrodensis Decanus.
9) 1716. Adamus Chmielowski Commend. D.
10) 1718. Sebastianus Kuczabski P. D.
11) 1722. Adalbertus Stanislaus Biernatowicz pleb. d.
12) 1745. Joannes Fiałkowski altarista 1748 praebendarius et com. 1760 parochus.
13) 1757. Josephus Szaynowski praebend. S. Annae.
14) 1760. Bartholomeus Fryszkiewicz.
15) 1765. Joannes Giermański Prom. Smi. Ros.
16) 1765. Thomas Wołłowicz par. ducl. Canonicus Livoniensis.
17) 1765. Josephus Rzepecki vicarius ducl.
18) 1766. Antonius Zawisza provis. ducl.
19) 1768. Joannes Kaczyński vicarius.
20) 1769. Casimirus Majer ord. S. Franc. Fr. Min. Conv. Dukl.
21) 1774. Angelo Durini Nuncyusz Apostolski w Warszawie.
22) 1775. Franciscus Windakiewicz vicar. ducl.
23) 1775. Joannes Szeliski vic.
24) 1782. Andreas Guniewicz applicatus D.
25) 1784. Heraclius Mierzwiński P. D.
26) 1787. Aquilinus Futymski O. Min.
27) 1795. Ludovicus Ossowski coop.
28) 1804. Petrus Skrudziński pr. comm. dein. par.
29) 1816. Bernardus Czyżewski Guard. Conv. D. et Administr.
30) 1816. Marcianus Szynderowski praeb.
31) 1816. Joannes Kwiatkiewicz.
32) 1848. Jan Zwoliński prałat, od 1852 proboszcz.
33) 1901. Emil Smorzeński administrator.
34) 1901. Stanisław Jarek proboszcz dukielski.

XVI B. (do str. 81).

Napisy na nagrobkach w kościele dukielskim.

W sieni kościelnej:

1. Tablica czarna marmurowa w ramie drewnianej złoconej. Wys. 55 cm., szer. 47 cm. U góry herb Kończyc ryty i złocony:

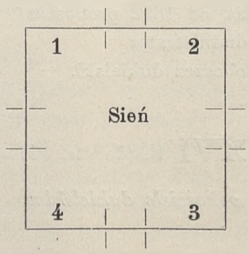
D. O. M.
JERZY WANDALIN
MNISZECH
KASZTELAN KRAKOW
SKI GENERAŁ WIEL
KOPOLSKI
Zyjacy prosi pobo
nych dusz o westchnienie
do Boga za siebie
A po śmierci za duszę
swoię o
ZDROWAŚ MARIA.

2. Tablica czarna marmurowa. Ślad ramy drewnianej. Wys. 45 cm. Szer. 38 cm.

D. O. M.
LUDOWIKA Z MNISZ
CHOW POTOCKA
ZYIĄCA
JAN WANDALIN
MNISZECH
ELŻBIETA z MNISZCHÓW
LUBOMIERSKA zmarli
Proszą o pobożne westch
nienie do Miłosierdzia
Boskiego.

3. Tablica czarna marmurowa w ramach złoconych. Wys. 74 cm. Szer. 63 cm. U góry herby Kończyc i Topór, ryte i złocone.

D. O. M.
JÓZEF WANDALIN
MNISZECH
KASZTELAN KRAKOWSKI
KONSTANCYA Z TARŁOW
MNISZCHOWA
MAŁŻONKOWIE
Proszą za dusze swoie
ZDROWAŚ MARIA
Y Z GŁĘBOKOŚCI
Co dziś mnie Jutro tobie (w środku trupia głowa).



4. Tablica czarna marmurowa. W ramie drewnianej złoconej. Wys. 74 cm. Szer 62 cm. U góry herby Szembeków i Brühlów ryte i złocone.

D. O. M.
BILCHILDA
Z SZEMBEKÓW
AMELIA Z BRÜHLOW
MALZONKI
JERZEGO MNISZCHA
KASZTELANA KRAKOWSKIE:
GENERAŁA WIELKOPOLSK:
Proszą za dusze swoie o
ZDROWAŚ MARIA
Y Z GLEBOKOŚCI
Zgadni Która z tych Twoia (w środku zegar wyryty).

W nawie kościelnej pod chórem muzycznym:

5. Tablica czarna marmurowa w ramie drewnianej złoconej. Wys. 44 cm. Szer. 51 cm.

Jaśnie Wielmożna
z Szembeków Ponińska
Woiewodzina Poznańska
SALOMEA
zmarła w DUKLI w miesiącu
Kwiet. Dnia 8go Roku 1769
prosi za Duszę swoią pobożnych katolików
O ZDROWAŚ MARYA

6. Tabliczka kwadratowa czarna marmurowa. Wys. 29 cm. Szer. 29 cm. Na prawym słupie

D. O. M.
Józef Kanty S. P. R. Hrabia
z Tęczyna Ossoliński
Herbu Topór
Woiewoda Wołyński
Włości Dukielskiey
Dziedzic
dnia 18 Listopada R. 1780
zmarły w Rymanowie
y tam pochowany
Prosi o modlitwy.

7. Takasama tabliczka naprzeciwko. Wys. 29 cm. Szer. 29 cm.

D. O. M.
Teresa z Hrabiów na Żmigro
dzie Stadnickich Herbu
Srzeniawa Ossolińska
Woiewodzina Wołyńska
Dziedziczka wielu dóbr
w Rymanowie zmarła
D. 6. Maia 1776 w Zagurzu
U OO Karmelit: pochowana
prosi o modlitwy

8. Napis na grobowcu w stylu *Empire* byłego właściciela Dukli Franciszka Stadnickiego, starosty ostrzeszowskiego.

D. O. M.
Francisco de Zmigród Comiti Stadnicki
Castri Ostrzeszoviensis Praefecto
Militiae olim Palatinatus Calisiensis Duci
Ordinum Polonorum Equiti
Viro Toga Lagoque Praeclaro
Hero Subditis mitissimo
Amico amicis fidissimo
Parenti Optimo
Denato die 2 m. Martii 1810 A_0-vitae 70
Monumentum isthoc grati animi ergo
Liberi posuere.



Fig. 36. Ornaty kościoła parafialnego w Dukli.

XVI. C (do str. 118).

Ornaty, dalmatyki i kapy kościoła parafialnego.

Ornat z XVI w. Z karmazynowego aksamitu strzyżonego na tle złotem. Wzór granatu z XV w. bardzo pierwotny, o srerokich konturach zaznaczonych linią pojedyńczą. Na słupie u dołu haftowany herb Trąby. Zapewne dar Jana z Zakliczyna Jordana, dziedzica Dukli w latach 1506—1548. Herb wypukło haftowany złotem, srebrem i jedwabiem. W koronie trzy kolorowe kamyczki. Odrestaurowany 1900 r. w zakładzie hr. Platerówny w Warszawie. Przy restauracyi słup środkowy dorobiono z czerwonego aksamitu, na którym haftem dopełniono złoty wzór. Wzór na starym aksamicie boków ornatu również wypełniono haftem złotym.

Ornat z adamaszku kremowego. Słup z haftu wieku XVI. Tło srebrne w ząbki, ściegiem płaskim. Na tem tle renesansowy ornament roślinny naturalistyczny, przedstawiający wijącą się gałąź z dużymi kwiatami, wykonany jedwabiami ściegiem płaskim. Kolory: zielony, żółty, pomarańczowy, fioletowy, niebieski. Do niego wszystko bez haftów. Słup tego ornatu przypomina żywo piękne pasy z ornatów, haftowane zupełnie podobnie na tle srebrnem w Muzeum ks. Czartoryskich.

Ornat z materyi żółtej. nowej o wzorze wstążkowym (noeuds de rubans). Słup z wspaniałego haftu z XVI w. na tle srebrnem, ząbkowany, podobny do poprzedniego. Kolory jedwabiów: biały, niebieski, zielony, żółty, pomarańczowy.

Ornat i 2 dalmatyki z XVII w. cały haftowany jedwabiami na tle białem adamaszkowem. Ścieg kuleczkowy niezmiernie ciekawy. Szczegóły przerabiane złotem i srebrem w plecionkę ściegiem płaskim. Wzór bardzo primitywny. (Fig. 38). U dołu ornatu i dalmatyk wyrasta ze ziemi krzak róży o olbrzymich kwiatach, obejmujący cały ornat. Haft jedwabny w kolorach: zielonym, żółtym, niebieskim, białym, pomarańczowym i czerwonym. Galony złote stare. Do tego wspaniałego aparatu jest wszystko, stuła, etc.



Fig. 38.

Ornat z XVII wieku. Słup z materyi zielonej, złotem w kwiaty przetykanej. Boki z bardzo ciekawej materyi tkanej z czerwonego jedwabiu na tle srebrnem we wzór groteskowy, późno renesansowy, w który wchodzą karyatydy, lwy, pawie i sploty roślinne.

Ornat z XVIII wieku. Na czarnym spłowiałym adamaszku haft przedstawiający Ukrzyżowanie. U stóp krzyża wśród płomieni widzimy postacie czyścowe. Na nie z ran Zbawiciela spływają strugi krwi w kształcie wstęg z kropelek. Z przedniej strony ornatu anioł za rękę prowadzący dziecko. Kompozycya nadzwyczaj ciekawa. Haft kuleczkowy zupełnie podobny do poprzednich. Galon koronkowy srebrny. Do tego ornatu wszystkie części. Patrz fig. 37. Zupełnie podobny ornat znajduje się w Górce Kościelnickiej pod Krakowem.

Ornat żałobny czarny aksamitny. Na nim naszyte galony srebrno-żółte koronkowe ażurowe (guipure de Venise) z XVIII. w.

Ornat ze spłowiałej materyi fioletowej. Na niej oddzielne bukiety kwiatów haftem kuleczkowym. Galony srebrne stare. Da niego manipularz i stuła. Pocz. XVIII w.

Ornat o hafcie kuleczkowym podobnym na tle jedwabnem niebieskiem. Pocz. XVIII w.

Ornat z XVIII w. (pierwsza połowa). Ornament biegnący ~~~~, ściegiem kuleczkowym żółtym wykonany na tle zielonem jedwabnem w dużą kratę.

Wspaniały ornat z XVIII w. Cały haftowany na tle białego jedwabiu. U dołu Matka Boska z Dzieciątkiem, z książką w ręku, wykonana z wielką subtelnością. Suknia cała haftowana ściegiem aksamitnym, t. j. przez przyszywanie cienkich sznureczków aksamitnych (chenille) tworzy jednostajną powierzchnię aksamitną o cieniowaniach równie subtelnych, jak francuskie tkaniny zw. Savonneries. Natomiast głowa i piersi N. Panny oraz cała postać Dzieciątka haftowane cienkiemi nićmi jedwabnemi ściegiem łańcuszkowym bardzo artystycznie wykonanym. Cienie i modelunek wyjątkowo staranne. U góry dwa aniołki trzymające insygnia Męki i kielich. Dookoła biegną sploty powoi Convolvus i Tropaeolum. Użyte

w haftach kolory: zielony, niebieski, żółty, różowy, czerwony, i półtony. Do niego stuła, velum, manipularz i bursa. Patrz fig. 37 dołem na lewo.

Ornat z XVIII w. Na tle białem jedwabnem bukiety róż bardzo cienko haftowane ściegiem łańcuszkowym. Kolory: zielony, żółty, jasnozielony, bronzowy, różowy, czerwony. Galony srebrne i koronki srebrne szerokie.

Ornat z XVIII w. Na tle czerwonem jedwabnem haftowane delikatne gałązki srebrno-zielone z jedwabiu i srebra ściegiem łańcuszkowym, tworzące dużą kratę, wśród której jedwabiem haftowane tymże ściegiem bukiety fiołków. U góry srebrem haftowany monogram IHS. Do niego wszystko prócz velum.

Ornat z XVIII w. Na białym jedwabiu hafty ściegiem łańcuszkowym, przedstawiające krzyż, baranka, chustę Weroniki i inne symbole Męki Pańskiej. Hafty nadzwyczaj staranne. Przy restauracyi tego ornatu w 1900 r. przeniesiono hafty na nową materyą, białą jedwabną, przyczem dodano galony żółte nowożytne.

Takisam ornat z emblematami Męki Pańskiej na tle fioletowem spłowiałem.

Takisam orat z krzyżem i symbolami Męki na tle białem. Galony czerwone srebrne. Do niego wszystko.

Takisam ornat z symbolami Starego Testamentu na tle czerwonem. Galony stare.

Takisam ornat z symbolami Męki Pańskiej na tle czerwonem.

Ornat z XVIII w. Na tle jedwabnem zielonem oddzielne bukiety kwiatów srebrem i jedwabiami haftowane ściegiem łańcuszkowym bardzo cienkim. Wszystko do niego prócz stuły.

Ornat z XVIII w. Z materyi przetykanej *brochée* o ornamencie roślinnym, zielonym i złotym. Tło przetykane srebrem. Słup na tle białem haftowany w krzyżujące się kratowo zygzakowate linie ściegiem łańcuszkowym, jedwabiem zielonym i żółtym. Wśród kraty gałązki wawrzynu z owocami.

Ornat z brokatu złotolitego z XVIII w. Oddzielne bukiety kwiatów różowych i białych, liście zielone, na tle złota. Galony stare. Do niego wszystko.

Ornat z XVIII w. Z materyi *„brochée“* złotolitej. Wzór bardzo ciekawy. Tło różowo-fioletowe. Na niem kratkowo przecinające się rzeki lub wstęgi faliste złote. Wśród nich rzucane kwiatki złote. Na skrzyżowaniach wstęg rzucone jedwabne bukieciki (semis) w dwu tonach zielonych. Galony złote stare.

Ornat biały. Słup z materyi bardzo żywego koloru granatowego z XVIII w., na niej podłużne bukiety jaskrawych kwiatów. Do tego velum i bursa.

Ornat z tej samej materyi granatowej w jaskrawe bukiety, co słup ornatu poprzedzającego. Być może, że materya ta ciekawa pochodzi z jakiejś dworskiej sukni XVIII w. Słup biały dodany.

Ornat z ślicznej materyi z XVIII w. niebieskiej w pasy oraz wstęgowo ułożone gałęzie kwiatów i bukiety oddzielne. Przetykana srebrem w kształcie pasków metalicznych. Galony srebrne. Do niego wszystko.

Ornat z XVIII w. Słup z materyi zielonej w paski i bukiety kwiatów. Boki z materyi o wzorze wijących się gałęzi kwiatowych na tle białem. Galony koronkowe ażurowe jedwabne i złote. Do niego wszystko prócz stuły.

Ornat z XVIII w. z bardzo ciekawej materyi jedwabnej o wzorze rzecznym i pasach cienkich zielonych. Wzór *„chiné“* t. j. rozpływający się w tkaninie. Fig. 37 dołem na prawo.

Kapa należąca do wspaniałego aparatu powyżej opisanego. Na tle jedwabiu kremowego haft ściegiem kuleczkowym. Wzór: krzak róży o ogromnych kwiatach wyrasta z ziemi od dołu kapy i całą obejmuje. Na kapturze kosz, z którego również wyrasta krzak róży. Kolory: trzy zielone, żółte, czerwony, niebieski, szary

różowy. W kwiatach niektóre części środkowe złotem i srebrem haftowane na wzór plecionki ściegiem płaskim. Galony złote. Brzeg kapy (szal) zapełniony wzorem biegnącym z takich samych gałęzi i ogromnych róż ułożonym. Epoka końca XVII w.

Kapa z XVII w. Z brokatu zielonego, przetykanego srebrem. Wzór dużych stylizowanych kwiatów maku w kolorach ciemnych: zielonym, czerwonym i fioletowym.

Kapa z XVII w. Z brokatu białego przetykanego złotem i srebrem. Wzór stylizowanych kwiatów. Bukiety oddzielne na tle adamaszkowem. Kaptur i brzeg haftowane ściegiem płaskim jedwabiami i złotem w duże kwiaty na tle zielonem. Hafty nowo przeniesione. Galony złote stare.

Kapa z XVIII w. Z jedwabiu białego, haftowana w gałęzie powojów, niebieskiego convolvulus i bławatków. Brzeg i kaptur czerwone haftowane jedwabiami na wzór wstęgi falistej koronkowej i gałęzi kwiatów krzyżujących się ósemkowo. Ścieg łańcuszkowy bardzo cienki.

Kapa z materyi jedwabnej białej z XVIII w. Tkana w bukiety kwiatów jedwabne. Kolory: zielony, czerwony, fioletowy i złoto. Galony i frendzle złote stare.

Kapa z XVIII w. Jedwab *„chiné“*; paski i małe kwiateczki. Kaptur i brzeg fioletowy.

XVII. (do str. 112).

LISTY MARYI AMALII MNISZCHOWEJ. (*Listy do J. Mniszcha.* T. XXVI. R. 1765. Rękopis biblioteki ks. Czartoryskich Nr. 3860).

1. *L. 21. Z dnia 28 lutego 1765. Samoklęski.*

Le bâtiment va bien à Dukla et je crois que je pourrais sans rien ajouter rendre la maison d'içi aussi logeable en y faisant faire un nouveau toit pendant que l'on fera les nouveaux murs à Dukla; et avec quelques petits changements et des offices de terre glaise tout ira à merveille. Adieu mon cher Coeur je ne scais point de nouvelles; je souhaite que Vous soyez bientôt hors de Varsovie et dispensé à jamais d'y retourner. Conservez moi Votre amitié et croyez que je suis avec autant de reconnaissance pour ce que Vous scavez, que de tendresse à jamais. *A. M.*

Samoklęsky
ce 28 Fevrier 1765.

2. *L. 32. Z marca 1765. Dukla.*

J'ai la statisfaction depuis plusieurs jours de me préparer à prendre de l'eau de cheaux car j'ai plus de douleurs que jamais, mais commo Macpharland juge la chaux faite d'écailles d'huitres la meilleure, je Vous prie de m'envoyer un tonneau de ces ecailles, je crois qu'elles ne sont pas difficiles à trouver à Varsovie, d'ailleurs j'ai peur de faire tort aux bâtiments en avallant la chaux qui leurs est destinée J'ai grande envie, si je continue à être aussi incommodée, de faire bâtir plutôt que les offices un grand mausolé na Cergowską Górę. Nie uwierzysz W. Pan iak ia teraz ślicznie po polsku piszę, prawda że z bardzo pokorną miną, Giedroicz często muwy, że nie do rzeczy, ale mu nie wierzę. Adieu mon cher Coeur, souvenez Vous des amies un peu exilées de Dukla. *A. M.*

P. S. Les spectres se sont tranquillisés et ne paraissent pas dutout depuis qu'on observe leurs démarches.

3. *L. 33. bez daty. 1765 Dukla.*

Je désire ardement que Vous reveniez ici au plutôt; Je fais travailler nuit et

jour à vos appartements et je me flatte que si Vous ne trouvez pas que tout est bien, tout est au moins passable. Vous aurez pour l'hyvert du Damas rouge pour Vos chambres et asteur des cottonades; tout seroit autrement si les choses les plus necessaires n'etaient en Hongrie, d'ou je n'ai pas voulu les faire venir de peur que dans peu il ne faille les renvoyer. Lorsque j'aurai des nouvelles sûres qu'il n'y a rien à craindre, je ferai venir quelque chose, j'espère cependant qu'avant ce temps la Vous serez ici... les Autels à l'Eglise sont biens, mais les bancs sont indignes et je les aurais fait changer, mais Czaplicki m'a dit, que Vous ne vouliez absolument pas..... Mlle Josephe Vous ecrit une lettre polonaise, que personne n'a vue et qui part entièrement de sa tête; en général elle commence à devenir plus sérieuse et se forme beaucoup... comme j'ai trouvée la lettre assez bien, je ne l'ai point du tout corrigée ni pour le stile ni pour l'ortographe. Si Vous trouvez quelque faute, faites moi grace, en louant beaucoup, de la lui renvoyer corrigée. *M. A.*

P. S. Vous serez effrayé de tout l'argent que j'ai déja depensée mais cela n'a pas pu être autrement. Je voudrais pour bonnes raisons que Vous vendiez le jardin du Nouveau Monde au plutôt et que Vous receviez le payement en ducats, car il est difficile quelque fois de se servir de la monnaye.

4. *L. 34. Z d. 1 kwietnia 1765. Dukla.*

Radziwiłł m'a envoyé Tokarsky pour me dire qu'il est pret à préter les serments les plus sacrés pour Vous assurer que l'on en veut à Votre vie, et que quelle bonne mine que l'on Vous fasse, on est dans l'intention de se défaire de Vous. Quoique je sache les nouvelles de Radziwiłł ordinairement peu vraies, je n'ai pu m'empecher de Vous ecrire... Je donnerais ma vie pour la Vôtre, comment donc négliger un avertissement qui ne peut pas nuire. Prenez donc Vos precautions mon cher Coeur, mais sans qu'une âme vivante de la famille Cz. puisse scavoir que Vous êtes instruit. J'aurais balancé à Vous ecrire si j'avais crue que Radziwiłł ou Tocarsky pourraient se taire, mais ni l'un ni l'autre n'ont la vertu d'être discrets.

Comme l'occasion est sure et que l'homme etait bien instruit en cas qu'il lui arriva quelque accident, je profite de cette facilité pour Vous ecrire ce que je n'ai pu Vous dire qu'a-mots couverts dans mes lettres. Radziwiłł m'a fait dire qu'il a deja deux mille hommes et qu'il aura 14 mille Autrichiens et que moyennant ce secours il compte toujours entrer en Pologne ce mois ci,...

Il est homme avec son peu d'esprit à s'exposer avec ses deux mille hommes sans penser à autre chose, moyennant quoi nous et le peu d'amis qui lui reste serait les victimes de son imprudence. D'un autre coté, avertir la fameuse nouvelle Cour serait une action indigne; pour remèdier donc à tout ces embarras j'ai écrit à Radziwiłł et l'ai prié de ne rien précipiter, que j'etais persuadée qu'il ne savait pas les vraies intentions de la Cour de Vienne et qu'il devait attendre au moins que j'aie une reponse de Vienne. Pour avoir cette reponse j'ai ecrit directement au Comte de Kaunitz et lui ai dit que si la Cour voulait donner du secours au prince Radziwiłł, je n'en demandais pas la confidence, mais que je croyais qu'il y avait de la conscience a l'amuser par de belles paroles et l'exposer a se perdre, que quoique absent j'avais usée du c r e d i t i n f i n i que Vous aviez sur l'esprit du prince Radziwiłł pour suspendre ces projets et que j'attendais une reponse formelle. Comme cependant je veux savoir au vrai tout ce qui se fait, j'ai envoyé Czaplicki sous le pretexte de l'arangement qu'il a fait pour les vins et je suis sûre de tout savoir.... Après avoir bien reflechie je Vous envois le Towarzysz même, c'est un homme exact, attentif et selon toute apparence fort fidèle. Moyennant cela je Vous ecris franchement, que c'est le starostie de Zips que la Cour de Vienne veut ravoir en recompense. Je crois que Vous ne me

blâmerez pas sur tout ce que j'ai fait. J'ai eu en outre le précaution de parler toujours dans mes lettres de Votre abscence, ainsi si quelque chose transpire, Vous pouvez en bonne conscience nier d'avoir eu aucune part.... Si Vous trouvez mon cher Coeur que j'ai mal faite dans aucune des Choses que je Vous ecris, mandez le moi, je tacherai de les raccommoder comme je pourrai... W końcu tego listu przy dacie: ce 1 d'avril znajdujemy dopisek: malgré la date, n'allez pas penser que je veux vous donner un poisson d'avril. Tout n'est que trop vrai. *M. A.*

XVIII (do str. 140)

Napisy na nagrobkach w kościele OO. Bernardynów w Dukli. Na ścianach kościoła są następujące płyty pamiątkowe: W drzwiach wchodowych nad małą kropielniczką z czarnego marmuru:

1) D. O. M. | MARIA AMALIA | Z HRABIOW BRÜHLÓW | MNISZCHOWA GENE | RAŁOWA WIELKOPOL | SKA ZMARŁA W 36 RO | KU WIEKU SWEGO | D. 30 KWIETNIA R. 1772 | W DUKLI, PROSI O | ZDR)WAŚ MARYA.

W kościele pod chórem i na słupach nawy głównej:

2) D. O. M. | JERZY VANDALIN | MNISZECH, | KASZTELAN KRAKOW: | GENERAŁ WIELKOPOLSKI, | UMARŁ W DUKLI | DNIA 15 PAŹDZIERNIKA | R. 1778, WIEKU | SWEGO 64, | POBOŻNYCH DUSZ | PROSI O | ZDROWAŚ MARYA.

3), 4) Dwie płyty Ossolińskich takie same jak w kościele parafialnym z identycznym tekstem. Patrz str. 175.

5) U góry herby Pilawa i Kończyc D. O. M. | PELAGIA | Z POTOCKICH | MNISZCHOWA, | PO SZCZĘŚLIWEM ROZ | WIĄZANIU ZOSTAWIŁA | POTOMKA. UMARŁA | SWEGO WIEKU R. 18, DNIA 17 | PAŹDZIERNIKA W WIŚNIOWCU | ROKU 1772, PROSI O | ZDROWAŚ MARYA.

6) U góry herb Pilawa D. O. M. | FRANCISZEK SALEZY, | ANNA Z POTOCKICH | POTOCCY, | WOJEWÓDZTWO, | GENERALSTWO | ZIEM KIJOWSKICH, | ZMARLI W CHRYSTYNO | POLU ROKU 1772. PROSZĄ | ZA DUSZE SWOJE O | ZDROWAŚ MARYA.

7) D. O. M. | JERZY WANDALIN MNISZECH, | KASZTELAN KRAKOWSKI, | TU ŻYJĄCY, PROSI POBOŻ | NYCH DUSZ O WESTCHNIE | NIE DO BOGA ZA SIEBIE, | A PO ŚMIERCI ZA DUSZĘ | SWOJĄ O | ZDROWAŚ MARYA.

8) D. O. M. | KLARA | BERENTOWA | UMARŁA W DUKLI RO | 1771 D. 3 WRZE | ŚNIA. WIERNYCH TO | CZYTAJĄCYCH, PROSI | ZA DUSZĘ SWOJĘ O | ZDROWAŚ | MARYA.

9) D. O. M. | IOANNA MAXIMILIANNA | ZMARŁA W DUKLI DNIA 6 STYCZNIA | 1769 ROKU | PROSI POBOŻNYCH KATOLIKÓW | ZA DUSZĘ SWOJĘ O WESTCHNIENIE | Y O ZDROWAŚ MARIA.

10) D. O. M. | MARYANA ROZALIA | PROSY POBOŻNYCH DUSZ | O ZDROWAŚ MARYA | UMARŁA | ROKU MDCCLXX | VIII MAJA W DUKLI.

11) W refektarzu klasztornym powtórzony nagrobek Mniszchowej jak pod l. 1.

Uwaga: Kreski | oznaczają końce wierszy. Rozmiary płyt prawie identyczne z płytami kościoła parafialnego. Marmur czarny dębnicki.

Akademia Teol. Kat. BIBLIOTEKA w W-wie

ERRATA.

Str.	Wiersz:	Zamiast:	Ma być:
15	19	w r. 1758	w r. 1738
30	w odsyłaczu [6])	patrz: inwentaryzacya kościoła str.	patrz: *Anneksa l. XVI* Epitaphia 7.
36	28	Ribeiry	Ribery
„	„	Vouvermana	Wouwermanna
„	29	Casanuowy	Casanowy
48	30	wschód	południowy wschód
„	41	1848	1849
59	15	1765	1764
89	1	stuku	stiuku
124	27	Scorlatti	Scarlatti

10
29
30
66
69
2. 69
79
80
91
93
99
165
176
135 ; 133 1770 albo 1773

INDEKS OSOBOWY I MIEJSCOWY.

Wyraz Dukla, powtarzający się w tej pracy na każdej prawie stronnicy, nie został wpisany do indeksu.

Adamus Doliator consul ducl. 151, 153.
Adamus Sutor 153.
Akademia francuska w Rzymie 125.
Akademii francuskiej Słownik 120.
Albertus 66, 151.
Albertus Tuxificator 153.
Aleksander Król 7.
Amalienburg 121.
Andrea del Sarto 49.
Andrys Leonard architekt 130.
Anspach 51.
Antici 29.
Arkadya 52.
Assyżu św. Franciszek z 135.
August II. 4, 51, 102, 122, 123.
August III, 15, 17, 21, 35, 51, 102, 124, 125, 130, 158, 164.
Bacciarelli Marcello (1731-1818) 124, 132.
Baczeński Bartłomiej rzeźbiarz 142.
Balasza de Gyax Sigismundus 152.
Balówna Katarzyna z Choczwi 9, 10.
Banque de France 119.
Baranowski Jan z Baranowa stolnik latyczowski 13, 154, 155.
Barwinek 9, 10, 11.
Battoni Pompeo 92.
Bärent kamerdyner 26.
Beloeil 50.
Bełdecki 63.
Bełżecki Konstanty Bonawentura stolnik halicki 16.
Bendkowski 63.
Bendkowska pani 62.
Benedictus de Krosno 66, 173.
Benrath zamek 121.
Benvenuto Cellini 49.
Berain 110.
Berentowa Klara 181.
Berdyczów klasztor 4, 126.
Bernardyni w Dukli 133.
Bernini 83, 84, 119, 128, 129, 137.
Byałaczów 149.
Białocerkiewskie star. 19.
Białystok 4.
Biecz 6, 7, 12, 29, 145, 149.
Bielawski Józef 62, 63.
Bieleniewicz 63.
Bieliński Franciszek 24, 120, 123.
Biernatowicz Wojciech proboszcz 69, 170, 173.
Bieździatka 169.
Binnichg 26.
Biskupicze 150.
Blondel Jacques Francois 40, 127.
Błękitny pałac 4.
Bobowa 169.
Bobrek 113.
Bohomolec Franciszek komedyopisarz 61, 63.
Bochl Joannes Georgius Agens ad aulam Daniae 26.
Bogdalski Czesław gwardyan klasztoru dukielsk. 135, 137, 138.
Borromini 102, 120.
Bouchardon (1598 — 1762) 129.
Boucher Francois (1703—1770) 120.
Bracław 116, 171.
Braniczky Andreas de Luczna 150.
Branicki Jan Klemens 4.
Breughel 36.
Brody 161.
Broggio kupiec dukielski 168.
Bronikowska Elżbieta 10.
Broszwic panna 62.
Brożek Mathias 66.
Brühl Fryderyk Alojzy starosta warszawski 166.
Brühl Henryk hr. minister 18, 21, 130.
Brühl Henryk Krzysztof kawaler maltański 166.
Brühl Jan Maurycy 166.
Brühl Karol Adolf generał-lejtnant 159, 166.
Brühlowa Anna z Kolowrathów 21, 131.
Brühlówna Marya Amalia, córka Henryka hr. Brühla min. Aug. III († 1772) 16, 17.

Buffon 112.
Bugnowski 63.
Bukowski stolnik sanocki 169.
Bukowski podkomorzy sanocki 169.
Bukowski Józef z Bukowa, chorąży sanocki 134, 142.
Byziga Joannes 153.
Caffieri 121.
Canaletto Bernardo Belotto il. 124,
Canale Giovanni 124.
Carosi kapitan, geolog 132.
Carriera Rosalba 124.
Casanova 36.
Cergowska góra 45, 53, 179.
Chantilly 50.
Chęciny 132.
Chiaveri Gaetano (1689—1770) 102, 124, 129.
Chirwatowa Wola 6.
Chmielowski Adamus commend. ducl. 173.
Chmielowski 160.
Chodkiewiczówna Anna kasztelanka wileńska (1677) 14, 16.
Chodowiecki 111.
Chrząszczewska panna 62.
Chyrowa lub Herowa 7, 9, 10, 31. 149.
Ciechanki 150.
Cieklin (Czeklin) 30, 150.
Clagny 50.
Clazany 150.
Clemens VIII pontif. rom. 66.
Cosel hrabina 124.
Cotte de Robert 40, 119, 121, 123.
Cressent Charles 121.
Cuvilliès Francois (1689—1768) 40, 121, 122.
Czaplicki 180.
Czartoryscy 20, 158.
Czartoryski Adam Kazimierz ks. 61, 63.
Czartoryska ks. Izabella z Flemingów 51, 120.
Czartoryski Samuel podkomorzyc krakowski 16.
Czechy — skąd przybywają Mniszchowie 37.
Czekliński Dobeslaus de Czeklin 150.
Czerna (Czarna) 113, 131, 132.
Częstochowa 12, 18, 155.
Czudec 170.
Czykowska Ewa 7, 8.
Czykowski Stanisław 7, 8, 149.
Czyżewski Bernardus Guardianus Conv. D. 173.
Dańków (Denków) 150.
Dekanat jasielski 66.
Dekanat żmigrodzki 66.
Delilla poemat Jardins 51.
Delorme Philibert 49.
Dębnik łomy marmurów 132.
Dębowiec 169.
Dietrichstein Ganclaker 157.
Dobrzechów 170.
Domański Jan kanonik 135.
Draganowa (Droganowa) 6, 9, 10.
Drezno 22, 25, 36, 42, 51, 102, 124, 125, 128, 129, 159.
Drohojowski Krzysztof 9.
Ducleati populi 5.
Dukielka rzeczka 33, 43, 136, 144, 149, 152.
Dukielska przełęcz 5.
Duklan bł. Jan 6.
Dumouriez 146.
Duńczewski Stanisław 17.
Durini Angelo nuncyusz apostolski 28, 29, 30, 88, 173.
Działoszyn 10, 150.
Dziersewyny 150.
Egel Paul rzeźbiarz 128.
Eperies 140, 142.
Esterhazy generał 27.
Fabri major austryacki 27.
Falconnet (1716—1791) 129.
Farurey Zacharias plebanus 69, 173.
Ferber mineralog 132.
Fiałkowski Joannes par. ducl. 173.
Fiazelli 63.
Figlacki 63.
Filip ks. Orleański 120.
Fischer v. Erlach 50.
Fontainebleau 49. 50.
Fort le. baron 21.
Fouquet 49.
Franciszek I król 49.
Fredrówna Katarzyna kasztelanka czernichowska 16.
Fryderyk pruski 50, 121, 128.
Fryszkiewicz Bartholomeus p. d. 173.
Frysztak 170, 172.
Futymski Aquilinus O. M. 173.
Gabriel (1699—1782) 125.
Gartenpalais w Dreźnie 51.
Gasparus Buczek consul ducl. 151.
Gawłowski 62, 131.
Gawroński podstoli radomski 169.
Gawroński Wojciech 63.
Gdańsk 18, 61, 131, 159.
Germain 121.
Giechońska gmina 154.
Giedroić oboźny polny W. Ks. L. 169, 179.
Giepart Joannes aulicus Cels. Com. Mniszech. 26.
Giermański Jan ks. prebendaryusz Różańca św. 134, 172, 173.
Gillot 121.
Giordano Luca 36.
Gladis Gregorius 153.
Gladisch Jeronimus de Polna 150.
Gledzianowa z, Zofia Anna 1° Męcińska 2° v. Zborowska 10.
Gloszcze 6, 9, 10.
Gniewoszów z, Ewa 2° v. Palczewska 10, 11.

Gołuchowski 9.
Gorczycki Narcissus 135.
Górka kościelnicka 177.
Gorlice 169.
Gorzków 18.
Goślicki Laurentius ep. Przemyśl 69.
Goujon Jean 49.
Grabieński star. stężycki 169.
Grabownica 170.
Grabowski 62.
Greenwich 50.
Grodno 124.
Grodowicze 149.
Groell bibliopola 63.
Grudziązkie starostwo 19.
Guci Oktawian 153.
Guepière de la, Pierre 121.
Guniewicz Andreas applicatus D. 173.
Habsdorf 62.
Hadyck generał austryacki 27.
Herculaneum odkrycie 1709 126.
Hermann Paul 128.
Herowa 149, 150.
Hiszpania 122.
Horacego ody 28.
Houdon (1741—1828) 129.
Hugo Wiktor 38.
Innocenty XI 50, 51.
Iskrzynia 170.
Iszczakowski 63.
Iwla 6, 7, 9, 10, 31, 66, 150.
Iwonicz 33.
Jabłonowski książe starosta wiśniow. 169.
Jabłonowski Konstanty hetman 21.
Jacobus Castor Cons. ducl. 151.
Jadowniky 150.
Jagielnicza 153.
Jan III 14, 51.
Jan z Dukli 6, 12, 14, 17, 133, 134, 138, 140, 145.
Jangród 12.
Jan Jerzy IV, 51.
Jan Kazimierz 12. 13, 154.
Jan Kanty święty 6.
Janowice 169.
Janowski opat tyniecki 169.
Janusz kanclerz 6, 7.
Jarek Stanisław ks. proboszcz dukielski 173.
Jarosław 16.
Jasiołka 5, 33, 52, 53, 67, 145.
Jasliecz fluvius 152.
Jassieł fluvius 149.
Jastrow 58, 172.
Jaworów 15, 17.
Jaworzno 150.
Jaz dukielski 136.
Jędrzejowski 63.
Joannes de Grodowicze 149.
Jordan Jan z Zakliczyna 8, 153, 176.
Jordan Wawrzyniec Spytek na Melsztynie kasztelan krak. 8, 66, 67, 151.
Jordanowa Anna de Sieniawa (żona Spytka Jordana) kasztel. krak. 8, 151.
Jordanowa Barbara de Zakliczyn ac Melstin 151.
Jordanowa Helizabet de Zakliczyn ac in Melsztyn kasztelanka zawychoyska 151, 152.
Jordanowna Magdalena de Zakliczyn ac in Melsztyn Sobkowa castelanca sedomierska 151, 152.
Jordanówna panna 62.
Józef II cesarz 30.
Kaczyński Joannes vicarius 173.
Kalinowski Eleazarius 135.
Kaliskie starostwo 19.
Kalisz 23.
Kamieniecki 62.
Kamsetzer 51.
Kanclerz Janusz 6, 7.
Kapucyni w Warszawie 21, 132.
Karczewski 113.
Karlsruhe 121.
Kaufmann Angelica 36.
Kaunitz minister 180.
Kazimierz Wielki 6, 7, 65.
Kazimierskiego wizytacye 66.
Kändler Jan Joachim 128.
Kent William 50.
Killar Nicolaus ducl. par. 173.
Kinsky Comte de Chancellier du R. de Bohême 157.
Kinsky Comte de Chinitz Grand maréchal etc. 157.
Klembowski 62.
Klemens VIII papież 66.
Klemens XIII 6.
Klemens XIV 158.
Kłobuchowski 63.
Kłociński Martinus Praepositus biecensis 68.
Kłossowicz Szymon administrator 62, 172.
Knobel Johann Friedrich 1724—1791) 124, 130.
Knobelsdorf Georg von 122.
Knöffel Jan Krzysztof (1686-1762) 125, 130.
Kobylanka 145.
Kobylany 6, 9, 10, 150.
Kobylańska Jadwiga († 1592) 9, 10.
Kobylański Hieronim kasztelan rozpierski 1503 r., 7, 149.
Kobylański Jakób starosta wieluński 1527 7, 150, 151.
Kobylański Mikołaj 7, 150, 151.
Cobyle 6.
Kokotów 113.
Kollovrath Comte de 157.
Kollowrath Anna żona Brühla 21, 165.
Kollowrath krakowski Guillaume Albert 157.
Komanowska 62.
Komorowska Gertruda 29.

Kaplica na pogrz
bł. Jana z Dukli

Komorowski prymas 19.
Konfederacya barska 25, 27.
Konfederacya radomska 23.
Korwin Maciej 6, 70.
Korzeniowski 160.
Kossakowski Józef Dominik 30.
Kossowska pani 62.
Kowno 150.
Kożuchowski Aleksander z Kożuchowa cześnik ziemi wieluńskiej 153.
Kożuchowska panna 62.
Kraków 6, 7, 10, 13, 134, 150.
Kramnitz Gasparus 74.
Krasiński Michał marszałek general. konfederacyi barskiej 163.
Krasiński starosta szemiecki 169.
Krasińskich pałac 4.
Królicki 63.
Krompach 74.
Krosno 6, 33.
Krotoszyn 23.
Krystynopol 30, 181.
Krzyczowskie starostwo 19.
Kubikowski 63.
Kuczabski Sebastianus por. ducl. 173.
Kuczyński Aleksander marszałek szlachty gub. warszawskiej 32.
Kuczyńska Józefa 32.
Kupiska 134.
Kupiskie starostwo 19.
Kuropatnicki Ewaryst Andrzej kasztelan bełzki 22, 23, 31, 169.
Kurozwęki 9, 11, 13.
Kwiatkiewicz Joannes p. d. 173.
Laczuchów 150.
Laczuchowska wola 180.
Lamour 121.
Lanckorona 113.
Landensperger Laurentius zegarmistrz 142.
Lanki 6.
Laszki 12.
Leblond Jean Baptiste 121.
Lebrun 120.
Lemoyne (1704—1778) 129.
Le Notre Andrzej (1613—1709) 22, 49, 50, 51, 52, 59, 120.
Léonard 111.
Leroux 40.
Lescot Piotr 49.
Lesczina 6.
Leszczyńska Ewa (Szembekowa) 18.
Leszczyński Stefan wojewoda kaliski 16.
Liliczowa 7.
Limanowa księgi sądow. 152.
Lionardo da Vinci 49.
Lyppye (Lipie) 150.
Lipka rivulus 149.
Lipowica 7, 9, 10, 11, 66, 149, 152.
Lipowiec 46.
Lipski Tadeusz 66.
Lobocka pani 62.
Longuelune Zacharyasz (1729—1741) 124.
Lovis kardynał 157.
Lovis Philippe trésorièr her. du St. Empire 157.
Lubaczowskie starostwo 19.
Lubatowa 170.
Lubianka 58, 173.
Lubieniecki chorąży pilzneński 169.
Lubomirski Antoni wojewodzic czernichowski 17.
Lubomirski Jerzy 12.
Lubomirski Józef wojewoda czernichowski 16.
Lubomirski Stanisław marszałek W. k. 24, 142.
Lubomirska Elżbieta z Mniszchów 174.
Luchowski 169.
Luczlawicze 149.
Luczna 180.
Ludwik XIV 40, 49, 119.
Ludwik XV 55, 109, 120, 121, 125.
Ludwik XVI 106, 136.
Lwów 6, 141.
Łazienki 4, 51.
Łęki 9, 10.
Łętowski vice-starosta biecki 169
Łętowski podkomorzy krakowski 169.
Łętowski podcz. krak. 169.
Łętowski Kazimierz chorąży łomżyński 117, 134, 142.
Łoyko Feliks 161.
Łoniewski 148.
Ługowska Barbara 10.
Łyssagora 149.
Maciej Korwin 6, 70.
Maciejowski Bernard biskup krakowski 68, 69.
Macowiszcze 6.
Macpharland lekarz 179.
Macpherlanowa pani 62.
Maintenon pani de 110.
Majer Casimirus p. d. 173.
Makowiska 9, 10, 170.
Mała 170.
Mansart Hardoin 119.
Marly 50.
Markijnicze 150.
Martin bracia 121.
Martinus Klaro 151.
Martykiewiczowa pani 62.
Marya Antonina królowa 52.
Marya Józefa królowa 20, 25.
Marywil 63.
Matielli Lorenzo 128, 131.
Meissonnier Juste Aurèle (1693—1755) 40, 120.
Melnik Eliasz 32.
Melsztyn 8, 151, 152, 153.
Mennickin 26.
Meudon 50.
Męcińska Anna 1° v. za Wojną, 2° v. za Radziejowskim 10.
Męcińska panna 61.
Męcińscy Adamowie hr. 32, 36, 40.

Męciński hr. Adam 32.
Męciński Andrzej z Kurozwęk, kasztel. wieluński, starosta brzeźnicki (†1604) 9, 10, 68, 152.
Męciński Andrzej († 1618) 9, 10, 11.
Męciński hr. Cezar 32, 115, 145.
Męciński Jan pułkownik zn. panc. 10, 11, 12, 13.
Męciński Jan kasztelanic wieluński 9, 10.
Męciński Józef (1704) 10, 14.
Męciński Maciej 9, 10.
Męciński Paweł pułkownik zn. pancernego 10, 13, 154, 155.
Męciński Stefan podkomorzy sanocki († 1692) 10, 13.
Męciński Wojciech ż. Jadwiga Kobylańska 9, 10.
Męciński Wojciech syn Andrzeja 10, 11.
Męciński Wojciech podczaszy chełmiński († 1687) 10, 13, 154.
Męciński hr. Wojciech 31.
Micecius de Zakliczyn Sebastianus 66, 173.
Mieczkowski Klemens gwardyan dukielski 142.
Mierzwiński Heraclius par. ducl. 173.
Miklaszewski 63.
Miklaszewska pani 62.
Mikluszowice 7, 8, 149.
Mikołaj I cesarz 31.
Mniszech Jakób Ignacy starosta krasnostaw. († 1700) 14, 16.
Mniszech Jan Karol łowczy w. kor. podkomorzy w. ks. lit. († 1759) 16, 174.
Mniszech Jerzy woj. wołyński star. sanocki i szczerski († 1693) 14, 16.
Mniszech Jerzy August marszałek nadw. koronny generał wielkopolski kasztelan krakowski († 1778) 16, 17, 20, 21, 23, 24, 26, 28, 59, 60, 67, 71, 85, 87, 101, 114, 117, 134, 137, 144, 146, 153, 155, 158, 164, 171, 174, 181.
Mniszech Józef marszałek w. kor. starosta szczerski, sanocki, jaworowski i rohatyński 10, 14, 15, 16, 17, 21, 35, 37, 49, 59, 71, 101, 133, 134, 155, 172, 174.
Mniszech Józef starosta sanocki 26, 161.
Mniszech Franciszek Bernard kaszt. sądecki star. sanocki († 1661) 11, 12, 13, 14, 16, 35, 37, 114.
Mniszech Franciszek Rupert Aleksander († ok. 1685) 16.
Mniszech Leopold Andrzej 14, 16.
Mniszech Michał starosta szczurowiecki 26, 160.
Mniszech Wandalin Mikołaj z Wielkich Kończyc († 1553) 37,
Mniszech Stanisław chorąży w. litew. 20.
Mniszchowa Katarzyna z Zamoyskich podkomorzyna litew. 16, 160, 162.
Mniszchowa Konstancya z Tarłów 174.
Mniszchowa Marya Amalia generałowa wielkopolska 20, 21, 25, 26, 27, 28, 45, 60, 85, 87, 88, 103, 104, 106, 114, 145, 147, 163, 164, 165, 166, 167, 175, 181.
Mniszchowa Pelagia z Potockich 181.
Mniszchowa Urszula z Zamoyskich marszałkowa w. kor. 160.
Mniszchówna Anna za ks. Samuelem Czartoryskim 16.
Mniszchówna Anna zakonnica w Jarosławiu 16.
Mniszchówna Elżbieta za Wielopolskim 16.
Mniszchówna Franciszka Barbara za Bełzeckim 16.
Mniszchówna Konstancya za Stefanem Leszczyńskim woj. kaliskim 16.
Mniszchówna Ludwika za Józefem Potockim 16, 174.
Mniszchówna Marya Józefa ur. 1572 za Szczęsnym Potockim 16, 20, 26, 29, 30, 60, 62, 162, 164, 165, 166, 180.
Mniszchówna Maryna 12.
Mniszchówna Teresa za Ignacym Stadnickim 16.
Mniszchówna Urszula Teresa za ks. Konstantym Wiśniowieckim woj. bełzkim 16.
Moderówka 170.
Modlibowski Raphael S. J. profesor kollegium w Krośnie 164.
Moedetiae comites (Durini) 28.
Mojżesz 116.
Moykowice 7, 149.
Mokronowski 20.
Mokrzycka 10.
Molière 61, 110.
Monachium 51, 121.
Monrepos 121.
Moszczeński generał 169.
Moszczyński Adam (Moszczeński) 62, 64.
Moszyński August 21.
Mrozek Antoni 134.
Mszana (Msana) 6, 7, 9, 10, 150.
Musakowski 62.
Myleiów 180.
Myślenice 153.
Nienaszów 170.

† Mniszech Józef starosta Kraśn. 1748, 134

Nieskowycze 150.
Niwiska (Piwiska?) 10, 150.
Nowa wioska 10.
Nowy Dwór 9.
Nozdrzec 170.
Nymphenburg 51, 121.
Oberalm bei Hallein 138.
Oborski Tomasz kanonik, sufragan krak. 69, 170.
Obserwantów reguła 6.
Obudeński 52.
Ochec 63.
Ochocki Józef kanonik katedralny krak. 167.
Ocieski - Brühl przydomek przybrany z herbem Jastrzębcem 19, 147.
Odrowąż herb 142.
Oeben 121.
Ogilte Comte d' 157.
Ogińska Eleonora miecznikówna lit. 16, 17.
Ogiński Michał 21.
Ogińskich herby 141.
Ogonowski 63.
Okraszewski chemik 132.
Oppenordt Gilles Marie 40, 120.
Orłowski Ignacy exprowincyał Bernardynów 17, 133.
Orzelska Anna 123.
Orzelski Joannes Costensis et Radzieioviensis capitaneus 151, 152.
Osiek 169.
Osmiolica 9.
Ossolińscy 16.
Ossoliński Jerzy 30.
Ossoliński Józef Kanty z Tęczyna woj. wołyński 30, 60, 168, 175.
Ossoliński Maksymilian pułkownik w. francuskich 30.
Ossolińska Teresa ze Stadnickich wojew. wołyńska 175.
Ossowski Ludovicus 173.
Ostrów 19, 150.
Otwinowska 31.
Pacassi 121.
Paczołtowice 108, 132.
Palais Royal 120.
Palczewski 11.
Palczewska Ewa 10.
Palissy Bernard de 119.
Pankraczowa wola 6.
Paryż 25, 160.
Parzymiechy 150.
Pazionka Katarzyna z Mstyczowa 10.
Permozer Baltazar (1650—1732) 94, 128.
Perrault Claude 119, 125.
Petersburg 121, 129.
Pigalle (1714—1785) 129.
Piła 19, 58, 172.
Piotrowski Albertus ławnik dukielski 153.
Piwiska (Niwiska) 10, 150.
Plater komisarz do Kurlandyi 60.
Platerówny hr. zakład w Warszawie 176.
Plotalang (?) 150.
Podgórski 63.
Podgórska pani 62 panna 62.
Podroski Franciscus par. ducl. 173.
Pöpelmann Daniel (1662—1736) 4, 41, 102, 123.
Polanowski 62.
Polany liber docum. 154.
Pollowa pani 62.
Polna 150.
Pompei odkrycie (1755) 126.
Poniatowski ks. Michał prymas 162.
Ponińska Salomea z Szembeków wojew. poznańska 114, 159, 175.
Potkański Franciszek biskup sufragan off. krak. 140.
Potoccy 21, 60, 181.
Potocka Anna z Potockich wojew. kijowska 181.
Potocka Józefa z Mniszchów 20, 30, 60, 62.
Potocka kasztelanowa 159.
Potocka Ludwika z Mniszchów kasztelanowa krak. 16, 158, 174.
Potocka Ludwika za Kossakowskim 30.
Potocka Teresa 31.
Potocki Józef woj. kijowski hetman w. kor. kasztelan krakowski (1770) 16.
Potocki Franciszek Salezy woj. kijowski 161, 181.
Potocki Szczęsny woj. ruski chorąży w. kor. 16, 29, 30, 60, 62, 64.
Potsdam 50, 122.
Poussin 36.
Powązki 61.
Poznań 6, 23.
Pozzo 102.
Praga 18, 157.
Preszów 25, 135, 140, 160.
Primatice 49.
Proszowice 12.
Prusicko 10.
Przedmieście dukielskie niższe 67.
Przedmieście dukielskie wyższe 7, 8, 9, 10, 11, 67, 149.
Ptolomeus 5.
Puławy 51, 52.
Puthniowicze 149.
Raczyszyn 10, 150.
Radom 23.
Radziejowski 10.
Radziwiłłowa ks. Helena z Przezdzieckich 52.
Radziwiłł kardynał 66.
Radziwiłł Karol ks. 160, 180.
Rambielyce 150.
Ravestyne 36.
Rdzów 10.
Reformaci w Warszawie 29.
Regencya 119, 120.
Regnard komedyopisarz fr. 61, 110.
Ribera 36.
Rogalicze 150.
Rokitno 21.
Rollowa pani 62.
Romani 62.

Romania pani 62.
Ropa 169.
Rote 26.
Równo 4.
Rousseau J. J. 50.
Rubens 36.
Rudzki Albin stolnikiewicz pilzneński 169.
Rybytwy 6.
Rydzyna 4.
Rymanów 175.
Rzepecki Josephus vicarius ducl. 173.
Rzym 18, 29, 129.
Sadky 6.
Saint Cloud 50.
Saint Germain terasy 50.
Saint Jamespark w Londynie 50.
Salzburg 138.
Samokleski 12, 23, 30, 179.
Sans Souci 50.
Sarnicki 5.
Savage ogrodnik (1780—84) 51.
Sawkowski Nicolaus iudex Cracoviensis 150.
Scarlatti Alessandro 103, 124.
Sceaux 50.
Schaffgotsch 157.
Schalken 36.
Scheyder Joanna de arce duklana 26.
Schenau Jan Eleazar prof. drezdeń. Akademii (1770) 111.
Schindramowa 7, 9, 10, 11, 13, 31, 150.
Schiskow (Szyszków) 150.
Schleissheim 51.
Schlüter 121.
Schmachtzbaum 26.
Schmattbauer Joannes Petrus et Theresia 26.
Schönbrunn 121.
Schwetzingen 121.
Sebastianus Miceeius a Zakliczyn 66.
Semper 122.
Senatorska ulica 87.
Seredyński 63.
Sereni Comte de 157.
Servathka Albertus 153.
Siemieński starosta biecki 169.
Sieniawa 61.
Sieniawska za Spytkiem Jordanem 8.
Sieradza 169.
Sierakowski sufragan przemyski 169.
Sigismundus Balasza de Gyax Martyr 152.
Sinzendorf Comte de 157.
Skidziński Petrus arcydyakon zawichostski 68.
Skołyszyn (Skolyschyn) 150, 169.
Skotnicki podczaszy nowogrodzki 169.
Skotnicki opat pokrzywnicki 169.
Skrudziński Petrus p. d. 173.
Slabosth Joannes de Puthniowicze 149.
Smoreczna 9, 10.
Smoniewski 20.
Smorzeński Emil administrator 173.
Sobieski 59.
Sobkowa Zakliczyna Magdalena castellanca sedomierska 152.
Sobniów 170.
Soiński 63.
Solituda pod Stuttgartem 51, 121.
Sołtyk Kajetan biskup krakowski 17, 18, 24, 29, 140, 148, 154, 166, 167, 171.
Stadnicki chorąży grybowski 169.
Stadnicki Antoni starosta wyszogrodzki 31.
Stadnicka Barbara ze Żmigrodu podczaszanka krakowska starościanka osiecka 16.
Stadnicki Franciszek starosta ostrzeszowski 31, 97, 115, 176.
Stadnicka Helena 31, 32.
Stadnicki Ignacy wojewodzic wołyński, podkomorzy w. kor. 16.
Stanisław August 2, 7, 17, 21, 24, 25, 29, 36, 98, 112, 132, 137, 146.
Stanoszewski 63.
Stara Dukla 7.
Starzeński pułkownik 169.
Starzeńska hr. Gabryela 32.
Starzeński hr. Maciej 32.
Stawska Zofia 16.
Stojowski burgrabia krak. 169.
Stojowski sędzia ziemski pilźneński 169.
Strasch Nicolaus de Byalaczew 149.
Stroiński 62.
Strusokleski 22, 23, 159, 166.
Strzyżów 170.
Suburbium antiquum dukielskie 150.
Suburbium 149.
Sulistrowa (Sulostrziowa) 6, 9, 10.
Sułkowski 19.
Sułowski Jacobus de Skolyschyn 150.
Swyerze 150.
Swieszkowiska 10.
Szaynowski prebendaryusz św. Anny 172, 173.
Szaynowiczówna panna 62.
Szalowa 169.
Szaniawski Felicyan biskup krak. 170.
Szarytki w Dukli 30.
Szczepanowska pani 62.
Szczurowice 161.
Szczyty (Scithy) 10, 150.
Szeliski Joannes vic. 173.
Szembekówna Bilhilda kan-

clerzanka w. kor. 16, 18, 87, 88, 162, 175.
Szembek Jan kanclerz w. kor. (1711) 18.
Szerzyny 169.
Szulc 63.
Szymański 63.
Szynderowski Marcianus praeb. 173.
Szyszkowski Marcin biskup krakowski 11.
Tarłowie 164, 165.
Tarłówna Konstancya woj. lubelska († 1740) 15, 16, 17, 174.
Tarnowiec 142, 170.
Tayler naczelnik gwardyi pałacowej 130.
Teniers 36.
Thaschycki Nicolaus de Luczlawicze 149.
Tiepolo 102.
Tokarski 180.
Tomasz Tarcza 6.
Tomicka Izabella 10, 13.
Thomiczky episcop. cracov. 65.
Towarzystwo „trzech braci" 21.
Trembecki H. 62.
Trębaczów 10, 150.
Trendel Jerzy X. S. J. 158.
Trianon 50, 52, 119.
Trzciana 8, 9, 10, 11, 150.
Trzcilnica 169, 170.
Tuchów 169.
Turno pułkownik, towarzysz podróży Mniszcha 157.
Twarożek Albertus 69.
Tyl wójt dukielski 6.
Tylawa (Thylowa) 7, 9, 10, 11, 13, 31, 149, 150.
Tyniec 113.
Ujazdowski pałac 123.
Ujście (Usczie) 19, 58, 150, 172.
Uniatycki podkomorzy 169.
Urban VIII 128.
Valmagini 121.
Vaux zamek 49.
Velasquez 36.
Viękiis (?) 172.
Vioménil baron 146.
Vouet Simon 49.
Vwarosczowicz 151.
Warszawa 18, 20, 21, 23, 24, 25, 28, 29, 87, 89, 123, 124, 129, 131, 137, 159, 179.
Watteau Antoni (1867 — 1721) 120.
Wersalu ogrody 50, 51.
Wersalskie schody 50.
Wesołowski 62.
Węgierski 62.
Wężyk Józef z Osin mieczник wieluński 153.
Wężykówna Teresa 31.
Wiczkowic Adalbertus vicarius ducl. 173.
Wiczkowic Joannes parochus prov. (1635) 173.
Wiedeń 129, 135, 137, 140, 160.
Wielhorska pani 159.
Wielhorski Jerzy 21, 25, 159.
Wielhorski Michał obożny w. kor. 160, 161.
Wielogłowski Hieronim kanonik kustosz krak. 69, 70.
Wielopolski marszałek w. k. 159.
Wielopolski Karol koniuszy kor. starosta krak. 16.
Wielopolski Stanislaus de Clazany 150.
Wieluń 10.
Wiktor podkomorzy smoleński 169.
Wiktor, wojski krak. 169.
Wilczek Albertus 133.
Willa Ludovisi 50.
Willa Pamphili 50.
Windakiewicz Franciscus vicar. d. 173.
Wiśniowiec 160, 181.
Wiśniowiecki ks. Konstanty woj. bełzki 16.
Władysław królewicz 11.
Włodzimierz 6.
Wodzicki z Granowa Michał off. krak. 15.
Wodzickie starościanki stobnickie 62, 64.
Woycicki 63.
Wojna 10.
Wójt dukielski Tyl 6.
Wola 169.
Wola mokrzycka 10.
Wolański S. X. 7.
Wolya Laczuchowska 150.
Wolff Karol i Krystyna 26.
Wolka kusznicka (prusiecka) 10.
Wolscius Franciszek X. 14.
Wolski 63.
Woltera kierunek filozoficzny 121.
Wołkoński książę poseł rosyjski 161, 162.
Wołłowicz Tomasz kanonik inflantski proboszcz dukielski 25, 172, 173.
Wouwermann 36.
Wróblevius Gregorius Vallentinus vicarius ducl. (1595) 173.
Wulfers Joanna 32.
Würzburg 121.
Wyżycki Ignacy arcybiskup lwowski 134, 141.
Zagórze 5, 175.
Zajączkowski 63.
Zaydel Jan majster mularski 134.
Zaklicinia 152.
Zakrzów 150.
Zamboni major austryacki 27.
Zamoyska Katarzyna ordynatówna, wojewodzianka smoleńska 16.
Zamoyska Urszula za Mniszchem marszałkiem w. k. 160.
Zamość 17.

Zaszmanówna panna 62.
Zaspisk torrens 152.
Zawadzki 62.
Zawandole 6.
Zawisza Antonius prov. ducl. 173.
Zbilitowska góra 169.
Zborowski starosta dębowiecki 169.
Zborowski Aleksander 8, 9, 151, 152.
Zborowski Andreas de Rythwiany 151, 152.
Zborowska Anna 8, 67.
Zborowska Barbara z Zakliczyna (patrz Jordanówna Barbara 152.
Zborowska Elżbieta 8, 67.
Zborowski Samuel 8, 67, 151.
Zborowska Zofia Anna z Gledzianowa 10.
Zebrzidowska Anna de Wieczbork wojewodzianka kaliska 151, 152.
Zebrzydowska Helisabeth 151.
Zebrzidowski Nicolaus R. P. generalis marsalcus 151.
Zimnawoda 170.
Zips starostie de, starostwo spiskie 180.
Zofijówka (1795) 52.
Zułków 169.
„Związek braterski“ 20.
Zwinger drezdeński 79, 123.
Zwoliński Jan prałat, proboszcz dukielski 117, 173.
Zygmunt I 8, 37.
Zygmunt III 8.
Zyndramowa (Szyndramowa) 7, 9, 10, 11, 13, 31, 150, 155.

INDEKS RZECZOWY.

Akcya polityczna Mniszchowej 25.
Akta G. Z. bernardyńskie we Lwowie 6.
Akta bieckie 5.
Akt erekcyjny kościoła dukielskiego 1765, 22, 118.
Akta sądu wyższego prawa niemieckiego w Bieczu 6.
Akt sepultury Mniszchowej 28, 146.
Alejo lipowe 53.
Alkowa 41.
Ambona 93.
Anioły z trąbami sławy 84, 86, 88.
Antyki Augusta II. 51.
Aparata kościelne k. paraf. 68, 118.
Apartament mieszkalny 44.
Archidyakonat Sandecki 66.
Architekt nieznany kościoła 22, 46.
Architektura malowana 82, 83.
Architektura wewnętrzna kościoła dukielskiego 77, 78, 79.
Architektura zewnętrzna kościoła 73.
Architraw fasady pałacowej 35.
Archiwolty dzwonnicy 73.
Archiwolty w nawie kościoła 81.
Archiwolta nad chórem organowym 79.
Archiwum i biblioteka kościoła spalone w r. 1821, 31.
Archiwum OO. Bernardynów w Dukli 25.
Artyści rzeźbiarze którzy wykonali dekoracye ogrodu 59.
Attyki z XVI w. 46.
Badania antyków 126.
Balkon pierwszego piętra 44.
Balustrady ornamentalne w pałacu, kościele i klasztorze 39, 93, 100, 138, 138.
Baryerka kuta 59.
Baseny wodne ogrodu 22, 45, 53.
Bekiesza kroju węgierskiego 142.
Belkowanie ołtarza 90.
Belkowanie wewnętrzne kościoła 77.
Belkowanie zewnętrzne kościoła 76.
Bezkrólewie ogłoszone 1770 r. przez konfederacyę barską 161.
„Biały domek“ króla 4.
Biblioteka klasztorna 141.
Blanki attyk 45.
Boczna fasada zamku 35.
Bractwo różańcowe w Dukli 1628, 11, 101.
Brama klasztorna 135.
Brama krakowska 11.
Brama kuta ogrodowa 54, 56.
Brama pałacowa 33, 34.
Brama węgierska 11.
Brokaty złote i srebrne lite 117, 141.
Brozn złocony w ornamentach grobowca 104, 105.
Brühlowski pałac 4.
Brühlowski ogród 51.
Buazerye z XVIII w. na parterze 40.
Buazerye na I p. 44.
Buazeryi kawałek na II p. 48.
Budownictwo za Augusta II 123, 124.
Budownictwo za Augusta III 124, 126, 127.
Budowniczy nadworny 130.
Buduar 42.
Cegła palona (mury) 46.
Centralny widok (echappée) 50, 52.
Chapanka 160.
Chińszczyzny 48.
Chór kościelny gotycki z XV w. 70.
Chór organowy 79, 80.
Chronostichon 164.
Chrzcielnica 94.
Churrigueresco 122.
Cmentarza kościeln. szczątki (św. Marcin) 67.
Cokuł płaski (storeobat) 76.
Considerations 110.
Cyboryum ołtarza 91.
Czas powstania ogrodu dukiego 59.
Dach mansardowy pałacu 33, 36.
Dach wewnętrzny zamku 46
Darowizna Dukli (1600), 9.
Daty na grobowcu Mniszchowej 108.
Dawna parafia dukielska 67.
Decretum reformationis 1747 r. 70.
Dekoracya bramy zamku królewskiego na Wawelu 35.
Dekoracye dawne pałacu 35.
Dekoracye ogrodu 22.
Dekoracye na I piętrze 44.
Dekoracye II p. pałacu 47, 48.
Dekoracye presbiterym 84.
Dekoracya zakrystyi i skarbca 115.
Devant de gorge 109.
Dokumenty Jerzego Mniszcha 20.
Dom dla ks. promotora Różańca świętego 71.
Domek ogrodowy 54, 59.

Dormeuse 109, 111, 112.
Dotacya nowa kościoła 1765 r. 71.
Drzwi okute żelazem do skarbca kośc. 68, 71, 74.
Drzwi ze szpaletami w pałacu 41.
Drzwiczki ukryte 41.
Drzwi do zakrystyi i sieni bocznej 96.
Dwór Męcińskich w Krakowie 10.
Dwór Męcińskich w Dukli 11, 13, 154.
Dwór mniszchowski 26.
Działalność polityczna Jerzego Mniszcha 20.
Dziedziniec pałacowy 33, 34.
Dzwonnica murowana 72.
Dzwonek w oprawie z XVIII w. 96.
Dzwony dwa w kościele paraf. 74.
Dzwony klasztorne odlewane w Rzeszowie 1769 r. 135, 140.
Echelle de rubans 109.
Emblemata konwentu 136.
Epitaphia 28, 75, 81, 88, 139, 140, 145, 146, 163, 164, 165, 166, 173, 174, 175, 176, 181.
Erekcyjny akt kościoła d. 4 listopada 1765 r., 71.
Esownice attyk 46.
Falbany 108, 109.
Falbalas 109.
Fasada kościoła 74.
Fasada główna zamku 43.
Fasada boczna zamku 43.
Fasada nowa pałacu 35.
Fasada kościoła klasztornego 138, 139.
Fasada ogrodowa pałacu Brülowskiego w Warszawie 34.
Festony róż i liści 81, 82, 92.
Figury świętych na moście dukielskim 33.
Figury świętych zakonników na słupach 135.
Fontange 85, 109, 110.
Forum liberum singulis hebdomadis feria quinta pronunciamus (1527) 152.
Fragmenta rzeźb w ogrodzie 58.
Front pałacu z oficynami 92·40 długości 36.
Fundacya klasztoru 17.
Galony złote i srebrne na ornatach kościoła paraf. 177, 178, 179.
Genealogia Męcińskich 10.
Genealogia Mniszchów 16.
Główne wejście 38, 43.
Gobelinów manufaktura 120.
Grabowe aleje (charmilles) 50, 53.
Grand habit à la française 85, 111.
Grobowiec Brühlowej 21, 132.
Grobowiec hr. Męcińskich 115.
Grobowiec Mniszchowej 29, 103, 104, 106, 113, 129.
Grobowiec pod kaplicą prawą 13.
Grobowiec Stadnickiego 31, 97.
Groby pod kościołem Bernardynów 139.
Grubość murów 39, 46.
Grupy ciosowe ogrodowe 34, 56.
Guipures de Venise 118, 177.
Gwardya szwajcarów 27.
Gzems architrawowany 80.
Gzemsik drewniany złocony u szczytu buazeryi w pałacu 42.
Gzemsowania słupów 34.
Haft ściegiem aksamitnym 177.
Hafty ściegiem kuleczkowym 177, 178.
Hafty ściegiem łańcuszkowym 141, 177, 178.
Hafty ściegiem płaskim 177, 179.
Herb Brühlów z Ościeszyna 84, 106, 148, 174.
Herb Gucich 153.
Herb Jordanów Trąby 8, 68, 118, 176.
Herb Mniszchów, patrz Kończyc.
Herb Szembeków 88, 174.
Herb Tarłów Topór 164, 174.
Herisson 85, 111.
Hospitale 66.
Incendium 1596, 151.
Indult na ślub Szczęsnego Potockiego 29.
Instrukcya do podróży zagranicznej 1736, 17, 18, 155, 156.
Inwentarze kościoła 27, 80, 101.
Jarmarki dukielskie 8, 24, 152.
Jastrzębiec Brühlów Ocieskich 148.
Jeneralność Konfederatów barskich 25, 160.
Jubileusz 1770 r., 158.
Kanelowania malowane 48.
Kanony 96.
Kapela dworska 27, 167.
Kapitele chóru organowego 79.
Kapitele toskańskie 77, 81.
Kapitele korynckie w kaplicach 99.
Kapitale pilastrów nawy 77.
Kaplica w pałacu 47.
Kaplica Matki Boskiej 100, 114.
Kaplica Pana Jezusa 100, 101, 103.
Kaplice boczne 99, 100, 101, 102, 103.
Kapliczka Brühlowska w Warszawie 21.
Kapliczka na puszczy błog.

Jana z Dukli 25, 26, 32, 145.
Kapliczka w sieniach klasztornych 188.
Kartusze 84, 86.
Kasztelania krakowska 24.
Katalogi biblioteki klasztornej 141.
Klasztor OO. Bernardynów w Dukli 15, 17, 20, 25, 58, 133—145.
Klasztor Szarytek przy kościele św. Marcina 30.
Klatki schodowe 39, 43.
Klucze sklepienne w kształcie konsoli (modillons) 80, 81.
Kłótnie Męcińskiego z Mniszchem 12.
Kolekcya obrazów 36.
Kolor oliwkowy buazeryi 41, 42.
Kolor primevère 44, 45, 92, 103.
Kolumnada Luwru 119.
Kolumny drewniane 48.
Kolumny ołtarza 89.
Komedye grane na teatrze dukielskim 22, 60, 61, 62.
Komisya edukacyjna 2.
Komora celna w Dukli 9.
Koniec przewagi partyi dworskiej 21.
Konfesyonały 95.
Konfiskaty dóbr 21.
Konsekracya dzwonu 135.
Konsekracya kościoła 69.
Konsole 83, 90, 91, 92, 93, 101, 135.
Konstrukcya chóru kościelnego 27.
Kończyc Mniszchowski 13, 37, 84, 98, 148, 173.
Kopuły kaplic 99.
Koronki na aparatach kościelnych 118.
Korytarze sklepione 42, 43, 44.
Kościół klasztorny 134, 135, 137, 138, 139.
Kościół św. Marcina 30, 66, 67, 68, 69, 152, 172.
Kościół parafialny dukielski pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny 13, 15, 22, 26, 29, 30, 31, 32, 33, 57, 58, 59, 65—103.
Krapbrazowo-sielankowe ogrodnictwo 30, 52.
Kropielnice z czarnego marmuru w sieni 74.
Krucyfiks ołtarza wielkiego 96.
Krucyfiksy małe cztery 102.
Kryształy z epoki saskiej i stanisławowskiej 36.
Krzyża gwiaździstego odznaka 85, 106.
Księga pamiątkowa klasztoru dukielskiego 17, 21, 133.
Księgi sądowe dukielskie 8, 152, 153, 154.
Księga wydatków 70, 116, 131.
Kute kraty ozdobne 34, 56, 97, 138.
Kwiat róży, ornament znamienny rzeźb dukielskich 55, 57, 73, 79, 80, 81, 82, 92, 94.
Lambris 40. 42, 48.
Laska marszałkowska jako „ex voto“ 101.
Laska nadworna 24.
Latarnie kopuł na kaplicach 99.
Lawaterz zakrystyi 116.
Lekkie ściany podziałowe 41, 42, 47.
Liber beneficiorum 68.
Liber memorabilum kościoła dukielskiego 28, 146.
Liber retaxationum 65, 172.
Lichtarze ołtarzowe 96.
Lista osób, które grały komedye 52.
Listy królewskie polecające Mniszcha papieżowi, cesarzowi i kardynałowi protektorowi 17, 158.
Listy do Jerzego Mniszcha 113, 130, 131.
Listy Mniszchowej 112.
List proboszcza (1742) 70.
Lizeny 73, 74.
Loża masońska 20.
Lustra we framugach kaplic 100.
Lusterka z zacheuszami 95.
Lusterka z kandelabrami (appliques) 101, 102.
Lunety sklepienne 79, 83.
Łabędzia szyja, sklepienia 39.
Ławy ciosowe w ogrodzie 38.
Ławy kościelne 96, 180.
Malowana dekoracya kościoła 86, 83.
Malowane buazerye kolorem primevère 44, 45.
Malowań ściennych ślady na II p w pałacu 48.
Malowania fasady pałacu 35.
Malowidła sklepienne kościoła 82, 83.
Malowania sklepienne w zakrystyi i skarbcu 115.
Malowidła kopuł w kaplicach 100.
Manifest okupacyjny 27.
Manifest senatorów 1764 r., 21.
Marmury salzburskie w klasztorze 138.
Marmury z Czerny, Paczołtowic i Dębnika 74, 87, 97, 103, 113, 132, 145.
Meble z XVII i XVIII w. 36.
Mechanizm zegarowy na dzwonnicy kościoła 72, 74.
Mechanizm zegaru klasztornego 140.
Medal pamiątkowy 29, 146, 147, 148.
Mensa ołtarza 91.

Milicya nadworna 22, 26.
Missalia dukielskie 66.
Moda francuska XVIII w. 85, 111.
Molendinum 67, 149.
Monarchiczny charakter stylu XVIII w. w Saksonii i Polsce 126.
Monstrancya kościoła paraf. 117, 120.
Monstrancya w klasztorze
Morbidezza 128.
Most na Dukielce 33, 144.
Mszały kość. paraf. 117.
Mules 110.
Muzyczno teatralny kierunek za Augusta III 25
Nadanie gruntu pod budowę klasztoru 1743 r., 17, 134.
Nadanie gruntu klasztorowi 1749 r., 20, 130.
Nadanie gruntu 1788 roku, 71.
Nadedrzwia kościoła 65, 84.
Napad wojsk Macieja Korwina 1474 r., 7, 70.
Napisy na dzwonach 74, 140.
Napisy na grobowcu Mniszchowej 106, 107.
Napisy na medalu wybitym z powodu śmierci Mniszchowej 147.
Napisy na nagrobkach w kościele dukielskim 173, 174, 175, 176.
Napisy na nagrobkach w kościele bernardyńskim w Dukli 181.
Napisy na nagrobku warszawskim 88.
Napisy na sklepieniach zakrystyi i skarbca 115.
Naturalizm w traktowaniu ornamentu 127.
Nawa drewniana dawna 67.
Neogotycki przedsionek i okno 44.
Neoklasyczny zwrot 98.
Niejednoczesne powstanie pałacu 34.
Nisza z piecem 42.
Nisze w sieni 44.
Obłożenie drewniane scian 40, 41.
Obramienia falisto wyginane (chentourneis) 44.
Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej 100, 101.
Obraz Pana Jezusa 101.
Obraz Pieta w kapicy Pana Jezusa 100.
Obraz przenośny 95.
Obraz św. Maryi Magdaleny 70, 91, 92, 170.
Obrazy w ołtarzach bocznych 93.
Obramowania okien pałacowych 35.
Odbudowanie mostu 1850 r., 38.
Odnowienie erekcyi kościoła 71.
Odwach przy bramie 22.
Oficyny pałacowe 34, 36.
Ogród dukielski 22, 33, 49, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59.
Ołtarze kościoła parafialnego 45.
Ołtarze boczne 93.
Ołtarze drewniane dawne w klasztorze 188.
Ołtarze murowane 68.
Ołtarz wielki 89, 170.
Ołtarze w obu kaplicach 100.
Ołtarz św. Anny 68, 170.
„ św. Katarzyny 68, 71.
„ św. Mikołaja 68, 71.
„ św. Stanisława 68, 71, 170.
Opłatki dukielskie 142, 143, 144.
Oprawa zamków w pałacu 42.
Oprawa organów dawna 72, 81.
Opuszczenie Warszawy przez Mniszchów 24.
Organizacya sądownicza niemiecka 6, 67.
Organy kościelne spalone 1810 r., 72.
Orkiestra przygrywająca podczas nabożeństwa 80.
Ornamentacya rzeźbiona ścian kościoła 81.
Ornamenta en grisaille 82.
Ornat z herbem Jordanów 8, 68, 118, 176.
Ornaty, dalmatyki i kapy k. paraf. 118, 176, 177, 178, 179.
Ornaty klasztorne 141.
Osoby grające komedye w Dukli 62.
Oś ogrodu dukielskiego 52, 53.
Oś symetryi parzystej 81.
Pałac Brühla 124, 126.
Pałac dukielski 21, 33, 34.
Pałac Mniszchów w Warszawie 20.
Pancerola 160.
Paniers 110.
Parter pałacu opis 38.
Partya dworska 20.
Pelisse 109.
Perspektywa sklepienna 83.
Petite oye 110.
Pęk sitowia 56.
Piątka, drzewa zasadzone w piątkę 54.
Piedestał grobowca Mniszchowej 104.
Piedestał w ogrodzie 58.
Piętra pałacu, opis 44, 46.
Pilastry parzyste 76.
Pilastry sieni nowej 44.
Pińczowski kamień 34, 136.
Plany rekonstrukcyi z 1875 r., 38.
Płótno malowane w kwiaty chińskie 48.
Płyta znaleziona w ścianie zamku 13, 15, 37, 38, 44.

Płytka marmurowa z napisem w kapliczce na puszczy 145.
Pobyt Mniszchów na Węgrzech 23.
Podróż Mniszcha do Wiednia 1756 r., 18.
Podziału akt 1636 r., 11.
Podział dóbr 1604 r., 9.
Podział dóbr 1608 r., 10.
Podział ścian nawy 76.
Podziemia kościelne 114.
Pogrzeb Franciszka Bernarda Mniszcha 1662 r., 13.
Pokoje Mniszchowej 45.
Pokoje parterowe 40.
Pokój sypialny na I p. 45.
„Polonaise“ strój kobiecy 109.
Położenie geograficzne Dukli 5.
Poraj Męcińskich 56.
Poreformacki kościół w Warszawie 87.
Portofolio Jerzego Mniszcha w bibliotece Akademii Umiejętności 23.
Portrety Mniszchów 85, 86, 88, 111, 132, 142.
Portrety w refektarzu klasztornym: Mniszcha, Lubomirskiego, Łętowskiego i Bukowskiego 142.
Porwanie Sołtyka 24.
Porządek toskański 77, 78.
Porządek kompozytowy 79, 89.
Porządek koryncki 99, 114.
Posadzka marmurowa w kościele 75, 99, 113.
Posągi Miłości, Wiary, Nadziei i Pokuty 90, 103.
Poświęcenie kościoła bernardyńskiego 1764 r., 21, 135.
Powięcenie kapliczki na puszczy 25.
Poturzycka biblioteka we Lwowie 7, 8, 149.
Powstanie kościoła dukielkielskiego 67, 68.
Pożar Drezna 1685 r., 122.
Pożar miasta 1474 r., 7.
Pożar Dukli 1596 r. dotychczas nieznany 151.
Pożar Dukli 1738 r., 15, 21, 69.
Pożar miasta 1810 r., 31, 72.
Pożar kościoła, jego archiwum i biblioteki 1821 r., 26, 31.
Pożar wielki miasta 1821 r., 31.
Pożar wewnętrzny kościoła klasztornego 1833 r., 135, 138.
Pożar wzniecony w pałacu przez żołnierzy w r. 1819, 48.
Pożary kaplicy na puszczy 1848, 1883 r., 32.
Pozar miasta 1884 r., 32.
Pożar miasta 1885 r., 32, 72, 87.
Pożyczka 18000 złp. Mniszcha 12.
Pracownia w pałacu 42.
Prawo patronatu 67.
Prawo niemieckie 6.
Prebenda tytułu Różańca św. założona 1628 r., 171, 172.
Prebenda tytułu Zwiastowania N. M. P. założona przez Józefa Mniszcha r. 1740. Później tytułu św. Anny 15, 171, 172.
Presbiteryum murowane 67.
Proces Męcińskiego w Bieczu 1653 r., 12.
Projekty budowy saskiego pałacu 51.
Projekt karnawału 1780 r., 31, 167, 168, 169, 170.
Profile paneli w pałacu 41, 42.
Profile grobowca Mniszchowej 104.
Promotor Rożańca świętego 71.
Przebudowa ostatnia pałacu z r. 1875.35, 38, 39, 42, 43, 44, 48.
Przedpokoje w pałacu dukielskim 41, 47.
Przegląd wojsk przez cesarza Mikołaja I w Dukli 31.
Przełęcz dukielska 5, 7,
Przemarsz wojsk 1849 r., 31, 32.
Przeniesienie probostwa do kościoła św. Maryi Magdaleny 67.
Przerwanie gzemsu wadliwe 78.
Przywilej Kazimierza Wielkiego 1366 r., 6.
Przywilej króla Aleksandra 1504 r., 7, 24.
Przywilej Zygmunta I, 1527 r., 8.
Przywilej Zygmunta I z r. 1540, 8, 24.
Przywilej Zygmunta III 1588 r., 8.
Przywileje potwierdza Jan III 1678 r., 14.
Przywilej Stanisława Augusta 1766 r., 7, 24.
Pułap kościelny 69.
Pustelnia błog. Jana z Dukli 7, 25.
Ratusz w rynku 11.
Reasumpcya trybunału w r. 1763, 21.
Rector scholae 66.
Refektarz załogi 46.
Rekonstrukcya kościoła r. 1764—5, 76.
Relikwiarz z ręką bł. Jana 134, 140.
Relikwiarzyki 117.
Relikwie błogosławionego Jana z Dukli 134.
Renesansu wpływ na ogrodnictwo 49.

Restauracya kościoła 1742—1746 r., 15, 70.
Restauracya pałacu 1875 r., 35.
Restauracya pokoików parterowych 40.
Restauracya nowa kościoła klasztornego 135.
Restauracya zamku 1638—1709 r., 35.
Restauracya zamku 1764—1768 r., 22, 35, 46, 179, 180.
Resztki trumny Mniszcha Fr. Bernarda 13.
Rozkłady francuskich pałaców XVIII w. 46.
Rozkład otworów okiennych 35.
Rozkład pokoi XVIII w. 41, 44.
Rozmowa gabinetowa Mniszchów 1771 r., 23, 158.
Różnice stylowe między kaplicami a nawą kościoła 99, 113, 114.
Ruchomości pałacu 48.
Rzemieślnicy sprowadzeni z Warszawy do Dukli 131.
Rzeźby ciosowe 34, 54, 55, 56, 57, 72, 135, 136, 144.
Rzeźby bram wjazdowych 22.
Rzeźb fragmenta w ogrodzie 58.
Rzeźbione ornamentacye kościoła 79—82, 84—96.
Rzut poziomy pałacu 38.
Sala do zebrań 47.
Salon pałacu na II p. 47.
Saloniki do gry i muzyki 47.
Savonneries 177.
Sądownictwo niem. 6, 67.
Ścianka przedziałowa 97.
Sceny z życia św. Maryi Magdaleny 82.
Sejm czteroletni 2.
Sień kościoła 74.
Sień pałacu 39.
Sień wjazdowa zamku 43, 44.
Skarbiec dawny 115.
Sklepienia kościoła 79.
Sklepienia korytarza 39.
Ślady pasów czerwonych i żółtych na pałacowych oficynach 35.
Ślub Mniszcha w Warszawie 14 lipca 1750 r., 18, 19.
Ślub Potockiego Szczęsnego w Dukli 1 grudnia 1774 r., 29.
Ślusarstwo 34, 56, 97.
Słupy ozdobne przed pałacem 49, 54.
Spis wydatków kościoła 70, 170, 171.
Spiskie starostwo 180.
Sprzedaż Dukli przed rokiem 1540, 8.
Sprzedaż Dukli 1710 r., 14.
Sprzedaż Dukli 1779 r., 30, 48.
Srebra kościelne 68.
Śródmieście 67.
Stan grobowca dukielskiego 113.
Stare drzewa dziedzińca 34.
Statua św. Barbary za miastem 144.
Statua św. Jana Nepomucena 58, 129.
Statuy św. Jana Nepomucena w Ujściu, Pile, Jastrowiu i Lubiance 172, 173.
Statua św. Jana Chrzciciela p. Berniniego w Dreznie 128.
Statua św. Ignacego Lojoli 58, 144.
Statua św. Józefa przy kościele i szkole 58, 144.
Statua N. M. Panny 58, 136.
Statua Piotra W. w Petersburgu 129.
Statuy saskiego ogrodu w Warszawie 4, 137.
Stawy trzy w ogrodzie dukielskim 53.
Stiuk 89.
Stoły ciosowe w ogrodzie 58.
Strój domowy 1760 r., 110.
Strusie pióra 13, 37.
Studnia w oprawie ciosowej 48.
Styl Ludwika XV 42, 120—129.
Sufity gładkie na parterze 42.
Sufit kaplicy 48.
Sukienka srebrna 101.
Suknia Mniszchowej 104, 109, 110, 111.
Supraporty w pałacu 41.
Supraporta kościoła 65, 84.
Świeczniki z lustrami 94, 95.
Świetność pałacu dukielskiego 27.
Św. Marcina kościół 66, 67.
Symbole Męki Pańskiej 100.
Symetryczne ogrodnictwo 49.
Symetrya parzysta 81.
Sypialna na I p. 45.
Sypialnia Stanisława Augusta 42.
Sypialnia typowa z XVIII w. 41, 42.
Szafa zakrystyi 115, 116, 171.
Szczypce do opłatków 142.
Szkoła włosko-saska 130.
Szkoła i szpital dukielski 67, 68.
Sztachety ogrodu 54, 59.
Szwajcarów straż pałacowa 27.
Taffetas des Indes 109.
Teatr dworski dukielski 22, 26, 30, 31, 59, 60, 168.
Tęcza kościoła dukielskiego 71.
Toskański porządek 76.
Trakt węgierski 33.
Trofea ciosowe ogsodu 54,
Trompe oeil, złudzenie perspektywiczne 79, 83.
Trumny Mniszchów 114.
Tryptyk gotycki 71.

Trzewiczki Mniszchowej 109, 110.
Trzy epoki zamku dukielskiego 48.
Tytuł proboszcza dukielskiego dany nuncyuszowi papieskiemu 29.
Układy między Mniszchami 14.
Ukrzyżowanie, rzeźba gotycka w tęczy 71.
Ukrzyżowanie rzeźbione w drzewie w kapliczce sieni kościoła klasztornego 138.
Umowa dla budowy kościoła klasztornego 1761 r. 134.
Uniwersał poborowy 1589, 8.
Waza wielka ogrodowa 56.
Wazy ciosowe w kształcie kosza z owocami 55.
Wazy ciosowe przy bramie cmentarnej 72.
Wazy ciosowe stare na balkonie klasztornym 138.
Wątek muru prezbyterium 76.
Wątek murów zamkowych 39.
Wąwóz dukielski 5, 32.
Wejście główne do pałacu 38, 43.
Wiatry silne w Dukli 32.
Wieszadełko na ręczniki 116.
Wieże kościoła klasztornego dobudowane 1773 r., 137.
Wina węgierskie 5, 9.
Wisior ornamentalny 55, 81, 82, 100, 137.
Wizytacya Kazimierskiego z r. 1895. 66, 172.
Wizytacya z 1602 r., 68.
Wizytacya generalna Januszowskiego 1607 r., 172.
Wizytacya 1618 r., 69.
Wizytacya 1747 r. Wielogłowskiego 69, 172.
Wizytacya z pierwszej połowy XVIII w. nieznana 69, 101, 170.
Wizytacya kościoła z 1784 r., 101, 118.
Właściwości stylowe dukielskie 127—132.
Wnętrze kościoła 75, 76.
Wnętrze kościoła kasztornego opis 138.
Wnętrze pałacu 38.
Wolnomularstwo polskie 20.
Wpływy Mniszchowej 20.
Wpływ teatru na rzeźbę i kompozycyę 90.
Wygląd pierwotny zamku 46.
Wyłogi profilowane 84.
Wyprawa do Moskwy 1618
Wysokość pokoi na parterze 3·00, 42.
Wysokość pokoi na I piętre 3·15, 42.
Wysokość pokoi na II piętrze 4·55, 42.
Zakrystya 68, 115.
Zalety rzeźb dukielskich 58.
Zamek dukielski 22, 34, 35, 37.
Zamek siedmioro dukielskie 13.
Zamiana Dukli za Moykowice 1503 r., 7, 149.
Zamurowane otwory 43.
Zapis wzajemny dóbr 1527 r., 7, 8.
Zapis Palczewskiej na bractwo różańcowe 1625 r., 11.
Zapis mszalny 1680 r., 13.
Zaraza w Dukli 1661 r., 13.
Zasuwy ołtarzowe 100, 101.
Zarys dawnego ogrodu dukielskiego 49.
Zawiązek szkoły sztuk pięknych 2.
Zboczenie osi ogrodu dukielskiego i jego przyczyny 52.
Zegar na wieży kościelnej 135.
Zegar słoneczny 36.
Zegar szafiasty w klasztorze 142.
Złocone ornamenta kościelne 76, 79, 80. 81.
Złota kratka 82.
Złotnictwo w XVIII w., 115, 141.
Znaczenie wieku XVIII 1.
Zniszczenie wnętrza pałacu 1849 r., 32.
Zrzeczenie się prebendaryuszów kość. parafialnego 71.
Zwinięcie milicyi nadwornej 27.
Zwyczaj francuski urządzenia rezydencyi „entre cour et jardin“ 33.
Źródło wody wytryskające obok kapliczki na puszczy 26, 145.
Życie towarzyskie za Stanisława Augusta 63.

I. Spis tablic.

		Strona
I.	Wielki ołtarz i ambona kościoła parafialnego	naprzeciw 78
II.	Kraty ozdobne w nawie kościelnej	„ 92
III.	Grobowiec Maryi Amalii z Brühlów Mniszchowej	„ 108

II. Spis illustracyi w tekscie.

1. Pałac dukielski i brama wjazdowa. 33
2. Marmurowa płyta z napisem z 1709 r. 37
3. Rzut poziomy parteru pałacu 38
4. Klatka schodowa 39
5. Rzut poziomy I. piętra pałacu 45
6. „ „ II. piętra pałacu 47
7. Staw średni i ściana lipowa 53
8. Trofeum wojenne z ogrodu 54
9. Waza ciosowa z ogrodu 55
10. Wielka waza z ogrodu 57
11. Nadedrzwie (supraporta) z presbiteryum kościoła 65
12. Waza z bramy cmętarnej 72
13. Rzut pionowy boku kościoła parafialnego 73
14. Rzut poziomy kościoła 75
15. System belkowania w kościele dukielskim 77
16. Szczegóły chóru muzycznego 80
17. Dekoracye pilastrów 81
18. Malowidło perspektywiczne jednego pola sklepiennego 83
19. Anioł z portretem Maryi Amalii z Brühlów Mniszchowej 85
20. Anioł z portretem Jerzego Mniszcha marszałka nadw. koronnego, generała wielkopolskiego 86
21. Nagrobek w kościele poreformackim w Warszawie 87
22. Środkowe posągi wielkiego ołtarza 91
23. Świecznik z lustrem (zacheusz) 94
24. Obraz przenośny 95
25. Kanony ołtarza głównego 97
26. Front grobowca Maryi Amalii Mniszchowej 105
27. Reprodukcya miedziorytu Chodowieckiego 111
28. Reprodukcya miedziorytu Chodowieckiego „Le Jeu“ 112
29. Lawaterz w zakrystyi 117
30. Relikwiarz z ręką błogosławionego Jana z Dukli 133
31. Statua Matki Boskiej przed klasztorem 136
32. Fasada klasztoru OO. Bernardynów 139
33. Opłatek z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli 143
34. „ „ „ „ „ 143
35. „ „ „ „ „ 144
36. Medal pamiątkowy wybity z powodu śmierci Mniszchowej w 1772 r. . . . 147
37. Ornaty z kościoła parafialnego w Dukli 176
38. Ornat haftowany z kościoła parafialnego w Dukli 177

Prace i komunikaty, dotyczące historyi sztuki i kultury XVIII w. w Polsce

w *„Sprawozdaniach Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce“.*

Zygmunt Hendel: O planach i dokumentach odnoszących się do historyi architektury w Polsce za czasów saskich (1697—1767), a znajdujących się w tajnem archiwum państwowem w Dreznie, (T. VI str. CXXXI i CXXXII);

Finkel Ludwik: O inwentarzu kosztowności i obrazów po Maryi Józefie Sobieskiej z r. 1716, (T. IV str. XLVI);

Sokołowski Maryan: Projekt układu co do dostarczania posągów między o Salaroli a Augustem II, (T. IV str. XXI);

Ludwik Finkel: *Inwentarz zamku żółkiewskiego* z r. 1726, (T. V str. 42);

Czołowski Aleksander Dr.: O inwentarzu zamku brzeżańskiego z r. 1762, (T. V, str. LI);

Mycielski Jerzy hr. prof.: *Zamek i arsenał w Brzeżanach i pałac w Raju w pierwszej połowie wieku XVIII,* (T. VII str, LXVII);

Bostel Ferdynand Dr.: O przywileju Stanisława Augusta dla Piotra Polejowskiego architekta 1765 roku (T. V, str. LXV);

Sokołowski M. i Bujak Franciszek: Inwentarz kościoła św. Ducha w Bieczu z r. 1782, (T. VII, str. XXXIX—XLIX);

Przeździecki Konstanty: O katalogu dzieł sztuki należących do Stanisława Augusta, (T. IV, str. XXIII);

Sokołowski Maryan prof.: O zagranicznych stosunkach artystycznych Polski pod koniec XVIII w., (T. IV, str. XXII);

Krasicki Kazimierz: Wiadomości o darach królów Ludwika XIV i Ludwika XV dla królów i panów polskich, (T. VI, str. LXXI);

Kopera Feliks Dr.: Miecze ofiarowane królom polskim przez papieży, (T. VII, str. LVI);

Swieykowski Emmanuel: Rękopisy dotyczące Polski w pałacu japońskim w Dreznie, (T. VI, str. CXXX);

Odrzywolski Sławomir Prof.: O poszukiwaniach w archiwum państwowem w Dreznie, (T. VI, str. XXIII);

Łuszczkiewicz Władysław prof.: O kościele w Krakowcu, (T. VI, str. XXII);

Dziekoński i Sokołowski M.: O kutej kracie w Jędrzejowie, (T. VI, str. CII);

Worobiew Grzegorz: O bożnicy w Sniadowie i Końskich, (T. VII, str. XXXI).

Komunikaty dotyczące historyi malarstwa.

Sokołowski Maryan prof.: O Kucharskim, Lebrunie, etc. wedle odnośnych rękopisów Muz. ks. Czartoryskich, (T. VI, str. XXVII—XXVIII).

Mycielski Jerzy hr. prof.: O portretach Kucharskiego, (T. VI, str. XXVIII—XXX);

— *Malarz Kucharski i pani Geoffrin,* (T. VI, str. CXXVII);

— Przyczynek do biografii malarza Kucharskiego, (T. VI, str. XLV);

— O ostatnim portrecie Maryi Antoniny wykonanym przez polskiego malarza, (T. V, str. CXVIII);

Korzeniowski Józef Dr. Zeznanie królowej Maryi Antoniny o jej portrecie malowanym przez Kucharskiego, (T. VI, str. LXIV);

Mycielski Jerzy hr. prof: Giovanni Battista Pittoni i jego obraz w kościele N. P. Maryi w Krakowie, (T. VI, str. XXXVII);

— O nieznanym portrecie Norblina, (T. VI, str. XL);

Mycielski Jerzy hr. prof.: Dwa listy Norblina, (T. VI, str. XCVI);
Sokołowski M. i Mycielski: O malarzu węgierskim Mańyoki w Polsce i Urszuli von Alten-Bokum za J. Dominikiem Lubomirskim, (T. V, str. XCIV);
Römer Alfred: O spisie obrazów Czechowicza w Wilnie, (T. IV, str. XX);
— O portretach z Białego stoku w Rosi, (T. IV, LIII);
Bostel Ferdynand Dr.: *Inwentarz obrazów polskiego zbioru z r. 1780,* (T. V, str. 126);
Mycielski Jerzy hr. prof.: Odnośny komunikat do powyższego inwentarza, (T. VI, str. LXXI).

Dotyczące rytownictwa.

Bartynowski Władysław: O liście Chodowieckiego, (T. IV, str. LXVII);
Mycielski Jerzy hr. prof.: Rycina Filipa Andrzeja Kiliana (1714—1759), (T. VII, szp. XC);
Bostel Ferdynand Dr.: O przywileju Augusta II dla Jana Filipowicza rytownika i drukarza lwowskiego w 1752 r., T. V, str. LXV):

Prace i komunikaty dotyczące przemysłu artystycznego.

Römer Alfred: *Pasy polskie, ich fabryki i znaki,* (T. V, str. 162—172)
Jelski Aleksander: *Wiadomość historyczna o pasiarni radziwiłłowskiej w Słucku,* (T. V, str. 193—204);
— *Wiadomość o fabryce szkieł i zwierciadeł ozdobnych w Urzeczu radziwiłłowskim na Litwie,* (T. VI, str. 232);
Pułjanowski Dr.: Rektyfikacye o pasiarni słuckiej, (T. VI, str. XCIX);
Sokołowski M. prof. i Bostel Dr.: O pasiarniach w Konstantynopolu i Stanisławowie, (T. V, str. C i CI);
Sokołowski M. prof.: O fabryce dywanów w Januszpolu (T. VI, str. LXIV);
Tomkowicz St. Dr.: O fabryce gobelinów, istniejącej w XVIII w. w Biezdziatce, (T. V, str. CXXVI);
Sokołowski M. prof.: O wyrobach kieleckich, sandomierskich i kolbuszowskich, (T. VI. str. LXIV);
Lepszy Leonard: O kontrakcie fabryki porcelany w Korcu z 1783 r. (T. IV, str. XVIII);
Bersohn Mathias: *Słówko o dawnych zabytkach sztuki zduńskiej,* (T. VI, str. CXXIV);
Mycielski Jerzy hr. prof.: *Dawne opłatki polskie,* (T. VI, str. LXXXV);
Bostel Ferdynand Dr.: O haftarstwie żydowskiem w XVIII wieku w Polsce, (T. V, str. LXXXI).

Komunikaty dotyczące złotnictwa.

Lepszy Leonard: O wyrobach złotniczych w skarbcu XX. Franciszkanów w Krakowie, (T. VI, str. LXVII);
Sokołowski prof.: O monstrancyi gołuchowskiej, (Tom VI str. XXVI);
Pagaczewski Julian: O plakiecie srebrnej z XVIII w., (T. VI. str. CXXI);
Bostel Ferdynand Dr.: O złotnikach żydowskich w r. 1765, (T. V, str. LXXVII).

SPIS RZECZY.

Przedmowa . . . . . 1—4
Prace dotychczas wydane, dotyczące dziejów sztuki XVIII w. w Polsce . 3
Program publikacyi Studyów 4

MONOGRAFIA DUKLI.

I. **Dzieje Dukli do początku XVIII w.** . . . . . 5—14
Zamiana Dukli na Moykowice między Kobylańskim a Szczykowskim 1503 r. 7
Sprzedaż Dukli Jordanom 1540 r. 8
Darowizna Dukli Drohojowskiemu i sprzedaż w r. 1601 Andrzejowi Męcińskiemu kasztelanowi wieluńskiemu 9
Podział dóbr i genealogia Męcińskich 10
Część Dukli przechodzi w ręce Franciszka Bernarda Mniszcha 11
Cała Dukla sprzedana Mniszchom 1710 r. 14
II. **Dzieje Dukli od początku XVIII w. aż do naszych czasów** . . 15—32
Genealogia Mniszchów i ich charakterystyka 17
Źródła do konfederacyi radomskiej i akcya polityczna Mniszchów . . . 23
Sprzedaż Dukli Ossolińskim 1779 r. 30
Dukla przechodzi do Stadnickich i od nich napowrót do Męcińskich 1810 r. 31
III. **Pałac i ogród** . . . . . 33—64
Opis parteru 38
„ I piętra 44
„ II piętra 46
Trzy epoki pałacu dukielskiego 48
Zarys ogrodu 49
Styl Le Nôtre'a 50
Teatr dworski 59
Komedye grane w Dukli 60
Lista osób biorących udział w przedstawieniach 62
IV. **Kościół parafialny dukielski** . . . . . 65—118
Źródła do jego dziejów 70
Architektura zewnętrzna 73
„ wewnętrzna 76
Ornamentacya rzeźbiona 81
„ malowana 82
Nagrobek warszawski 87
Sprzęty kościelne 89
Grobowiec Mniszchowej 103
Podziemia kościelne 114
Zakrystya i skarbiec 115
V. **Właściwości stylowe zabytków kościoła dukielskiego** . . . . 119—132
Przewaga Francyi i rozwój stylu Regence i Louis XV 120
Rozwój stylu, odrębny w Saksonii i Polsce 122
Panowanie Augusta II 123
Panowanie Augusta III 124
Plastyka XVIII w. 128
O łomach w Czernej i okolicach 132

Strona

VI. **Klasztor OO. Bernardynów** 133–144
Rozpoczęcie budowy kościoła 1761 r. 135
Architektura zewnętrzna 137
„ wewnętrzna 138
Zakrystya i skarbiec 140
Klasztor i biblioteka 141
VII. **Kapliczka błogosławionego Jana z Dukli** 145
VIII. **Zakończenie** . . . . . 146—148
Medal wybity z powodu śmierci Mniszchowej, jego opis 147

ANNEKSA.

I. Akt zamiany Dukli na Moykowicze w r. 1503 między Hieronimem Kobylańskim a Stanisławem z Mikluszowic Szczykowskim. (Oblata w Bieczu z 1540 r.) 149
II. Ordynacya dóbr Mikołaja i Jakuba Kobylańskich dekretem Zygmunta I r. 1527 150
Rękopis z 1597 atwierdzający przywileje mieszczan dukielskich, podpisany przez Elżbietę Magdalenę Jordanównę, Barbarę Zborowską, Andrzeja i Aleksandra Zborowskich, świadkow i wreszcie zatwierdzony podpisem Andrzeja Męcińskiego (przybyły w ciągu druku) . 151
III. Księgi sądowe ławnicze dukielskie . . . . . 152—153
IV. *„Inwentarz miasta Dukla. Czesci swietey pamieci JM. Pana Wojciecha z Kurozwęk Męcińskiego, podczaszego chełmińskiego, die 14 mensis Februarii Anno Domini 1687 spisany y JMPanu Janowi z Baranowa Baranowskiemu, stolnikowi latyczowskiemu podany“*, (znajduje się w posiadaniu teraźniejszego dziedzica Dukli Adama hr. Męcińskiego) 154
V. Instrukcya synowi dana na podróż przez Józefa Mniszcha marszałka w. kor. 1736 r. . . . . 155—158
Listy rekomendacyjne 157
VI. *„Rozmowa gabinetowa w Dukli między Mniszchem, generałem Wielkopolskim, Generałową y z Mniszchów Potocką kasztelanową krakowską, Hetmanową Wielką koronną, wysłuchana Anno 1771“*. (Rękopis zakładu im. Ossolińskich we Lwowie Nr. 568, str. 223—227) 158—163
VII. Epitahium Maryi Amalii Mniszchowej wedle rękopisu Ossolineum Nr. 572, str. 182, w formie chronostychu 163
VIII. Epitaphium ułożone przez ks. Modlibowskiego profesora filozofii w kollegium w Krośnie. Po łacinie i wierszem po polsku . . . 164—165
IX. Epitaphium wedle rękopisu Ossolineum Nr. 573, str. 186 166
X. *»Proces w Dyecezyi krakowskiey za duszę ś. p. JW. Jej MC. Pani Mniszchowey Generałowey Wielkopolski“*. (Rękopis zakł. nar. im. Ossolińskich we Lwowie, Nr. 573, str. 248) . . . . . 166—167
XI. *„Projekt do odprawiania karnawału w Pałacu dukielskim 1780 r.“* (Rękopis zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie, Nr. 575, Nr. dokum. 111) 167–170
XII. Nieznana wizytacya z XVIII w. znajdująca się w odpisie współczesnym bez daty w probostwie dukielskiem 170

Strona

XIII. Ze spisu wydatków w 1746—1779 . . . . . 170—171
XIV. Intabulacya nowej erekcyi kościoła parafialnego z r. 1765 . . . 171—172
XV. Rozporządzenie Mniszcha o postawieniu figur św. Jana Nepomucena w Ujściu, Pile, Jastrowiu i Łubiance . . . . . 172—173
XVI A. Spis proboszczów, wikarych i prebendaryuszów kościoła parafialnego w Dukli 173
XVI B. Epitafia w kościele dukielskim . . . . . 173—176
XVI C. Ornaty, dalmatyki i kapy kościoła parafialnego . . . . . 176—179
XVII. Listy Maryi Amalii Mniszchowej . . . . . 179—181
XVIII. Epitafia w kościele OO. Bernardynów 181
ERRATA 182
INDEKS OSOBOWY I MIEJSCOWY . . . . . 183—191
INDEKS RZECZOWY . . . . . 192—198
SPIS TABLIC I ILLUSTRACYI W TEKSCIE 199
Spis prac i komunikatów dotyczących dziejów sztuki i kultury XVIII w. w Polsce, w *„Sprawozdaniach Komisyi do badania historyi sztuki w Polsce“* . . . . . 200—201